



Uc 9858

Uc 9858

Biblioteka Jagiellońska



stdr0008368

1899.4209

Landtagsreden

des Herrn Herrn Kanzlers

des Andr. Chrys. Zaluski



1734

M O W Y SEYMOWE

Jasnie Oświeconego Xiażęcia,
BISKUPA WARMINSKIEGO

A N D R Z E I A
C H R Y Z O S T O M A

Ná Záluškách y Błędowie

Z A Ł U S K I E G O

KANCLERZA WIELKIEGO
K O R O N N E G O

Przy publicznych Oyczyzny obrádkách

M I A N E

Roku Páńskiego 1734

PRZEDRUKÓWANE

—69—69—69—69—69—69—69—69—

w K A L I S Z U

w Drukárni J. K. M. Coll. Káliskiego Soc: JESU.

7 M P R I M A T U
Gedani die Augusti 1689.
JOANNES GEORGI
K U N I C K.
U. J. D. Uladislaviensis, F
censis, Varmienſis, Canon
Officialis Gedanenſis &
Pomeraniae.

SENTENCYA

w Práwie

LYSZCZYNSKIEGO

Atbeismi Accusati.

Horret animus cogitare, lingua loqui N. Krolu: i Izá-
mi rączey niešťczęśliwość Oyczyzny náłzey,
że takie wydała *Monstrum*, nád ktore, i sámá Afry-
ká stráśznietzego *producere* nie może, oplákiwać
niżeli *promere sensum* w tey spráwie, należąto by,
ná ktora wšyťtká się poruſzyć muſi náturá. By-
ły takie sekty z ktorych iedne publicznie ſłóń-
ce zá Bogá adorowały: áby, gdy to zaydzie, w
nocy bez Bogá były; drudzy Xięzycowi się klá-
niáli, áby w dzień Bogá niemieli. Tu cóś więcey
widzę, bo żadnego, i już *non in corde*, ále bezbo-
żná ręká obrzydliwe nieprzyznáją *dogmata*.
Przeciwo ktorym wšyťtko, cokolwiek widzie-
my, stawa: iſtnoſci Bogá iſtnoſciá wšáſná bro-
niąc, i tego mu nie odeymuiąc, co od niego má-
ia. Dobrodzieyſtwy, ktore *plena manu* biorá,
ſwego dobrodzieciá *evincendo*. Wšácie co dzień
ſłóńce, aby nas oſwiecało, zſyła ná nas Niebo lá-
ſkawe influencye. Ziemiá, ktora nas trzyma, kar-
mi nas, i tá poſpolita Mátká oddáie nam z lichwá
dobrá, ktorych iey pożyczamy. Powietrze
dziela ſwego práſtwa, wody ryb, cała náturá ieſť
náſtawicznie rozrutná: i nic nie robi, tylko żeby
nas bogáciła. Jákoż tak wielkie dobra nie máia
mieć iednego Authorá? jákoż te wšyťtkie profu-
zye nie máia mieć iednego počátku? jákoż ten
porządek od tak dawnego czáſu poſtánowiący,
ná

ná całym świecie nie ma znać jednego Páná? iáko zbraniac się znać go za Bogá? luboby i wiara do tego nas nie prowadziła. Tak wiele dobrodziejstw wylanych tak wiele łask, które nie uitają, bárdziej nas upewniają o Boſtwie, niżeli gzioty, i pioruny: które częſto więcey háłáſu, niżeli złego czynią; i zda się, że Author náтуры gwałt sobie czyni, gdy chce áby się go bano. Káry te odzywają się ná niektórych tylko nieſzczęśliwych, i z wielką ſtyżemý ie cięſzkoſciá, á dobrodziejſtwa ná wſzytkich ſpływają ludzi, i co moment ſię rodzą. Jákoż ſię znaleźć może nie cz o wiek? ále, że ſtárego Plautá záżyj: *Legitima, impudens, impurus, inverecondiſſimus*, który to neguje w Bogu, co ſamże nie od kogo inſzego, tylko od niego łánego ma. *Major hac eſt iniquitas N. K. quám ut veniam mereri poſſit*, kiedy zá łáſki *amantudines*, kiedy Bogu *mala pro bonis*, *odium pro dilectione* oddáie, czym *ſic peccat, ut excuſari nequar*. Byli tak nieſzczęśliwi, w których ſercu zbrzydliwa tá ſnaydowała ſię propozycya, *non eſt DEUS*, przecieź i tym ſwiátłá rozumnego ieden promień, więcey ſupedytował, niżeli ślepoty byſto w zápamiętáych páſtyách. Byſto rákich doſyć, którzy tak żyli, iákooby Bogá nie byſto: ále to czynili ztáđ, że go zápominali, ále go nie negowali, przynaglając gwałtownie rozum, dla iednego áppetytowi upodobania. Tu záś *directe petitur honor Bogá*, przy którym umierác każdy nieraz, ále kiedyby million dóſz miał, powinienby. Przed lat óſmiáſtá *me preſente*, w Páryżu ieden z Kálwinow, z ſzaloney w błędzie ſwoim zácli-

wo-

woſci, do Káthedrálnego umyſlnie przyſzedłszy Koſciółá, czyniácego ofiárę Kápláná, *in ipſo actu* podnożenia Hoſtyi, ciá z tyłu mniey ſzkodliwie w ſłáſku co do Kápláná, ále bezboźnie w inteneyi, co do ofiary. Widzieć byſto cały práwowierny Páryż, dla iednego grzechu pokutujący. Rozpłynęło ſię ſerce z poćiechy, patrząc ná *zelum* tego wielkiego Miáſta, przy honorze *leſa Divine Maieſtatis*, náznáczone poſty, publiczne modlitwy, ná których popiołem głowy co żywo ſobie poſypowáło, upokarzając ſię Bogu zá taki *aufum*. Słyżec byſto zárliwych Káznodzieciow, *Uulate Paſtores, & clamate*. Trwáſta tá publiczna pokutá Niedźiel cátych dwie, ná kogoſ ſpożywał, konſternácyá ná twárzy, ná ſpółſzczornych oczách widzieć ſię moglá. Nie wſpominał káry, *rigor pro equitate habitus*, ieżeli *delicto* *pene* nie byſty *commenſurate*, przecieź byſty, rákie, náđ które cięſzých rozum ludzki wymyſlić nie mogł. Tu nie Káplán ofiárujący *impetitur* ále ſam Bog *tollicur*: á co więkſza, nie *inconfideratę*, ále *ex deliberatione* ná pápierze ręká nieſzczęśliwa wyraża to, ná co i ſamá *ſemit* náturá. *Facta hac ſunt, non attentata ſed perfectá*, á zá tym nie rozumiem iákooby znaleźć ſię mogł *lenitati locus, cum ſeveritatem res ipſa efflagitet*. Bronić go Patron wiſzelkiem ſpoſobámi: ále poſtáremu mojm zdániem, *non addidit invalidę robur ſacandia cauſa*, bo dobrze rze- czono, *inanis eſt oratio, ubi prava actio*. Spowiedź *in Aprili* uczyniona, kiedy iuż o nim *in Februario* mowiono, zda ſię byđ bárdziej *ſacrilega*, niżeli prawdziwa, á nie widzę teź *abſolutionem ab Aſſeſſ-*

A.

ſmo

fino, ktorey żaden prywatny dąć nie mógł Káplan. *Producitur* świadectwo od Woiewodztwa Brzeskiego, gdyby Obywatele tego Woiewodztwa to byli wiedzieli, co my, pewnieby go nie dali byli; *quod oculus videt, nemo fideliter negat*, co albo z niego, albo z inszych slyszeli, raczey *ex zelo libertatis*, a niżeli ná wymowienie *tam enormis criminis* napisáli; *qui audiunt, audita dicunt: qui vident plane sciunt*. A zatym wszystkie defenzy, wszystkie *testimonia non sunt interpretanda ad impunitatem delicti, sed ad vindictam*, bo ten grzech *nec negari, nec excusari potest*. Apellat teraz *legem, qui non servavit eam, zapomniawszy Reguły prawney, qui sine lege peccat, sine lege perit*. Skárzy się że Szlachcicem będąc, *non convictus* wzięty, inkarcerowany. Dalby Bog, aby się ow za Władysława Jągiellá w fercach Polskich wznowił *zelus*, ten, iáko Statut pod tytułem Heretyká świadczy, w Wieluniu to postanowił; *Decernimus, & pro firmo constanti, & pro irrefragabili edicto teneri precipimus. Ut quicumq; in Regno Polonia nostro, & terris nobis subjectis Hareticus, aut heresi infectus, vel suspectus, eorum Fantor, eorum vel director repertus fuerit, per nostros Capitaneos, Consules Civitatum, & alios Officialos, ac quoslibet subditos nostros sive in officiis, sive extra viventes, velut Regie Majestatis offensor capiat*. Co ná ten czas cała Polska chętnie przyięła, iáko to owe słowá wyraźnie znaczą: *singulariter singuli, & universaliter universi, eodem animo, eadem voluntate, scientiá, assensu, & rati habitatione, omnes unanimiter, &c. &c.* Kárdynałne prawdá to prawo *neminem captivabimus, nisi jure victum*, ále oprócz tego, że *ipse se publici juris studium*

statu sui renunciatione privavit beneficio. Słucháymy *excepti in minoribus casibus*, niżeli w tak wielkim nád ktore więkzcie bydz nie może. *Nullum terrigenam possessionatum excessu, seu cultu capiemus, nec aliquam vindictam in eo faciemus. Illo tamen homine excepto, qui in publico maleficio aut in furto, & Mulierum Villarum rapto incendio, homicidio voluntario, Villarum depopulationibus, & spoliis deprehenderetur*. Konstytucya ión imáć twawolnikow tych każe, którzyby náłazdy mordy, wybierania, i palenia domow, łupienia, po drogách czynili i prawo intze *morvi*. *Nobis fur capiat*, Zkad i statut nász *de viro bona fama*, ktory z tego że kto *bonus*, a nie z tego iż kto *Nobilis*, ostrzegł i wárował *in criminalibus obvionem*, *juratoria facti evasionem*. A iezeli prawo chce, *nulli nobis captivandi, qui bone est fama, nisi prius jure effectus convictus*; toć *malá fama* (zwłaszcza *in tam atroci crimine*) *absq; juris processu capi poterit*. I záprawdę *indignus est libertate*; *qui se ultro servituti submisit*, bo *improbo Nobilitas tantum prodest, quantum ceco speculi*. *Nobilitas cum virtute iuncta est, ignobilitas cum vitio*. Jużé tedy á *lege deseritur qui legem deserit injuste*: bo iezeli kiedy, to w tym terminie: *cum perditis perditum agendum est, extremis quoque morbis extrema remedia adhibenda*. Należy Rzeczypospolitey *ut crimina pacem turbantia, & fidem publicam solventia, severiore, & quasi in militia castrensi, iudicio cobibeantur*. Dla czego *atrocitas criminis fecit, ut ab ordinariis juris Regibus discessum fuerit*. Wszak *fidem qui perdit, nihil potest ultra perdere*. Bo ten kto *negue Bogá negue* wszelka *Jurisdycya*, *negue* wszelkie *prawo*. Nie może mu żadna *irrefragare lex*, ktorey

ſamże renunciat, i nie máiać quo errorem ſuum teneatur, culpa hac będąc nullo digna patrocinio, obzwiam ſię że przez tak długi czas nie będąc tak wielki wyſtępek ſkarany: *ne detur celeri victima tarda Deo*. Jeżeli zaś idzie, ze go ad forum ſpirituale po- ciągniono, erubescendum contra legem loqui. Statut titulo ſpiritualis wyrażając iakie ſprawy ad forum ſpirituale należeć máia; wyraźnie pokazuie, że non inconſulto impetu, ále ex lege & uſu do tego ſtan náſz przyſtąpił. Jeſt Statut w Krákovie 1543. poſtano- wiony. Imprimis ad forum ſpirituale Iudicium pertinet judicare differentias Sanctę Chriſtiane Religionis, Hereses videlicet, ſchiſmata, blaſphemias contra Deum, & Apoſtaſias. Nie máſz ſię tedy o co gniewać: *Leges interpretande non ad impunitatem dictorum, ſed ad vindictam*.

Excepcya Fori iſć nie może, *qui ubiq; eſt, ubiq; ſortitur forum*. O krzywdę Bogá, który wiedznie ieſt, idzie, uráżony kto ná honorze, tu po luble- wacya, uſzczerbion ná ſławie, tu po gleit, zrá- żon kto z ſzlácheſtwa, tu po redintegracya, Má- ieſtat Krolewſki portus eſt & praſidium periclitanti- um. Gdzież tedy Boſka krzywda pewnieyſze vin- di itias mieć może, iáko u Lokotenentá, iáko u Namieſtniká ſwego? bo to taki wyſtępek, ktore- go nec negare, nec excuſare poteſt in tanta gravitate criminis accelerandi proceſſus, non protelandi.

Inkwizycya iſć może, práwo mowi: *Literato- ria documenta tibiſuppleri non poſſunt, evidentia rei evin. it. omne probationis genus* Uſłyżec z ſwiad- kow więcey nie możemy nád to, co wiǳiemy, iákom rzekł: *qui audiunt, audita dicunt, qui vident,*
pla-

pláne ſciunt. Nád to propria oris confeſſio gdy zacho- dźi. A Statut Koronny non neceſſariam eſſe ná ten czas inquisitionem byǳ iadźi. Zapátruie ſię ná nas cały ſwiát, wſzytkie Národy, *Celum & terra teſtes erant ſuper nos*. Boiać ſię tedy hanc inſtam cenſuram, boiać ſię żeby ten zapámiećtały człowiek non red- as ad vomitum, żeby do tego, czego ſię teraz formi- dine pana zápiera, nie wrocił ſię, i tym bardziey ſam nie zginał, intzych nie zgubił, należy dwie- má konkludować ſłowy: *Leges exercenda, vice ex- tendendus*. Zgadzaſm ſię zaś in genere pana z Kárdy- nálem Jego Moſćcia Prymaſem, hoc adſeſſito, żeby tak zbrzydliwe piſmá wprzód tá nieſzczęſliwa palilá ręká, która ie piłáć odważyła ſię.

MOWA PIERWSZA,

Ná Ráǳie po Wied. nſkry w Krákovie 10. Januarii 1684

A Ni mogę, ánim powinieſt. N. K. P. M. M. i D. pierwſzego zacząć z tego mieyſćcá głoſu, ná którym mię dobrotliwa W. K. M. ultra mirita, á ſmieie mogę mowić, & ultra vota, oſadziła lá- ſká, bez należytey Máieſtatowi Páńſkiemu w dzie- cznoſci. Gina tępemu ſłowá ięzykowi memu, i wſzytká ſiła wymowy w uſtach moich niſzczę- ie, ſáme náwet myſli, lubo ie wdzięcznoſć po- winna zágrzewa, boiaźnia, i zádumieniem drę- twieia, gdy mi uważać przychoǳi, iák wyſo- ko dobroczynna W. K. M. ręká wzięła nád me- mi záſługami gorę, i tam honorowi memu zá- mierzyła mete, kędym áłbo doyſć ſię tak prętko nieſpodziewał I áłbo przyznam ſię, ieſzczem ſobie nie życzył, (máiać doſyc ſił, doſyc ochoty,

ry, do stania przy Máięstácie) *assidere*. I tak się ze-
mna stało, iako owo kiedy nieprzyiaźny wiatr,
okręt w nieznáíome pędzi strony, & *quas nolebat*
cogit inire vias. Ale kiedy tak Bośka, i W. K. M.
kazála wola, należy ábym przyznał *publica hac con-*
fessione, W. K. M. *ab ungue auctorem mea conditoremq;*
fortuna. Przyszłoby mi było N. K. *in primo* iey
arescere flore, kiedy niespodzianie śmiertelności
wyrok, *spem & unica solatia*, Wuiámego, *dignum*
longiori vita, in terra viventium nagle powoławszy,
mnie osierociáły mieć chciály, ále też *præcep-*
to successionis fructu, prace iego pozostáley *exfor-*
tem, gdyby mię była *ab hoc sortis invidentis astu*
Protekcji W. K. M. nie záfloniła zgubioney ná-
dzieie moiey Tarcza *Abneus murus, & tutamen*.
Náten czas W. K. M. sprawiles; *ne me unusq;* *Ti-*
tan, videret unusq; *dies, stantem & cadentem*: kiedy *Re-*
gio iudicio suo, desiderium wydziedźczenia mego
uszkromiwszy, dales mi *primum esse, & primas pu-*
bliicas in munera vires. Agdy mi tak szczęśliwie
arbitrio æquitas W. K. M. *fortuna fidem mutata do-*
navit, nicem lepszego nie poczytał sobie, iako
w Regestrze Dworu W. K. M. *sub Principe tanto*
(ktorego cnoty świat wízytek *pro maximo* wziął
exemplo sobie) *censeri, i ad patientiam extricari labo-*
rum. Aleć mi i tu nádzáslugi moie dostępnieysza
pokazála się W. K. M. *Majestas*, kiedy moie pier-
wey prawie *electum* á niżej *exploratum*, do realney
swoiey, i Nayiásnieyszey Krolowey Jeymości
P. M. przypusciwłszy usługi, do tego krześlá spo-
sobila. Niechciáles W. K. M. ábym był *titularem*
tylko miał *servisatorum*, ále *ut Domestici tui, dupli-*

bus vestirentur, żeby był usług moich W. K. M.
i Krolowey Jey Mości uczynił *dispartyte*. I nie
dlugo *iustawiczność* nieoderwana, *zyczliwość*
niezmázaria, *wierność* niepozlákówana, ocho-
ta niezmarszczona była bez nágrody, bo przed-
ko szcuplej fortuny moiey gránice, naprzód
i Probośtwá Jarosławskiego, rozprzeżenili-
ście Páństwo Miłościwe Dobrodźcystwem. Li-
czyć dniami dobroczynności Máięstátow wá-
żnych nie moge, bo *nullum in me perdidisti diem*.
Annis munera Wálze *computare* musze, & *summa*
lask ich capita sequi, bo *munificentia* W. K. M. zá
interpozycya Nayiásnieyszey Páni moiey, *in lo-*
sandis Beneficiis, niedotrzymawłszy roku Opá-
ctwá Wachockiego, *auxit* mię oraz *honorem*, i
nieubogim dochodem. Jużem był *ad alios ascensus*
sobie *nimius voti*, ále mnie lubo *satis acuisse fuit*,
W. K. M. *non satis dedisse*: obciázyles przedko Nay-
iásnieyszy Krolu & *gratitudinem meam excessum fa-*
voris, & indolem Sekretáryi Koronney urzędu
powaga: która że *reddit ad Dominum, iniquia hac lo-*
cum maioribus beneficiis fecit. Umiales W. K. M. *a-*
mula Divinitatis virtute, subiecti sui humilitatem pro-
bare, kiedyś mi stopniá tego honoru umkná-
włszy, *bunc laski* swoiey *lufum meliorum interventu*,
obficie *pensasti*, boś mi *pro conscientia secretorum su-*
orum, dáć ráczył w Rádách i w Senacie *purpura-*
tam sortem, wielkie *æstimationem sacrorum insigne*,
ále tym większego godne szácunku, że mi ie w
ten czas táráká włożyła kiedy okowámi Pogá-
ny, á Chrześciáńskie Národy tryumfálnemi ob-
ciázác gotowála się láurami. Więc niech tá nie-
zwy-

zwyciężona, oraz i dobrotliwa *dextera*, uczyni-
włszy mnie tak wielkiego honoru godnym,
uczyni zdolnym, pokazać *viam mandatorum su-*
orum. A wdzięczność moia trwać będzie w siłach
swoich zupełna *loquetur magnalia*, W. K. M. wie-
cznie. Głosić będzie, i Krolowej Jey Mości P.
M. i D. dzieło wtey mierze cudowne, która
suo Ducationi Pyrrha, z grubego kámenia *filum*
Ale potráfiła uczynić. Nie wysili się z czátem,
áni z láty *erga Regnatricem Dnum*, na tym krze-
śle dewocya moia, *ab ipso ducet vires animum*, *ovo*.
Bądźcież mię miał W. K. M. życzliwego nigdy
nieporużenie służyć, Oyczyzná wiernego, i ná
przyśięgę ledwo teraz oschła, ále nigdy ná ser-
cu niezmazána pámieć iácego Senátora, *claris-*
sima Senátu Przeswiętnege *Nomina*, zgadzaiáce-
go się z máiacemi dobro pospolite *pre oculis* i w
sercu Kollege, *splendidus Quiritium Ordo*, zelosum
przy wolności i prerogatywach *nobilitatis de-*
fensorem. Słowem zamknę głębię tym, czym mię wo-
ła W. K. M. mieć chce, do czego przyśięgá o-
bliguie, do czego niewygáfzona w sercu moim
ku Máiestátowi W. K. M. i całemu Nayiásniey-
szemu Domowi prowadzi *non invitum* wdzię-
czność.

Co do punktow proponowanych, należało-
by N. K. pierwłzy raz zasiadaiácemu, wprzód
mirari: niz *Philosophari*, ále że W. K. M. *virtus cre-*
atrix, niechciała mię mieć ná tym mieyscu *elin-*
guem: krótko się *pro sensu meo* do nich przyma-
wiam. W krótkich bárdzo słowách zawiera się
ratio statús, káżdego Krolestwa i Rzeczypospolitey,

tey, *Consilium domi, arma foris*. Cokolwiek prze-
zorne rozumy w piśmách, rádách, i mowách
swoich, ná przestrogę i náukę sprawy Rzeczy-
pospolitey traktuiących podają, wżytko się to
w tych zawiera, *consilium, & arma*. Ktorakolwiek
Rzeczpospolita dobrze jest w to oboie opatrzo-
na, i sporządzona, tá jest szczęśliwa, trwála, i
miłości swoiey bezpieczna: ktorey zaś tego o-
boygá, álbo iednego z tych niedostawa, tá iáko
ná lodzie stoi, długo trwać, szeroko się w stawie,
i gránicách pomnażać nie może, by naymo-
cnieysza, by naybogátsza, powoli szwánkować,
á ná ostatek upadać musi. *Duo sunt quibus extulit*
agens Roma caput, virtus belli, sapientia pacis. Ubło-
gosławił nas Pan Bog w pierwłszym, nie trzeba
nam po radę zá Ocean płynąć. Już dostatecznie
ex promissis immortalium operum W. K. M. káždy
konkludnie, że ná Páński iego naywyższych ko-
ron godney głowie wspierać się może *secure*
Chrześciáński świat, i *populorum salus*. I ieżeli W.
K. M. wiernych rad swoich *ex usu* rączy, niżeli
ex necessitate consilium cogit, przychodźmiemy nie
tak *consulere medium*. iáko rączy *quæsitum oracula*
Phebi, od Tronu W. K. M. *Arma foris*: o tych
in manifestis periculis Oyczyzny rádźieby należa-
ło, iáko by gotuiący się rozdrażnionej poten-
cy Othomańskiey wczesnie *resistere*. Przywo-
dźcie nam Pan Bog i szczęście W. K. M. *so ius belli*,
kiedy Rzeczpospolita Wanecka, tak ostrożna i
w rzeczách swoich *provida*, ná ieden W. K. M.
projekt, i iáko sami w liście swym przyznają,
ná ieden roszkz łączy się, & *striñturi federe* wią-
że.

że. Życzę tedy iako nayprzedzey ratyfikacya po-
stać, bowiem że natę *prompti ad opera belli* oczekiwania. Komu tylko *mens sana in corpore sano*, konkludować ma: że ta liga *summe necessaria* Rzeczypospolitey. Nie byłoby żadney tak mocney Monarchii, ktoraby *sine federatis res magnas gerere* mogła. Rzymianie *rerum Domini*, więcę *per socios*, niżeli swemi woyskami dokazowali. *In privatis Domibus* ten jest nayznaczniejszy który ma naywięcey Przyjaciół, krewności, kolligacyi. Jakom tedy rzekł: iak nayprzedzey ratyfikacya postać życzę.

Ausim Kozakow, na inszy czas *differre*by nie trzeba, że tego, ktorego laski W. K. M. *exxerat*, widząc w nim ochotę, sprobowane przeszley kompanii mestwo, i odwagę, *et cum virtute felicem temeritatem tumultuarię* zabili, inszego *pro libertate suo* postanowiwszy, *ille crucem pretium tulit, hic diadema*. Ale że iesteśny *in eo* Rzeczypospolitey *st tu*, że rączy karesłowić, niż exacerbować należy, *diffinulandum tantisper*. I jeżeli potwierdzenie Hetmána tego nowego przyślali *confirmantur*. Zeby zaś defekt, na który się skarżą, i iako mi pisze I. M. P. Lubaczowski, droż, widząc, że *Graculus esuriens, in celum, jussus ibi*, do czego nowego nie przywiódł: iak nayprzedzey znaćzną iaka *summa* życzyłbym ich *supplemento* wac, z nowym a goracym ordynansem, naziaka *exnunc* zagrzawizy imprezę.

Hospołar Stefan, aby się na Pánitwie osiedział, nie tylko w tym honor Imienia W. K. M. ale i całej Rzeczypospolitey *vertitur interes*. Nic
pe-

pewnieyszego, że o tym *serio* myśli Portá, żeby kogo swego tam osadziła. Nam też *et converso omni ratione* stać się trzeba, aby się ten, który musi być zawsze, i W. K. M. obligowany, utrzymał. Kiedyżby ordynans W. K. M. dany był *in executione*, nie skarzyłby się na defekt ludzi; bo z sie bnał Choraży tam nánaczonych, tylko siwze siedm jest, i to bardo szczupłych, bo co żywo do Domow się *fata quodam* Roku terażniejszego roziaćhało, i jeżeli co ludzi jest, to większa część swawolnych, którzy ten národ chrześcianom żywliwy bardziey *exacerbua* i áfekt w nich do nastumia; czemu, że W. K. M. postaniem ludzi wojennych, i kogo któryby był *et con sio, providere* rączył. nie nie wątpię.

Haná K. ymskiego, żeby na stronę swoię przeciągnąć, a przynajmniej, *quod et sufficeret, avertere* od exekucyi ordynansow Porty, *hic labor; hoc opus est*. Wszelkich sposobow, na których *consummata* W. K. M. schodzić nie będzie *providentia*, zacyćbym na to życzył.

Pericula od Moskwy, niewiem jeżeli niepodobne będą owej gotowości Szwecyi, która przeszłą *kampańia* ogłoszona.

O Toruńczanach, życzyłbym zlecić komukolwiek z Ich Mościow Pánow Senatorow Pruskich, aby o tej sprawie dali W. K. M. *aliam partem* wysłachawizy, informacya, żeby ten defkrypt na szkodę Interesántow nie wyszedł.

Fatum Krolewieckie, jeżeli kogo, to mnie osobliwie iako jednego tylko *in presenti Consilio* Duchownego *angere* by miało, *et ad debitum pobu-*
dian

dzie zelum, ale że ten *ordinatus* bydz powinien,
et rationabilis, lubom czytał tę Historiã, *non pla-*
ne inu nio causam, żeby nie tak zaraz iac tego *ser-*
u zwlaizczã że I. M. X. Wármiński nie o tym nie
 pi ze. Zdobył mi się tedy zlecić to I. M. w
 Wármi. ogłać temu, żeby *ex alia parte* zażądał
 informacy. Jeżeli jest co, żeby z Gubernato-
 rem Miast tãrnecznego expoit lowa, o które
 go *quantum* nie będzie sãitancyi to rekurs do łã-
 mego bydz może Elektorã. Ale *ad primam notiti-*
am w dawać się w to, nie maie *certitudinem*, i sli
 tak jest, albo nie? nie rozumiem bydz *congruum*
 Honorowi W. K. M. &c. &c.

M O W A D R U G A,

Nã R. e w Z. l. w. 13. *Novembris*, 1684. *miãna*.

Musiałby bydz Imionowi Ch. ześciãłskiemu
 niep. zyzny, ktorvby Bogu zażęgow, o-
 sobliwych za to nie oddiwał po cennie dzieł. Ż
 nam sz. ze niewie z. l. o. w. e. g. z. t. e. y. k. i. n. p. a. n. u. W. K.
 M. P. M. M. *vidu ere* rãczył. *Nunc demum animus*
na, et in tuto positus est o, ki. d. y. n. a. m. si. e. do. t. a. e.
 pãtrzyć nã twarz Pãñskã *bellum terrarum*, *Civium*
amorem. Nie áłterowãłã nas nie zozãziãci się kã
 Woyksu nãszemu liczna niep. zyzniãkã potę-
 gã, bo byłã nãdziejã w tey ręce B. skiev, ktora
 W. K. M. tãk potrzebnie tych czã ow. Oyczy-
 znie nãszey *prae* i i ktorv. w. l. y. k. i. e. w. i. e. l. k. i. e.
 i nieśmiertelne ákcy. s. w. o. i. e. p. r. z. y. p. i. s. o. w. a. ć. r. a.
 czyz. O iedno ryto zdrowie w szvika mysi, w. l. y.
 r. k. a. nãdziejã była troskliwã, wiedzac, że go W.
 K. M. szanowãć nie zwykł, jako o niebãspiecznã

stwã wszelkie nieustrãżonym sercem, tak i fãty-
 gi niedyskretnym (*sic cum venit W. K. M. P. M. di-*
ctum), podeym nac z domniemem. Niechże
 bydzie na wieczne czasy Imię Bożkie za to bło-
 gosławione. a niech i daley do dãle w dlużgi, i
 niezamierzony czas czerstwosci, *et de nostris ad-*
dat annis. Kiedy teraz uwolniwšzy nas *a sagitta*
voiante, zatrzymawšzy wszelki imper, spusto-
 szenie krãiom nãszym *non ex vano* grożacy, i go-
 tuacy, nie wytechnawšzy cãle, nie osu. z. y. w. š. z. y.
 czołã *ex pulvere Castrensi Regem Putrem, geris, et*
consultis: a gotuac się nã przykra *sedentarian*, i
 niechybnie nãd konne prace ciężłzã: *voire rã-*
 czyz *Senatum*, podãtã niektore punkiã do dis-
 quizycyi. Najpierw zy punkt o Seymie, kiedy,
 i g. d. z. i. e. z. l. o. z. o. n. y. bydz ma. Byłoby wiele racy,
 ktoreby konwinkowãć mógly, żeby pod ten
 czas, kiedy *res in verba converteri* by powinny, od-
 łożyc Seym ten nã przyzła. Jeśieñ, boć i samo
 p. a. w. o, we dwie lecie jeden Seym po drugim
 naznaczac, dy henfale od tãk pieknie go Sey-
 mowãnia, i te kofzty zwyczajnie *in immensum*
exercent, lepievby nã wygotowãnie się wcze-
 śnie na przyzła kãmpãniã łożyc, a. e. że podãtki
 lubo *publico consensu*, na Seymie przyzłym u-
 chwalone, tãk opo. e. m. w. y. p. l. i. c. a. z. Woiewodz-
 twã, dopierożby nie tylko leniwiemy szly, ale po-
 dobnohy i ustãly: a zã tym, i tã ochotã, to k. o. e. y.
 nam się slyszec dostało doś ocięcy, tym bar-
 dziey w Woyksu by ustãłã, niervchley, áłho nie-
 pewney czekaie zapłaty. Zgola uw. l. y. w. š. z. y.
 wszelkie *pro, et contra*, racye, widzę że Seym

złożyć nie jest *voluntatis*, ale *ne. efficitur*. Czas nie może być przedzys nad *Februarium, circa 14* i 15. wyndzie właśnie. Uczyniwszy to, co się wy-
xya na *clausum et cum pte. et cum pte. et cum pte.*,
żehy czas zwycięzyny, izescio Nie...
gere do dwóch Niedzieli: *et cum pte. et cum pte.*,
to tylko się nam na to, co o *clausum et cum pte.*,
no, wżekich nálezach *et cum pte. et cum pte.*,
tuiacey się potędze *et cum pte. et cum pte.*,
et etate, że przeza królem *et cum pte. et cum pte.*,
antatis zelzli, bez wżekich *et cum pte. et cum pte.*,
dąć na wiomę. O mie *et cum pte. et cum pte.*,
Pánowie Litewscy wyrażni p. w. o, *et cum pte. et cum pte.*,
dnie, i teraz przypada *et cum pte. et cum pte.*,
lex non d. p. stat, sed jubet, p. *et cum pte. et cum pte.*,
iac nato *et cum pte. et cum pte.*,
cogitare debent, *et etate*, *et cum pte. et cum pte.*,
ca utile, *Gentibus gloriosum*, *et cum pte. et cum pte.*,
certè non arduum est. Niech dęne rozwol. N. K.
z tym, iako to *et cum pte. et cum pte.*,
rodowi, i Połkemu i Litewskiemu, *et cum pte. et cum pte.*,
o ogzi Narodowieit *et cum pte. et cum pte.*,
Grodnie Seymować mieli, to woyna, á taka, z
krórey nie ma do wysz. *et cum pte. et cum pte.*,
dalec się *et cum pte. et cum pte.*,
kie *et cum pte. et cum pte.*,
kolwiek zarunat. *et cum pte. et cum pte.*,
et etate *et cum pte. et cum pte.*,
M i do stniaco *et cum pte. et cum pte.*,
zważycoysmy powinni, i do rily nawet *et cum pte. et cum pte.*,
commoditas, kiedy izda Senatorfki, tak i Potenki
titulo Illustrissimorum gaudet, bo, i z wierzchu, i z

boku

boku wszędzie przyznać, wody, deszcze ná-
sta, leby, smęgi. *et cum pte. et cum pte.*,
et etate, *et cum pte. et cum pte.*,
wani, *et cum pte. et cum pte.*,
et etate, *et cum pte. et cum pte.*,
to *et cum pte. et cum pte.*,
bacie znaydane, kiedy *et cum pte. et cum pte.*,
naofitate *et cum pte. et cum pte.*,
et etate, *et cum pte. et cum pte.*,
non dicuntur, poydziemy znówu *et cum pte. et cum pte.*,
rozumiem żeby się uprosić nie dáli, i nie uprosi-
li przynajmniey na *et cum pte. et cum pte.*,
kiedy na Lwow tak: *et cum pte. et cum pte.*,
Mosciom w zelki *et cum pte. et cum pte.*,
te dzieie, stnie Konfyticya do ukontentowa-
nia Ich Mościow.

W dawnych Historyách czytamy, że instru-
keyi nie dawano Pościom; Rzymianieć tylko ro:
videat, Regatus, Consul, Dictator, ne quid R. spu. ma
detrimenti capiat. Nierozumiał bym tedy, al *et cum pte. et cum pte.*,
dawano leby materye, doś z obiemy, na Sey-
mie, *et cum pte. et cum pte.*,
do iey prowadzenia skonkluduiemy, bo to
po vni *et cum pte. et cum pte.*,
ma, ku nam obroci, &c. &c.

M O W A T R Z E C I A,

Ná Kádzie podczas Symu w Wársławie 26. Fe-
bruarii 1685 miána.

K Ady *et cum pte. et cum pte.*,
ze *et cum pte. et cum pte.*,
nie miał dozornego *et cum pte. et cum pte.*,
tey Oyczyny *et cum pte. et cum pte.*,
pokazać *et cum pte. et cum pte.*,
starania. Kiedy i

Bz.

teraz

teraz widząc zamówiane *confilia*, publiczne, dalszym obradom *preludam vianizuk*. I s przez ten czas *media*, którymby i s praw a ułpoko i n a była *Quod s i mus lozumur, & quod videmus testamur* żeś W. K. M. nigdy *penitentiam* nie czynił żadney propozycyi, zawżes Oycowil o p. z. umował prośby, ilekroć *iure & equitate nitentur* i n. nie kroc z samey ryko Ofoby W. K. M. konkrety *dependebat*. Cokolwiek się naparli Ich Mość W. X. L. niektorzy, a moć to W. K. M. z Otoby swoiey pozwolić, rączyl się im *finē ulla deub ratione* deklarować, ale kiedy *gradum* rotnące, i jednā z drugiey rodzące się, powstāia co raz, to nowe pretenfye i ktorych bez Rzeczy po cōlitey całej, w którą *tres status* wchodzą, *concedere* nie możesz, i żeż i rōdy nie stāie. Kiedyśy Ich Mość tylko *directē* powiedzieli *arcana* tych dyłacyi, lubo się ich niektorzy domysla, i acnieyżaby *de remota* pomysle. Pod Łankę strażostawie, wiem to z łanego I. M. P. Chwazego Koronnego, iāko łobie tego nie życzę, i te prate i e mniem pożyteczne, *et s i dicit*. U w i m też z drugiey strony, żeby to było *immaturum* *pro me Republice*, hoby tym *colleretur libertas* i *concedere*, pomiełzaby się alternaty, Mała Polska dwóch pretendow ālaby Martzalkow, *& plurimū dato bo. uno, sequerentur in convenientia* Nie zarzynał się W. K. M. i nie zb aniałz do tej gady ny, i do Grodna iāchić. Pozwalales na wiele takich i uż rzeczy, które *etiam diminutionem* nieco Maieścāru Pańskiego *sipichant*, byle tylko Oycy znałwować się mogłā z tych niebezpieczeństw

kto-

ktore iey grzechy n i e, zapamięćanie nāsze, coraz to bardziej zbliża. Nie znajduję slow N. K. ktoremby mōgł *urgentis* co raz *in peris scutuli nostri felicitatem* wyrazić, kiedy *proxima mala* nie uważāiac, iāk drogi czas, ktorego momentā złote modyficy *et z cōm p l y w y e t t a d e n t i n a*, niepożyteczne W. K. M. y *ind f s s u m s t u d i u m* W. K. M. którym *ad h u c m e t a s p l a n a s* przyprowādzāwszy, w i a c i e l p r e t k o p o ż a d ā n y p o c z a r e k S e y m u t e g o, a p o s t a r e m u *in limine* i e s z c z e *offender* przychodzi. J. I. s e f y B o g u r ā c h u n e k o d d ā l z ā k t o r y c h o p p o a u x i l i u m p e n t i a, iāk ciężkie *in Remota* m d e c i ā s i e p r a e j u d i c i a. A n i k t n i e c h n i e n o w i, ż e ł o b o t o E l e k t y a D y r e k t o r ā l z b y P o l e s k i e y a u t u r, u t i e t m p u s R e p u b l i c e nie hierze się, bo i n i z a t o b y ł o p r e d i s y m, k i e d y l z b ā P o l e s k a p r e z t e n c z a s d o k ā d s i e z M ā i e s t a r e m W. K. M. *& c u m S e n a t u* nie z l ā c z y ł ā, t o K o n s y t u c y e p o s t ā n a w i ā l ā, i z g o t o w e m i w S e n ā c i e s t ā w i ā l ā, a e t e r a z o r a t i o n i p o ż ā l s i e B o ż e s e c u l o, l e d w o z i e d n ā, i d r u g ā c o m p a r e r e z w y k ł ā K o n s y t u c y ā z a c z y m t a d e m e s t r a t i o o t y m m o w i e w l z i e P o l e s k i e y, i ā k o i o i n s z y c h k t o r e c z e s t o *non faciunt ad rem*, m ā t e r y ā c h K t o k o l w i e k z ā s N. K. *nube remota* o t y c h n a t z y c h d y ł a c y ā c h ł a d z i, k t o k o l w i e k p e n i t i u i n t e r e d i t e r ā z n i e c y l z e n ā s z e *& Colligatorum* u w ā ż y p r z y z n ā c m u s i, ż e S e y m t e n (o b r o Ń B o ż e) z e r w ā c, ā l b o g o p r z e w l e c, o t o b l i w i e t y m s p o o b e m, *perire est*. W i e l k a e x p e k t ā c y a i e s t c ā ł e g o s w i ā t ā, *quā sol habitabiles illustrat oras*, o S e y m i e t y m, n i e o d z l ā c z e n i a l z b y P o l e s k i e y t u m o r a m i b u s a n i m r ā c h u n ā s ā

B,

sie-

będziemy wiedzieli, *quid petant, quid optent*, co zá-
fecit totum in posterum prawa twego potrzebuia.
 Nie warpię nic, że *Regia auctoritati* W. K. M.
 i całej Oyczyzny proźbie, i tsey miłosci, ostariek
 daruia, która bycz powinna *ratum valentior omni*.
 Rozumiem też aby W. K. M. *practicato toties exem-*
plo, do Izby Polskiej Logo z Ich Mosciow Pa-
 now Senatorow od Łoku twego pisał, który by
imminentia pericula wywiodł, *et per amorem Patria*
obtestatur, aby *tandem ad res agendas* przystąpił.
 Boć to po ostarńich trzech dniach, iż trzy Nie-
 dziele Seymowi będą, a myśmy go ielzcze nie
 zaczęli. Prosiłbym także z mięylcá mego I. M.
 X Biskupa Krakowskiego niaćcego już *proxim*
in emolundu animu, aby prywannie chciał wnieść
 w to i perswadował tym Ich Mosciom, którzy
principiu obstant Seymu, aby chcieli Oyczyźnie
 darować, jeżeli takie przeciwnie przed się wzięli
 intencye. Potom oia do tego i drudzy Ich Mosć
 X Biskupi boć nam należy *sua opportune, importu-*
naq; obsecrandi.

MOWA CZWARTA,

Allorazczy *Votum* na Szymie Warszawskim, pod Ła-
 ską I. M. P. Gielbuta Pisarza W. X. L. Roku 1685.

Rachuiac N. K. P. M. M. tak liczne W. K. M.
 przeciwko tsey Rzeczypospolitey dobro-
 dzieystwá, nie baidziey nie życzyłbym: z mięyl-
 cá tego (ná krórymnię dobroć W. K. M. *lenta*
et non fortis, nieznaiaca miłosciwie osładziła) nie
 baidziey n owię, nie życzyli ym iako żebysmy
 wszyscy podobnymi byu *multa debentibus*. I kiedy
 w miá-

w miáre łask, niepodobna w dzieczności *exten-*
dere veritas, to przynawmniey procz obligacyi ná-
 fercu, ułós z ułó na zych nie powinien bydz
 dźwięk bez dziek, bo nie dámo rzeczo *Profi-*
tere i liczyć *ad as. et ibram*, wżyko to, co kol-
 wiek W. K. M. P. N. M. *etiam aut fortunam Re-*
giam, z prawdziwey ku tsey Oyczyźnie miłosci
 łwoiev uczynił. nikt nie wydłá. Rachować od-
 łczesłwiev mziagu acyi ni porównane z ża-
 dnym ześlá. ch wielkóu Monacha, przeciwo
 temu krolstwu affektu, W. K. M. codziennie
 dowody nikt nie wystarcz. Redukować nawet
in compendium dwulernie od przeszlego Seymu,
 do dnia dzisieyszego W. K. M. Akcye, nikt nie
 potrafi. Będą niepohámowane dla nastrudy,
 odwagi, *non humilis labor* tym, których *decora inge-*
nia, dzieł smiertelnych *samam in posteros* przewia,
 a ia nieudolności moiey pozwolić nie móge, á-
 bym wystawiać miał *ingratia facta* W. K. M. o
 których i myślić *opus et labor est*. Pánegiryku te-
 dy czynić niechce, kedy rzecz samá mowi: kto-
 kolwiek *exata consideratione* Wiedenkiej roni re-
 zolucye chciałby niebezpieczeństwo, tak łczes-
 śliwie *operosa vinendi felicitate* uprzatnione, że
solus gentium fati sui, na ten czas *incerta*, pewna
 ználázła obronę, á Polskie Imie, które dawny
 mol toczył *hereditarium malum obtrectatio*. samá sz
 niechec *revertit in melius*. Nie znajduię słow N.
 M. Krolu P. M. M. ktoremibym mógł godnie
 podziękować zá to ołobliwie, żeś nie słychána
 dzielnościá, i umiętnościá ziaził łęadne o
 nas opinie. Zstępiłes *vindice fama* záostrzone ná
 Lo-

honor Polski żądla, salwując białą o iuz *alto mentem*
à culmine Trojan, z kąd wypie Polakstwo, nie
 tylko bezwstydnie zawodzi, odbiegło i prze-
 zy, ale nąd to, *pro trojanum tumulos* w. K. M. *quantum si gloria gesta* za co nie przekonany, i er-
 ności *stat servatus* *procius* *et* *in* *loca* *et* *post*
 tym W. K. M. *ut vinci didicerit* *et* *post* *oportu*
 daltze o iuz i eo daltze potvir dltgo to o iuz
 li. Niechę tydz *rem* *et* *in* *loca* *et* *post* *oportu*
 w spon nimen Parkánstich Struge, i ich, i e
 Ćinikich in prez, i pterac tak drogi i n e m e
 row, bo wiem, że ich nie tylko i e s, i e s
 ze, poki twemi rość będzie iazy, nie zapo ni
 Chrzesciánstwu. A n vák chwałenie p i n e
 cego Tionu, wierni poddani, kiedykolwiek na
 pyche, i radość wiekow *hac extant* *loquuntur*, i
 pon nic nie n ożen y, *proxima nobis* ofstanie
 tey kámpánii. Nie odbierze by najzárliwizy
 tey flawy W. K. M. tego *iudicium* *Orbi*, że
 nikt lepiej nąd W. K. M. i nieprzyaciół b, i
 swoich bronić nie umie. Niech nie mowi n, i
 że ten rok zszedł *finē experimento virtutis*, *finē*
flu: bo wzięwszy w reflexyą wypuszczone ku
 Poliszczé Tatarskich báchmátow cugle, napęrc
 ku tey stronie, tak wielkiey potencji luki i zel-
 nością, i umiejętnością W. K. M. zarzyn nie,
 niepodziwiany, i przedtym n gdy n e s i c h
 nym i polobem, bo ile *ex antea* *et* *post* *oportu*
 slyszec *de modo* *et* *loca* *et* *post* *oportu*, z tym Narodem, zosia e
 się, ledwo nie ząw s e, ten *practabatur*, i polob,
ad famam zblżenia się tego nieprzyaciół, z v
 raz się nązke kopało Woysko, czego ielczec, i z

ite-

iteraz ną rożnych i e s i c h z n e c n e *vudra*.
 Teraz zaś dołzedłes W. K. M. tego, cze o z z-
 den się przedtym, albo nie domyślił, a to czy-
 nie nie śmiał, pokazałes że i *aperto* *et* *post* *oportu*, bez o-
 kopow *in facie* *et* *post* *oportu* stać, i sć, odpoczywać, i e s
 p e c n e s i c h m e s, i e s *et* *post* *oportu* w i l i e t
 i n e s i c h, ták, że nie raz wabieni, dąć plácu nie-
 chęć: bo wiedzac tak wielkroć *et* *post* *oportu* *et* *post*
 i e s W. K. M. umiezz nimi woiow i e s e s e r
 e a n e m a n, p r e s i c h i e s o m n e s i c h z n e c n e
 i s o m n e s i c h p r e s i c h i e s o m n e s i c h z n e c n e
 o d z a s e s i c h W. K. M. i n e s i c h z n e c n e
 t n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 o m n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 i s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 i s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 t e g o s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 o w a l a n e p o t e n c y a T a t a r i i i a k o s i c h z n e c n e
 p r a c t a b a t u r a p p e r e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 i u m i e i e n o s e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 n a n a s s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 m o s t z n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 o w i z y k o s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 p r a c t a b a t u r a p p e r e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 r e z o n a c y a s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 W. K. M. o k o l o s i a p i o n e y
 O v e z a z n y, n a k s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 m o r d o w a n a n i g d y w d a w a z y s i c h z n e c n e
 n a l e c z y d o z a z y s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 d o o d w r o c e n t u n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 n a d a, t e k a, e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 N i e z n a i n d e s s a c u r i s i n g e n t i b u s W.
 K. M. p r a c t a b a t u r a n l e z y t e y k a z d e m u j u r e n a t u r e
 s o l e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e s i c h z n e c n e
 p r a c a c h t o i a w n i e s w i a d
 c z y, i e e x q u o s e C a s a r O r b i t e r r a r u m d i c a u i t, s i b i
 s e c o n q u i t. T e r a z o s o b l i a w i e, g d y p o s t t o t a s s e r m i n t
 r e r u m, l e d w o c o z i z a d s z y e x M a r t i o c a m p o n a C a
 p i t o l u m, O c z y s t y m t a n t a m o i n p o w s z e c h n e y c a
 d y,

winiu prywatnych, ale i z publicznych iako
nawinieniem dziękuje Majeſtatu Krolewy
I M. P. M. nadzieję w Boga maąc, że ten *in
progenie ſi bribus celi nutrita ſecundis*, pobłogoſł-
wa, który ja dał na podziękę Ojczyzny, tak piękną.

Królewiczowi I. M. Jásu do wi, ino wielkie por-
tio laudis, tak gratulatus tenże należy oblić, kie-
dy mając przed oczyma ledwo nie do siebie
direkcie rzeczone słowa, aliis Decii, veteresq, Camili
narratur, ta di, Pitrem, tak do siebie Ojcowi
W. K. M. inprimis sobie przykłada. Niezostawu-
je długo prae-texta locum, cum Mars Patris Jagon
insulat; pierwsze swoje Tyrolin, nie natych tze-
czach, któreby łąrom, itanowi, i naturalney pod
ten wiek należały inklinacy, ale na Mar towym
zaprawnie się polu, nie przyaczone ielsze do
nie wczułow ińa, ciężkich wojennych prac sto-
dzi to nie guście n, i nikt z tak wielką pociecha
o nypoz i dalszey nie myśli imprezie, iako Kro-
lewicz I. M. o wojnie wezy n d fit m. i. r. r. g. Pa-
trem. Wyprosił się W. K. M. żeby był rączę cu-
dzych krajow o liożył na czas spokojnie wży
widzenie, a teraz nie wżych nie omieszkał na
pami, ito wy nę to w Królewicu I. M. owe pier-
wżego, którego imię nośi, otworzyły trudy Ją-
kma, supposuit lapidem, & dormivit, nie raz na twar-
d i ziemi, na ciężkim ziemnie, dla sławy, hono-
ru, wytrzymując tempestates; więc iako tamten
vixit Scalam, & Dum innixum Scalam, tak mini na-
dziewie w Bogu, że on to tak odważne ferce, i zczę-
stami tam zapro va lzi stopniami, gdzie tego,
krocey nie nikt nę ty offi anter sprzeciwie nie
może człowiek, będzie święta wola. Nie

podziękowanie moje będzie iedną do przestronnego morza kroplą, acoli *hoc tributum* należycieści moiey Ich Mościom M.M. PP. z mieyska nego *exsolvo*. Należałoby odw.żnemu Rycerztwu po Wodzach podziękować, i onemu winne przyznać *encomia*, *merces* *illis gloria detur*, ale że mówiąc o satysfakcyi im przyzwoitey, będę miał *amborem* do tego *ampum*. Teraz do propozycyi W.K.M. przystępnie, i do niey krotko *quod sentio*. & *ut animus est*, przynawiam się

Nie trzebacy N. M. K. iustyfikować Sevmu tego, albo raczej mielcy na którym złożony jest, ponieważ widząc Ich Mość PP. W. X. L. *ne cessitate praesentis status* Rzeczypospolitey, *quia omnem immunitatem tollere* zwykłą, i która *legem dare non accipere* powinna, iuż o to nie dysputuia, i owszem, lubo trochę niewczesnie, *fiat tunc condescendunt amori Patria*, dylacya exekucyi prawa swego darowawszy. Ze iednak *Senatus Consultum*, na którym ten konkludowany Sevm często od rożnych *impetitur*, iacoby sobie wieccy pozwolić miało, kiedy to prawo, które *tribus ordinibus* pozwolone, iuż iedną exekucyą utwierdzone *authoritate sua quasi non dubita* tłumaczyło, i dyspensowało. Muszę tedy N. M. Krolu *in defensionem consilii*, *quis non auctor quidem*, aleć przynawmniey *assensu cooperator sui*, cokolwiek powiedzieć. Nie wstydzę się tego, że mieliche moje zdanie, wielkich Senatorow, i Ministrow akkommodował *sensui*, bom do tego *non sine ratione* przystąpił, która *legem* zawsze *commendat*. Są N. M. Krolu na rożnych mieyscach

scach, i dawne prawa w których iednym jest to wyraźnie: *Leges pro ratione temporum plerumque mutari, & variari*: w dr. g.m: *omnia quae Reipublicae salutaria sunt, eadem iusta ac legitima haberi*: w trzecim *Lex non sufficit castus, sed ad ea quae accidunt plerumque aptatur*: w czwartym, *non omnis lex omnibus semper bona, & commoda esse potest. quin neesse sit alia aliis statui, eaq; pro ratione hominum, & temporum mutari*. Ale nadewszystko konwinkowała mnie *scirema lex*, a iako na dwóch przykazaniach Pańskich, *Diliges Deum, & proximum*, *omnis lex pendet, & Propheta*: tak rozumiem, że *salus populi*, jest pierwszym prawem, które daie *regulam* iuszym. Gdy m tedy widział, że to nie tylko przeciwko szufności, *hoc statu rerum*, *woiuiac cum Oriente ad septentrionem* się umykać, nie tylko przeciw racyi od Kolligatow, z ktorymi tak nayeściejze potrzebne są *in rem calcego* Chrześciaństwa (z którym nasze złączone zawsze, teraz iednak osobliwie interesu) konferencye, oddalać się, wiedząc o tym, nie tylko z listow, ale i z relacyi szufney, rożnych z tamtych kráíow przyjeżdżających, iaka drogosc w Grodnie, która nieomylnie za zbliżeniem się tak wielu ludzi obiecowala głód, po którym zwyczajnie, i nigdy nieomylnie następie nie powietrze Ktoż chciał *in casum dare*, nie tylko zdrowie W.K.M.P.M, ale też i swoje, które każdemu *iure natura* mile bydz musi, Wipomniałem sobie iak wiele ludzi tam, lubo takiego nie było głodu pomarło, samemu I. M. X. Biskupowi Krakowskiemu dzisieyszemu kila

żeby z początku amor Patrie summa oneyże necessitas, to w nas była wżytkich szczere, nie-
zmyślone wzbudziła finem totum, pędko consi-
horum aestherium, nie tplynęłoby było tak wiele
czółu aliud agentibus niepożytecznie. A teraz
obawiać się, aby irro ubi Oyc. zny casu. po-
steriora remedia nie były quān mala. Węc przy-
namnieney teraz chćieymy to nagrodzić, bo tu
iż dyfputować nie trzebá; pax an. nullum, mǎac
nieprzyaciela pra fortius, o gotowosci, ktorego,
o potędze tak dowodne przychodzą wiá-
domosci, wżytok w tym fortel, k'o k'o o u-
przedzi, kto przedzey w pole wynidzie, qui pri-
us gladium strinxerit, iako kto łócie na początku
wiosny iż się zaczynałcey pościele, tak nie
nie tylko ná cale lato, i zimie, ále podobno, i
ná dálizy czas wyspi; prima ut praeveniant fortu-
nam, in cetera fore. Siyż leń niedawnym Sena-
tus Consilium, non ex vano Wielkiego Ministrá
Statús boiazń, żeby ad debuior m nie udá' sie
partem, i náś wprzod pro obiecto nie wzięli, facti-
lihs potym dálize mógać prof qui imprezy Pro-
siłbym tedy wżytkich tych Ich Mosćow kro-
rzykolwiek iániekolwiek, ná teraznieyż Seym
przywítne maia d. fid. via, aby te ad felictora tem-
pora odłóżyć chćieli, á teraz jedne, na ktorey
wżytko, zawisło: obronę Rzeczypospolitey
przed nie wzięli. Bez ktorey nie trzebá, aby-
ły z rego Rad publicznych roziecháli się
miewtá, i owżem salutis znaleść należy media,
do skuteczney odważnemu Rycerstwu latis-
fakcyi, bo mi się codzienn dostáie slyżec, że za-
dne

dne Woiewodztwo, ex integro nǎznaczonym
łobie ex repartitione nie zápláciło ludziom, á
wiele tákich Ziem i Powiatów, ktore i plácić
ieszcze nie záczęły. Tráca tym ad fortia agen-
da ludzi Rycerley terca, á widzac że się im
dosyć nie dzieie, niewiem iako, ex contractu do,
ut dis, facio, ut facias, gdyby nie lamá miłóść
Ovczyny tzczerzy w nich nie wznieć. Já o-
choty, niewiem iakoby i do obozu ich obligo-
wad Józeł łóedy większa Imieniowi W. K. M.
á zety i Polische (boćto iest indivisibile,) Ry-
cerstwo przynosió sławę, iako tak dwulernie-
go Septembia in fact zbitaacego się całego
práwie cum O. ad nte Oycen, pokazuiac, quid
valeant humeri, co umie Polskie Woysko, gdy
chce tzczerze. Názzy tedy nie tylko dzieko-
wad, ále i o tym ferio myslic, aby krwáwych
zasług odnieśli nagrodę aby virtutis swiátu wiá-
domey merces non intra verba consistat, ále godne
rzetelne odbierania w dzieczności, aby pretium
sanguinis deservita krwáwie merces przetrzymaná
nie byla. Nie watpie nie, że W. K. M. iako Pa-
ter legionum, przyłóżyć karania swego non d. d. g-
naber; bo ná o tpraw i odwag Rycerskich o-
czywisty byles Anitir, każdego práwie żołnie-
rza, nie tak z Imienia i pastáci iako z odwa-
żnych przyług, i dzieł Martowych discernere
umietz; iako non inferas kradziez łobie W. K.
M tytułowac nie Communito, w tak wielu okazy-
ách i obozach Imperatorum pu verem cum m. stare
miscens: niewatpie mówię, że autoritate sua W.
K. M. do tego depa nożez, do czego wżytcy

Ich MM. PP. Posłów Seymować, gdyby ten zwyczaj był *per rigorem* obserwowany. Słyszałem, i słyszeć jeszcze będę Ich Mościów Pánów Starszych o tym zdania, którym chętnie *sensum meum* przypiszę, i w ten czas, gdy o tym z Ich MM. PP. Posłami mowa będzie, przymówię się Kozaków konserwacya jest ledwo *non ultima necessitatu* nie tylko żebyśmy sobie u Narodu tego dość licznego, i wojennego, a przysięgam jako słowa *stricta* obserwowac nieumierającego, boć o nich zda mi się rzeczono: *tam facit es frangere, quam jurare fidem*, tak też suspicjami nabierającego, kredytu nie stracili, ale też właśnie iakom rzekł, jest wielki interes mieć tych ludzi przy sobie, *palam* jest, iak dobre były początki Kunickiego, iak piękne zaczął był imprezy, iak był nieprzyjaciół naszych pomiećzał, gdyby tylko posilać ich często Rozumiem że w defekte naszym piechot Cudzoziemskich, wielkieby przypuszcic mogły *momentum*.

Planowa piechota, aby *per rigorem* prawa, i zwyczaj, wyciągana była, *nemine excepto*, nikogo nieochraniając, życzytbym. *Ineunda* także mediały z dobr. W. K. M. hiberny, i prawie-dliwie wydawane były.

Sposób rekrutowania zostawie Ich Mościom Pánom Hetmanom M. M. PP.

Rewizya skarbu nie dla tego potrzebna żebyśmy ipodżiewać się mieli iakiey ztamtąd konfolacyi, ale żebyśmy przynamniej wiedzieli, jeżeli jest co w nim. Rozumiabym tedy prosić

prosić Ich Mościów Pánów Senatorów, którzy do tego należą, aby nieodwlocznie po Seymie do Kraków ziechali, i tam rewizya uczynili. Żal się tylko Boże! że ta droga pod Seym zacząć się i skończyć nie może, żeby tym prędzey Rzeczpospolita informowana bydz mogła, lepiej jednak choć pozno, niżeli nigdy, czemużby na Seymiki *Relationis* nie mieli informować Woiewodztw.

O Artyleryi Koronney ia mowić nie umiem, tylko to, że ta jest *ultima ratio Regum*, i nie tylko do atakowania fortec, ale i do obronienia siebie bardzo potrzebna. Wiem zaś i nasluchałem się o szczupłości prowentów, trzebaby tedy *serio* pomyslic, i wczesnie o sposobach, ktorémibyśmy *necessitati curae pariter*, iako nayskuteczniej *providere* mogli. Trąsają się N. M. Krolu tak wiele extraordinarynych wydatków, ktorým żadnego Rzeczpospolita nie zwykła przewidowac *fundum*, nie rachując ia tych expens, ktore W. K. M. w obozie, iako mi się dostało słyszeć, codziennie, i co momentnie *profundere* zwykles, kiedy ustawiczne wydatki i zdrowych *ad fortia agenda excitado*, i chorych przewidując, na co nie tylko *tego gratituamus* ale *ex debito* powinienby bydz respekt. Przycho-dzą ustawiczne do W. K. M. legacye Tatarskie, Kozackie, Kalmuckie, należałoby tedy wziac to Rzeczpospolitey w reflexya, i iaki wymy-slic sposob przewidowania, na te extraordinaryne imieniem, rzeczą zaś sama ordynaryjna expens.

Digni-

Dignitas W. K. M. i całego Narodu naszego, jest w tym, abyśmy na dworach *Christianorum Principum* i *Ministros* *residueret*, boć na tym zawisła niewięcej sława, i cześć, aby kto był, któryby i *in illis* *adversis* *si qua fuerint* *excozować*, czemżby Ich Mość XX. Opać, miało tego, co w statucie powinni *filiis nobilium providere*, te *obire* funkcye, Ich Mość PP. Senatorowie, że nie *potest* *cata* *statem* *intraty cum aliquo paucis* ed Rzeczypospolitey *suavis*, mogliby to odpiąć. Należyż to, że ta i sta Rzeczypospolitey jest tym cięższ, im dia i zca plosci intrat, ale o obowię *propter depravatum* *novitatem* trudniejszy. Wiem to, że niektóre Woiewództwa Ich JM. Panom daly o tym w instrukcyach *puella*, gdy o tym irowie Ich Mość beśa, i ia się przyimwie. Bo Bog zna, że po Tureckiey wojnie, o tym naysładziey myślićby potrzebą, żebyśmy kiedykolwiek w tak straszney i ledwożnośney *inocentia* *post* *zagli* *se* *szkodzie*. Zczył ym, abys W. K. M. z Senatu poście racył, i M. P. Marszałka Polskiego z Izbywoicy *naznaczywizy*, także do I. M. X. Nuncyusza, którzyby Inieniem W. K. M. i całej Rzeczypospolitey Oyci S. wielki affekt przeciw W. K. M. i Narodowi naszemu, małacemu *reverenter* podziękowali *zapiemadze*, które tu przez ręce I. M. X. Nuncyusza, bo się ich wiem nikt młzy nietykał, *na* *rozne* *rogavit* *experta*, *gratitudo* *beneficij* *presentis* *pragnus* *est* *futuri*. Przy ktorey okazji nie zawadziżależić mu Kozaków, aby iako na Imię Oyci S. zacią-

zaciągnięni, *da* *ize* *z* *teyże* *dobrotliwey* *ręki* *odbierali* *stipendia*

Zczył ym także aby ciż Ich Mość na podiech Oyci S. Inieniem W. K. M. i całej Rzeczypospolitey do te i nieodmienne daltze, i daj B. i iako niewolnicy konterwacyi ligi tey deklarowali *ad fidem*. Bo nie rozumiem, aby te ko zno i, żeby mogli jakimkolwiek sposobem, a o o *rozważaniu* *quod ab sit*, albo o *damnacyi* *o* *ay* *ponysne*, bo *moim*, i każdego, komukolwiek *mens sana in corpore sano*, *z* *damnem*, nie tylko te *trzymac*, ale i owłzem iako niewięcej *przywzynać* *szel* *aby* *koligacyi*. Nie było imien sz i cney tak *rocney* *Monarchii*, *ktora* *by* *pnē* *federatuzes* *magnas* *gerere* *mała*. Rzymianie *senior* *Dominii*, *więcey* *per* *socios*, niżeli swemi *woyskami* *dokazowali*, w każdej wojnie *Reges* *ad* *fadera* *poćagali*, *nawet* *z* *leżami* *zyci* *ia*, iako jest w *Pismie* *S* *upę* *zawie* *ali*. Patrzmy po *wzwtkach* *krucach*, *i* *chorach*, *ten* *u* *ocnazytzy*, *ktory* *ładcy* *z* *trawiny* *In* *piratis* *etiam* *domitur*, *ten* *jest* *zaczneyzy*, *ktory* *ma* *więcey* *przyiadet* *krwiności*, *koligacyi*. Mowc abżey o tym niechcę, bo wiem, że w tym żadney nie będzie trudności. *Dantum* *hoc* *scit* *itati* *wielkiego* *Inienia* *W. K. M.* *ze* *do* *zawartej* *przetzłego* *Seymu* *dosę* *szczęśliwie* *hgi*, *druga* *rak* *potężna* *Rzeczypospolitey* *Weneckiey* *au* *ssit*, *ktora* *iako* *flowa* *w* *originálnym* *liście* *do* *W. K. M.* *jonant*, *na* *samo* *to* *tylko* *rozkazanie* *W. K. M.* *uczyniła*. *Funiculus* *triplex* *diffusē* *umpitur*.

Mmm

Mam nadzieję w Bogu, że znaczne Rzeczpospolita odbierać będzie z tej kolidacji poe-
chy, bo choć za zawartym i okonczym, zostawiać
nam przecież *in perpetuum* będzie *in fine* kolid-
gacya, która pewnie nas od dalszych bion-
d będzie impetycyi.

Zapomnieć nie mogłym dwóch propo-
cyi do W. K. M. ore I. M. P. Muzolka Potel-
skiego wniesionych. Goylasy był W. K. M. nie
uprzedzić *zota nostra deklara* twoja Pańska,
że na Kommissyja do Wołwodziw Kłow skie-
go, Wołyńskiego, Bractawskiego, chętnie po-
zwalał, wniośłym był panna moją do W. K.
M. iako do Ich Mościów naczelnikach in-
stancya, ale że się już stało, o przeka tył o te-
go iako nay. niżeney W. K. M. supplikę exe-
kucya, bo *res non putitur noram*. Do drugiey
krociń sieńko o radach I. M. P. Podskarbiego
przeszłego przymawiam się.

Dalby o był Bog żeby ten *zelus* krzywd Rze-
czypolitey, przed Niedziel kilka porutzył
był Ich Mościów, które spłynęły niepożyte-
cznie *aliud agentis*, bo tym wygodziłoby się
było nie jednemu *justitiam sitenti*. Teraz zaś
gdy *inufitatio & inaudito more*, wszystkim zagnio-
dzona drogą *praeliminaribus*, iako się to zmie-
ścić będzie mogło? niewiem. Wiem to że W.
K. M. P. M. *in utrumq;* paratus, gotoweś *tam facti-*
le oblitisci injurias privatas, quam tacere. Jeżeli zaś
Rzeczpospolita znydzie sposob do sądow, nie
jestes W. K. M. od nich *alienu*, ośobliwe w
tych, które całej Rzeczypolitey jawne są
krzy-

krzywdach, leży: swoje prywatne, luboć i te
ex natura sui, publiczne całego są Królestwa,
Panu Bogu dawać wawizy. Rozumiałbym ią nie
trudniąc tak potrzebney Seymu prędkey de-
terminacyi, *lege publica cavere*, a yżarż po Sey-
mie i sprawa *sa. Autoritate Comitum* sadzo-
ni byli, do ktorey w teyże Konstytucyi Izba
Potelska naczelnikach *ut* *per* do Krymina-
łów Ich Mościów Panow Depuratów, bo w
tym rozumem i *negotia* Seymowe ulatnia się,
i wygodza się *desiderius & justis*, aby ta sprawa
sądzona była *petitis, se malus male percat*.

Jest wiele innych mądrych, które *de necessitate*
upokoic na tym należała y Seymie; ale że be-
dzieć czas o nich mówić, więc na ten z zdaniem
moim zatrzymywam, które zawsze *pro libertate*
sentiendi penam. A teraz prosię całej Rzeczy-
pospolitey, abyśny za ręce się wzięwizy, *non*
per se et eas semitas, ale prawami, zwyczajami,
prosty i urzędowym gościncem, do kresu cę-
łości Ojczyzny, do zaliczty chwały Bożej
są, a tak nas Pan Bog błogosławić będzie; kto-
remu ią niegodny i poplecie dny w tych tru-
dach i sędzych, nosił W. K. M. i aby się potym
szczęśliwie skończony n Seymie. wyrażono w
Pismie S w Ośobie W. K. M. spisałi *votum*. *Vi-*
vat Rex in aeternum, & vincat.

R E L A C Y A

Natynże Seymie Abiegacyi do Karskiszcz I. M. Brano-
debur, k e m m Anno 1683. odprawionoy.

R adhy m N. Królu, tey, o ktora *compellatur*
przed

przed dni kilka iestem, nie czyniſz relacyi, nie dla tego. ánym ſię miał za co wity ſiſc, bo do-tyſć, że cokolwiek ſię ná Imię wielkie W K M. zaczął, *non inſe gloria* odpłaciſię mi ſi, i zwy-*klę vot i ſuo habere Deos*. Ale dla tego, że z tych naſzych relacyi, nierozumiem żeow co *ac edere* Rzeczy poſpoutey miał, *d' ede* zas kiedy *tu uer-
le tempas* niſzym niſze. Aoli po-
zwoli z mi W K M. *in ſu* w tym *cerner*, kie ty
i *iudic meum* W K M. i Rzeczy poſpoutey win-
na *cernam votis* i *len* Moſciow tego chcących
fatiſſimum, i *ca* a nie wiele zaowić, gdy *inſe
verborum cura*, krociuiſieńko, tey uſługi moiey
reddim rationem.

Po skonczonym szczęśliwie *in rem całego*
 Ch zezdania przeżyciu Seymie, po napawionych wronnych Rádách, ná których wi-
 żyłeś W K M z ich MM PP. Haimany, siły
 náze, uważyłeś iáko naglé infante yi zięciów
 determinowanie, iák dob ze iáto byś sobie ży-
 czyć mogł, *ff. iur. ne mogł, b. choćay p. d.*
ko ex mero, m. i. to bud na piechola witi-
 wiona biłá, to zraz ońcieo kac łóie po męz-
 i spo óbnosć i u nie óbnosć *tyranus* męz wy-
 czayna. rzecz się kaź lema dźorze *horum* wiá-
 do nam i zdá epó łó b n. *M. ne cum zas ad res*
belli et indus iáko z iá ane yi *noti de r. m. f. i. n. ti-*
bus Złó b nie tedy W. K M wiedząc ná że *ex*
pats do tego *ten tur. comp. dare* anié Kóń z iá
 I M B áń ló b áńskiego, áby teżeli nie wipęza,
 to przynaynniey *pats*, iáko m. zakt, náuczy á
affiters Ludzi nam chéiał liczoa. Gdy tedy W.
 K. M.

[illegible]

zydował na ten czas Kurfirzt I. M. w Poczta-
nie mi, cztery od Berlinu, zdało mi się tedy
dźić, i drugi wytrzymać, *nei inflare* o to, w czym-
by mi nie można było słuźnie wymówić, i iol-
licyracya moję w dalszą odłożyć. Zeby jednak
omnie wiadano, opowiedziałem się pier-
wszym *Ministris*, posłałem z komplemenciem do
nich, *insinuando* cyko, aby omnie namienili, i
gdy *com noditas* Kurfirzta I. M. znieście, o audy-
encyę prosili, w kilka dni potym, zda mi się szo-
stego od przyjazdu, nazywaczona mi jest w Poczta-
nie audyencyi; przytany Oberfztter Gwar-
dy. Pan Wagnem ze dwiema karocami po-
mnie, który mi, potym po wszystkie tam rezy-
dencyi moicy dni asystował, między dziesiątą
a jedenastą stąnisi ny w Poczciemie. Więc że
to było *sub tempus* Nabożeństwu Dworu tam-
cznego *solum*, do gotpody zdało mi się *divertit-
re*, żebym Kizania tamcznego ulzedł. Gdy mi
tedy o skończonym dano znac, remiszą karetnami
z tymże Kawalerem iachałem na Pałac, na dole
przy wchodach wysiadającego z karety *excepit*
Wielki Marzalek *cum insigni suo* Pan Kauniez-
kory przed kilką Miesięcy, iako mam wiado-
mość, *fatus cessit*. Prowadził mię tedy między
Gwadyami *cum magna* Kawalerow, żołnierzow
orobwie *Corona*, których tam wielką jest liczba
przed pokoiem Kurfirzta I. M. Gwadya *pro-
mureich*, *strictis ensibus* stała. Zstałem Kurfirzta
Iego Mości na łozku, mile *& pleno affectu* iako
strzę *3 Ministrum* W. K. M. przytł mię. A że
godziną przedtym *expoſtulowano* zemną,

py-

pytano się iakim ięzykiem mówić będą, i gdy
namienil że po łacinie, wrocono się znowu na-
mieniając, iaby *hoc idiomate* mowil, które jest
Kurfirztowi I. M. *familiaris*, to jest po Niemie-
tku, albo po Francusku. Więc że nie czułem się
iako mocy ięzykiem Niemieckim mówić, lubo
necessaria ad discursum familiarem ielzczem nie za-
pomniał: chciałem zaś zwyczajną Połom na-
szym *servare con u iudicem*, żebym był po Łaci-
nie to wyrażil, co n miał od W. K. M. P. M. M.
sobie zleconego; zżyłem tedy N. K. *medio termi-
no*, i przedko mowę moję już pamięci podana
przekopować kazałem. Ione po oddany N. K.
M. kredensie i uczynionym komplemencie,
odstalem z tey mybárdzicy racyi, aby był Kur-
firzt I. M. *inſer pro* widział *motiva mea*, które-
mim go łobie życzył *ad faciendum id, quod peteba-
tur*, korwinkować. Po odprawioney *extrinſe* par-
te sabinacyi, z wielkim afpektem pytał mię zaraz
siedzącego przy łozku, na którym podągra *op-
preſſus* zostawał, o zdrowiu W. K. M. wielką af-
fektu twego co raz *iterando* *expresſa*; a iako Pan
woienney, który *granda ſemper diligit*, i lubo na
łozku, *fortis, adhuc ferriq;* *me nor ſine ulteriori mora*
chciał wiedzieć o intencyach W. K. M. dalszych;
mulem zaraz okazywać *motiva* weyſścia w świeżę
naten czas Kolligacyę z Cesarzem I. M. W. K.
M. i ciży Rzeczypospolitey interes całego
Chrześciństwa opowiedzieć, potencyę gotu-
jącego się na nas nienazywacza *exigere*. A
przytym iakoby niech racy *naturaliter* wpadł-
m *in punctum* instrukcyi moicy *essentiale*, *invitando*

D

Kur-

Kurfirszta I M. *ad tam gloriam*, która wſzytkich tych czekała, którzyſy *in tanta neceſſitate ad ſe* chcieli Chryſtiant. Naniem *ſuavit* wſzytkie terące, kołem dał *in ſcripto*, i kołem bydź rozumiał *permoventes*, poſtrzegłem na tey pierwſzey audyencyi, *d. pectoris, ne deſuit onem*, a em poſtaremu beſpieczny o by ſz nie moſł, i częſliwego *ad vota* tokeſſo do konierencyi *cum Miniſtris* odłożon. Poſzedłem do Kurfirſzowej I M. Apart me tu, i tam I M. owa Krowey I M. P. M. M. czy, wſy koſpiem na inſze *Domui Ele* ſortu n. leżące kłanyn. owa em wizyty. Więc że nay raryz S. 1, K. 1. Pance I M. wſzalu po zeſziew. Maſſance zoiſz z, w Pałacu ſwoim dwie mili od Berana beſady na ten czis zoſtawł, rezerwowaleu ſobie honor w kina d. kłanąc na e, w k. orego tw. zy *inceſſuſti doloris in* la. i. o. P. 1. d. g. z. w. l. r. i. a. ſię *qualitat*, ſz muſi m. a. o. i. e. n. o. i. f. v. o. t. o, m. i. d. l. z. y. m. ſię kłaniać. Byłem tedy u Xiążęcia Margraſkiego Ludwiki, i u Xiężney Rādźwiloſwey Margraſiny, proſzac ot oypz, aby jako do Polſki naywiękſzy na tym Dworze maiały intereſ, *adjunt, faciant*; i chcieli moię ſekundować negocyacya. Onarował ſię i tczere Xiąż. Margraſi, chęć ſwoię nawet *ſc. in perſona* na wojnę do Polſki: pokizując i aſſert ſwoy prawdziwy ku nam oſiaru z; w czyn go i tczere wpierać i Xiężna Rādźwiloſwna Margraſina obiecała. Jakoż nie zawiodłem ſię, negocyacyi moiey znając *ind. ſeſſum* icy *in rebus meis* *javan-*

dis Studium. Poſzedłem poryn do Xiążęcia Filippa pierwſzego *ex ſecundo Matrimonio* Syna, i t. tyko 12 maiego, utrzymać ſię niepodobna, żebym nie m. i. l. powiedzieć tego com wiſzł, że w tym Xiążęciu ledwie r. z. nie *conſumata* *z-* *tatem ſuperat* *prud. ntia*; nie moſł ſię zemna n. i. g. a. d. i. e. o. d. z. i. e. l. a. c. h. W. K. M. pytał mnie *exalte* o K. o. lewicu I M. Stałzym i g. d. ym powiedział że z kampania przwiſła *aſſiſte* W. K. M. P. M. M. z. a. r. z. bez ceremonii, iakobyśmy ſię dawno znali, z zupełną konfidencya proſić począł aby m. Kurfirzowi I M. Oycu iniyuował, i proſił, aby przy r. d. z. i. a. c. h. *ſi quo, vult mittere*, on moſł iſc, nie dziecinne maiać *deſiderium*, *ſ. quod non virtus ſuis conveniebat, ſub ſignis W. K. M. militandi*, ſłowem z. i. m. k. n. e. z. e. m. *atropitus* odziedł od Młodego tego Xiążęcia, widząc że w nim *multum Paterna* *hereditas* *ſ. Felix* *notorum turba coronas*. Kurfirszta I M. iſt tczere inſzych młodszych *ex eodem ſecundo Matrimonio* Synow, i dwie Corce Albe r, Fryderyk, Karol, Filip, Kryſtyan, Ludwik, Mirys, i Eſtłabech Zoiſn; wſzytey ci młodeſi ſa od wipomnionego Xiążęcia Filippa, którym w Berlinie mieſzkaia y n, ogladniać Pałac tameczny, zdiało mi ſię *ex oſſio civitatis* Zwyczayney kłanice *ſ. tanti Parentis venerari* *prolin* Niechce W. K. M. *longa relatione morari* *preliminariis*, i t. o. Kurfirzta I M. *augno certabat* *anor*, kiedy w Oſobie moiey cokolwiek moze bydź honorow i ſaworow, wſzyckie wyſwiadczyl: *rem* tedy *brevis*, *ut ſe habuit, ſubtiliter* *ediff. ro.*

Nie zdalo mi ſię do Berlinu wracać dla konferen-

li. aby mądrość Kopyś po śmierci Xiażęcia Koniutzego. od Xiażęcia I. M. Podkancierzego w pretenyách służnych trzymań, *ex parte* oddana była, *terti nese pretenfionibus aquivalenti prenumerat summa* kilka razy ledwie tę ten nie zerwał traktat, bom tobie pozwolić nie mógł, renuncyować dobrą trzydziestą tysięcy intraty wynoszące, za 20 tysięcy tálerow. Gdy jednak obawiałem się, aby iaki *in publicum* był *fructus*, odważyłem się pociągnąć szrony na dziesięć tysięcy tálerow więcej, i tak na 30. tysięcy tá-mecznych, które po pięci złotych tu idą, tę sprawę ugodził. Spodziewając się że ta, która jest znaczna dośyć, Xiażęć Ich Mosciow izkodem, i W. K. M. P. M. M. twoją łaską, i Rzeczpospolita czasu swego należytym przy inżnych pretenyách nadgrodzi respektiem, Więc iak prętko ta się skończyła sprawa, zaraz *ad publico* udałem się *R pteita sunt mihi* iak znowu rące, pizaczęć iak *spes melior affulgeat*, i tak *post certamina* w przod koźtem uświetnować obiecano. *Quibus* zaś *conditi nibus*, jest traktat, wolno go każdemu czytać w Kancellaryi I. M. P. Kancelarz W. K. gdzie go oddał, i jeżeliby kto miał iaki w punkcie skrupuł, gotowem go puścić wac, i to nie rozumiem, żeby w czym miał *excedere*, bom się tak starał, abym usłużyć mógł iako nylepiey. Skończywszy tę relacyą, należałoby informować o dyspućie mojej *circa pracedentiam* u stołu Kurfirszowego *cum Ministro Gallico*, i iako się to *sinè prajudicio* wielkiego Imienia & *aqualis digni-*

tatis

tatis skończyło. Ale *hac malo ex alio*, bo w tym nie pretenduję tobie *meritum*, ani sławy, co się z pewnością czyni.

Nie mogę przy tym na sobie przewieść N. K. abym nie miał wzięć omieć tych, którzy W. K. M. w Osobie u oicy usługę i affekt swoy na samym Dworze wstawiają, i opioch tedy wspomnienego P. I. M., ochotnie *in favorem* W. K. M. i Rzeczypospolitej, i iakie Kurfirsz I. M. do exekucyj przywołającego, Xiażę Antłazki *officiarius* iakiego Imienia W. K. M. taki on affekt, & zeloz pokazał, iakiego iak słowy wyrażać nie potrafię P. Hetman tamieczny De flang, człowiek *moris antiqui retinens*, żołnierz tak wie a expedykami sławny, poczciwość, i hono u pełen, *negatum rebus meis* przydał *momentum*, ołobliwy Połskiemu Narodowi wkaźdey okazyswiedczac affekt. Jako tedy I. M. P. Woiewodą Ruski M. M. P. zalecał go W. K. M. i całej Rzeczypospolitey, aby mógł honor mieć Indigenatu, którego *honore solo* pragnie tytuł, tak i za nim pokornie supplicuję, boday tacy do podobnych przychodźli prerogatyw. P. General Truxes, i ten, iako porym *ex consequenti* na dwóch kampańiach doznales tego W. K. M. osobawy tu cym i w interesach Połskich affekt świadczył. Do tych zaś wlytych, *scitu & notu a m. h.*, P. Wichert Resident Kurfirza I. M. terażnieyszy, gorące swoje (aby interesy przeczenni *proponenda* promowowali) pisał listy, *quodvis t. flor.* & *pro fid. mea* upewnić mogę, że *meretur* człowiek ten za ołobliwą do

D4

wlyt-

w wszystkich publicznych interesach Polskich in-
klinacya. W W. K. M. i całej Rzeczypospolitey
respekt. Zapomnieć mi się zaś nie godzi P. Boi-
mą, któregoś mi W. K. M. za Sekretarza Abre-
gacyi mojej przydał który dość *competenter* dla
honoru W. K. M. i Rzeczypospolitey ozdobił
miej, i prac dopomagał. Żeby tedy *officium* iego
nie było *damnosum*, gdyż *nemo propriis stipen-
diis militare tenetur*, poważam się suplikować za
nim, o dalszy W. K. M. i Rzeczypospolitey re-
spekt. A tak *strictim* powiedziałszy to, co do
mnie należało, to tylko przydam, że łobie W.
K. M. wszystko cokolwiek tylko chciałbys, po
Kurfürstu I. M. obiecować mógł: bo mię nie
raz, ani dwa, ale *toties quoties* upewniał, atleku-
rować, o pewnym prawdziwym, i nie odmien-
nym twym ku W. K. M. atlekanie, od którego
nie go *divellere* nie może, bo mi nawet to *serenius*
i gorąco młynował, abym go przestrzegli,
in quantum by iakie, iako to o nie często nie tru-
dno, *sinistra* bywały interpretacye, i mogę *pro eo*
fieri, która W. K. M. i Rzeczypospolitey *juratam*
winiem. atlekurować, że od niego wszelkie
Rzeczypospolitey mieć będzie zawtze ukonten-
towanie, do ktorey konfidencyi, *si gloriari nec i*
ia iakom mo. I poroc *non intermisit*, wiedząc,
że nie częstszego Rzeczypospolitey *a. c. d. r.*
nie noż, iako kiedy w dobrej *cum rebus* bez
swoicy zkody, zostawiać będzie konfidencyi.
Płacę te moje, usługi, ikoż, iako pod nogi
Wazey Krolu w Skali Mości P. M. M. składam,
tak Rzeczypospolitey *livens dedico*.

Ná tymże Szymie ex occasione Opactwa Oliwskiego
inter vacancias pońanego

U Trzymać się niepodobna N. Krolu abym nie
miał z okazyi podanego naprzód *inter vacan-
cias*, a potym teraz wspomnionego Opactwa
Oliwskiego głos włączy, *in do ore vobis* Oy-
czyzny nález, że coraz to nowe *in apricum* wy-
chodzące macerje obrone iey tamowa, *tempus*
utile Rzeczypospolitey biora, co raz to nowe-
mi *involvunt* ią trudnościami. Nie rozumiem
iá aby ci Ich Mose, którzy obranego przez Za-
konnikow, iako wolney Elekcyi prawo mają-
cego, przez W. K. M. tylko potwierdzonego
X. Opactwa Oliwskiego *impugnare*, nie rozumiem
mowię, aby *contra iustitiam distributam* cokol-
wiek mieli, kiedy widzą, że *maturum* wrozie-
dzeniu godności i zasług W. K. M. *iudicium*, ná
kiedego wiernie służacego *plenis velis* łaski pu-
szcza; kiedy bę nikt ná zawiedzione nadzieie
skrzyć nie może, *potius spes humani populi sub*
Principe tanto Krokolwiek zasługę iaczá preten-
duie, pewney i bezpieczney bydz może nadziei,
prędkiey szczerobliwcey reki W. K. M. rekom-
penty, *Regum gratiam statim merere, ut statim reci-
pias* Jesteśmy świadkami wszyscy, cokolwiek
nie jest w Senacie, ná wszystkich (bo' bezpie-
cznie rzecz mogę, że żaden poskrzyć się nie
może, aby nie miał łaski W. K. M. doznać) wi-
dziemy co dzień, *domina tot munera dextera fundi*,
kiedyś W. K. M. za codzienna *maximè* i domo-
wą *proxim* wiał złote owe słowa, *nullum magna*
Principe immortalitatemq. merito inpendi genus digni-

as, quàm quod erogatur in Cruci. Bårdziej tedy po-
dobno, álbo prywatne iákíe, *quia tamen iákíe*
credo in personam Xiędza Opára Olskiego *scilicet*
albo rzeczy nie wiado ność, iáko *ma in parte curi*
bunc w lch MM. *sprawuie zelum*, kruciúsiénko
tedy iáko trochę wiadomy *in formalo*. Jey to tá-
N. Krolu, że się stá żnie Rzeczpospolita tyn o-
wačby *circa jura Patronatús W K M* miá'a, toć
to tá *jura Regni* i niemá'z tak trá'ły konęcy,
ktoraby *cum zelo jura Patronatús* nie b onic, i kon-
ferwowáć niechćisá. Ale że *judicium asserens*
realitat m onych, chce *omnino ex funtamento* rze-
czy wíziawizy, doskonále miec próbácy, ktor-
ych *fato* Rzeczpospolitey *in iuria* s' i'za w
chowaniu praw, przywileiów, *in iurisdictione*
nostrarum, iezeli iákíe były, znáćć nie móžemy;
ták doskonálych, i dostátecznych dokumen-
tów, ktoreby *servati ad iustam praxim* *et* *quitate* w zyt-
kie przetrzálájące, kontentowáć mog'y *judi-*
cium. Cokolwiek byđz mogło, z Ołoby W K M.
wšzytko to *impendere* raczyłcs. *Inter primu in-
structionis puncta*, dáno bylo Xiążęciu I. M. Niebo-
żczykowski Podkanclerzemu, w wielkim Potel-
stwie do Rzymu iádacemu, áby był máteryá te,
to *onus seculorum*, od ták wielu Antecessorów W.
K M podobná z Zakonnikámi trudność má-
jących záczeťa, i uśiáwicznie ágitowáná uspo-
koil spráwę. Mam od tych czas wiele pákiełców,
ktoreby wielkie stáránia, i pilne około tego cho-
dzenia Niebo'żczyká Xiążęćia I. M. *evinacere* mog-
ły. Pořzlo to iedniák w dluzszą, kiedy *sufficientia*
ad probandum ius nostrum admanum nie były docu-

menta Uprosił X aże I. M. X. Opátá Koronowskiego, aby był zázczę a té spráwě z Zakonníkámi, jako interešs prywatny, na ten čas ma ácy, *per iudicium* ulpokoil. *eadem* I. M. X. Opáta Koronowskiego *ratio, cum munitum laboraverit*, náotárek ááw or wczym uczyniono, zá tego przynymniey nie osádzono. Gdy tedy nie bylo in zágo *medium*, tylko w ááká kompozycyá wnieš z Zakonníkámi, áby *pace s* miedzy lotá ulpokoione, ápprobacyá ztámtá w ááwáwlyz: *ubi de jure* náleží wícey trudnošci nie náaly. Sprowádziłes W. K. M. Xiędzá Kommisszáá Cysteršow do Jáworowá, zláciłes I. M. X. Podkánclerzemu Koronnemu M. M. Pánu, áby był z nim tráktował, bylem též i áa do tey w okowány fessyi, i moge powiedziec žesmy tam wielkiey záżyli trudnošci. Aloh przecie gdys W. K. M. dobrocia swojá Pańšká z ávm Zakonem po zedl, gdys Koadiutoryá Lundzkiego, jedwie z náomemu Synowcowi X Kommisszáá podpisił, gdys ášlék swoy *Ornat* deklarow. I dopiero oni poczezi z námi *mitus* tráktowác, *longum esset* w ázytkie tr dnošci *particularitates referre* Wíec tylko co šiętáá konkludowálo *edifferam*. Rozdzieliły šię N. K. Opáctwá *Cisterci usum*, których lešt piétnásácie ná trzy częšci, redukowálšmy ie *ad tria capita* Ušápiłi piáciu Opáctw *expungit* roribus w Koronie, (to w Prusiech *ab inmemorabili tempore* Zakonnicy bywáli) do których W. K. M. *at solutam* zóšlawili *norma tionem*, i wolnošć dyšponowánia *in favorem* Ich MM. XX. Práslatow Šwieckich, *salva per omnia* w Rzy-

siła u lerzy, aby potym łacniej dalsze swoje
inowacje i imprezy. Ja niewiem co i iż i za
raz we dawie, *tam nota Christianitati more*, tym
kiedy to był Koligatow naszym na to Sey-
mowem i niżej zapamięta się, wiaże ny ręce tak
dobrotliwemu na nas Oycu S. bo kiedy infor-
macje szlache, prawdziwe, (bo je malarzy
nie gołzi *Ministris*) ztał od I. M. X. Nuncya-
tów odbierze, to nie pownieyższego, że bę łzie
woli na tę stronę *liberalitatem suam* obrocid
zł. *I in ipso momento Christianitati a. uidero* może.
Wziawszy w uwagę czy ten, którego Seym
ten skończy, *vix, ac ne vix quidem* spodziewać
się potrzebą, żebyśmy mieli utrzymać tę sławę,
którą meś W. K. M. Narodowi naszemu uczyni-
li, i które dalsze obietnice na za wia. łach odę-
żał, i jedna z długiej rodzącej się trudność za-
kładu, choćbyś ny Seym ten w ten ty dzień skoń-
czyli, czego bąrdziej życzę, niż się spodziewam,
to *Senatus confilia*, po Seymach zwyczajne, to
congressus bellici, to inie potrzebny i bez których
obeysć się niepodobna z Ich M. J. PP. Hećma-
ny, z Ich MM. PP. Generalim. Artyleryi ko-
ferenye zawią. Z podátkow o rekrutách
myślicie durnna, niepodobna, a bez tych wy-
nise trudno, to *in hoc casu* o sposobách myślicie
potrzebi, które iak są trudne, kżdy *aquus rerum*
estimator, śniłno uważy, zgoła Seym skończy-
wszy, *ingenui iteratus* W. K. M. *aquus*, boć to
wszystko o gławę się oprzeć m. si Pańska, my się
i zjemy, *ut videretur*, teraz w Senacie wolno
nam wynise, W. K. M. zawiąże zostali, *tu au-*
tem

tem permañes non p. e. tu w ten czas ofobliwie
gdy czas ta mo trawi za ny *in vaniloquio verbisq.*
otiosis, pędziemy go niepożytecznie, Bogu tylko
suppliko wć nam trzeba, bo *ad hunc in modum de-*
ficiunt, aysiny kiedykolwiek obaczyli się aby-
śmy dia tey niezgody *habeatis vniñis, prae bar-*
baris, z wieczną słomą, i niepowerowaną
szkodą nie zostali. Proszę tedy Ich MM. PP.
Posłow M. M. Pánów, aby te sprawy, które na
teraźniejszy Seymie uspołokione bydz nie
mogą *differre* chćieli, a przytłapiliśmy do te-
go, co jest *unum* potrzebną, *unum poro ne-ssa-*
rium, abyśmy o ob onie myśli, bo tak dawne,
iako i nowe prawa zina, jeżeli tak o pale *ne-*
gotia pertinentia Rzeczypospolitey trąk. owac bę-
dziemy. Czemuż kiedykolwiek z ciężkiego
tego Oweżyżny nie odłdzie się leżąc? *in ma-*
lis hoc unum tuñs bonum est, Tiestu, quod mala igno-
ras tota, tym ciężzył Traedus nieszcześliwego
Tiestu, my *excludimus* od siebie, i tę i nitaa, a-
liis pocięchę, że *mala non ignoramus nostra, fire*
miseri & fauores mis riarum suppliko ne *iterum*
iterumq. całej Rzeczypospolitey, *per d. ora G. n-*
bi, chćieymy kiedykolwiek o waczć się, i ażeści-
my doivć *superq.* z prostego złedzły gościn-
cá, *per deia viarum* nastadziś ny *q.*, *non ali-*
qua, sed multa n. d. d. n. n., mniej potrzebny n
dyskuto n. Zapiśzmy sobie, *non p. u. ultra*, po-
moż ny sobie kom. kółwiek *sensus est boni pu-*
blici, niedopuszczymy inżnych materyi, *presso*
do obrony mowmy

Konstytucya Ich MM. W. X. L. obwárowa-
wizy,

niewoli, kiedy *quod eligere, qui t facere debeat*, ten Pan niewie, któryby rad wszystkim wygodził. *Per gloriam* tedy *Gentis* prozę Ich Mościow, wszystkich M. M. PP. aby *tandem in hunc*, vel *aliam partem* zgodzili się, bo wiem to zapewne, że W. K. M. P. M. M. iestęś iakom iuż rzekł, *in utrumq; paratus*

Ná tymże Szymie sentemya w sferwie P. Podskarbiego Koronnego miana.

WZiawszy N. K. P. M. M. *in examen veri & iusti*, wszystko to, cokolwieksmy przy kontynuacyi sprawy tej z wielką szkoda spraw publicznych, tak wiele dni *impudimus*, wszystko mowie to uważywšy, cokolwieksmy *pro & contra* bydź może, znayduję kilka obiecy, które *quā facilitate asseruntur, eandem refutuntur*. Widzę że uspokojenia rzeczy, znowu się wskrzeszają, a przecież *bona fides non patitur sapius idem exigi*, a żebym długo nie bawił, kroćsiusieńko do punktów przymawiam się. Już tu dotyć dobrze przedemną N. M. Krola *stutum cause presentis, de qua res est, injuriasq;* Rzeczy po polityce wywiedziono, których *nec negare, nec excusare pars citata potest*, kiedy *inso facto*, ten *injustus* bydź musi, który *quod debet non reddit*. I lubo się obwinionej strony przydani Patronowie, ná różne rácy, i wymowki sforsowali, przecież każdy znás słuchających, konkludować musiał, że *inanis est oratio, ubi est pravus actio*. Odiechánie zwałszcza takim sposobem Pána Podskarbiego przeszłego nikt chwalić nie może, luboby się podobnego owe-

go Rzymianiną ekluzować mógł rácy, który w podobnym przydatka, choć miał *spawiedliwa etiam in causa iusta, maluit iudicio alisse, quam favore deesse*. Nie oddanie ska bu mogłoby słuszenie *argui*, ale przy bytności iestęce jego, dobrze z nim W. K. M. dysponował, kiedyś administracya te o wielkiem człowiekowi oddał, *satis ergo parat* w tym punkcie będzie; że *despons d'oretur*, Ka hunki od Sey nu Grodzińskiego, i in *duis* przed Sey, e n Grodzińskim łausińskaya iest potrzebn, która gdy uczyni, *solutione eius, quod d'etur, repositur omnis obligatio*. Pius *effert* ta po *aegrare* musi, bo *qui damni causam orat, damnari d'isse videtur*. *& pro consentia* sadzac każdy, *ad fructum restitutionis* obligować go musi, i rozumiem że i w tym punkcie, i w innych potrzebna *per inquisitionem* dedukcy, *ut constet de certo quanto, utq; id restituntur, quod cum publica injuria* wzięto. Ilacya o rel iwiecznym pod dzieśia ku tysięcy czerwonych złotych *maius movet, quam erunt*, iest ci to *provent industria*, za któryby odpowiadac nie był powinen, chyba żeby dowiedziono, że temu przedzew aiendowano, kto więcej iekawicznego dał, boby tu iuż *defraudatio* Rzeczy o polityce była, a zarym *teneretur ad restitutionem*. Prowenta pod czas *Interregnum* iuż sa *examinowane*, i oprocz tolnych, niewiem iakoby znowu wzruszyć rachunkow, i rozumiem, że *in aliis gravatus, in hoc relevari d'beret*. Z máteryi z których budowane mosty, szopy, *& alia*, wiem że się *pars magna* do Kłasztrow dostá.

dością, znając że ta samażna nie wiele mu pomogła, bardziej Rzeczypospolitey, iako *omni* *nabit* ricy wistna, kiedy się takie położona, i odkrywaia, a zatym *in posterum impediuntur* szkody. O Tatarskich upominkach w ten czasby mówić trzeba, gdyby albo więcej nad postanowienie Rzeczypospolitey na nie wyszło, albo żeby się tamten naród o depaktacya skarzył, czego oboyma gdy nie wiǳiemy mówić a tym niechęć Dziesięć tysięcy czerwonych złotych na Legacya Francyi wzięte, wroǳichy się powinny, ponieważ *ex his constat*, że bardziej swoje niż publiczne traktował interessa, ktorvch dość *ante* Rzeczypospolita przypłaca. Am to se ma *in consequentiam*, żel y i drudzy krocąc mieli, bo tamci *bona & integra fide* Rzeczypospolitey służyli, tu zaś że sobie bardziej, *evidentia rei ex incrimine probationis genus*. Wziawszy tedy N M Krolu w'zwytko to *in meam*, nikty nie zezle nie miał pdybmy niczore dość ciężkie Rzeczypospolitey uwazyw zy szkody, *ad penos peculatus* by pisał: boć w podobnych kryminałach, w ktorvch *in omnes peccatos*, *pro equitate* taliter. Ze jednak każdemu, sie mnie plebliwie Duchownemu *meus de misericordia quam de severitate reducere rationem, in penalem notioram amplior sententiam*, bo *solutione ejus quod debetur, resolvitur omnis obligatio*. Rozumiałym tedy, al y w tym Dekrecie iako *reversus* y o li gowce al y w tym iako *napredczy* Rzeczypospolitey *satisfaciat*, cokolwiek od niego *ex*

equo & iusto peti in. Widzę ja w ołobie P Podział tego przeczlego, że *quasi una fortuna perdat, eisdem facit delipere*, dosyć i dalek będzie kary, kiedy odstąpiwszy wolno sermować *perit ut se addixit*, kiedy Podskibawa od łone i edzie, kiedy we wzy lich Rzeczypolitey p'c en swach dobrą jego *ut Eisco o noxia* odpowiadać beda. To to omnie, że W K M z wyzaynego zażył *attributione* i *error* y jego odkryć zechce, *ke* *error* y *om* na początku tej sprawy by p'ukował, tak toż teraz iako *navunien* y *peritiam*, aby w Dekrecie położono by lo, *tu to bona & int gra fama* Ich MM. PP. Morziynow, dourych slug W. K. M. *nocere in totum* nie powinno, bo mając w konsideracyi honor Domu Ich Mościow, kiedy *non accusatur* *bona* y *id est* na szkodę, aby taki ferowany był Dekret, coby Ich Mościom *bona & integra fama* to *error* nie szkodzi, *delictum unius non debet redundare in detrimentum, ac prejuditium aliorum*. Tak rozumiem, że ci ktorvch *integra fidei*, i dotrego *in publicum* zawsze *sensus* znamy, z ktorvch jedni Synow swoich *in obsequio* Rzeczypospolitey p'c *tey* karpantia potracili, drudzy odważnie zawsze krew, i zdrowie swoje na zalczyc Maccstatu W. K. M. niośa, in si *tot Abagationibus clari*, tak rozumiem mówić, że ten o kory z mieysca mego *supplicium* *et* W. K. M. i Rzeczypospolitey *anvdy* *respice*, *whom* *ne* *frangit*, *et* *ad* *to*, *yl* *ko* *zebv* *wedle* *praw* *ta* *fidei* *et* *con* *ut*, *et* *quis* *injuria* *non* *est* *et* *M. P. Storka* *Manc* *ex*

ex alterius facto non obligatur, zaczęm aby indoles
iego *uiris peritio* Rzeczypospolitey par tlu-
miona niewinnie nie była, i żeby go *libertas*
potkała, iako nayuniżenney W. K. M. P. M. M.
proszę.

Ná tymże Seymie, ex occasione wniešionej Má-
teryi o *cyrumskrypcyi* Podskarbiego.

Podobá mi się zelus tych Ich MM. ktorzy o
cyrumskrypcyi przytłęgo Podskarbiego.
mowa, chwalić go trzeba. I o *experientia* całdi,
quanta in publicum, przeszłych czasow wyszły tra-
judicia tristia, silentio cooperienda, chcieli by *in po-*
situm Rzeczypospolitey *providere*. Gdyby to
tylko czas znieść mogli gdyby w ten czas kiedy
my o *cyrumskrypcyi* dysputuiey w się, caley Oy-
czyzny *circumferere* nieprzwiącieli náz nie my-
ślił. Nie żyeniy w takiey Rzeczypospolitey,
jak cwa była, w ktorey przez dwieście lat za-
dne go nowego niepostánowiono prawá, bo fę
n ktu proponować go nie odważył, kiedy kro-
kolwick *radere* go chciał, *colla in laqueum inserto*
fraebat, ut si non placuisset rex, Crues mox strangula-
rent autorem, to smy tę w tcy urodzili wolności,
że każdemu wolno *pro sensu suo* starego tę do-
nowić, nowego upomnieć *Aninas movet*, lubo
deby owego národu przykład, który przez
średm set lat *isdem legibus nunquam mutatis, sicuti*
non moribus locet similes vixerunt. Non movet Wiel-
kiego Césarza *Carou V. in condendis legibus paritas*,
ktory wiele lat Krolew i Césarzem tędac, *per*
pau a legum capita sanxisse legitur in veteribus tantum
quandianam, serius fuit. Bo w Oyczyźnie nálezy
nie

nie máz tego Seymu, żebyśmy nowych praw
nie stanowia, żeby *novi castis, no as non ta rnt*
leges. Ze sie to jednak nam nie nádaie, i szkodzi,
częstokroć *mutatio leum etiam que ajuvat uti sta-*
te, novitate perturbat, kiedy praw o náze *imense*
aliarum super alias coarctatarum i gum *cumulo* inwol-
wowane, iuż *sua magnitudine* poczyná *laborare*,
kiedy dochodziemy tego *per experientiam*, że lubo
kto pilno dogláda, aby prawem czemu *provide-*
atur, vix caret cum etiam caret. Wwiedžiono tu
przed dnika przedemna. że im bárdziej się
co prawem obostrza, tym mniej za reweren-
cyi tego. Rozumiabym tedy, żebyśmy tę *cyr-*
umskrypcyá felicior tempori odložyli, zwłaszcza
że W. K. M. tak wielkiemu człowiekowi ten
urząd *destinasset*, który *non exp dñe habendi, non*
libidine z bogacenia się, ale *desiderio* uslugi Rzeczy-
pospolitey. i pokazania, że ten tak niebespie-
czny urząd *inviolata fide* praśtować będzie. Jest
tak wiele o Podskarbin Koronnym praw ná-
lezych, kiedyby ich kto chciał wzytkie czytać,
wielki musiałoy ná to zehrać czar. nie rozumiał-
bym aby nowe piśać, kiedy ná to zwłazczá kon-
sensu publicznego nie máz, &c. &c.

Ná tymż Seymie po Wiekiey Nocy, ex occasione
wniešionej Máteryi o *summy* *Napolitańskie*.

Takem rozumiał N Krolu, że ten czas utr-
cony, *temporibus Reipublica* zá zgubiony po-
czytanv bydz nie miał, kiedyśmy go *aristá, & de-*
bita pietate Uroczystości Swiáć chwalebnych
poświećili, *porro unum necessarium*, smnienią ná-
leżego rekollekcyá, polponicie *major post asia vir-*
tut.

zus. Miałem nadzieję, że ten dopiero obumierał, który cudownie i tryumfalnie powstał, który na ręku prawie Ojczyznę naszą przelał, Krol nad Krolami i prawicami, a y. czeńnie obumierał, ale widomie *linguidi R. qu'na cura*, rzeżwo powstał, i wzbudzona była chęć dobra polspolitego. Aisć widzę że postaremu nie ubiegana grzechom naszym, i codziennie *ut in pejus seculo*, i prawiedliwość doświadczeni nam do końca się mieć nie pozwala, kiedy co raz to nowe *in medium* wychodzą marności, i coraz bardziej trudne, niż ulać ac Sevm, bardziej *in mare disceptare* ożumipychać, niż do portu zbliżać moga.

Co do sumy Neapolitańskich, będąc po części w tej marności informowany, krocusieńko *finē verborum cura*, rzecz, *ut se habet*, W. K. M. i całej Rzeczypospolitej *apertis*. Nie wchodzi tu w dysceptacya, jako te summy Rzeczypospolitej *de jure* należec powinny, ponieważ będąc od Krolowej Bony *Domus Jag. Illius* dowiedzione, czyli ponieważ ten Dom spadł, bo bym rad jako naygruntowniejze widział prawo nasze, i żeby to się znowu do nas wroćć mogło, co z ambdykacya, i potym odiazdem Krola I. M. Kazimierza odeszło który ze rozumił, że te summy jako Domu dziedziczne, do dyspozycji jego należały, w testamencie swoim czyniac *ex esse heredem* Xieźną *Palatinam*, rodzona siostra Krolowej I. M. Ludowiki, *expresse*, i o tych summach czyni mencya, i one teyże Xieźnie darę daruie. Ze zaś Rzeczpospolita, *per pacta conventa*, i per

i per Diploma, od Krolow Ich Mościow *ex eadem Jag. Illius Domo*, do tych sobie summ pretenzya, i e, pamietam że idzie za Krola I. M. Michała, *etiam hoc* pod bytność moję w Rzymie, przez pewnego Monseigneurá Lamberti nazwanego, traktować się zaczęło, a dotąd że senie skończyło, i acyara iż *Hispania protextu* wiem pretendencow, którzy się o tych summ intercedia, nikomu wydać ich niechce, aż w przod *partes inter se*, albo prz z zgodę, albo przez jaki sąd, który sobie *ex arbitrio* obiora, upokoien będą. Dano i mnie było *in omni officio* toż *negotium*, iadacemu w Arlegacyi do Krola Hiszpańskiego, i do'yc dobra nasen czas otrzy-małem deklaracya od tamtego Dworu, jako to *ex instrumento originale* do Kancelaryi oddanego *patuit*, ale postaremu do końca trafić *per eundem rationem* trudno. Cokolwiek może być pilności, wżytkę z twoiej strony W. K. M. *adhibuit*, i I. M. X. Opat Mogilski w Rzymie rezydacy *inter prima* Instytucyi twoiej *puta* ma o abyte sprawie *quoquo modo*, byle *finē praejudicij* o Rzeczypospolitej ułokoz, czego do tych czas dla przelzkody iakom rzekł, Pretendencow uczynić nie mógł. Ci zaś którzy pretendencia, sa oprocz W. K. M. Xieźna *Palatina*, jako *ex esse Testamento* zapisana i *ares* Krolowa Szwedzka, a iako *naturae successores* ostatnia *ex linea Domus Jag. Illius Heres*. Xiażę kondowż pretenzye swoje do siebie w Niebożczyka Krola Kazimierza niały, Xiażę *Neyburske ex ratione* żony twoiej Krolowej naszej. Gdy tedy trudna kombiná-

binacya *inter tot varis rationibus preatendentes* była, a od Krolowej Szwedzkiej dotyc powagi. iako w Rzymie, tak *apud Regem Car. octum* miałecy, miałeś W. K. M. *mentatram*, żeby ona to ewinkowała, czego my albo trudno, albo nierychło doschysmy mogli, *bac conditione*, żeby na tym cokolwiek, i dla nas, i dla siebie wygrala, dożywocie mieć mogła, a po iey śmierci, Rzeczypolpolitey to nązey się powrociło, zięciles to W. K. M. &c. &c.

Mowa ną Rk. w Zolkwi 6. Decembris

Anna 1685. miána.

KRotko, ale pełnemi wdzięczności ustami *finē verborum cura*, ale szczerą życzliwością wyznac ia powinien N. K. P. M. to Oycowskie stáranie, które około nás mieć iáczysz. Napótrzemy się *non finē iusta* nąd zdrowiem Páńskim *compassione*, iako *à mane u. g. ad vesperam*, wżyskie *impendere magnis cogitationibus* raczysz momenta, porzuciłeś wżelkie przeiázdczki zdrowiu potrzebne, i rázu iakosmy tu w Zolkwi stáneli, wolnego nie záżywizy powietrza, pokazuietż, że miłość Oyczyzny *ratione valentior omni*, kiedy to czynisz, to myślisz, ná wżyskie strony pilnym zápatruiac się okiem, áby przyiżła kámpánia iák náyraniey zacząć, iák náylepier *prosequi*, iák náychwalebniey, i náypożyteczniey skończyć: Niechże ten Bog, który nie tylko w ręku piastuje, ale i pátrzy ná pełne odwagi, i miłość ku Oyczyźnie serce, posila w trudách, nicch dodaie wigoru w fatygách, *tongos faciat dies tuos*, niech da *inoffensum rerum cursum* Co do

do punktow: idac ich porządkiem, nie mogę umknac tego, co mi się nie tyka *tut nominibus oberrata* p. zy. 314, ale i samá *defat* d. 123 nosć, należytego I. M. P. Marszałkowi Nadwornemu po iżękowania; że za powodem, i pozwoleniem W. K. M. ianie Polskie *non interrupta armatum* *ferre*, každy ka npán. i *portat coram Genethis*, *Bonum vinum non eget hedera*. Nie potrzebuie lego Mosć ile mego lichego zálecenia, bo zna ná iálmá W. K. M. ku ludziom Ryccetkim inki náczá, zna ośó bliwy, i áley znáć *non ex vano* spodziewa się przeciwko osobie swoiey respekt: Z relácii wczoráyszey lego Mosći skindazowić się nieco przychodzi, i gdy się nąd náreflektuię, przychodzi mi ná pámięć pewne Písmá S. mieylce: *succedentibus prosperis oblitus est oratio illius perit in interpretis sui*. Szedłeś W. K. M. *solita* g. i *rositate* nie wchodziłeś w ścisłe kont. ákry, *fa to, ut fa ias*, zoltawileś Krolestwo, i to w n. m. co było, i iest náy milszego, salwowaleś, i ich, i ále Chrześciánstwo, pokazales co moze Polska *szlósá*, *quid valent hameri* *Un est nunc ostium qui loquitur* trzebáby ich spytać iák im rzecz miła, widzieć obronę swoię, zá co, iako teraz nądgradzáia, niechce záżyć st. áznego relentymentu, bo wiem, że W. K. M. iakoś zwykl *ignosces illis, qui nesciunt, quid faciunt*. Takó. często by. vi. *ze infestamus fortuná*, która, że samá slepa, tych zwykla *ahcerare*, którym nąd miare iest *proetia*. Nagrodzi to Pan Bog W. K. M. i Národowi ná zemu *a. i. u. n. d. e*. Rozumiałbym ie dnak udać się w tym do Oycá S. który nie tylko,

avocant, i odrywają, listem W K. M. do Trybunału napisanym, *consilium militare* registr, w Mału oobliwie. i w innych Miesiącach do wo-
iowania spo obnych, licno się zaniknie. Uni-
wersały zas do Woytka wczesnie będą potrze-
bne, aby przysli porządkie, wedle dawnych
zwyczajow, nie na ydźień drugi, ale na p. i
roká do obozu, *Circa disciplina militarem, pre-*
stat se re, quam parce loqui. Życzylbym z dalsze
tego, aby przeciwko tym, którzy kámpanii, á
ietzeze wia wży pieniądze, omieszkiwają, d. á
Kzy skie postinowione do exekucyi przysli
práwá pierwize: *Miles gratiam annónam non co-*
medic. Drugie, *Imperitorem magis quam hostem timeat.*

Z Tryb. nał Radomskiego wielkie *in publi-*
cum commodum derivari mogą, życzylbym tedy, i
supplikuę W K. M. ábys listem swoim *vigore*
presentis Senatus Consilii, dalszey im pozwolic rá-
czył prologácy, *indignitas* Dekretow oney
u Tryb. nał Piotrkowskiego, bo się ten już
kończy, á w Lublinie teraz, *et in futurum provi-*
dendo.

Końsolácyá iáká Ich Mościom Pánom Sená-
torom *pro re tam* miętzakácyim, życzylbym
opátrzyć, ani się podobne to iák ni przeslym
Seymie, na náze *Senatus Consilium* o dawim náze-
kania, boć *nemo tenetur pro re sua standum* militare.
á do tego nágródzi się to publico, kiedy dob. ze
wprowadzą, iako i z áczegli porządek.

Komisłya *coequationis* Mew nice, że nie dó-
szli, jest to *commune consistorum nostrorum futurum;*
que profuerunt facilius, quam sunt. Piszemy prá-
wá,

wá, *executio* ich *hul*, c. smie się wielu, áby wpisá-
ni w różne Kommissye byli, á *interea* gdy czas
im przydzie, *non comparant, zha i et in publicum*
tzedá i k edyt u postronnych tráciemy, kro-
ryca *Mini. tri púctualiter* staneli w Poznánui, á dla
nalych, którym iák w domu, ánuowác się mu-
siáli. Życzylbym tedy iako najgoręciez no ich
Mosciow Pánow Kommissarzów nápsac listy,
á y *pro tempore* przez limitácyá *d. p. nato* staneli.
Jákoż bowiem, i z Kurfirsztém I. M. expostulo-
wac, że zlá monete biie, przetzkodzie mu pro-
wenu tego nie możemy, kiedy kóekwować się
sá nitz niehecemy, *et malum in d. na pati, quam*
corrige. O szelagách, álbó klepaczách gdy się
mysli, *habet animus, et ratio*, co pewna, że sá le-
psze, niż ordynáryine szelagi, bo nie miezsa się
w nich inlze, oprócz dobrej miedzi, materya,
pozwolic *in liberum casum*, jest to nápełnić cá-
lá Polske szelá ami, dobra (ieżeli srebrna mo-
nerá dobra názwác się może) zágubić. Nie mo-
gloc się doskonálsze wymyslić *medium*, nádté
Uniwersalv, ktoreś W K. M. wydał, ále widzie-
my postárem, że skwierk miedzy ludzmi, *mopia,*
caritra. podatki, niepodobná, żeby wydali, bo
ubogi człowiek, to tylko dáie, co zá zboze we-
znie, przedác go zas trudno, kiedy inlza *non cur-*
rit moneta. *Malum quod minus est, ja n minus est ma-*
lum, pro sensum eo obostrzywży iák nayf rowiey
Uniwersalámi, promulguiac ich po wšzytkich
Grodach dawšzy *incumbentiam* quibus *de jure,* że-
by wiecey niebito tych klepaczow, i *in quantum*
się pokaże, *exemplariter* skaráć, á *interea* niech już

wspomniał, iest, iezeli *non expediret* posłać do Cesarza I M: *sub illud ipsum tempus*, gdy tam PP. Moskiewscy będą. Cieszyć to na Rzeczpospolitą dość *exhaustum*, rzecz będzie, ale, lepiż szkodką, niżeli szkodą, lepiey tego kołtu odzłować, niżabyśmy przecie tego nie da iezekali tak potrzebnę koniunktury. Walza Kozłazi N. M Krolu *tot exhaustis pro re Christiana fatis abunde sudores*. W. K M niech wiedza i to, co dla nich traciemy, niech wozma w relexya, że oni zyskuia przez tę wojnę Mialta i Prowincye, my tracimy, oni *propter Religionem* wojuiemy Czwałtem o Janie *de Lasco* Arcybiskapie Gnieźmienckim, że kiedy w Wenecyi będądemu rzeki Xaże tameczny: *Venetii terra maris bella gerunt, at on vos quidem pro gloria, et fructu, Poloni pro Christianitate*. Pokazales to W K M *rens bella usq. ad finem terre*, dla nich tylko *sic futu permittentibus* naszym, niech że przynajmniej uznają to *beneficium*, niech się deklarują, co też daley my spodziewać się mamy. Zyczyłbym także N. M. K. aby i z Pofelstwem Weneckim przyspietzyć, bo przy recyprokacyi, i onym nie zawadzi *ad oculum* pokazać, co się przez tak wielką dywersiwa *in rem* ich dzieie.

Punkt o Seymie iest delikatny, i wielom interpretacyom podległy, bo obawiać się trzebą, z nas każdemu wotującemu, aby inaczey nas nie tłuczono, i kiedy *pro sensu tuo* ktokolwiek co rozumie, rzecze, żeby na łupicya nie padł *confusi ad paucos referendi*. Niedbam ja iednak o to, i to coym *in facie* całej Rzeczpospolitey mo-

mowić się nie wstydzi, *libere pro conscientia, et aeterno senatoris eloquio* Jest prawo N. M. Krolu wyrażnie, żeby co dwie lecie Seym i wwał, ale to prawo postanowione w ten czas, kiedy *veteri Republica* Seymy w cztery *ut plurimum* kończyły się Niedziele, kiedy *res non verba exercebat*, kiedy wiedcy mogli *boni mores, quam boni leges*, a o te 37. idysiny prolongacyom częstym nierzadem nazwem *taxationis* droge, kiedy Seymy *in maximum* tak się rozrosły, że ani *prolatum ad sua munera*, ani Rzeczpospolita czasu do wojny przed Seymowaniem nie ma. Prawo dawne *est in nati easum* czas Seymu naznaczyło iest drugie prawo, które extrardynarymch Seymow zakazuje, weźmy w komput od izczęśliwey Koronacji W K M a użnamy, że nie co dwie lecie, ale przedzey niż w pułtosi lara Seymy się odprawia, kiedy zracniemy czasy, iak wielkie Seymowaniu *impendimus fructibus* Comitus *agendi tempora perdentes*. Wiemci ja N. M. K. że W K M. i zdrowia twego, na którym *sola patria*, a z tym, *et lex suprema* zawisa, nie żałowałbyś, ale iako W. K. M. *submissa* iest *ad legum rationem* *facultas*, tak w nas powinna bydz *moderatio discretionis*, aby *non overare supra vires* zbywogawney, i zło-maney, tak wielkimi niewczalami, *et curia publica* głowie, trzeba mieć *et si sibi quicquid, nisi quid caro mea enca est qui sustinere non potest* takie prace Jest wiele racyi N M Krolu, moie wspierających zdanie, z których niektore tylko nómieniam, wziąć trzebą w reflexya, i uwage, co iest

servandum equor, nowa iakoby, á nic sobie nie
wytchnawizy, zaczynamy wojnę, pokoju od
Turkow trudno się spodziewać, chyba *sub cy-
poe*, á zítym iako w naylepszej trzeba stanać
posturze, żebyśmy albo *utile bellum*, albo *bene-
fium* mieć mogli *sa cu*, i ná tym punkcie każde-
go z nas *d'suare* powinienby dowcip, iakoby
Woysko, i wczesnie, i dobrze wyprowadzić.
Naypotrzebniyizey zaś rzeczy do tego nie
dośćaie, *argentum & aurum non est nobis*. Radbym
ia *cum aliis*, in *praecis*, punkt drugi z pier-
wszym złączyl, to jest, żeby tá summa, która
jest przy I. M. P. Wojewodzie Poznańskim, do-
śćaie tę mogła, czy to na zapłatę iakiey ćwier-
ci, czy na posłek i ná wyprawę do obozu,
gdybym nie uważał dalszych konsekwencyi. á
nie powinien był, *non in praesens magis, quam in
futurum latere*. Nie rozumiem żeby kto iná-
czej rzeczy brąć chciał niżeli w sobie sa. In-
strukcyja Ich Mościow Pánów ná stolicę dána
ei *inter sonat*, komu ma tá summa *cedere*. A
nie tylko dáie *Exultum ad rem*, ale *& in re*, kiedy
ich uczy, co ma czynić *in casu non satisfactio-
nis*. Wiem to, *propter quod & loquor, quo zelo oko-
lo* swoich chodzić zabie. aia się interetów, i
nie dżwować się bo to jest *ultimus sanguis*, już
więcey takich spodziewać się trudno okazyi.
Pozorna jest *ratio*, miłość Ojczyzny *omnes cha-
ritat: complectens*, ale i oni *bene ordinatam charita-
tem* przed oczyma mając, odpowiedzieć mo-
gą, że *etiam fortissima rationes non pascunt esuri-
entem*, że nie powinni tak *in publicum* kochać,
żeby

żeby *in privato* ginąć łami mieli, zgola tysiąc
racy i jednego nie zapłaca długi. Wiem to,
że dane między sobą tżyć ac beda słowo, *&
ne inconstantes videantur, pertinaces sient*. A zátym
trudno á tym mówić, trudno się spodziewać,
bo niewiem, iako kto się odważyć może. ná
to podpisać *Senat. Consilium*? przeciwko ktore-
mu *ab contractatam rem alienam*, tak wielu ná
przyzylmy *Scymie in fundamenta*, i spráwiedli-
wosci, i práwa, got nie się głosow. Jiko tedy
& per rationem conscientia; & per rationem statús,
ná ruszenie tych pieniędzy z mieysca mego,
(lubo wiem, że kontrádykcyja *in Senat. Consilio*
nie idzie) pozwolić nie moge, tak wczesnie
Máiestatowi W. K. M. supplikuję, zbyś *providen-
do* przyszłe trudności *Scymowe*, *rudeminate* u-
bogich *Exultum provider* raczył wszák jest ten
nawiechtzy *altus meritorius*, kiedy *intelliges super
egenos, & pauperes*. Przest zęgę także Brátersko
cum bona venia I. M. P. Wojewode Poznańskie-
go, żeby *pressé* trzymać się chciał instrukcyi
swoey, *& intensionem* Rzeczypospolitey, prze-
ciwko ktorey nie się czynić nie powinno.
Więc kiedy N. Krolu, ta Moskiewika summa
Woysko posilić się nie może, trzeba szukać in-
szego sposóbu; *Remis utendum cum deficiat aura*.
Supposito eo, że I. M. X. Kárdynal Nuncyusz da ná
rekruty, iako deklarował, Infanteryi, w czym
trzeba go prędko zagrzeać. Rozumiałym, że-
by iak nayprędzey konkluzya przeizłego *Senat-
ús Consilio* do efektu przywieść, i posłać do
Kolligatow náizych, otworzyć im *aperté*, boć
pewnie

pewnie wiedza *indigentium no, ram*, pokazać że
magna sumptu, fidei velle, dotąd woić walsmy,
 spytac nie poprosim, czy życza oni tobie tak
 wielkiej, *quidquid est, est mudi, & dicant ma-*
levoli, dywersyi? Jerch nie żyć, i, meche po-
 zwola pokoy zawrzec, a waipe nie trzebá, że-
 by nie był z wielkzym pożytkiem, niżeli dła-
 ża woyná. Jeze czas *sa utatam armorum no, ho-*
rum życza, niechże nie floy lini, które już tak
 wiele rázy zawiodly, pokáza, niech znaczna
 supolementum i tina. Czas ty to *met*, żeby
 to przedo czynić, á nie waipe że jako Ka-
 gácy naśza, nie wspomnié *ma opex, ju-*
cessaris in a, an tempore. Imienio si W. K. M.
girososa, i teraz jest im *apprise* i tina, tak
matura facta de i, exatione, niepodleni, aby nas
 zápomniec chcieli. Wizek *kie* i tina. C. firz I.
 M. według pákt *parum*, wed' *te* *prawiedliwo-*
sci reliquum z Decym Hitzpátkeli ustapił, zna-
 cznaby byłá summa, w czy u nie tyko *conpel-*
lare, ále życzylyhm *& compellere* pokórzaniem *im-*
possibilitatis dalszego woyny prowadzenia. Trze-
 ci punkt jest nacycz *ry*, bo w nim zámyka *fic*
luta neofficatis cum d, p, a. wiem to iednak, że
 kiedy inlze nie udá *fic* *medis* które podo-
 bno *sa fontes sine aqua*, znaleś *fic* może taki, i
 tu we Lwowie, kto y na przyszly rok o cala
 Rzeczypospolitey, byle miał kontrákt, summe
 znaczna *pranumerare* by mogł. Należy kilka-
 kroć sto tysięcy ielższe od Moskwy niedo-
 czonych, kiedyby też poráchowawlyz *fic* z
 Połtami, *pravia nihilominus Exultibus securitate*,
 przekazać im to, co należy na Stolicy. Do

Do punktow na rozgowor, byłoby co przy-
 dać, ále kiedy oczywiscie widziemy, że co raz
 to bárdziej *prolongat se veritas, & appropinquas*
mendacium, że &c &c.

Upomniawlyz *fic* tedy tych, co *non jure sed*
injuria pol, fut. po zawartych tiskratách náśzo
 łacie utuipuar, i mowilyz jako daley to
 woyné mamy *prosequi ab utrinq; reliquam quod*
assequi non possumus, sequi desinamus, i iak náyle-
 piey życzylym ich odprawic, żeby i swego-
 smy nie strádili, i onych nie zgubili dywersyi.
 Kiedyby iednak można *rem ere* u nich *captivum*
promissum, z skarania, *& si possibile* z zizucenia Sá-
 muyłowiczá, boby *fic* to ná wiele przydzic mo-
 gło, któż wie ielżeli nápokázanie zupełney chlu-
 by, tego nie uczymy? Około woyská Koron-
 nego mowie nie umiem, dopieroz około
 W. X. I. *quam qui q; nunc erem, in hac se exerceat*.
 Zostawie to ich Mose om M. M. PP. po mnie
 mow acym Zeay ailefforya Litewska sádzitá
 zależalych tak wiele *spaw*, kompássa nácl
 czekał *erem*, *non sine fit*, *spawiedliwości, fundet*.
 Puinat zaś przeciwno temu *zwyczaj*, i oba-
 wiam *fic*, żeby kto, iako nie mogą bydz wly-
 sey z dekretów kontendí, nie zarzucił potym
 práwem, które *non nisi* przy boku W. K. M.
 sádzic ordynnie, i nim wízelkich *judicata* rui-
 nowac niechcił, coby przyzlemu Seymowi
 nowa nagotowáło trudnosć. Jeżli iednak *pra-*
valeret, w sercu W. K. M. respekt *spawiedliwo-*
sci S. która po całym świecie *flyniesz*, życzy-
 bym aby sady Ailefforskie *in loco publico & vici-*

trzediego roku dotrzymać nie było, boć wie-
rze, *nemo dupliti pana puniendus*. Taki wielka wyda-
lisiny Hloerne, a przecie ulgi nie mamy, bo ru-
bo to ostatek w skutku wojny jesteśmy, a prze-
chody są cięższe, *indigna pavor ipso morbo*. Kon-
serwacya Woytki, wiem że jest *cordi W. K. M.*
bo będąc *Pater Legionum*, z któremi *tantum gloria*
& victoriarum otrzymales, kiedy się nie zuży-
kiedy wcześniej na tej blokadzie ośdź się, kie-
dy Hiberna pięćko posłone będzie. Podatki
też, upewniam, że poydą niedługo, kiedy nad
głowami poddanych wojennych przewodzić *ad*
intra nie będą, zkad i Biogostawieństwo Boskie,
i gorące, uboistwa do nieba wzdychanie, i one
przenikające, uproszą u Boga *fecerunt eventum*.
Inquantum do pokoju przyjdzie, ścienie nad
będzie wydysputować, kiedy w czasie bloka-
dzie będzie, a to jest *summa votorum nostrorum*, i
podobno *utinam sim falsus vir*, ten tylko iedy-
ny tak wielu spendowanych milionów, tak wie-
le wylaney krwi, w tej wojnie pożytek. Do I.
M. X. Kárdynała życzylbym wcześniej *ex Senatus*
Consilio pościć, wynieść mu wszystkie rące na-
sze, czas, *numerum* woytki, ochotę bez zapłaty
odciążała, &c. i pokazać, że inaczej żadnym spo-
sobem byż nie może *valiter* wywieść blokadę
terazniejszą tak kłude, że *convinceretur ratione*
prowantami poskoczyć będzie. Nie zawadzi-
łoby także *egritudinem nostram sanare*, o której już
wiedzieć, jeżeli tylko chce *intelligere supra necessi-*
itates nostras, musi; i wcześniej namienie mu, iż
nie pewniejszy nad to, że Sejm cały przy-
izly

izly *pactum posset*, jeżeli tedy chce dalszej woy-
ny *prosecutionem*. *providet unde emanant pangs*,
zkad woytki płacić, ponieważ my dać *ey sum-*
ptere nie możemy. Wiadomo, że na n. r. a. tak
licno woiować, jako w innych królestwach, gdzie
prowanty przy woytki rzeka pełna, *ab in tanta*
wielka, nieprzyjaciel, byle tylko chce, i, a
śmien bideć z nim, bliski, a my tego wżycie-
go nie mamy.

Jeżeli racya ietżce radzących W. K. M. dalsze
pożnienie, że się nieprzyjaciel zbliża, ale to
należy do autentycznych nowiny, zwłaszcza, że
się już nie na jednych zawodzimy, ale *sit sand-*
żony było. Co uważa W. K. M. jeżeli to jest *tra-*
ti momenti, żebyś tak wiele razy, całą potęgę Tu-
tecką albo z gruntu zstąpił, albo na sobie za-
trzymasz, miał się na kilkadziesiąt tysięcy, cho-
by też, i na kilkadziesiąt tysięcy.

Mowia na ostatek, że jeżeli W. K. M. nie poy-
dziesz do Obozu, tak wielu Ich Mościow zosta-
nie, a z tym znnieysz się *belligerantium numerus*.
Jeżeli i na to sposób, bo jeżeli się tacy Ichmości znaj-
dą, którzy *perinde pensabiles*, & *invinibiles ratione*
mu za się powrocić, potrafi w to *auctoritas W. K. M.*
ze swoich ludzi, *etiam* do byłystencyi prywatnych
należących, dla usługi W. K. M. i Rzplcey posła.

To tak *pro sensu meo* namieniwszy, *reliqua peri-*
is morte zostawiać, *supplikuie W. K. M. iterum*,
iterum, a *is generosus spiritus* *fructu* zachował
okazy, zdrowia na następujący blisko Sejm sz-
nował niech Pan przytym da *Anglican Consilio*,
W. K. M. aoyś tak chciał o nas radzić żeby zro-

awista in rem Oyczyzny spraw liquidacyi, i ten
 najlepiej chwalićby ie mogli koby ie jeszcze
 opowiedział. *Iste tam tunc optime videtur, qui narra-
 rat fideissimè* Czemu ie ani ten, ni ten, ni ten, ani
 ni moia wystarczyć nie mogliow miłkosc, la-
 czę do starzych Ich Mossow jako naymnie-
 szej podniekowan, bo to, nież gub. ona parit, e,
seris narravit florè N. g. etiam.

S quor. i obligati i. oroh dawnych, pochoy,
 i starzy i Ich Mossow mossowey. pr ed-
 mna p zy tad, kiedy nale. ra krotowey i. M.
 czy nie wien. iacya, nieust. nione *fieri i. lex n. w*
 pize zych i. ampani. h. wid. i. i. n. y. t. e. c. e. w.
 dnych i. i. d. r. d. u. a. W. K. M. comes, w drug. ch i. k.
 nayd. i. t. y. odp. w. i. d. i. w. i. z. y. i. n. e. x. a. b. i. t. i. s. R. g. n. i. u. p.
 u. r. r. i. t. a. z. o. s. t. a. w. i. e. s. g. o. t. o. w. i. e. s. c. o. r. i. t. u. r. i. s. i. n. e.
 c. e. s. s. i. t. a. s. v. o. l. u. i. s. s. e. t. W. K. M. ze do tych czas non su-
 mus confu. r. i. t. i. s. o. d. r. a. k. d. i. a. l. e. k. i. e. g. o. n. i. e. p. r. z. y. a. c. i. a. t. e. a.
 & b. e. r. e. h. u. s. f. a. t. e. m. u. r. Z. e. z. i. s. z. a. d. o. w. i. e. W. K. M. tak
 wielkiem trudni, pracami, facygni, n. i. d. r. a. t. a.
 g. a. n. e. s. u. s. t. i. t. i. t. u. r. a. m. o. r. i. s. f. a. c. i. l. i. t. u. d. i. n. i. K. r. o. l. o. w. e. y. I.
 M. p. z. y. p. i. s. i. e. p. o. w. i. n. n. i. s. m. y. i. d. e. o. g. w. i. n. n. e. o. d. a.
 l. e. m. y. d. z. i. e. k. i.

K. r. o. l. e. w. i. e. I. M. i. s. k. u. b. i. d. a. c. v. e. s. t. i. g. i. u. w. i. e. l. k. i. e. g. o.
 R. o. d. z. i. c. a. t. w. e. g. o. W. K. M. c. e. t. o. r. u. m. l. o. c. P. u. t. e. r. e. s. t.
 z. a. d. n. e. y. n. i. e. o. p. u. s. t. z. e. r. a. k. a. m. p. a. n. i. i. z. e. t. y. n. i. e. m. i. l.
 p. r. o. p. r. i. e. s. t. e. p. n. u. s. a. c. z. a. l. i. t. o. s. e. p. u. W. K. M. c. z. y. u. n. i.
 n. u. m. i. l. y. a. u. r. o. s. i. e. a. d. f. o. r. t. i. a. a. g. e. n. d. i. a. d. i. a. c. z. e. g. o. t. o.
 b. i. e. w. i. e. l. k. i. e. s. k. a. t. b. i. l. i. m. i. e.

Do punktow w propozycyi wyrażonych,
 radbym się nie przyznawał, radbym od mo-
 wienia mał dyspenie, bo magis ad summam re-
 run

rum nostrarum pertine re arbitror, quid agendum ne-
 bis, etiam quid loquendum sit. Ze iednak powin-
 nosć i. z. e. c. h. o. t. k. y. n. a. v. g. o. r. z. e. y. m. o. w. i. e. c. m. e. u. s. h.
 a. n. i. m. u. s. e. s. t. i. q. u. o. r. K. i. e. d. y. u. w. a. z. a. m. t. a. k. w. i. e. l. k. i. e.
 i. n. z. n. i. e. e. l. o. n. g. u. q. u. o. i. m. m. i. n. e. n. t. i. a. a. l. e. r. z. e. c. z. a. s. a. m. a.
 n. a. s. t. e. p. i. a. c. e. p. o. t. e. n. t. i. a. k. i. e. d. y. n. i. e. t. y. l. k. o. O. y. c. u. S.
 i. o. h. n. e. s. t. a. t. e. b. u. n. i. C. h. r. i. s. t. i. a. n. i. t. a. t. i. s. P. a. t. r. i. i. o. b. l. i.
 v. e. n. u. W. K. M. i. e. s. t. e. g. o. n. a. r. o. d. u. i. a. k. o. z. l. i. s. t. o. w.
 o. n. e. y. d. a. y. z. y. c. h. o. a. u. t. u. r. i. a. s. t. i. m. a. t. o. r. i. N. i. e. t. y. l. k. o. K. o. l.
 b. i. t. o. m. d. o. g. o. d. n. i. e. k. t. o. r. z. y. i. e. z. l. e. d. w. o. n. i. e. i. a. i. n.
 o. r. d. i. n. e. c. l. o. s. t. a. n. t. y. l. k. o. c. z. e. k. a. z. a. c. n. a. m. z. a. s. i. a. k. d. a.
 l. e. k. o. i. e. z. c. z. e. d. o. t. e. y. p. o. s. t. u. r. y. s. c. i. e. n. t. i. b. u. s. i. o. q. u. o. r.
 N. i. e. t. y. k. o. d. i. e. t. z. k. a. o. n. e. n. i. e. p. r. z. y. a. z. n. y. c. h. o. n. i. s.
 z. o. m. a. z. i. e. p. r. z. y. m. o. w. k. e. g. e. n. s. g. n. e. r. o. s. a. s. e. d. o. t. r. o. s. a. a. l. e.
 g. d. y. i. u. z. p. r. o. x. i. m. u. s. a. i. d. e. U. s. a. l. e. g. o. r. l. e. c. z. m. y. f. a. m. i.
 l. a. k. w. i. e. l. k. i. c. z. u. i. e. m. y. p. o. z. a. r. p. a. r. e. m. h. a. b. e. r. e. v. o. l. u. n.
 t. a. s. b. e. l. l. u. m. n. e. c. e. s. s. i. t. a. s. n. o. n. t. a. m. b. e. n. e. v. o. l. a. t. e. d. y. q. u. a. m.
 a. e. c. s. s. a. r. i. a. s. u. m. e. n. d. a. a. n. t. a. W. y. d. i. s. k. a. n. i. e. i. e. d. n. e. m. u. z.
 o. c. z. u. i. z. y. t. a. o. s. t. a. t. n. i. a. w. i. a. d. o. m. o. s. c. b. o. r. r. e. s. a. n. i. m. u. s.
 c. o. g. i. t. a. r. e. l. i. n. g. u. a. l. o. q. u. i. c. o. s. i. e. b. l. i. s. k. o. i. u. z. o. d. e. L. w. o.
 w. a. d. z. i. a. l. o. c. o. s. i. e. t. e. r. a. z. d. i. z. i. e. S. l. y. s. z. a. l. e. m. e. x. u. i.
 v. a. v. o. c. i. s. o. r. a. c. u. l. o. W. K. M. i. a. k. o. d. i. p. r. o. d. e. r. r. a. t. i. s. s. e. d. u. t.
 e. q. u. e. n. e. s. u. r. g. e. r. e. p. r. o. m. o. t. t. p. a. l. a. s. s. i. n. a. i. a. k. r. e. v. C. h. r. e. s.
 c. i. a. n. s. k. a. i. m. p. u. n. e. n. e. m. i. n. e. d. f. e. n. d. e. n. t. e. l. e. i. a. D. z. i. e. d. i.
 n. i. e. w. i. n. n. y. c. h. w. i. e. l. a. l. i. e. z. b. a. p. o. d. r. o. g. a. c. h. p. o. m. o. r.
 d. o. w. a. n. y. c. h. w. i. d. u. a. n. o. C. h. o. r. z. g. o. w. i. k. o. u. l. o. w. n. e. m. i.
 n. e. r. e. s. i. s. t. e. n. t. e. n. a. b. r. a. n. o. i. n. o. w. e. i. n. u. z. a. k. i. z. u. a. c. s. i. o.
 P. a. n. u. c. u. m. t. r. i. u. m. p. h. o. s. u. o. z. w. i. s. t. e. d. e. m. i. z. a. l. e. m. n. a.
 s. z. y. m. u. p. p. r. o. h. r. o. C. h. r. e. s. c. i. a. n. s. t. w. a. p. o. s. t. a. n. o. N. i. e.
 m. a. m. s. l. o. w. N. K. P. M. M. n. a. w. y. r. a. z. e. n. i. e. d. o. l. o. r. i. s.
 g. u. l. i. i. n. i. e. w. i. s. t. y. l. m. i. e. z. e. s. i. e. d. o. t. e. g. o. p. r. z. y. z. n. a.
 i. e. b. o. k. o. m. u. z. w. t. a. k. c. i. e. t. z. a. m. z. a. l. u. a. d. n. u. m. e. r. u. m.

czynnie *securitas* m i sobie otuższy *provident* odpoczynek. Kiedybym nie wiedział iako sennie Heroiczne W. K. M. serce, że tu siedzieć musisz, *ubi sum, ibi no sum, ubi non sum, ibi est anima mea*, bezpiecznie mówić się może Supplikowałbym W. K. M. abys chciał ku tamtey *Propie divertere, bo ad famam* samego imienia, które jest u nich *terribile*, nieomylnie bezpieczeństwa by strącili. To *pro presenti gerunt. ex merito zero*, który u każdego Ojczyznę kochającego będzie *excusabilis*, namienisz, na drugą obiacam że st onę, *involendo* i na to, że podaći namnaczone na seymie, prywatne tamnia Seymiki, że *ges prius srmē fructu, quam factu*. Ze *impossibilitate* skutznego starżysznie ludzi twóich bez płacy wyprawien, *sollit obligationem*, kiedy *medum* wczoraj, że Xlażęcia I. M. X. Biskupa Krakowskiego, który niezsatygowana praca naysięwsi tu stanawszy, około tego Seymu *sudarit & asit*, za co z miejsca mego I. M. nskie *pro impensa opera*, może podziękowanie. Kiedyby mówię podane *medu* wysę mogło, żeby *ex presenti Senatus Consilio* assekuracja załug swoich wojsko miało przyszłych, przysze zaś, aby tym przedzey Woiewodztwa, których wielka do zapłaty uznawania uinirencyą zapaćili. Rozumiałoy N. K. P. M. M. abys W. K. M. Ich Mościow Panow Senatorow jednych uśnie tu *presentes*, drugich goracem i listami *absentes* zażgrzać raczył, żeby na przyszłych Seymikach relacyonnych, sami byli, & *authoritate sua* w to się wdali, *amore* spolney Maki Ojczyzny,

& *ipsa necessitate* W. K. M. odzwia *ad exsolvendum* id, co z przyszego Seymu *debetur*, przywieci. Seymiki zaś relacyone dać, i przez Uniwersity W. K. M. namnaczyć *expedit*, boć to jest *practicatus nos & consu tuus*, że ile razy się Seym zerwie, kiedy namnaczonego *per legem* nie ma: czasu, od W. K. M. detemniacya iego, mieyac zwykli, a tam Ich Mości PP. Senatorowie i Poslowie *genuimam* zerwanego Seymu uczypia *relationem*. Sukkurs od Kurfirszta I. M. *in paupertate hac nostra* ludzi, widzę potrzebny, jeżeli zaś nie zbytnia ta *expensa*, i jeżeli nie lepiej by narekruty zwyczajnieyzych do niewczasow ludzi to obrocic, ni wiem? *Et que nescio, flere a. a. Statit to arbitrio* W. K. M. i Ich Mościow Panow Hetmanow *in arte peritorum*, którym że na Seymie należnego nie oddałem za takie kolzry, trudy, satygi, *ex statione mea* podziękowania, czynię to teraz *krokiem* *pro tempore* słowy, ale *prolixo* życząc *affectu*, aby Bog *pro priora nominum* Ich i Mościom Panom *ult. rioribus* błogosławil *conatibus*, żeby iak nawczęście mogli *z. ctos ostendere* *Crispus hostes*. Wracając się do mego punktu *zaczętego*, rozumiem *ut calculus ponatur*, tak drugie bracie *subsidium*, i takie *prejudicium* *admittere*, żebyśmy *debitum* *aliis* okupować mieli. Jeżeli jednak *se et debitum* W. K. M. *ex rationibus* których ja *protunc* u siebie nie znajduję, życzyllym n przod, żeby spytać I. M. P. Posła Kurfirzta I. M. o będącego o intencyach *Pryncypala* swego, żeby zaś jako *pozorna* racya nie reaktował, *bo an*

no tego, co przyniesło obietnicę. Nąd to rozumiałbym także *reuerentem* I. M. A. Kardynała Pallawicinięgo, jeżeli *ius sit in data ioku* i jeżeli *declaratone*, jeżeli nie? Nie widzę in ipsofobu, zkadby tak wielko na to *reuerentem* tych ludzi kowz? i nieśe nie mog? jeżeli zaś *perstist*, laemey będąc zwrócić W. K. M. takiego, któryby swoim kożem *in hac egitate publici eroris* to uczyni, co *novissime prester non sine gloria nominis* I. M. P. Stárosta Maiborsti. Krokolkwiek zaś tam poiedzie, *supplicie* W. K. M. aby mu w instrukcyi włożono, żby jako naley piey doyrził tego punktu *securitatis* dobrnających, bo *ex preteritis* i. a. g. liorac, oławac się, żby sobie *more suo* nie pozwolali, nie zawadzi w kapitułcy dożyć tego, żby z tych pieniędzy krotkich co Miesiac dochodzić mają, krzywdy *Injuriam*, liedy się kto odezwie *exnum* płacono. Do to powi, że więcej lat przeszłych przechodem swoim szkody, aniżeli pożytku nim uczynili.

Jeżeli zerwany Sejm *publico prajudicat* i *privati* bez wielkiej nieśa krzywdy, o si bówie *Exul*, którzy do summ Moskiewskich *ex jure & iustitia* należą, kiedy własnemi substancjami uspokojenie od rąmrey strony zastąpi, i choćbym nie miał prywatnego domu mogo interressu, sama straszność inaczey nie wieby mi nie pozwoliła, tylko *ius suum iug, et uendum*. Na tych summach *nul juris* sobie Rzeczpospolita pretendować może, kiedy w Instrukcyi na przeżyłym Sejmie daney, samym tylko *Exulibus*

bus tę szczupłą, dowieżają, wielkie stráty przyścażila potęga, czego *reuerentem* nie może. Boć jeżeli *proprium etiam Montanum* *vi rapere* prawo *velut, nil e rem privatam & alienam* gwałtem prawie wziąć, *& publico adjudicare* ma się godzić? *Modestia Exulum* *pro off usu* bierze się, trudność nia inaczey postępie, muża *precario* do W. K. M. i obecnego Senatu *rekurs* uczynić. Ani to moge, że *praeiudicium* *securitate* pozwolili *partem* wziąć, bo *vi* dyskretniey z nimi obeysćby się potrzeba *amiciu liberalis est, discretus esto*. Rácyja tá, że to nie zgynie, że Rzeczpospolita nagrodzi, wątpię żby niała kontentować, uważając, tała oćetosc w wydaniu podatkow, sto nie rácyi jednego długi nie zapłaci. Niech i to będzie *in consideratione* W. K. M. że to przyżyły Sejm tak potrzebny bardzo zatrudnić może, bo się trudno dziwować będzie, jeżeli *zei* stawieć będą *Exules* przy rescie tej, dość zaprawde za tak wielkie stráty, szczupley, *sed* tedy rozumiałbym zapomnieć o tej *inimie* *aloby* *icy* nie było, bo więcej niebezpieczeństwa przyżyłemu Sejmowi tá dispenza przymiesć może, aniżeli *commodi in publicum*

Waryácy monety już *sensum non sine sensu publicum* *invehit pauperiatem*, bo się rzecz może, to jest *quantum elementum*, którego, albo umknawszy, albo zfastzowawszy, zaraz zgubi następnie. Wielka ruina zaczęła się roku przeszłego, a drugie *sequentur* zaboystwa, przekleństwa wielkie, żaden nie wyda grosza ubogi żebrak, nie schowa

serfice me. Spytany przeszłych wieków jeden: ktoraby też była największa w Rzeczo polita? odpowiedział, że *ta in qua uni illam in iura omnes propulsant.* Należy tedy nie tylko *maior est* nam wszystkim, ale *et su currere.* Więc mnie, i ca mego proszę Ich Mościow Pánów Litewskich, aby chcieli *aduenire media,* i takowy od ostatniej to Woiewodztwo uwolnić z rąk.

Kosciol Piltyński, i sprawa jego pierazi W. K.
M. iako náyuniženney zálecám, pro'zac, abyś
bono DEI causam iako naypredzey digudnara zechéat.

Pupillaris causa Iędy Mości Páni Miedzyrzeckiey zalecona jest od Patrzeza Małego W. K. M. świadom będąc kosztów tych, które niebożczyk dla usługi Ojczyzny *rocarit*, przypominam interes ten pamięci Pańskiej, i Ich Mościów Pánów *excitantur* żywi do usługi Ojczyzny, kiedy obaczą, że o nie ginie umarłym, co dla niej wyświadczyli.

Trybunału Koronnego komercyjczy. Jakieś
potrzebna, wywieziono przedemna, który ie-
żeli kiedy, tego roku utrzymać trzeba, *propter*
defectum D-putatow, należec tedy będzie usta-
wićzna L. M. P. Woiewodzie Siemickiemu, *uti*
Directori, rezydencya, który ieżen dla tak wie-
na usługi publiczne, prześluzi ażeby *subsistenci*,
subsistere & *resistere* dloriej rezydencyi niemogł-
by; Sniem upraszaić W. K. M. o dobroci-
wa łaski, która nikogo *inconsultum* nie zwykła
dimittere, *ex promissis vacantibus* wesp zeć chciała ich
Mosciow Panow Poslow Woyskowych dyskre-
tyi

cyi skirbu Koronnego, *et* *propter liberalitatis* zále-
cam, do teze i *honore* *medum* *propter necessita-*
tem, p. gotowiu K. ycerstwo konferywować pod
czás woj. n. należy.

P. M. Sekretarza do ekspedycji. M. K. z. k. o. m. c. m. Także I. M. Panu Połki. Nie ma tu tuż. Kiemu, i edem non tenetur dispendium propter militare, drugiemu officium suum non debet esse damnum.

Kończę zdanie moje, supplikując Młiestáto-
wi Páńskiemu, aby *eam W. K. M. inspiret mentem*,
kto a *in arduis quibus is* mieć zwłesć, to com
niedawno z káre lby życzył, przydawłszy *votu* n:
Ut Averum superis avum. Et mortalis natus, nil nisi
immortale sentias.

Mowa na Synie Wierzbickim zaczętym 17 De-
cembris 1688 miána.

Kiedy nam czas N K P M nie pozwolił *per
turnum vota finire*, za długoletnie W K M.
zdrowie, i panowanie, go łzi nie i należy nie tyl-
ko prywatnie, *ex libito* za nie Boga prosić, ale
i tu publicznie, nie tak jak *prolixis verbis*, iako szcze-
rym i życzliwym życzyć *tercerum, sit longum Regis
imperium proxi* Bo to nieograniczona żadnemi
terminami kutey Oyczyźnie W K M. miłość
meretur, która we wżydkich iego ákcyách tak
czytamy, iáko czytała sié żożytność imie owe-
go sztuksatora na tey stuni, na ktorey ie dla sta-
wytwoiey po wżytkich stronách poroskładał.
Wydáie się tá miłość W K M. płynąca przeciw-
ko nam we wżytkich dziełách, ále nigdy le-
piej iáko teraz, kiedy wżytkie dolegliwości
ná-

raz c. 1. ut quod omnes tangit, ab omnibus cognoscatur. Non peto d. ch. i. uż tak wiele słyszymy tu racyi, które muszą convincere wszystkich, chyba się znaleźć mieli, qui ad inceptum accedantur, pertinaces sunt. Sine hac securitate interna, Seym ten niewiem iako skończyć? cnotę skrypcy jest tak simpliciter necessari, że iey odstąpić trudno, a zą tym żeby projekt ten czystany tandem al. quando, porządek d. gich dylatacyi był, supplikuię. W ołtárku N. K. skandatuować się posteritas będzie, że, pod panowaniem W. K. M. który cały n. mogłoby rządzić i. a. a. tem, his consiliis za zasiadających tak wielkich z urodzenia g. a. n. ości, i z. a. g. Ich MM. PP. Senatorów, za tak żarliwych Patriarum libertatum Ich MM. PP. Posłów, którzy są decora Provinciarum; zcierpieć się mogło, żeby kilka Ich Mościow grzeczniej chcieli być, a cała Rzeczpospolita (absit injuria verbo) nie wdzięc w co pot. z. w. d. Niech n. i. e. a. n. e. g. e. liberum suum, niech iey kont. k. k. y. i. nie ex. l. u. z. a. n. e. benefici. i. o. lib. e. n. s. , bo i. a. nie mam tey wolności za wolność, która impugnat práta, która tollit sieb. e. i. n. g. , która d. a. i. n. t. e. r. e. d. i. o. w. p. r. y. w. a. t. n. y. g. u. b. i. p. u. b. l. i. c. u. m. Prawda, że tu tantum unum, quantum mille, ale w ten czas, gdyby wszyscy następowali na wolność, a ieden iey bronił, sed non e. conver. s. o. , kiedy w. l. e. s. e. y. libertati trant, a ieden vel pauci, przeciw nię b. i. a. Kocham i. a. Oyczynę, konserwacya iey, W. K. M. wiary nigdy nie odmienie, cnotę moję, & libertatem iakom rzekł n. m. i. n. i. donum vel venum feci, i. d. e. k. l. á. r. u. i. e.

k. l. á. r. u. i. e. się plura dicturus, gdy tego będzie potrzeba, że tego, quod h. o. n. i. v. o. v. e. m. u. s. o. m. n. e. s. , odstąpić nie można, bo s. e. r. v. i. t. u. t. e. m. h. a. n. c. p. a. t. i. , d. e. s. p. o. t. i. c. i. s. m. u. m. s. i. r. r. o. c. i. e. t. z. k. o. Supplikuię W. K. M. abyś W. K. M. na ten apor, takie znaleźć raczył lekarstwo, przez któreby s. a. u. s. & l. i. b. e. r. t. a. s. R. e. i. p. u. b. l. i. c. a. c. o. n. s. e. r. v. a. t. i. & r. e. s. t. i. t. u. i. m. o. g. l. a.

W teyże Materii.

Nie darmo N. Krolu w Pacierzach naszych K. a. p. l. á. n. s. k. i. c. h. o. m. m. e. m. o. r. a. t. i. o. t. y. l. k. o. S. S. P. e. r. p. e. t. u. a. & F. e. l. i. c. i. t. a. t. u. , bo oczywiście widziemy że w Polsce nigdy, albo m. i. e. r. y. c. h. l. o. s. u. b. d. u. p. l. i. c. i. r. i. t. u. c. e. l. e. b. r. o. w. a. c. i. e. P. e. r. p. e. t. u. a. F. e. l. i. c. i. t. a. t. i. s. b. e. d. z. i. e. S. w. i. e. t. o. , kiedy iako te S. S. były M. a. c. z. e. n. n. i. c. z. k. á. m. i. , tak my s. i. n. e. q. u. o. v. i. s. r. e. s. p. i. c. t. u. , h. a. n. c. P. e. r. p. e. t. u. a. m. F. e. l. i. c. i. t. a. t. e. m. Oyczynę m. á. r. t. y. r. y. z. u. i. e. m. y. Słyszałem niedawno ex pulpito, że iako kiedyś pytającemu się ad felicitatem quid viá perveniat, Daphnum Oraculum odpowiedziało, si te agnoveris. Tak każdemu z nas N. M. K. P. M. myślącemu, iakoby też Oyczynę tę do onych szczęśliwych w których żyć byłá iedná felicitas, przywieść czasów. Ná pamięć zaraz przychodzi, że naywięcey ná tym należy, że byśmy się sami ználi. Dał imiona pierwázy Rodzic nasz wszystkim zwierzętom, sobie d. a. c. e. nie mógł, bo labo miał infusam scientiam, przecież samego siebie nie znał Multi multa sciunt, & seipsos nesciunt, podobni do oká, które gdy widzi wszystkie ob. j. e. c. t. a. , siebie do. y. r. z. e. c. e. nie może, do r. e. k. i. , która apprehendit omnia, se excepta, do s. w. i. á. t. á. , które swiát oświeca, sibi taligo est, do m. e. d. y. k. á. , który drugich racie, sam

miłość Ojczyzny, bo tych z łaski Bożej nie tylko *vestigia* w Senacie, ale takżeby znalazł? Wydało się to dnia onegdajszego, kiedy tak wiele Ich MM Pánów Senatorów, u których bardziej *vera ratio, quam privatorum opinio*, panuje, którzy wola *periculosam sequi honestatem, quam utilitatem securam*, którzy tak o tej Rzeczypospolitej myślą, iako właśnie powinni, *ut sciant quid sit rem esse populi, non suam*, szukałby Izby Poselskiej w tamtejsze Izbie, bo ta jeżeli nie zginęła, to przynajmniej tak ukryta, że iey *absolutè* nie znać, *nota loquor sententibus*. Czy także była przedtym nie w ludziach, bo pewnie więcej takich nierownie, w których tenże *zelus libertatum*, tak miłość Ojczyzny, którzy nie zapomnieli co W. K. M. co Rzeczypospolitej winni, ale w rzeczy samej, czy zabromonoż kiedy czytać Projektów? czy bywały takie okrzyki? czy znajdowali się tacy? którzyby byli oczywiście prawo impugnować chcieli, i owizem stare nätze przyślowie: *erubescendum contra legem loqui*, tak poszło w niepamięć, że codziennie nasłuchamy się tego Postanowiony był od Zenoná Cesarzá urząd *silentiarum* Urzędniká, co mileżenieniu zawiadował i tak to znáczny był tytuł, że co po nim nastąpił, *Anastasis* był *Magnus Silentiarum*, powinność była iego przestrzegać, aby się nigdy w braw práwu nie działało, aby każda rzecz odprawowała się bez hálatów, aby w rządach, hukiem jeden drugiego nie opprymował Nie trzebá nam N. Krolu nowych postanawiać Urzędów, żeby nam

nie

nie rzeczono, *bonores antiquos perdidit, novos habeo*: Niech się wroci miłość Panów naszych, ktorameśmy i słyneli, i stażnie się *coram nationibus* popiłować mogli. Niech się wroci *reverentia legum*, niech się nie godzi przeciwko práwu nie tylko czynić, ale i myśleć, to nadzieia w Bogu, że *rediret ad eum senatus primum*. Dał nam Pan Log W. K. M. táto Paná, który uślawieź nie to murez wżanyślách, w koncepiach, w sercu miłości ku nam pełnym, wielkie kłótnie, *quam optime vis* tej swojey i miżey Ojczyźnie, życzył się widzieć zá dni swoich, *utrumque se non solum Marmoram*, boby to kámienniste iakies *Saxum voram* było, ale *aurum*. Czy moglażes W. K. M. dać więkze dowody miłości, *solicitudinis, vigilantia*, opátrznosci, rozumnosci dla dobra pospolitego, kiedy nie żalnas tak wiele rázy krwi, ná oczywište niebespieczeństwa zdrowie swoje rzuciáć, koszt, substáncye dla tej Ojczyzny *toties* wáżąc, teraz *reliquum id*, co káżdemu naymilsze, honor twoy *minus habes*, oślenuiesz nie interesi v, bo te daleko od serca Pańskiego, ale tej reputacvi, ná kora, sobie, i u postonnych, i u nas dosc dobrze zarobił, nie dla pospolitego dobra, ale dla uporu niektórych, przecie P. Bog wié, jeżeli *accipitur singula, quo corrigitur doctrina* Co gdy wáżam N. K. luo *profectu veneratione* is to my inżenier W. K. M. dziekuje, z mieyska mezo, przecieź modie się do Bógí słowy *Procedi, de par non in rectum in os meum, ut periret verba mea in cor ipsius Principis*, nie tak con in-

14

no,

no bo też to niezbyt należy, iako *recte sermone*, to jest Pogiem, a prawda idac, mowić muze, że mi to podobac nie może, że W. K. M. ustepować raczysz *plac gustu petentibus*. Wiemyć to, że W. K. M. nie sobie wygadza'z, ale *Orbis negotum agn*, wiemy, że jeżeli gdzie, to *in Augustau*, na podwoiach W. K. M. pisac się ow Grecki należałoby wierzyć *Solu servus in domo Dominus*, bo pracujesz W. K. M. za wszystkich. *nulla quis servis*, i narzekać musisz, że poddani twoi, a jeszcze w rzeczach niesłużnych *dominantur tibi*. Wier my N. K. krotymkolwiek *inest amor Patria*, i uplikujemy pokornie *sinas nos antiquis moribus vivere*. Pozwol Miłościwy Panie, żebyśmy ten respekt Maestati W. K. M. tę wierność Osobie Pańskiej, tę życzliwość pokazali Oyczyźnie, którą Przodkowie słynęli nasi. Jest nas takich więcej N. K. ktorzy pamiętamy, na ofertę Posłow Henryka, zczyniającego nam tylko panować, ktorzy na E. ekcyi *inter alia speciosa promissa*, to też obiecali: *Serenissimus Princeps nostrus, ejus est propensionis in Regnum Polonia, ut etiamsi sibi offerretur, conditio extruendi pontem in Vistula ad Varsaviam ex auro solido, non abnueret, dummodò non ex Hungariis, sed Rhenensi*. Wolemy *in antiqua libertate novi*, przez Wisłę tę, która *aluit sacrarium libertatis*, tę Izba naszą, przewozić się, aniżeli po złotych tym ad *perditionem* wolności naszych przechodzić moście. Jeżeli zaś *evincere* tego niepodobna u tych Ich Mościow, ktorzy *in profundum tùm venerint*, wszystko *contemnant*, ani *sensum* zguby tak drogiej.

drogiego czasu, zguby Oyczyzny nie mają. *Culam dicant omnibus seculis*, niech się wielkiego Biskupa onegdajza zlewa na nich *po rozka, conturbet eos Deus qui conturbant nos*. A my życzliwi Maestrowi W. K. M. życzliwi Oyczyźnie, tak się złączmy, żeby nas nikt *ab hac justo* nie oderwał *zelo, si Filii Abrahę sunt, opera Abrahę faciamus*. Nie rozwodzacie się więcej, nie trawiac czasu darmo, czy stanie czego te. decznie życzę, i Bogą dla tak wielkiej potrzeby *totius Christianitatis* proszę, czy (obron Boże) *zawziętością*, i uporem roznidzie się ten Sejm, zostawmy *z dietum amoris in Patriam*, niech widzi *justitias*, iaka jest dystrykcyja tych, ktorym żarliwość ku Oyczyźnie, a tych, ktorymi interesy prywatne rządzi. Nie wapił W. K. M. że k. okolwiek Oyczyznę kocha, *per viam Regiam constanter i'te, ambiguis temporibus juxta ad latu*. Nie dopuszczay Miłościwy Panie, żebyśmy náro nieczęście przyzli, o ktorym Rzym ski Historyk, *ed r. dactus populus Romanus, ut saluus esse non possit, nisi beneficio servitutis*. Zebyśmy tego nie za dni naszych doczekali, aby *attollens se supra aequalitatem* *zawziętość*, miała po karkach naszych deptać.

W. teżże Materji.

Jeżeli kiedy N. K. to osobliwie w tych dniach, owe *recurrunt* czasy, o ktorych Historya, *di. s. Epli erant subditorum, quibus etiam Dominis imponebant, z r. dystrykcyja, że tam tylko dwa dni w rok podobne recurrerant Festi*, a tu już to Niedziel kłk. jolejnni *ritu, magis exemplo, quam* *con-*

concesso jure, z tą wielką *in publicum* szkoda celebrantur, kiedy i W. K. M. i cała Rzeczpospolita, tak się obracać musi, iako łobie w pugillares nąpiłino. Radbym milezsi, *Et ponrem libenter digrum super os meum*, widząc *infirmitatem* do kiorey *redditi* iestes ny, kiedy *malum* *inligna pati, quam corrigere*, gdyby mnie *jurata fides*, słuszny żal, i powinność przyciśmiona wyrażnym Kanonem, mówić nie przynagliła, *quisquis meru iustitiae potestatis veritatem occultat, iram Dei suter se provocat*, *quia magis timet hominem, quam D. um*, mówić káže miłość Ojczyzny, miłość wolności, kiedy widzę, że *civis hominem trahit*, że słusznosc przy prawie tak pada, że więcej spodziwać się nie trzeba *regulam iustitiae, & equitatis*. *Folia nunc cadunt*, niechylnie na naszą wolność, za taką sprawą, *& arbores cadunt*. Radbym (Bog zna) nie użalił nikogo *si fieri potest cum omnibus hominibus pacem habere*, przestzegając mię Apostol. zaraz kondycya, *si fieri potest* dyspensat, *ut quia semel cepti, iequar ad Dominum meum*. Nie mam wtyin intereśu prywatnego, *candidum geropectus*, co się podobaj, albo niepodobaj, *in publico* wymowię; i lubo darmo, nie strącę przez to nic, zyska. n zaś, gdy *jurata exsolvo fidem, bene velle sufficit, licet nō, offis, bene posse*. Widzę N. K. *& certo quo ten modo incusare* nie powinienem dobrze W. K. M. krory p. i. niecząc, że *facile imperat, qui temperat*, zwykłyś, wszelkie *estra ad publicum bonum* należące otrzymywać rzeczy, i. i. czey po Ovcowisku *impetrandi* niż po Paniku *impetando*. Mówić się bezpiecznie do W. K. M. może

może słowy Dániela, *Tu Rex es Caput aurum*, bo iako złoto między kruszczami nąpowolnieysze, *in tenuissimas laminas deducitur*, tak W. K. M. głowa, *flexibile caput condescendere* skłaniać się raczył *ad d-fiderta* poddanych swoich. A nądzietz tu *invidia* ierzce, czego by się chwyć? Mogło to być kiedyś przed tzcęśliwym Pánowaniem W. K. M. początkiem, że Dwor iako *seminabat* dysydencye, tak też słusznie *metuebat, quae metuebat*, zbierał zamięszania, niepokoje, *& quidquid in animo non ponit Republicam*, omylnie to byty aphorysmy *Dei te & impera, superabis, si separa*, i. i. d. wadzić, aby nie zawądzic, uczyniwszy sobie przeszkęśta. Wiziemy, mówię, teraz za Boską łaską co intzego, *primogenita* W. K. M. *cogitatio*, jest *congregatio pacis*, *congregare fratres in unum, animos sociare*, *& factura*, a co uiażych Panow *suara* bywały *dissidia potumum*, to W. K. M. za nąwiekszą masz to podiechę, aby *etiam cum periculo reputavi* swojej Półkicy, *aspera in vias planas* mogles *reducere*. Day Boże tylko, aby ta dobroć W. K. M. krora *ea quae vulnera sunt, sanare potius, quam recedere* zwykła, (*medicus bonus suam credis mercedem, egroti sanitatem*) uzdrowić inogła *fonticos morbos*, tak ciężkie *publici homin* pároksymy, życze, aby *quoa porrigitur dextrā, non accipiatur sinistra*, aby tak tłumaczyliśmy *rectissimas intentiones* W. K. M. iako słusznosc káže. Życze *quod inferius Majestas* W. K. M. *se submisit, altius surgat*, boe to orzywiście każdy widzieć może, *inter oculos nulla sunt tenebrae*, że W. K. M. *necessitatē* cede ną,

sedens, choćby nądyżełże akceptuiesz. lubobyś
ie dawać powinien kondycye, byle tylko Seym
mógł sie szczerliwie skończyć. Dłub Bogaby
przykładem. W K M chcieliśmy się i n y re-
formować, *si rediret in praedictum*, gdyby
tylko jeden publiczny inces był przed oczy-
mą, gdybyśmy dobro Ojczyzny, *et hypotheticum
necessarium, sine quo non* przed. e wzięli. Ale
jeżeli w innych materjach, które *concernunt
conservationem in universi*, że znowu *morem non cau-
sa, loca contradictionum* otworzą się, obawiam, *ne
sit quotidie deterior, posterior dies*. Co dzisiaj, to no-
we nądyowały się sposoby, *ihant in adinventio-
nibus suis*, do remcy szkodliwej. nie tylko
Ojczyźnie, ale i całemu Chrześcijaństwu, że
się mówić mogło, *unus aedificans, alter destruens*.
Przyszło náosłatek do tego, że przynaglony,
przycisniony będąc, nąznaczyłes W K M sel-
fya do explikacy cyfe, aż i relacy przeizka-
dżaia, aż ná nie zachodza kontradykcyje, i cze-
go tak gorąco dopominali się Ich Mość, i prá-
wie *cogebant* to znowu zgadzać się na toż, *quod
antecedenter placuerat*, niechca *Immo hac, tunc, il-
linc, cum illuc ventum est, ire illinc libet, incertè errat
animus*. Więc *in hac incertitudine*, gdy wszelkie
niepomagania *media*, gdy się *sufficientia* do ukon-
tentowania publici boni, & privatorum honoris zná-
lesc u nas nie mogą. Smiem prosić Ich Mo-
ściów słowy wielkiego Senatora, długo nas pod
obuchem trzymać będą? Proszę z mieysca me-
go, aby samiz podali takie sposoby, któreby i
całość Ojczyzny, i honor Ich Mościów sara-

re mogły, á mam pewną nadzieję, że W K.M.
u którego *amor Patrie ratione valent or omni*, do-
broci twojej nie zapomniz, *injuste pulchrum,
janę pena genis est, vidisse precantem*,

W teyże Materji.

Mleżałem przez kilka tych ostatnich dni N.
K. nie tak dla tego, żebym był niechciał *ef-
fundere sermonem, ubi non est auditus*, lubo widzę,
że choć tak wiele wielkich ludzi oczywistemi
racjami, to *hypotheticum necessarium, sine quo non*,
wywieśli, przedięz do tych czas *non pro futuris
littoris bonus arant*. Ani dla tego nie zabierałem
głola, żebym się śmiał w tak sławney *in rem Re-
publica* sprawie obawiać, inwidyi, bo chociaż y
tey poniekąd unikam, choć aż różne zachodzą
pogrozki, przypominają sobie odważnego A-
postola słowa: *verbera & tribulationes Ha resistimus
me manent, sed nihil horum vincit*. Nie odstraszy
mnie pewnie nic, żebym nie miał *bonè sentire de
Republica, & liberè loqui*, przy dobrej sprawie in-
victus jestem *adversus ea, quae ceteros terrere possunt*.
Ale dla tego często dusilem w sobie słowa, wi-
dzac *indignitatem W. K. M. indignitatem* całej
Rzeczypospolitey, bo *minuuntur jura, ubi gliscit
potentia privatorum*, dla tego mówię, *posueram or-
me silentium*, spodziewając się, że *tandem post va-
rios verbum magis, quam rationem consilios*, po-
kázawizy Ich Mość *contradictentes* przez tak dłu-
gi czas, że czynili, co mogli *in rem* tych, któ-
rym się obowiazali, *tandem sumam misericordiam Oy-
czyzny przycisnieniu sedere gloriosius publico bono,
quam illud perdere ducunt*. Miałem nadzieję że
płn.

plusquam Paterna W. K. M. indulgentia proficere co-
mogła, kiedy przykładem dobrego Medyką,
morbos, non egros tollere, chciałeś przez Konsty-
tucyą konfidencyi, kiedy *estiam cum prejudicio*
tak wielkich ludzi, których Bog uchował od
tak szkodliwej Rzpiłey, i imieniem swo-
im noty, *anonymè* Ich Mościom urązy swoje
kondonować, cyfer zapominać, spiski annihi-
lować chciałeś. Pokázowales W. K. M. że lubo
ingens na fercu Pańskim bydz musiało *vulnus*,
nulla tamen cicatrix apparebat, lpodziewalem sie,
że to, *quod mag. vassensu* tak wielu W oiewodztw
i Ziem *receptum est*, miało bydz okazać *contradi-*
centibus do ustąpienia tego, w czym *per speciem*
libertatis publicae, utilitati propriae służąc, *majori per-*
tinaciā, quā constantiā stawali. Roz. mialem, że
dura ha. caley prawie Oycyzny *amollire* miały
calentes preces. Niechcialem *obscundere sepius ea-*
dem, widząc, że ile *humane consilio* *assuvari* po-
terat res, nihil unquam. Ale kiedy oczywście wi-
dziemy, że *non datur remedio otus, ubi qua fuere vi-*
ria, w śtawey Rzeczypospolitey, *mores sunt* w
teroznietylzey. Kiedy dotykamy sie prawie te-
go, że *in male captis honestior videtur pertinacia*.
Już też choćby i o więkz, niż była *storia* miał
pacencyą, choćby kto nawięcey pałlye na
wodzy trzymał, n. epodobna. że. y. wiecey *de-*
spotiissimum hunc in libera Republica kilku na w śy-
tkich ściepić mógł *potestatem, si nos tacerimus*,
lapides clamabant. Nie izkożiło, to Dok orowi
Narodow, że w pewney *licery* *fu* orey, i na-
łzey głowie *regit in faciem*, iakoż Oycyznie
pra-

prawie caley za zlek o ma że przy prawie, przy
śtawey dopomina tego, co ia teraz dotyka,
i potym *perimere* może. Niech mi nikt nie za-
rhacuerit *et standi*, że w tej wolney Rzeczy-
pospolitey może *et per pars meliorem vince-*
re, choz i tak n. w. y. ko. z. p. o. v. e. i nie o to i-
dz, żeby iobie ktokolwiek *presumere* wiecey
miał *præstatis, quā habeat*, bo to *in tantum persu-*
detur, ut non potest *persuaderi potest*. Ale proszę, u-
czyni *proportionem equalitatis Arithmeticae*. Nie
wolno Rzeczypospolitey *in potiori bene scientiam*
præter *contradictoriam* projektom Ich Mościow,
cz. n. o. z. e. n. a, żeby te stawały tylko, które iobie,
a po za granicy przyślane miały. albo tu *cum Ali-*
nisi *et ceteris* zkomponowali, a kiedy projekt
pro bono publico ad mentem całych Prowincyi na-
p. my czytać ma I. M. P. M. arszatek, to *in primo*
grau na czytanie nie m. sz. zgody, *in secundo, in*
tercio unus vel al. tris la. et h. contra lib. omis. Tierze
się aniś a widziemy, że *vera rerum vocabula* str. a-
ciliśmy. *In tertio simplex* zachodzi *declaratio*, że
choćbyśmy tu ieszcze drugie Niedziel trzyna-
ście niedzieli, na żadna rzecz nie pozwolą *Quo-*
usq. tedy *et ceteris*, *ad hoc* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris*
et ceteris *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris*
zostawac *podziemy* kiedy do tego *evidenter* rze-
czy przychodzi, że *pro libera* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris*
et ceteris, kiedy Ich Mościom wszystko na mienić
się godzi. Porachujemy *cz. et ceteris* *et ceteris* *et ceteris*, *nulla bo-*
nestior *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris*
wiele *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris*
napotym, kiedy *bene gerendum rerum* *et ceteris* *et ceteris* *et ceteris*
ok-

okazyje, á paria sunt non agere, quam non in tempore
agere. *Immo* (powieźd) Wiekonocna, ná kto-
rey żaden Xiadz rozgrzeżył tego nie może.
Tenentur N. K. ad reſtitutionem ſummarum, Rzeczy-
poſpolitey, koſztow náſzych tak wielkich, kto-
rzy *propria quæ ſuſcipiuntur*, których pytać nie trze-
ba o monety Cudzoziemika, *cuſus eſt hoc Numiſ-
ma?* co przczkogo mowi? *Tenentur* mowić ad re-
ſtitutionem či Ich Mość, którzy *parant, ſi volunt*
obocati in malitia, zatwardzeni w uporze, tak
długo naſtrzymają. Jeżeli dla tego, żeby twój
pokazał *pot uſiam* *judicet* Oczyszcz, *in r. Iyrah*
Et inter ſiſas Branon, jeżeli to nie eſt *dir eté* prze-
ciwko *equalitatem?* kiedy *ad pones*, *res de n. t.*
wſzak *non poſſumus, quod videmus, non loqu.* wſzak
propr. oris confeſſione czytamy, ſtyżelſmy ſię, pti
ktorego teraz oczywiſte wiǳiemy ſkutki. Iż-
ciłz W. K. M. (*quod, rimoto okla* *te* *zd* *owie* *ſwo-*
ie, ſede ita *ha.* *bez* *żadnego* *in* *punium* *poży-*
ku, i owizem częſto z ciężkością *tercā* *twęd*
Pańſkiego *mordacia differet*, *receptes* *condemnat*
ſłuchając muſiſz, *leda* *o* *non* *in* *imando* *Quid* *facit*
am *populo* *huc* *ad* *u. paul. u.* *ſup* *da* *it* *ne*. Maż
ſobie jednak za pociębie, *keuy* *impe* *di*, *ſu-*
perſpendi *z* *atę* *Oczyz* *te* *po* *taie* *ſię* *okazy*
nie odbiegáłz w ſzelkich ſpoſobow *etiam* *cum* *re-*
judicio *Ołoby* *te* *or* *y* *Pańſk* *ey*, bo *co* *bv* *ſ* *mu*
dawác *z* *takiem* *dowoda* *ci*, *to* *w* *z* *elkie* *dane*
akceptuielz *kon* *ſwey*, *by* *o* *tylko* *Rzecz* *poſpo-*
lita *ſalvare* *ne* *mo* *g* *ła*. *A* *n* *á* *ci* *ſię* *to* *pr* *z* *da* *n* *á*
nie *N. K.* *tylko* *cz* *as* *z* *á* *cz* *as* *ten*, *dni* *z* *d* *n* *i* *m* *i*
płyn *z*, *ſicut* *hodie*, *ſic* *et* *cras*, *co* *lię* *w* *wiecz* *o* *kon-*
klu-

kludnie, to noc zapłonie. *Sanctus ambulatur.* Wspomniono tu cesce w Warszawie p. z. i. z. l. y, tak to *responsum* ma *reuerentiam*, jako kiedyby kto na nogi pisał przyłożył, gdygiowa z łzawieści. Jezeli by tym bardziej *impicari* mogła Oyczyzna, im do wstąpienia jej, w nowo wdaliśmy się w przyzwykłość tradycji, *Charitas proximi* nie dopuści, bo o ten zalkadzieście tysięcy Ryńskich żył, toby podobno quadruplować *dotum* trzeba. Podobą mi się *medium* I. M. X. Biskupa Poznanińskiego, który uczynił *prudentialissime* dysfunkcyę honoru W. K. M. *in praeterito*, *et lesio- nis Republicae in futurum*. Co do pierwszego, kiedy Ojciec S. medycyca na siebie bierze, rozumiem że prować trzeba w tym punkcie, bo nie wątpię, że tak *communis Pater*, przy tak oczywistej bezwładzie, w tak szustney i prawie zmydźle i pofo, jeżeli *non sufficientis* bo tę przyrudniey, to przynaw nniey, *competentis satisfactionis*. Co do leży Rzeczypospolitey, wspomniawszy sobie na dobą i bardzo tegoż I. M. X. Biskupa re- nexa, że to po Dojnu Newburskim *in casum*, iż to w rzeczach ludzkich nie nowina, zescia- je o, potrzebny *virtus* jest *succellor*, z którymby podobno przyćięży parlamentować, bo ten Ryńskim złotem, zámorskim swegoby docho- dzał złazem. Ale niechodząc tak daleko, albo jeżeli Newburski mied będzie potomstwo; albo nie? jeżeli mied będzie *subsum*, i pytam się, czytęda nim *aquiles*, czyli nie? *A pules* bydz nie mogą bo nie za Marka, nie za Oyc i po dą kon- dyca, jeżeli *aquiles* nie będą: to przy fortetach,

ktorych *non sine ratione* tak broni pars, przy takich dościach, jako *Mantua, Medua*, i inżem nieyże we Włozzech Panstwa, tak *Domitium* Domu tego w powyzodku i Polski nędzie, i itanie się Oyczyzná nasza przechodnia kamienica, bo mając dom ten *in recipiendarum legationum*, ustawiczne pewnie tóża pizenadzci. Jeżeli ielzcie i co więkzszego, a ooron Bóze, nie pędzłego nas nie czeka. Wracam się znówu do drugiej *dilectam* nie oddytego czasu. Jeżeli dzieci mógłbym mówić, czy *in uoluntate* be'ac, albo ielzcie białe wyzey cizy, za pizenadym będąc mężem, kto wie mówię, ielzci koinu (*quem dicere non o*) a potężnemu iustancyi całej nie inwadowała, która *ex uoluntate*, *ex more* i *usu* W X L nie tykoteratn oyzego męża *pes* zawiesić, ale i tych, którzy *de f' kessy* *arere*, *an non* nie dysputant i pocizewia, otzakać nie mogli. Niechże uważy Rzeczpospolita, w jakie trudności wprowadzają nas ci ich Mosć, którzy *bardziey presentia*, lubo i te nie *la tuta*, niżeli *future* i *periculosa* uważają. Coż *tan ius possit* *in medio* niebespieczeństw z jednej strony, a nie mogąc i tak yam i prozbami, i prawdy *expressa* przywiesć drugiej strony, aby pozwolił w tak oczywistych niebespieczeństwach *providere* Rzeczypolitey czynić to z nowu nadysputach czas trawić, *non idem*, *nec expedit*. Rwać tego Seymu, uchoway Boże, bo ktokolwiek ma *sensum sanum*, konsequeńcye śceno uważyc może, skończyć zaś go bez tego, niewiem

jako *et per consensum*, i *per amorem Patrie* życzyć Przeciż *ex duobus malis minus eligendum* *Roma* *utendum*, *dum d' sicut aura*. idę *in usam* Prowincyi Wieikopolskiej, i mówię że kiedy w tzykier *gradus* nie ulży, kiedy żadne racye przeważyc ważnych obowiązkow nie mogą, p. oieştowawszy się przed Bogiem, i przed całym światem, żeśmy chcieli salwować Oyczyznę, napisałwszy sobie *propter memoriam bene sententiam*, cokolwiek takiego: co by nas w niej *in proposito* ooronny dostateczney trzymać mogło, przystąpić *simpliciter ad externam se unitatem*, i tylko opauzy wzy, skończyć Seym tak naprzedzey. Ciężkość to Rzeczypo politey będzie, że tak wielu mało przeciagnęli, ale lepić y dąć się przeciagnąć, niż iżnur ten zerwać, a tym się cieszyć będziemy, że *est profecto DEUS*, *qui, quae nos gerimus, et videt, et audit*. Sprawiedliwy Bog *erit iudex* i *videt*, tak ciężkich całej Oyczyzny opressyi, które iako mu się podobać nie mogą, tak w daj zych *malevolentium* imprezach *prosperare* nie może. Nadzieia w Bogu, że ten, który *fluctu* *in ore leonum*, *de fornace ardente*, i od inższych tak wielu uwolnił niebespieczeństw, zwyczajne swoje nad Oyczyzná pokaże dzieło. Bo kie ty *humana d' sicut consilia*, Boska *supplebit* taka. Supplikuję tedy Maieştátowi W. K. M proze stanów Rzeczypolitey, aby *considerato* to, że się spodziewać nie trzeba, *ut etiam si* *seculaserimus*, *persuadere possimus*, niechcimy *effundere sermonem*, *ubi non est auditus*. Zatrzymując *hanc iustam causam* na Seymiki Relacyne, a potym,

to by przyścisć był powinien, i należałoby, aby podobne *Originalia*, in *Archivo Regni* zostawiały. Upominali się przytym *zelosie* Ich Mość PP. *Interess. i.* Traktatu tego, *ad invicendam* Ich MM. PP. Posłów (o którev ja nie watpie *fidem suam*, bo w tey kopii liczba tylko (pocyfikowano Summe 147 000 R. bl., które Ruble *diversimode* rachowano, bo Ich Mość PP. Posłowie redukują ich do 146 000 a że ci co się znają na tamtey Monedzie rachowali, że uczyną Talerow 265 454. Co czyni nasz elagiredukcjiac. 192727. Byli y redy error znaczny, bo według tego rachunku niedostawało y 13272. Ale że to nie do nas należało, zostawiliśmy ten rachunek *in se ipso*. Chcieliśmy N. K. uważyc ieżeli Ich Mość PP. Posłowie osławowali *grauus* w Instrukcyi sobie opisane, a y się była pokazała tak wielka strata Ich Mościom PP. Exulow, i tym większa onymże, że tak wielkie *in publicum Sacrificium* miała była obligacya, bo to pewna, że te Summy *que videntur dona, damna sunt*. Na notowaliśmy byli *in usq. ad novum gradum*, ale *supervenientibus* Ich MM. niektórym nie zdalo się *excedere* włożoney na się funkcyi, która nie była tylko *praxis* na odebranie rachunkow, *ex perceptis & expensis*.

Tegoż dnia rewiduiac dokumenta oryginalne, nápadłem *casu* na list jeden przy cyfrach oryginalnych decyfiowany od W. K. M. i czytałem go wszystkim Ich Mościom, którego tenor był. Nie możemy dać inšzey rezolucyi ná te; co jest opisana w instrukcyi, chyba żeby

rzeczy nasze lepiej się miały, *interim* nie życzymy *per abrupta* konczyć Traktatu. Dla tego to wspominał, że bym przypomniał W. K. M. prozję moję o czytanie listow, & *Senatus Confirorum in hac materia*. bo się ziad *sanctari* może miłość W. K. M. ku Owezyzanie, *per ea ipsa, que petatur*, i pokaze się, ieżeli *prout obfervati* Instrukcyi, i ieżeli *plura ultra* tobie (jako jest *evidens*) pozwolono.

Upominaliśmy się przytym, o którą & *in publico* była *questio*, G. *inductus* Instrukcyi, ale tey nikt nie ma, nikt o niej niewie. I. M. P. Łowczy Rzeczy. w in *omnino* ma, że ta Instrukcyja była na Komisji Kidżyńska pilana, a nie na Poselstwo. *per* Cez moim zdaniem, i aby się taćnie powinno, przynajmney *adjuvandos scrupulos*, które ziad *obfervati* moia. Przytapiłismy *tandem* do rachunkow, zostawiwszy *dissquisitionem* o Monedzie, & *de quantitate* Summy ziad *provenientis* tym, których W. K. M. i Rzeczpospolita *ad decipionem* tego deputować raczyły, bo my tylko *desisteret non conclusit* słuchaliśmy, i przyimowa i wszystkie rachunki. Naprzod tedy N. K. wiedzieć trzeba, że roznemi ratami, i różni te pieniądze brał.

Naprzod wycieżdzaiac Ich Mość PP. Posłowie z Moskwy, wzięli *million*. *Restabat* 400200.

Posłał po nie I. M. P. Woiewoda Poznanski P. Nosłowica, nie zwieźli Moskwę wšytkiego, oddali tylko 319000.

Powiem potym, co z tych 'pomienionych' Summ wziął I. M. P. Woiewoda Poznanski Niebošczyk, co I. M. P. Kancelarz. K4 Po

Pośłał potym I. M. P. Podstoli Koronny po
residuwn Summy, I. M. P. Gurowskiego Piarz
Wichowski, przywozi ten 14.000.

Co wszystko zkomputowawszy, wynosi Sum-
my 1460000.

Z tych wszystkich pieniędzy I. M. Pan Wo-
jewoda Poznański 600000.

I. M. P. Kancelarz W. X. L. 45333

I. M. P. Podstoli Koronny, tak od Sukcesso-
row, i Plenipotentow I. M. P. Woiewody Po-
znańskiego Niebošczyk, iako i I. M. P. Guro-
wskiego, 271000.

W Smoleńsku wzięli na się 40000.

Sciendum zaś, że po skończonym Traktacie, w
umowionych punktach, wypertadował Ich
MM PP Posłowie *Ministres*, na stolicy, żeby dla
tym przedzego pozwolenia na ten Traktat,
tych, którzy się *aggravatos sentiunt*, iaka Summę
à parte deklarowali, co i uczyniono *sprasić* mia-
nując, Kosciół Kłowski, Sukcesorow I. M. P.
Gastorowskiego, i I. M. P. Referendarz Kor-
onnego, na których wszystkich *nisi me memoria
fallit*, wzięli 60000. iako to *inferius in calculo
particulari* pokaże się.

Restat tedy rachunek od Sukcesorow I. M. P.
Woiewody Poznańskiego 600000.

Od I. M. P. Kancelarz, 453336.

Od I. M. P. Podstolego Koronnego, 271000.

Dwa tysiące *restat*, które *Plenipotens* I. M. P.
Gurowski *allegat*, że służy I. M. P. Kancelarz za-
trzymał.

Przystąpiliśmy tedy, do Ráchunku I. M. P.
Pod-

Podstolego Koronnego, któremu mużę dać pu-
blicum testimonium, iakom to *privatum* już doniosł
W. K. M. że maśto tych konfuzyi, które tu *ex
mala confusione*, i niekatecznego wyświechania
otrzymał, *meretur* słuźne pozostawowanie, bo
oproc 20000 które I. M. P. Woiewoda Po-
znański terażnieyzy. ietżez prz. i v n, niżeli
takiego doświ. te pieniąży na ludzi twoich
wzrost. i na ietżez jest odlegny doskonała,
coż z c. 10. 11. 12. per *Senatus Consilium* Post-
Comit. Grodzkie naznaczone. dot. na Ich
Mościow *Exules*, do rak I. M. P. Sta. oły.
Lwowski, żadney expensy nie kładzie, go-
toż *ex parte* całą Summę, byle miał or-
dyn. W. K. M. i Rzeczypospolitey oddać i
liczyć *rester*.

Po skończoney tey kalkulacyi która była
krotką. bo bez żadnych expens *accessimus ad ex-
ceptendis rationes* po Niebošczyku I. M. P. Wo-
iewodzie Poznańskim. Produkowano nam na-
przed *Senatus Consilium* we Lwowie miáne bez
daty, w którym jest to, żeby na pi. na Rzeczy-
pospolitey potrzebę, dla wyprowadzenia woy-
ska na ka. n. ania, i *re dia securitate* Ich Mościow
Pánów *Exulum*, *Et habito eorum in consensu* ruszyć
tey summy, i pożyczyc iey, do rak Ich Mo-
ściow PP. Hermanow, i I. M. P. Podskarbiego,
co Ich Mość PP. *Exules* notowali; i prośli mię,
żebym W. K. M. doniosł, i Rzeczypospolitey,
że tylko tych specyfikowano, a to dla tego, że
wielkie summy do inższych rak weszły, ponie-
waż w *Senatus Consilium* nie są tylko *præsent* Ich
Mość

Mość specyfikowani Ze jednak nie nąszą rzecz bytą *disquendi de validitate* kwitow, i alygnacyi, notowaliśmy tylko, a nie przyjmowali, ani odzucali.

Czytam tedy ten rachunek I. M. P. Woiewody poznáńskiego Niebożczyka, ktorego kopia każdemu z nas dano z oryginału ręką Niebożczyka I. M. P. Woiewody. Poznáńskiego podpisanego.

Recestr Summy sześciukroć sta tysięcy, ktorem do moich rak odebrał w Smoleńsku, Dnia 13. Junii, Anno 1686.

1. I. M. P. Woiewodzie Ruskiemu, Hermánowi Koronnemu, 10000

2. Do skarbni wylczytem, 100000.

3. I. M. P. Kuchmistrzowi Koronnemu na Regiment 100000

4. Na Chorągwie I. M. P. Woiewody Ruskiego, 19600.

5. Za assekuracją I. M. P. Podskarbiego Nádworneho Koronnego na Chorągwie Krola I. M. 18600.

6. I. M. P. Woiewodzie Kiiowskiemu, Generałowi Artyleryi, 18600

7. I. M. P. Dorżwałdowi, 34960.

I. M. P. Woiewodzie Poznánskiemu, 26666 (20.

8. I. M. Podstolemu Koronnemu, 17132. (10.

9. I. M. P. Katztellanowi Kamienieckiemu, 17333. (10

10. I. M. X. Biskupowi Kiiowskiemu, 20000.

11. I. M. P. Szczuce Regentowi Koronnemu, 15000.

12. I. M. P. Białozorowi Chorążemu W. X. L. 7050.

13. I. M. P. Droiewskiemu Chorążemu Lubelskiemu, 10000.

14. Laureckiemu na Stolicy, 1000

15. Furmanom z Mohilowá do Lwowá, 800.

16. Krzysztofowi na strawę do stolice, 100.

17. Kapitanowi Moskiewskiemu z Karaulami, 100.

18. Inszey drobnieyszey expenzy, 60.

19. Zakonia z Telega pod pieniądze, 50.

20. P. Nosowicowi do Stolicy na strawę, 4000.

21. I. M. P. Kuchmistrzowi Koronnemu, 59400.

Dano nam także Regestr expenzy I. M. P. Kancelerzá W. X. L. taki:

Informacya względem Summy Moskiewskiej, *pro parte* W. X. L. odebraney.

Naprzód przy odebraniu millioná zupełnego, wziął I. M. P. Woiewoda Poznáński *pro parte sua*, 600000

A I. M. P. Kancelarz W. X. L. *pro sua parte*, 30000

Residuum zaś statyścey, ołobliwym skryptem *infinaul* podpisanym, rozdali na pewne. Ołoby także w skrypcie wyrażone

Druga ratha z Smoleńská przez deputowanego odebrał I. M. P. Kancelarz W. X. L. *pro parte* X. L., 15333. (10.

Wszystkiego tedy *in summa* odebranych *facit*. 45332. (10.

Ztego wszystkiego takowa daie Rzeczypo-
spolitey informacya. Naprzód

Naprzód.

Figura Sententia Confusio wzial I M P. Woien-
da Wlenfki as fiam pabum na tozne affekcy e,
68333

1 M. P. Katzellen Wleńki ták r g re tegoż
S. natus Comput. iho i r r r r r r na beyne Gio-
ra. nñ. n od 1 k M. z z e d n d o o r o d p a d n y c h
z i k e n a 3 d. r o v a n a g f e d r a n n. s e r o d.

I. J. P. Pothof bij W. A. L. a' d. apu nam ní
 áfleurá, 1. 0. 0.

**I shall also check N 30° 00' W X L. at least
practically every day.**

P Kancelarz W.X.L. z ryc'le pociągł... o...

Tenże T. M. P. Kancierz za widania z *intus Confilio* (pro andone trójgł. i r. m. w. 1020-
tam) alygnacya, (co ma z karcu X X r. 1020),
wziął z tej luminy 1020-1020.

I. M. P. Miecznik W. X. L. niko Pofci 1700
funkcyi swoiey *pro viatic*, co powiada z kate-
chu W. X. L. *reflctui*, wż al *vizore* *Sanctus* *Magali*
afflygnowaney prowizyi. 1700.

I. M. P. Do muntowi Rezydentowi, za karb
X. L. co ma od niego restitui, 8000

Posłom Moskiewskim, na co ufl *Synne Cons*
filiam za skarb XL, co ma od niego *reuzi*, dał
 I. M. P. Kincierz, na co są kwity 56000.

* Królem Połanikowi, i innym Półnawow,
4000 Item Gońcowi Moskiewskiemu A tym
rowi, na co jest *Senatus Confirum*, za korn i
podwoły, 1650.

P. 560-

P Skopowi Gołcowi od Kłosa L. M. na stoli-
ce 1000

Urzędnikom prowadzącym Summę do Lwowa, a także do Kopena w Smoleńsku, i wiceprzewodniczącym tej summy, 10000.

interes prywatny, od którego mam wolnie żą-
włze serce, iako k zywdá oczywłsta, i kompál-
fya náleżyta náđ Ich MM. Exulántámí, która
i niemych *solvit in vrb'a*, przymowić się! káže.
Instrukcya dana ná Solicę Ich MM. PP. Po-
stom *evidenter* pokázuie, komu tá summá nále-
żec ma, że Ich Mość Exules, nie tylko *a trem*, ále
et in re, práwo tak zupełné má á zedykwizycy,
cujus est h'c Numifina, nie potrzebá, *nec licet unum
altare desuperare, ut aliud operiatur*, boby to było
Kościół odrzec, dzwonicę poróc, *contractare rem
alienam*, i chcieć *per injuriam privatorum*, público wy-
godzić. Nie dziwić się tym Ich Mościom n, kto-
rzy chcą do Rzeczypospolitey *adscendere, introire
sub testis audire jucundum est*, obroń Boże, gdyby
tá koleśiá ná Ich Mościów przybła, mączeyby
rozumieli, łacnoć to cudzym dysponować, *omnes
cum volumus res agis consumamus*. Pozor-
na rácyá, miłość Oyczyzny, *omni charitatis con-
pletens*, ále i Ich Mość PP. Exules, *boni et bonam
charitatem* przed oczyńá mając, odpowiedzieć
mogá, że *etiam fortissima rationes non v'scunt esu-
rientem*, że nie powinni tak público kochać, że-
by *in privato* ginąć łámi, mieli, i ówżem *singula
servari totius interest*, z. p'á tysiąc rácyi iednego
nie záplácá długu. Jest to N. K. *ultimus sanctus*,
już więcey rákich spodziwać się trudno oká-
zyi, nie stráćili, tyle nigdy nie żyłczá. Nie mo-
że bydz bárdziey *meritorius altus*, iako kiedy W.
K. M. kiedy cáła Rzeczpospolita *intelliges super
eg nos et egentes*, kiedy spráwiedliwość S. przeż
które, i ná ktorey Krolestwa stoia, *servabitur*,
kie-

kiedy tym czas *non exstribatur*, co się ná nic nie
przyda, bo to wiem, *et positum* mówię, że Ich
mość PP. Exules, co jest włásne Ich, áni odda-
pie chcą, áni mogá, áni powinni *Non continet
Constitutio*, i ówżem *pugnatur pro illis*, bo że tak *ces-
serunt necessitati Republice*, (i Instrukcya támcá by-
ła różná) nie są obligowani zawtze, *Allegatur*,
że Oyczyzna Exul nappierwłzy, obroń Boże
tego i po nysić. prawdá, że iáko ów obaczy-
włzy Obraz málowany B.ata swego; rzekł, *Frater
meus dimidius est*, tak i my widzác, iák wiele-
śmy stráćili, *incusare felicitatem hac in parte* powin-
nismy, ále jest ieszcze z łaski Bożey tak wiele
Prowincyi wolnych, ná coź ciągnąć ná się to
niezłczescie, od kto ego z Boiskiev providen-
cyi iesłesmy wolni. Jest pewnie Oyczyzna Ex-
ul, ále *continens in continenti*, w tych *quorum res
terraz agitur*. Jeżeli o to idzie, że Polestwo tak
wiele kosztuje, budawby było nic nie kosztowá-
ło, tak kiade żeby bym Ich Mość Exules *equivalen-
tem* złożyli łámmę, gdyby do tak łáźnych nie
przywłzó łzkod było, bo to o co teraz *disputatur*
iákom rzekł, *quae dona videtur, damna sunt*. Sup-
plikuiá tedy przezemnie W. K. M. á y tá tráte-
ryá nie trudniła więcey, tak wielu máteryi, kto-
re *etiam majoris importantie ad conservationem universi*,
bo się tá dysputá ná nic nie przyda, tylko *extra-
betur magis necessariis*, kiedy Ich MM. PP. Exules
przy słasznosci i práwie swoim stoiac, ustąpić
tego, co im *de jure* náleży, żádnym sposobem
nie mogá, i ówżem życzyłbym áby do czytá-
nia *Diplomatis* przystąpić, po skończeniu które-
go, do máteryi inłzych *accedamus*. Mo-

Mowa na Rządzie Poft-Konieczalney po zerwa-
nym Seymie

TRudno nie boleć N. K. álubo *difficile est magno dolori paria verba dare*. przecież przyćśnio-
nemu *sava tempestate* sercu. słowy przynajmniey
użyć należy, ktoreby cie's krztał, i nanieżyła kom-
pássya nád niezczęściem Oyczyzny tey wyrá-
żily, kiedy po skończonych piętnastu Niedzie-
lách, nálamawily W. K. M. i śiebie samych, *lud-
datur opera, perie impensa*. Nierozumiem żeby się
ták nieczuły znaleźć mogli, *quem non commoveat*
táková ákcyja, *nec ípsis quidem, qui fecere laudata*.
Zerwany Seym N. K. tak potrzebny, *tanta íbei,*
tot suspiriorum, bez práwa, bez rozumu, *in ípi au-*
su, mniey uważny mądrych, zlosliwy dobrych,
jeden wlyzyklich zkonfundować, i záprzedać
wazył się, *nesciens se, dum Rempublicam vendit, etiam*
venire. Ják piękny był tego Seymu początek,
ták fromotny termin, *cepimus melius, quam desi-*
nimus, ultima primis dedecori sunt. Wytechtó nam
poćiechy, ktorasmy my mieli *ad lata* Seymu
exordia, kiedy w kilku godzinách *dar oneri* Czło-
wiek *utrag, Pallide* záślužony, iákby się prawie
do tey urodził funkcyi, zá Dyrektora bez kon-
tradykcyi obróny, aż teraz *dies fusti* Oyczyzny
náłzey, pózał się Boże! *versí sunt in luctum, Sabba-*
tba ejus in oprobrium, honores ejus in nihilum. Ná-
rzekać w tym ná *fata* trudno, *frustra illis conviti-*
um facinus, hominum vitia sunt, non temporum, fa-
ktorum, non futorum. Niech mi nikt nie ma zá zle,
że z Páwłem S. *inimicus factus sum verum dicens, že*
iákó ná Seymie nie umialem, tak i teraz, i za-
włze

włze *duras res emollire* słowy, áni kolorować nie
potráfię. *Si non tacuerimus, lapis de pariete clamabit,*
et lignum quod inter juncturas adificiorum est, respon-
debit. Choćby kto *loquendi non haberet usum* nesci-
ret tamen *premere silentium*, serce żalem, ktory i
niemych *in verba solvit* nápełnione, nie ięzyk
mowi; że *dum pauci privato commodo student, commu-*
ne patitur. Nie radbym nikogo uraził, ále lámá
rzecz oczywista mowi, *nemo ergo se à metangi pu-*
ter, nisi cui ulcus est.

Lachrymas quis restituet? ktoż zdrowie W. K.
M. *tam diuturná & tediosa sedentariá* náprawi ále
częstokroć *inter mordacia dictoria, temeraria judicia;*
prapitipes condemnationes, tak dálece nádtargáne;
że ledwo nie raz, (iákóm *coties* mowil) záwołać
nie przyszło, *quid faciam populo huic, adhuc pau-*
latum & lapidabit me? Wyrzymał wlyzytko W.
K. M. *tam patienter, quám Paternè*, nie uważaiac
ná honor síwoy *in essentialibus* zdeprány, często
non accidentaliter, ále gotowemi, i ułożo nemi sło-
wy áttákovány.

Desudabat Xiążęćia i M. Kárdynała Prymasá
bez ochrony żadney zdrowia *exacta* áplikacya,
nie opuśczał żadnych spółobow, ktorémiby
mogl był *mederi malis*, czynil *satis?* *superq, offi-*
cio suo *Archiepiscopatu* dołyć, ná cóż się to przy-
dało. A to ná to, czę'to *invidia* pádła ná W. K.
M. że nierych'to záśiadł, lubo to *invenit* zgo-
dy zá samychże Ich Mościov próżną czynić
plurimz musiałes Zepchnawszy *internam securita-*
tem, in solemnitate dohr iziacheckien *glorioso se-*
lere, z żalem uniwersalnym dobrych tey Oy-
czy-

czyzny synow, z koni zya Narodow, z poćie-
cha nieprzyznych, Seym ten zerwany. Ktoż
naprawi wszystko to, co za zerwaniem tym i-
dzie, & quod duere nolo. Ktoż wroci koszty na-
sze? non sentit - tantum, sed & patientibus inquit,
iaka drogosc, nad przelzle mize Seymy, dale-
ko wiekza byla per.it imperfecta.

Desperowacby o Oyczyźnie przyszlo N. K.
widzac zewizad blisnie, iawne, i nieuchronne
niebezpieczeństwa, kiedy nec tanquam in bello
parati, nec tanquam in pace securi, na dyskrecyi fu-
torum zostaiemy. Desperowacby mowie przy-
szlo, kiedyby wprzod ta nie byl poćiecha, ze
iest na Niebie Bog, est creata Deus, qui qua nos
g. rimus, auditq; & nunc videt etis, mox ultor, chociaż
zasmucil iako Pan, nie odrzucil nas ietzsche
iako Ociec, ukaral, ale nie zgubil, nachylał, ale
nie popchnal do upadku, dale czas podzwignie-
niu naszemu, kiedy przy takich fatygach konfer-
wuię nam zdrowie W. K. M. który impendi, & si-
perimpendi za tę Oyczyznę zwykles. Więć, qui
exasperant non exaltantur in semetipsis; nadzieia w
Bogu, że Oyczyzna ta pod panowaniem W.
K. M. premetur, sed non opprimetur, fluctuabit sed
non submergetur, i owlżem za sprawiedliwym
Sadem Boskim, Miseri fient, qui miseros faciunt,
a W. K. M. zachować raczyz. ut ego, ut boni
vovemus omnes, eam equanimitatem, że nie uważa-
iac na tych, którzy solem quoq; si possent, extingue-
rent, respektiem życziwych poddanych zai-
piac nie bedzielz przy tym styżie, iako ow Pan
swiaty, tylko sie raz zmordowany zdrzymal,

az motus magnus factus est i mari ita ut navicula obe-
rretur, ale pertinaci amore & cura certare, z nie-
checią, futorum faventem fortunam in adiutorium
sui pudore victam convertere zechcesz, za co nie
tylko wieczna wielkiego imienia pamiatka, ale
& perpetua w sercach poddanych zostanie gra-
titudo.

Co do Punktow N. K. na terażnieyż Rado-
podanych, ledwoby nie przylzlo nasladowac
owego sławnego Iuriconsulta, który hodie quisi-
tus non nisi in crastino respondit, bo pulgodzina
wziawszy przed przysciem te punkta, ledwo-
czasby byl przeczytac ie nie tylkoby rezolwo-
wac. Ale ta niechcę bydz reus temporis, cokol-
wiek in mentem venit, krotko się przymawiam.

Naprzod queritur, iako subvenire rebus per li-
tantibus, po zlosliwie rozerwanym Seymie?
woyiko konne, i pielze, iako da ey trzymac, in-
quantam pol nu nie zyscię nadziei? Jest to
rzecz na, toza bez delibieracyi odpowiedzć
sie nie moze, de fuit mediocritas. Niech
zdrowie W. K. M. Pan Bog konferwuię, i etia
adiuvetur. Plus Quam W. K. M. temu chybā
poradzi, ia nie nie wywaz.

Jest Relacyne Seymu i waz nāznaczcę,
czy ad ien p. ita PP. Polso i L. i. 15. Wo-
iewodzwa? Po S. smiech skończonych przy-
deklaracyach Ich A. M. R. P. i. 15. wio Ziem-
derem inowac z wyku czis, i dzien Seymu
kied sie mierzestanie iako terażnieyż
zerwie, to W. K. M. fiat arbitrio, taie etia
cya, rozumem jednak, że mied być i kuz-

cellarya W. K. M. respekt, i ten czas który nyleplzy *pro commo ditate* Woiewodztw rozumić będą Ich MM. PP. Posłowie, zapilze

Jeżeli do Moskwy posłać z oświadczeniem się, że i po rozerwányym Seymie chcemy onym korreispondować przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża S. Nie potrzebnieyż tego nad to, a *sine cunctatione*, żeby wiadomość tego niezczystowego zerwania nie wprzód zaszła. i żeovsmy *Gentem illam satis suspiciosam*, do desperacyi nie przywiedli, ale ich *spe meliorum* niż sobie obiecować mogą, za taką sprawą pocietzyli.

Co czynić z X. Sekretarzem Cytrantem, przeciwko ktoremu *lis contestata in Consistorio Loci Ordinarii*. Albo jest winien? albo nie? jeżeli nie winien, gdyby nie Kapłan, byłby spofon, cyfrą przez się nie nie waży, trzebaby tedy przy niey, albo na tego, który pisał *unitatem*, to jest dobrą iaką przetrzepać laską. Gdzie zaś ma zostawać Wloch, jest przyślowie Włoskie, *chi sta bene non si movi*, tłumaczy się po łacinie: *malum bene positum ne moveas*.

Jeżeli i iako wyswiadczyć kompassya *Exulibus*, do sum Moskiewskich za dobrą swote *prudentibus*? *Misereor super turbam* N. K. tak wielka *Exulum* krzywdą wołać będzie do Boga, czemużby i teraz nie naznaczyć Kommissarzow *ad exdivisonem* tego co jest *in paratis*, tym *quibus de jure* co należy, a *in reliquo* będzie Rzeczypospolitey ewikcyja, co jest przez all. gnacye wydano *Inquantum* (i bo niesłusznie,) tak sobie *scrupulosę* z niemi potiąpić chce, boć rozumiem,

że luboby całej nie przyśadziła summy, przecięż wżytkiej *de justitia & equitate* odładzić nie może.

Jeżeli naznaczeni PP. Deputaci mają iachac na odebranie *Juramenti Eventualis*, co z tym czynie, jeżeli się Kurfirszt I. M. woyną wymowi, iako to wż raz uczynił przed Seymem, nie bez zawodu destynowanych, i jeżeli tymże nie dać instrukcyi *in ordine ad Commissionem* względem pretenzyi *pragendam*. Na coż odmieniać? kiedy są Ich MM. *destinata pars manet*, chybaby jeszcze *ex huiusmodi ordine* przydać z Wielkiej Polski jednego, z W. X. L. drugiego. Luboć ia wa pie. żeby do tego przyśie mogło tego lata, kiedy Kurfirszt I. M. zabawny woyna, obligować zas go do tego nie pamiętam, jeżeli pakta pozwalają, które *in puncto* przeczynałbym był, *si tempus permisisset*.

Co z Kozakami czynić, i jeżeli im dać Hetmana? *Mal- egitur cum Domino, quem dores Villicus*, lepiej to W. K. M. i rozumiesz, i uczynić sam przez się możesz, a jeżelibyśm ia radzić potrafił

Hospodár I. M. Wołoski Petryczynko, osiarnie się *cum si letitate* wżytkiej tey ziemi, wnosząc pewne *desideria* respektem praw. jeżeli do wysłuchania naznaczyć iaką deputacya, siebie przytym zaleca, aby naznaczona mógł sieciżyć pen'ya. Traktować dobrze należy tego Hospodara, *fides servanda* w wypłaceniu pen'yi, deputacya naznaczyć życzę, jednak żeby Deputaci nie wchodziłi w nie, *inquantum* ia-

ka będąc *materia factis*, którą *ad decisionem* całej Rzeczypospolitej należy.

IP. Posłowie Woyskowi bez żadney konfolicji, nawet i bez pośpodtak długi czas tu mieszkając, tylko po tysiącu złotych wzięwszy, *qua transportatione* mogą być posileni i ukontentowani? Nie trzeba W. K. M. który jesteście *Pater L. quoniam* zaecac Ich MM. PP. Posłów, ale przeciwnie podobna, żebym i ja przyczynić się iakoż woyskiem całym tak i za Ich MM. nie miał do W. K. M. Nie dziwować się N. K. że *molimur, bella non facimus*, nie dziwować, że częstokroć *recurrere* musi wielu skargą, *transit mensus finis, est adus & nos soluti non sumus*, bo co prawda przyczepiali ochotę, *rela hebetata sunt*, a nie żąd inąd to pochodzi, tylko że *jesumus pugnare times*, tylko że musi być *malus miles, qui in p. catorem gemens sequitur*. Czytamy w Piśmie S. że tam *Sapientia edificavit sibi domum posuit mensam*, *misit suos ut vocarent ad Arcem*, *& manna erat eis*, do murów, do szturmu, ale zaraz stoł nakryty, *posuit mensam*, boć tak *legiste* mówią, *et munda negare, est negare*. Jeżeli tedy *trahimus & hinc potius, quam ducimus*, jeżeli *ad ignem accensum non calcemus*, w ten czas gdy Kolligaci nasi Abis. Prowincye biorą my dotąd z tej wojny nie mamy żadnego pożytku, a tymczasem poddani nasi, bą prawdę rzekłszy, my sami *gravi pondere usq; ad lassitudinem gemimus tributis*. Nie żąd inąd tylko z nas samych pochodzi, że PP. wiele omieszkania *rerum gerendarum*, ani W. K. M. ani Ich MM. PP. Hermá-

ni niepiętym Woyskiem wiaść nie mogą, a tym czasem okazje wpływają. Zyczyłbyś tedy, aby ukontentowawizy jak najlepiej Ich MM. IP. Posłów zażrzał W. K. M. Ich MM. PP. Senatorów iednych tu *praesentes* usłnie, drugich *absentes* listami, aby na Seymikach byli Relacyjnych, i *amore Patriae* zażrzał Ich MM. PP. Braci w domu pozostających, żeby mieli respekt nie tylko na tak dobrze zasłużone Woysko, ale na własny interes, bo postaremu *serius vel citius* zapłacić trzeba, czyż nie lepiej powoli ciężko tobie nie czynić, nizeli potym z aggrawacyą wielką podlinych, i siebie samych.

Liquidacya Ich MM. PP. Hermanow z niedostaniem Seymu, jeżeli ez dalszey zwłoki przy namney *ad rationem* może być wypłacona? Nic szulniczyzego nad to, *sedae suum cuiq; exequantur* Ich Mose do dalszych expens, kiedy przeszcie zapłacone będą, i tychże samych pieniędzy, tak iadę, że nadalszą zażyją usługę Rzeczypospolitej.

Artyleiwa Ko onra żąd się ma przewidować, i jeżeli *urgere*, co za nadzwodu może być od Ovea S. Sama ta za sie mówi i interes publiczny. *Paria sunt non agere, & non in tempore agere*. Pimo za *providere* trzeba, jeżeli chcemy co dobrego i prawić. Na co obiecał I. M. X. N. incyulz supplement, ale ten posł. emu wątpię *ut sufficiat*.

Kommiss. Menniczna z PP. postrońnemi, względem kołquacy i monety na Seym odłożona, iako ma *terminari*, jeżeli ma być *realumona*

wana *per Senatus Consultum*? Kiedy Sejm nie do-
szedł, *nec aliter constituit* Rzeczpospolita, musi
przeżleć prawo, które do exekucyi nie przy-
szło *adimplere, & ut quod non factum fiat*.

Officina Menniczna w Bydgoszczy nie ma-
łym kosztem na sto tysięcy dla wygody Rze-
czpospolitey wystawiona, że się ruinuje, i nie
miałaby zład iżkodą być, iako, i zład wcześniej
temu zabezpieczyć? Mały koszt, a wielka iżkoda *sit in*
consideratione dla czego lepiej nie żałować go,
niżeliby potym sta tysięcy okupować.

Stoła także Olkuski iż upada, iako iey *subve-*
nire, i jeżeli wydać Komisary, aby nie wzy-
scy którzy mają *mutuum commodum* (spólnie nale-
żeli *ad subveniendum*, Przyznam się, że się na tym
gospodarstwie nie znam, *& quae nescio, filere amo*.

I. M. P. Kawalerowi Proskiemu dług z liqui-
dacyi, z okazyi rezydencyi w Turczach, u Rze-
czpospolitey zostający. dotąd nie wypłaco-
ny, zaleca się respektowi i sprawiedliwości. Słu-
szna aby tak długo noszone żelazne *compedes*, w
złote się obrocily, *& nemini officium suum debet esse*
damnosum, nietylko *in corpore* I. M. cierpiał, ale
& in are, twoje łożywszy na usługę publiczną
substancya, *dignus ergo est mercede sua*.

I. M. P. Oboźny Koronny *querulatur* iako jest
onerowany *triplici pensione* Dekretu Trybunał-
skiego Radoniskiego, iako tedy iak zasłużonemu
subvenire Kawalerowi? Godzien *utraq; Pallade* sta-
wny I. M. P. Oboźny, i W. K. M. i Rzeczpo-
spolitey tak dawno zasługujący, i w obozach, i
na Seymach, wszelkiego respektu, nie mając tej
rzeczy

rzeczy, na którą bym *in favorem* I. M. M. P. nie
pozwolił, *in quantum possum, & ille indiges*.

Moneta aby według praw, *cursum & valorem*
mieć mogła, iako zabezpieczyć *privatorum impositioni*?
Jest to *materia status*, o tym *in Senatus Consilio* mo-
wić nie umiem, lubo na Seymie mogłoby być
cokolwiek *pro sensu meo* powiedzieć. Jest Kon-
stytucya w której wartość opisany, *interest* tym,
którzy mają prawo na to *providere, ut lex adimple-*
atur.

Sukcesorowie Niebołszczyka Pána Jerzego
Wołodychowskiego Stolnika Przemyckiego, *su-*
sta parentes aby twoje mieli satysfakcyę, suppli-
kuję Maieństwu W. K. M. życząc serdecznie,
aby w tych dniach cierpiący Bog i Człowiek
dodawał W. K. M. Rady, któreby mogły Oy-
czyznę mizerną *salvare*.

V O T U M

Na Seymie Warszawskim 28 Stycznia Roku 1690
Miáne.

Nieszcześnie moje N. K. P. M. M. że w ten czas
na mnie przypada *Votum*, kiedy spóźnio-
ny czas, *radium* w słuchaniu, przynieść musi, dla
czego zaczynam ie *a captatione benevolentia*, sup-
plikujać Maieństwu Pańskiemu, Stanow. Rze-
czpospolitey prosić, aby *vacuas aurium ades*
używszy, cierpliwie wysłuchać chcieli, co-
kolwiek *Zelus boni publici dictabit*.

Wielkie to jest *problema* N. K. czego bardziej
z dobrego ku W. K. M. i Oyczyźnie życzyć af-
fektu, czy żeby za panowania twego Seymów
wiele

wiele było, czyli nie? Zygmunt August siedm
razy tylko, i to na krotki bardzo czas Stany Rzecz-
ypospolitey sprowadził, a przecie narzekano,
że się ludzie przez publiki wniwecz o rację
Nastąpiwszy po nim Henryk nie dla tego, że y
się miał strzedz tak częstego Seymowania, tylko
podpiłow iemu uprzykrzonych, ale że czasu
nie było, ieden tylko miał Seym. Za Stefana
cztery. Za Zygmunta III. (że świeższych nie
wspomnie) trzydzieści i ieden Seymow było.
Ten ktoby nie życzył wiele Seymow, mo-
wi by mogli, że gęste po Medyką posyłanie, nie do-
bry znak *periclitantis agroti*, uślawienie na Ra-
tuszu wolanie, znaczy gwałt, włożenie nowych
ciężarów, tak częste składania Seymow, poma-
zuia *ardua perplexa*, zawikłanie *Reipublica temo-
ra*: boday się bez tego, ile prawą pozwoli o-
beyść, boday każdy był cicho, *unusquisq; cōfideat
sub vita sua, sub sicu sua*. Pięćzoły w ten czas naj-
lepiey zdrowe gdy huczą *ex murmure bene - aere
intelliguntur* Nie tak u nas w Rzeczypospo-
litey, gdzie huczno, rojowo, tam nie miodowo. Bo-
day: tak rośła, tak wstawiała *moles* szczytów
należey, iak owey sławney struktury, kiedy w-
tako cicho się sporządzało, daleko były *manus
& securis & omne ferramentum*. Ja przecież z tem
trzymam, i życzę wielu Seymow za Panowa-
nia W. K. M. nie tylko dla tego, żeby miało o-
bróde Oycyzny, poprawę (biłtary Pałac za-
sto poprawić trzeba, żeby nie upadł) albo cze-
go bardziey chciałbym, konferwacya dawna
praw, swobody, wolności. Nie tylko żeby
mieli

mieli Synowie ukontentowanie, cieszyć się z
twarzy Ovcá swego, nie tylko, że W. K. M. mu-
si być muto patrzeć na poddanych swoich,
dziatki swoje, lubo cza-tem widzieli a tu ieden
wyciąga reke, inży narzekałam nie wie często
o co, ow się drażni z drugim, *Eni sicut novella
olivaram in olivatu*. Ale dla tego, choćby nie by-
wały Seymy, tylko wedle prawá we dwie lecie,
życze ich iak naywięcey za Panowania W. K.
M. bo gdy ich będzie ieższe 50. to nam be-
dzietz kto owal lat sto, to poydziesz na Piaśń,
ktory obrány Roku od urodzenia swego 70. i
panował lat 40. Życzyć każdy powinien, i prze-
ciagleyszego ieższe wieku W. K. M. ktokolwiek
życzy Oycyznie, i sobie szczęśliwości, bo w
zdrowiu Twoim, *in manibus Tuis sortes nostra*.

W nerow tym naywyższe Naypierwszey Ko-
ściola Bożego Głowy zdanie, ktory *recentissime*
mowiac z I. M. X. Kardynałem Prymalem o
tym, iako zápędem swoim zawziętosć napięta
Pogańska znalazła *ostium* W. K. M. *felicitatem*,
kiedy *sapientiam quam auspiciis* szczęśliwizy, tulisi Ro-
gium *in pericula Caput*, tanto *Christi in rei obventu*,
niosles imię swoje *barbaris indeclinabile*, *maenorum*
teraz w Chrzesciánstwie *su cessum grande initium*,
tę Naywyżzy a dobry Pasterz przydł *ipso effe-
ctu instantem* konkluzya, że iako *Camillo manen-
te, Roma capi non potuit*, Tak gdyby nie W. K. M.
więceyby do tych czas było w Rzymie Baczow,
niż Kardynałow. Wicę kiedy głową nacza ob-
chodzi *memoriam* W. K. M. *cum laudibus*, czemuż
i my (zwiażecz podobnaż praca przyznawać
nie mamy, i mowić *Quoties Patriam videmus, to-*

ies beneficium tuum videmus. A to stamus adhuc ipsis suffragi casibus, komuż to przypit. ē? sub pondere tanto succubuisse Oris potuit, ut ei nie W. K. M. 2 który nie tylko waleczna reka jednym zadrž: śnales, drugie utwierdziłes Państwo, nie tylko dla Oyczyzny profundis tua, ut publica tuearis, dobroczynnością swoia preveniendo desideria posutorum, ale w trudnych Rzeczypolspolitey czasiech nie opuszczając, lecz i owtzem otwierając szczodre ręce, cokolwiek humanitatis czynić się może, facis abunde.

Nie jest temu czas N. K. abyśmy ia ná pochwałę W. K. M. nieudolne otwierał usta, bo i ubo in quovis nutu tuo invenit quisq; panegyrim, ale in quovis panegyri nemo satis verborum. Nie potrzebuiesz W. K. M. pochwał, qui victoris orbem implēsti, & testem virtutis tuae maľz hostium consentiam, tuorum taciturnitate frui potius mavis, quam ostentatione. Kwituiesz z rzeczy niepodobnych, tego tylko żadał. abyśmy nie tak słowami, iako rzecz samą toć oświadczałi, cosmy poprzyślegli. Sat magna samże o sobie loqueris, dum spectaris, a wszelka mowa rei magnitudine vincitur, & minus esset, quod diceremus. Affekt W. K. M. ku tey Oyczyźnie jest tak oczywisty, że mensuram iego z prac, fityg, starania, i około nas pieczolowania biorąc, zmierzycby się mogli, kiedy continuatis negotiis, & in se quodammodo quasi Orbe redeuntibus semper exortus iestes, kiedy niecheac Principatu magis excellere, quam labore, non signior gerere, quam jubere, nigdy nie prożnuiesz, quis cernere curis te vacuum potuit?

Kiedy

Kiedy i teraz *finero boni publici accensus amore*, Sevm ten składał. ná którym *dilatabitur cor W. K. M.* jeżeli odczyłsz, że Oyczyzna będzie miała obronę, *Cives* ukontentowanie, cała Rzeczypolspolitey Oekonomia rząd dobry. Za te wszystkie dobrodzieystwa i łaski in publicum, ia nie dziękuję, bo słow do dziękowania nie tylko moia niedolność, ale i naywyższa nie znalazłaby wymową równych, *quidquid dixerimus, tua magnitudo stupefaciet faciem tuam, vel obruet* Boga tylko, *sentiendo copiosius, quam loquendo*, niegodny proźce, aby *multiplicentur dies, anni vitae*: bo in hoc voto reliqua *includuntur*.

Taż życzliwość podobnie *appendit appretia* cye, i Krolewey I. M. P. M. *maiore voto, quam splendore verborum* życzac, aby iako *virtutibus curis, sexum exuens, iuorum populorum incrementa procurare* zwykła, tak aby Bog w nadgodę tego, *longitudine dierum imoretur*, aby długo cieszył się tym błogostawienstwem Boskim, które jest tak piękne, aby to Nawiásnieylze Potomstwo *sub flore fructum alens* co raz to nowemi oczy i serce Pańskie rozweselało pódiechami.

Krolewiciowi I. M. Jakubowi *tanta voveo, ut nequeam ampliora*. Nie wątpię nic, że mając przed oczyma *vivendi normam Parentis vitam*, kiedy mu pewnie *studia accendit Patria virtutis imago*, pokazawłszy *arduam semper* do wielkich czynow *appetere mentem*, będzie da Bog *ingeniorum labor*, & *suaviter* Oyczyzny, pódiechą nie tylko Młóstatow Pańskich, ale i nas wszystkich życzliwych.

Rzecz

Rzekłem N. K. że życzę wielu Seymow, ale takich, iakich nam przykłady, *instituta Maiorum* zostawily w Piotrkowie, Roku 1549 dziewięć tylo dni Seym trwał, a przecież tak agęciż ziele tych kilku dni zdało przedłużenie, że go *passim salutis Comitum* nazwano, cożby było Przekonów natznych o Seymach terażniejszych za *iudicium*? Seymy *Latii & Hetrusci* sermone nazywala się *dieta*, a to dla tego, że iako na diecie należy zdrowie ludzkie, tak Seymowe obrady są *basis & fundamentum salutis publicae*, *moderata dieta* jest rzecz najlepsza, kto iey chować niechce, albo nie umie, wnet szwankuje, a lubo *nulla dieta* powiadała *tebens*, przecież *prolongata damnoſa* Seymy iako nam złe wychodzą, przez długie, tęskliwe, kosztowne, i szkodliwe ze wszęch miar *prolongacye*, są ni to lepiej wiemy, ani tego mówić chcę, co wżyscy widzą. Zieżdżamy się żebyśmy to, co się do upadku nachyliło podparli, co się zeplówiało naprawili, co się rozwiązało spoili, co się zraniło zleczyli. A dzieńcież się to? długo nad tym aż nązbyt siedziemy, a mało sprawuujemy, wiele ścieimy, a iako Prorok mówi: mało, albo nie używamy. Obraca cała Oweczyzna oczy na nas, poddani nasi ręce podnoſzą, mówiąc iako oni Egipteyanie do Jozeta, zdrowie natze wręku waiżych, weyrzycie na nas, abyśmy nie zgineć, jeżeli o nas nie radzić będziecie, my pogumiemy, a wy ponas. A my na to co? a to nie uważając na nieszczęścia *& angustias undiq*, boć *ubiq sunt potestates*, quo non urgemur, przecież z tym wżyskim *decertamus magis, quam decernimus*, coby im inam

i nam pomoc mogło. *Nimium ad omnia alia vocamus, praterquam ad salutis negotium*, iako owi Athencyzycowie, którzy *quid sit rectum sciebant, sed id facere negligebant*.

Ile razy N. K. reflektuję się na Seymy natze, przypominam tobie owe dawne od Herodotą, i Plinichą wplomnione, a w Babilonii zwyczajem exequowane prawo, że kiedy kto zachorował, niese go powinni byli krewni, albo przyjaciele, na publiczny rynek, a tam żaden mial go nie mogł, żeby się nie zbliżył, o chorolę nie pisał i jeżeli iakie wiedział *remedium*, *sanctus* go powinien był komuni-kować. Nie było się tam, że nie ieden na nieszczęście *wo e incidit in manus medici* albo nieumiejetnego, albo niedyskretnego, lubo *ager non querbat medicum eloquentem, sed sanantem*, a tu pomietzała głowę wielomownego Doktorą *loquacitas* iak owi Alexander Wielki nárzekał: *Medicus garrulus agrotanti alium morbus est*, bo to *sonare est, non sanare*. Bywóło to, że drugi nie zrozumiawszy choroby, niezrozumiane także dawał *prescriptum*, *si vis sanari de morbo, nescio quam, accipies herbam, sed qualem nescio, vel quam, pones nescio quo, a zatym konkuzya, sanabere nescio quando*. lekkiey choroby, przyćieższe drugi chymia *medicamentis adiungit*, które nie są *tuta, cito curant, cito perimunt*. Zdesperowawaney choroby przedszw intzy do śmierci pomógł, i bo Hipokrates *reor desperatis adhibere medicinam*. Dorknał infy zbyt ciężką ręką ran, *quae melius non tetigisset*, iak na co innego chory u-tylko-

pomożesz, gdy *lami amore Patriæ non movebimur*, boć *à capite hinc à letitudo*, a w nas *non est extrinsecum malum*, ale *intra nos est, in visceribus ipsis* i iakoż zakochaliśmy się (lubo wiemy, że *salus fieri nequit, quia in deletat agrotat*) w tych naszych choć przykrych párowymach, którym dawno pokoy, iednę tylko ciężką Oyczyzny chorobę radbym żebyśmy náteráznieytzym uleczyli Seymie. Nawiedzając Agefila's chorego Appelleá, poráiemnie włożył mu pod głowę kilka talentow złotych, pretko potym po odesciu gościá postrzegłszy Appelles, zawaóła: *agnosco manu medicum*, poznawam dobrego medyká, bo on choroby moiey z pulsu doszedł, że bardziey nájmietzek niż ná zdrowiu choć yiełem. Dwie dawne choroby w Rzeczách politych bywały, *drutia & paupertas antiqui & magni Respublica morbi*. Ná pierwie z woli Bożey nie stękamy, bo wszelkie dośarki zwlaszczá *ad publicum* należące, dalekie od nas, *& nihil magis fatigat, quam pecunia conquesta*, ale ná tę ostatnią tákeśmy zapádli, że niewiem iáko dáley *arumnarum serie* żyć kiedy zdá mi się *lámá ultima calamitas*, lubo *sive voce vocalis* żony Polski, widząc *fortunam non adversam tantum sed penitus eversam*, uśtáwiczne á gorzkie *amaritudines*, ciężkie *egulatus* tak wydaie, że musi bydz wszędzie slyszána, a zátym iák owó sławne owe *simu acra*, kiedy *impendebant publica calamitates*, *sudabant*, wzruszáły się, *audiebantur* ich *lámá* nia, *collision s manuum*, tak choćbyśmy byli kolumnámi, niemymi skálami, musielibyśmy widząc *presentium malorum crudam imaginem*, uważá-

iác *quibus fluctibus jactemur*, boć *nullum malum est, quod in nostra calamitate non sit*, kiedy ledwo do tego nie przychodzi, że *multi venisse tempus premende plebis putant*, musielibyśmy mowie nie tak *manus combloare*, iáko ráczey *extendere* do podánia tym, których *profundissimos gemitus* slyszemy, których krwawy plácz niebiosá przebiá, głos żáłosny Oyczyzny nászey przeniká, przeraża uszy, *nec quiescit roe ejus à ploratu, nec oculi à lachrymis*, pókad *est* *lacia* ná tym Seymie wynaydzie-my *medicamentum* *utrimus spirituum exhaurita*, *magnitudine onerum fatiscens*; i ledwo już tchnąć mogącey Oyczyzny, o których im bardziey się myśli, tym się mniej ich znayduie, *res adversa consilium adimunt*. Jeden iá tylko widzę sposób porátowania iey, który lubo *hujus consilii* (mnie ośobliwie) *periculosa libertas* Miałstá-towi W. K. M. i Stanom Rzeczypospolitey *fu-* zara *respiens, praeceptorum memor*, tak proponuie, żebym ráczey był *necessitatis nostrae index, quam consilii author*. Jeżeli się nie podoba, nie będę o- wym Olbrzymem Greckim, który urywáiąc się ná iednym Miałstem gorę, rekámi i głowá chciál podpierać, ale i sam zgnieciony; i Miałsto ruina przywalone. Dosyc ná tym, że widząc iż cáła Oyczyzna tak plácze, iák owá biá- łogłowa, o ktorey Apostołowie do Chrystusa mówili: *dimitte illam, quia clamat post nos*. Niech nie skwierczy, ná co się przydá plácz, bo iác się *ne omnia deficiant, atq; uno tempore defint*, żeby cun- do *ad extrema, non eamus ad preceps*: widząc że *nulla salus bello*, a wiedząc że Medykowie *ubi usitata*

remedia non procedunt, et nanc contraria. życze meto
majoris in nos mali, i radze abyśmy sie *servatis omni-*
bis z Konligatani nälzemi *gradibus* o pokoy sta-
ráli

Spuscił sie kros w loch, i zdrow, zepchniono
drugiego, i życie zlamal. *Multum inter se an dea-*
psum sit in putum, an d nassus? Lepiej ze sie sami
spuscili w te otchliń wczesnie, niż żeby nas
potym miły *propterea fati,* kiedy *sternes trans-*
mittimus annos, kiedy co rok same tylko *manent*
vestigia irrita spei, nalc ży *ut provideamus,* żeby nie-
szczęśniwa Rzeczypolpolitey nawa, *du prava non*
potest, lateribus nariget. Wszak diwne Argonju-
tow *praeceptum per prudentes circumditiobus cautus*
portum petat, quem Regia tenere via non potuit. Do-
fyc sie lowilo, i bo *Divina l'gis traser o. tot annis*
lat or ntes nihil capimus; dolye mowie sie lowilo,
czas sieść, przeluszyc, kę szych sie danczy woy-
ny skutkow nie wiem jak, podziwac? *Nihil belli*
divinat animus, bo za grzechy nälze *quibus barlari*
fortes fiunt, dedit nos Dominus in manu, de qua non
possumus fuisse. Poimalismy Tatarzyna, ale nas
nie chce puscić, może bytż, że *in tanta luce altum*
si guli v d ut solum, ia to co mi tumnienie, co ra-
tio status, co futuri timor, tam *longi incommoti re us*
memoria fundet mowie, i radbym żebyśmy to, *id*
lważali, iako iuż *et domi lacrymas,* *et apud vicinos*
miserationem perdidimus,

Czytamy w Pismie S proste ni pozor, ale wy-
śn ienue na koncept podobien two gospodar-
skie, Pilny gospodarz miałac sił pracy, *at o i m-*
prelus omnia vincit, chce dokazać. Wczynie to-
bie

bie szmát gruntu, ro e iaka kwásna, sapowata,
pramie, o an ia po kulkakroć, uprawuie, na-
i. awuie ustawicznie, *et a me sie magno conatu*
n. n agente, a nie spoto, *ex. clavit ut fa eret uvaz,*
scit autem labrusiaq, nie rodzi sie tylko miorla,
koltrzewa, pożytek *no respondet arantis labori.* nie
w oci tej pracy, i nisienie. Czeka cierphwie
rok, drugi, i trzeci, *et desolata Colono vota facent,*
et longi perit labor irritus anni, aż nic ze wszystkie-
go, iest coś w siomie, a nigdy nic w ziarnie, coś
w nadziei, nie w samey rzeczy, *zaw iże mentitur*
sees, a długoż tego będzie, widzac, że to ylko
koszt, i zawod daremny, utraa czasu, *tanto da-*
mino, emomento nullo, *expekra ywa* prożna, ro-
bota bez nagrody *so an cu ambiguum,* *cetera cura,*
praca bez płace, *ad or ad nritem cadentis spei,* iak
sobie znasz, *frustra tentata relinquit,* dosyc tego,
porzuc a owę zabawkę, *n cessitate in rationem ver-*
sa, iakoby rzekł: *fortun i me n. gis, qm animus, et*
virtus deserit, dajmy temu pokoy. Nie i edę czy-
nił *apodofim* bo tey kaźdy ia no sie domysli, i nie
radoy m N K *arma virtis, in arma nutis* z rak od-
bierał, i ow i zem stolucac sie do wojennego ge-
nialu, W K M gdwoym widział możność po-
żytek skutek dobiy dalszev woyny, *zigrzewat-*
bvm g n roja pectora. *Concidite aratra v sira in gla-*
dios, et ligones vestros in lanceas, ale *d fuit me, non*
voluntas, sed sp s, widzac ożywiscie, że *vin. imur*
sine ferro, lubo żadney z łaski Bożkney na Woy-
sko nälze nie bylo kłeski, za man d keya W K.
M opatrznosć i Ich Mosć iow PP Hetmannow
MM. PP. ktorym z miewka mego *pro inucl'is*
M₃ curis

curis, za tak wielkie erogowane *pro publico ex privatis fortuniskolizy*, za ciężkie facygi, piene ile z Ołob leh Mosciow było starania, winne oddać podziękowanie. Nie wątpię nic, że iako W. K. M. intencye dobre, bardziey niż skutki, ktoremi Bog kieruie, *sufficiens nostra ex Deo est*, i ktore nie są w nálezey mocy *in libram* bierzeli, tak i Oyczyznaiako Ich Mosciow PP. Hetmanow, tak i całego Woyski, *non exitu acta prohibuit*, bo *fors rara comis*, wdzięczna *bona voluntatis* odważnego sercá *asimatrix*, wiedząc, że *non semper equum virtutis, & fortune suffragium*. znacznych zasług, *perennem* mieć będzie *memoriam*, i respekt należyty. A ja oddawizy *ex statione mea*, com *Magnis Nominibus* Ich Mosciom MM PP. winien; wracam się do tego, com rzekł, że lubo żadney nie miało Woysko klęski, *magis, penuria, quam pugna consumit exercitum*, iako o sławnego *Corbulo* nis czytałem woysku, *ipse exercitus, ut nullus ex praelio damnis; ita per inopiam & labores fasscebat*; a le dwo to nie iedno niszczyć, *ad incitas redigere* tak wielu ludzi, bo nie jesteśmy *generatio sicut avari*, a jeżeli nie w ludziach, to w spotobach coraz to większa trudność. Bo raz drogi straciwizy Towarzysz, choeby płaca wczesnie dochodziła, nierychto do siebie przyidzie, dopieroz kiedy nie dochodzi, dopieroz kiedy zapłaty, i to dość małej, i szczerpłej, *expectatio inter causas paupertatis est*.

Jest tak tak wiele racyi N. K. ktore *non movent sed vincunt*, abysmy *positis ab aliis curis, soli in hac* byli cura jeżeli nie chcemy, *ut prius deficiamus, quam*

luc-

lucere incipiamus. Kładę naprzod *necessitatem*, krotą *anxiationem* chodzi, i mówię widząc i wiedząc co się dzieie *in populo*, iako niedza, iakie ubóstwo, że *ipsa pereuntium necessitas non suadet, sed cogit*, ktora *magnum humana in felicitatis patrocinium est*, ktorey *causa sine dolo*, żebyśmy o tym myśleli, co nas łalwować iakokolwiek, tego poprzestali, co nas, obroń Boże, zgubić predko może. Pieszłego Seymu winniśmy byli Woysku (*ni fellor*) czternascie ćwierci nie ubyło, i o wżem przybywa codzień dlugu, to trzeba iakie podatki złożyć, ktoreby *praterita* zapłaciwizy *ex integro*, znou na zapłatę przez te dwie lecie do przyszłego Seymu wystarczyły. Jeżeli temu dosyć uczynić będą mogli poddani nasi każdy baczný rozładzi, a ieszcze teraz iako płacić mają, kiedy na wielu mieyscach, iak owo kiedyś u Pogan, *acclamatum erat frumentum omne Deos comedis*, tak jest wiele dobr, z ktorych iedne przechodami ciężkimi zruinowane, drugie mając na konfystencyi Chora gwie *sentiant, quam sit miserum cum armatis semper vivere*, hoć to darmo choeby tylko dach pozwolony mieli, pozwalaja sobie więcej, a *fulci gemitur*, gdy ie przywala ciężar *armati militis*. Pytam tedy *quomodo vivit fluent, si fontis originem impendimus?* iako będą pares do wypłacenia przelzłych tak wielu terażniewizych i przyzłych zasług, a zaty m tamá *impossibilitas*, wszelki wojowania gdy *ex tude* spotob, *unâ voce gemitur, pacem te poscimus omnes*. We wżytkich rzeczach N. K. woli Bożey akkomodować się powinniśmy. Poca się nad tym

M4

Te-

do Kámieńcá, *non fumus digni, at intremus*, wszak *propter miseriam pauperum elezans alligasti nos* wszak *Regnum à gente ingentem transfertur propter injustitias & injurias*. Nie ieden Achab cudze zadržymawczy rzeczy, przyczyna jest karánia Boskiego. Z: się zaś to dzieie, wymawiaia się, (lubo nie ci, którym Bog w sercu, sumnieniu, & *bonest ratio* przed oczymá) że nam nie płacá trudno wiatrem żyć. I prawda to, nie pędzi ten ná pożywienie Woyská iako dla Moyzeszá zapędził był tak wiele ptastwá, ile ná pożywienie fzesćukroć stá tysięcy, i więcej ludu dotyc, było, sam tylko Bog wiatrem woysko pożywić może, á w prawie *codice de alimentis pupillo praestandum* czytamy, *nemo praesumitur vixisse de vento*, i tylko o iednym śmieszna rzecz czytałem Demokrycie, że przez trzy dni głodnym otwożywszy gębę, samym tylko karmił ich z chleba zápachem. Toj pewna, że Woysko niepłatne; *plerumq;* z nas łamych, że tych nielzczescie ná-
stia insoleuit, więcej sobie pozwala, ále zas z drugiey strony iako płacić maia poddani, kiedy *media* uflaia.

Uznawam i w tym ieszcze wola Bożą, iakie przetżego roku byly, iakie náten przyszly, ile gospodarstwa *divinare* pozwoli experyencya, goruia się nieurodzáie, za ktoremi wielka następue drogosć, ktorey i tu w Wárszawie doznawamy, kiedy między inżemi owczle *occurrant* czasy, ktorych *potuit fortasse minoris piscator, quam* *zujus emi*, pewny potym *ex consequentia* głod, á
za-

zátym *impossibilitas* wystarczenia woynie oczywista.

Nád to káżdá rzecz powinna mieć swoy koniec, wsztyko się dzieie *proptor finem*. Koniec, termin, skutek tey názey woyny był obrona Chrześcianstwa, *re. operatio abiatorum*, usprkoenie naczis ile bydz może naydluższy. Bo do pierwszego *nemo negabit*, że iako *causa cause est causa casuati. satis superq;* uczyniles temu dołwć, cokolwiek teraz tryumfow, profitow, ákceifow *Christianitati* przybylo, tegoś był początkiem. Co do rekuperacyi *abiatorum*, ia mowie o tym nie umiem, bo wątpię żebym tey pociechy doczekał, *non ea celeritate repetuntur perdzta, qua perdzuntur*, wątpię mowie, żebyśmy i to, cośmy stracili, zubożeli przez woynę, nagrodzić sobie, i odżykac mogli, i owszem káždy kto niechce *veritatem offendere tacendo*, przyzna, że nie rachuiac tego, cośmy stracili *ex occasione*, przez traktat w sztykim wiadomy, nam *passivis* cięszki, i teraz trádimy to, co nam przez prawo należałoby, i co byśmy byli przez inże mieć mogli i pofohy. A to już wiemy, *quid sperare possimus, omnis spes* *Da-*
naum summa laboris kamieniec, to tylko nam, i nieprzyiaciele ofiaruia, i przyiaciele tym gębę zátykáia, á ia sobie wspominam text Chryzostomá S na owę Ewángelia, gdzie Chrystusá kamieniami zá chleb częstował nieprzyiaciel, *lapides esurienti offert humanitas talis est inimici*, ktorai daley wysmiewa mowiac: że *nec testare*
vit, esurienti blanda debebat off rre, non dura.

Nie wchodzę w disquizycyá, bo to evidens
icze-

jeżeli też wieccy nie zaf. ży. smy, ale tylko mo-
wici: *si pace procurari poterit. quid vultis? Benefi-*
cio pacis prziść może in partem, a czemuż tę nie
chwycić tego, ponieważ per experientiam parum
profici armis videmus? Expugnacya iego pro
incerto habenda, i iustitiam daley zachcemy pro-
bować, moim zdaniem plus vult tardius, q. an
certe fiducia iherz byłaby Oraz. koniec wojny
naszey iest uspokojenie na czas. Ję tego na- o-
du nie znam, i bodajem nie zn. z K. a. eniak,
i z relacyi wiadomych wien, że po takich k. e-
skach, nie prędko albo nigdy. Powe podnio. a,
o skroceniu tylko mocy. Ta a. i. y, i zab. e. z. eniu
czey. ym exauityom, i do nie. w. padanie pomy-
ślic trzeb. Ceterum Tu cy. j. adzi. beda. na. d. i. gi
czás swemu pokorowi, podo. ni. do. o. w. to: Pe-
silencia venit ad portam, & p. t. i. u. v. n. i. d. a. i. l. l. i. d. u. e. s.
& ducat se, quo vult. Więc te przyczyny uśt. a, a
z. atym cessante causa finali, r. y. p. e. c. t. u. totius communica-
tu perit obligatio, i my o. ł. o. b. i. e. r. á. d. z. i. c. p. o. w. i. n. n. i.
śmy, consilia in potem potiora z. á. b. i. e. r. á. c. i. e. b. o. i. u. z. d. o-
łyć pro angustis terminis, a i to d. á. r. m. o. d. i. g. a. d. a. n. e. s.
amplissimis terris spoliati sumus.

Jełcze i. t. á. r. á. c. y. a. o. p. r. o. c. z. t. á. k. w. i. e. l. u. k. t. o. r. e. p. u-
szczam, referwuiac ie ł. o. b. i. e. n. á. i. n. i. z. y. c. z. á. s. Z. e.
tey wojny N. K. z. á. d. n. e. g. o. d. o. b. r. e. g. o. s. k. a. t. k. u. i. p. o-
d. z. i. e. w. á. c. s. i. e. n. i. e. m. o. z. e. m. y. z. e. i. a. c. o. d. m. j. z. y. o. i. a. t. o.
przez te lat kilk. á. p. r. o. w. á. d. z. i. c. b. e. d. z. i. e. m. y. a. z. a. t. y. m. y.
& clavam frangemus, & seram non a. i. e. r. i. e. m. u. s. O. c. z. y. v-
z. n. e. w. y. n. i. l. z. c. z. e. m. y. a. n. i. c. n. i. e. w. s. k. o. r. a. m. y. Z. e. z. á.
l. e. p. ł. z. y. c. h. s. u. k. c. e. s. s. ó. w. i. p. o. d. z. i. e. w. á. c. s. i. e. n. i. e. t. r. z. e. b. á.
w. y. w. o. d. z. e. s. i. e. W. o. y. n. y. t. e. y. b. e. z. p. ł. á. c. z. u. u. b. o. g. i. c. h.

lu-

ludzi, żadnym sposobem wieść nie możemy:
necesse est, ut opprimant onera, quae ferente majora sunt.
J. á. k. s. i. e. z. á. s. t. á. k. a. w. o. y. n. á. n. á. d. a. i. e. w. i. p. o. m. a. y. m. y. d. l. a.
c. z. e. g. o. s. o. t. y. s. e. c. y. I. z. r. á. e. l. z. y. k. o. w. z. e. b. r. o. 40 t. y-
śięcy w niewol. á. w. i. e. t. o. c. o. z. á. t. r. á. z. y. ł. o. n. e. t. á. k.
potężne pod Choynicami za K. á. z. i. m. i. e. r. z. á. I. I. I.
w. o. y. ł. k. o. a. t. o. H. i. s. t. o. r. y. i. n. a. z. á. P. o. ł. k. á. m. o. w. i. *fletibus*
& ejulationibus Sacerdotum, & arr. ptum, quorum fa-
ctu t. a. t. i. b. u. s. P. o. l. o. n. i. a. d. i. d. b. e. l. l. u. m. p. r. o. f. i. s. c. e. n. t. e. c. r. u. d. e. l. e. s.
& sacrilegas manus injecerant, id sup. p. l. i. u. exp. i. s. u. m. e. s. t.
C. o. t. á. k. i. z. o. ł. n. i. e. r. z. d. o. b. r. e. g. o. s. p. r. a. w. i. k. r. o. c. y. i. p. s. o. f. a-
c. t. o. p. e. r. x. t. o. r. t. a. s. w. d. o. b. r. á. c. h. d. i. c. h. o. w. n. y. c. h. s. t. a. t. i. o. n. e. s.
i. e. s. t. w. k. ł. á. w. i. e. K. o. s. c. i. e. l. n. e. y. a. w. p. o. p. o. l. i. t. y. m. t. á. d. z. i.
u. l. o. g. i. c. h. z. ł. o. r. z. e. c. z. e. n. i. a. p. z. e. d. i. w. n. e. p. r. z. y. a. c. i. e. l. o-
w. n. i. e. i. d. z. i. e. a. l. e. w. e. ł. z. a. c. h. p. l. y. n. i. e. z. a. p. o. m. n. i. w. t. z. y.
p. o. g. r. o. z. á. k. i. B. o. s. k. i. e. y. *non facies tot utram paup. ri, quia*
paup. er est, n. q. conteras egenum, quia manabit Domi-
tus caulam. i. u. s. & consi. et eos, qui confixerunt aur. a.
t. y. a. W. i. e. c. i. e. z. e. l. i. k. r. e. d. y. m. i. s. i. t. u. r. d. i. c. t. u. s. & v. e. r. t. a. s. o. b-
t. i. n. u. t. i. t. u. s. p. h. i. t. o. y. t. e. r. a. z. n. a. l. e. z. i. t. o. m. i. s. e. r. e. r. i. n. a. d. u. o-
g. i. e. m. i. p. r. a. w. d. z. ł. o. b. i. e. m. o. w. i. d. a. c. o. n. s. i. l. i. u. m. p. a. c. e. p. r. e. d.
i. e. o. n. n. i. n. o. w. i. á. c. k. t. o. r. e. n. o. n. e. s. t. p. o. p. u. l. a. r. e. m. a. r. t. i. q. u. a. n. t.
i. u. s. t. u. m. n. e. c. i. n. z. u. l. u. s. q. u. a. n. o. p. t. i. m. o. c. u. q. g. r. a. t. i. s.

Dwie rzeczy op. o. n. i. m. o. g. a. N. K. k. o. l. u. g. i. e. i. n. á-
ś. i. s. ł. a. w. a. N. a. r. o. d. u. C. o. d. o. p. i. e. r. w. ł. z. y. c. h. n. i. e. n. a. r. z. e-
k. a. m. (B. o. z. e. u. c. h. o. w. a. y.) n. i. t. o. z. e. ś. m. y. w. t. á. k. s. ł. a-
w. n. a. n. a. m. z. p. o. c. z. á. t. k. u. C. h. z. e. ś. c. i. á. n. s. t. w. i. n. z. á. w. ł. z. e.
p. o. t. r. z. e. b. n. á. ł. a. s. i. a. d. o. m. o. f. o. b. l. i. w. i. e. (l. b. o. z. i. n. u. s. p. r. á. n-
d. e. n. s. m. e. n. o. n. s. a. t. i. a. t.) p. ó. z. y. t. e. c. z. n. á. w. e. ł. i. k. o. l. i. g. á. c. y. a.
m. o. w. i. e. t. y. l. k. o. z. e. n. á. w. y. s. p. i. e. L. e. s. b. o. i. e. s. t. i. e. d. n. o. p. i. e-
k. n. e. M. i. á. s. t. o. o. k. t. o. r. y. m. n. á. p. i. s. a. n. o. *Mytilene magni &*
ter est adificatum, & eleganter, sed positum non pro-

dis-

Abuter; znać że nas Leg z cweni zrownał robo-
amikami, ktorzy Atkę zbudowali, łami w nie nie-
weszli, bo się znać jako i my, za dopuścze-
niem Boskim, nie postrzegli, nie dążyżeli, i dla
tego zowym narzekć musimy, *per me luce alit
gaudent, ego sordeo fumus* Kiedy nie tylko poży-
tku *in privatum* nie mamy, ale i owtzem tak wielkie
szkody ponosimy, ktorychby drugi był regestr,
bo już sto millionow od Seymu 1683 na tesmy
woynęłożyli, a nad to *nomine damni illud omne ve-
nit, quod nobis adest, quod adesse potuit* In a ro connexo
uberiori segeti nie zizdrościmy, kiedy *quid qui treti-
genint tenent*, kiedy tam *bellum seipsum alit*, niech
Bog szczęści *armis Christianis*, bylesmy iak Rzy-
mianie *per societatem cum Saguntinis* przeciw Kar-
thaginczykom zaczawszy wojnę, Wiare zacho-
wując, do ostatniego przyzli bvi prawie upa-
dku, tak i my *non nostrarum necessitatum, sed illorum
causa*, w tę wojnę wzedliży, zatrzymując na łobie
takiego nieprzyziaciela, który *nec victor, nec victus
quiescere potest, a z niego uti inope & vago, fructus
nullus*, dobrze naszego nieprzyziaciela aflektu, a
zgubą swoią ratować nikogo się nie godzi, *dis-
pendio nostro alteri compendium facere nunc debemus*.

Wszelkie Kolligacye, *fadera, societates, nulla res
magis stringit, aut laxat, quam propria utilitas* We-
źmy *antiquiora*, az obaczemy Oktawiułż Cesa-
rza zdanie, który *nullum bellum suscipiendum iudi-
cabat, nisi cum maior emolumenti spes, quam damni me-
tus ostenderetur*. Wipomniemy *recentiora*, quorum
actio, *nostra deberet esse institutio, exempla, znaydzie-
my że quod non erat licitum in lege, necessitas fecit*

licitum, obaczemy że gdzie się nadzieia *utilitatis
vel lucri* pokazywała, *non una contenti manu plures
morebant*, gdzie zaś tego nie było, *nemo in arma
adeo promptus erat, ut non idem pretium quietis, quam
periculi mutuis maluisset*, i owtzem każdy *propria
sua pericula, quam aliena* kładąc, *magis, quid potuerit,
quam quod d buerit, attendebat* składając się *regula
tura: illud possumus, quod commodè possumus*, Za złe
nam tedy nikt mieć nie może, że żadnego *ad in-
certos belli eventus* pewnego niemając *subsidium* o
łobie pomyslimy, *quali et statio tempus* statem fugi-
entibus *pro portu habenda est*, Rozumiayym iednak
należyte w tym *cum Colligatu* zachować *gradus*, a iak-
kom na Rádzie we Lwowie 1680 życzył tak toż
potwierdzam, żeby *sine aragogibus* w klar *cum Colli-
gatu* poysć albo im Kolligacya naszą potrzebną
in futurum, bo *non est dubium de praterito*, i według
siłzności należałaby nadgrodzić szkody naszych,
albo nie? Jeżeli potrzebna? ponieważ musimy
to *vel inviti fateri*, bo *propriam non nosse miseriam, mi-
seria summa esset: że ulteriori bello prosequendo impa-
res* jesteśmy, niechże nam pokaza takie *media*, kto-
remibyśmy dalej prowadzić mogli wojnę.
Wszak zaciągają ludzie w inłych krajach *si de-
fensionem* furo to mogą i nas *si ex intereff suo credide-
runt*, jeżeli diwerfya Tatarow im potrzebna, i po-
żyteczna pośilkować. Inaczej zdaniem całego
świata, *non jure in arma vicini aduersus hostem in o. at,*
*qui pugnantem in eundem hostem vicinum nulla ope ju-
visset*, woyną bez pieniędzy bydz nie może, my
ich nie mamy łami, i mieć z podatkow (iako to

czasu swego wywiodę, nie możemy, *arborem ne-
mo sua radice privat, pendat: & paret sua trunca for-
pulus, ut orvat simul*, wywieść im tedy, że *beli na-
la* znosić nie możemy, *ut ne nos quod maxime vel-
lemus, non posset a zatyim gdy nula odda i nie jun pti
steterē. quem qui frere non potest, armis ponere co nunt.*
Niech to co, oczywiste widza, od nas wiedza,
że nam nie tyko ciężko, ale i dalecy postąpić
niepodol na, jeżeli nas chca, nieflowy, ale rze-
cza sama niech pomoga. *Inquantis zis ta nala*
Kolligacya nie i k i m potrzebna za wiozienia
się w to Naywazey Głowy nalez, który pe-
w nie im *beneficium* *preparat*. *nam me se me ze-
cho*, i nie wątpię, że iako *comanis* *dobay* i *Swię-
ty* Ocieć uważa w izy w zytko, *me. is ut urresitit,*
qui certat de damno vitando, quam qui de lucro captan-
do, a tak sacra per omnia amittit in futurum zo-
sta wiwizy sobie ligę *defensivam*, inquantum b i d z
może, i polnie to *juetis animo* i ztem pokoy za-
wrzeć. Jeżeli zaś chca tak *dobay* i *proza* k m
insistere, opiliawizy, że iako *nachitas* *pię* *posse*, *pię*
pietas soles, tak niemogac wystarczyc woynę, za
ich wiadomością (co *de septemtrion* rozumem)
musielismy się umknąć, a zatyim jeżeli nie ra-
zem, tedy przynamniej *cum bona* *ich* *o nia*, *o nia*
va *de defensivā in futurum*) sami nie ulpokoiemy
wizak *non curat, quā portā exeat, qui iube exire co-
gitur*. Naoftatek N. K. pytam się co jest lepszego
dla Kolligatow, i całego Chrześcianstwa? czy
żebyśmy *maturē* *pravidendo* zgube nalez, umknę-
li się od niey? czy wytrzymać nie mogac, (co
iust

jest *plus quam certum*) *non* Boże zgineli? wró-
ta do Chrześcianstwa ruina nalez otworzyli, i
ich potym zgubi, *bo dicunt, quidquid velint, hoc
utinam falso supposito*, pewnieby nie wystarczyli,
a zatyim i dla nichże *lamych* *satras est*, auyśmy o
pokoy się stawali.

Idę teraz do drugiey obiecy, o która nie
trudno, iako to *plenus venter de jejuniis facile*
zwykł *disputare*, że konserwacya *flawy* narodu
należego tego nie dopuszcza, że ta nalez o po-
koy, *solicitude*, lubo jest *necessaria in tanta egestate
nostra*, przecież będzie *indecora*, że *cum periculo*
g oriosus est sanum, *quam tute familia sequi*, że *fa-
mam ostendere factu*, *hoc virtutis opus*. Stronę po-
ki zwiniona wmo ku, nie nie jest, tylko kłę-
bek, nie trzeba się kuczyć, jeżeli chcemy *fla-
wy*. i owtzem należy się ciągnąć, że to *vilis a-
nimi* była ową *elekcya*, *malo quietem*, *quam si me-
rito laudet vi nta pago*, że *omnis laus in actione con-
sistit*. Na co krotko odpowiadam, naprzod iako
to już wywiodł, choćbyśmy chcieli nie
możemy, *nec a centum armatis nudus spoliari* może,
zbyt wyciągniona strona; a długo nie spu-
szczona, rwie się prętko, *plus debet virtum esse in-
tutor, quam in onere*. Piękna to jest *insistere fama*,
szukac iey, ale lubo *multis proxi us*, *pluribus ta-
men inutius*, & *supervius* to bywa *labor*. A na-
dewizytko pytam, czy nie większa byłaby *fla-
wa* (że pożytku Oyczyzny nie wipomnię)
gdynwiny byli dawizy *lukkurs* *Wiedniowi*,
ognawizy z wielkiey części *Węgry*, *Strigoni-
um*, *Saczecin* *wizawizy*, o pokoiu pomysleli,

aniżeli teraz, kiedy przez te kilka lat wielki koszt łożąc bez pożytku na tak ciężkie przychodźmy od tych, którzy *nihil ad rationem revocant*, przynowki, że już nas do owych równała nacyi, którzy *non vitare sciunt tela, nec facere*. Na koniec iako sąd wszelki sędzi się *super prejudicata*, tak rada *ab exemplis* niyleptza bywa. Nie będę wspominał wielu Nacyi, o których czytamy, że *petebant pacem, cum bellum tolerare non possent*, ale tylko samych weźmy Rzymian, którzy *pacem etiam cum vincere poterant, volebant*, którzy *magis ex eo deus sperabant, si pacem inirent*. Jeżeli która nacya *gloria avida* & *capax* była, to Rzymianie, a przede *conspicio res extremas moliri, arma procul habere*, lubo mieli potężne wojska, *disciplinam perfectam* sibi sobie życzyli, nigdy *fortunam non tentarunt armis*, gdziekolwiek *conspicio* rzeczy *componi* mogły. Opili iac nam *praeuros Duces* przydawia, że ci *libentius componebant bella, ut mercede per multos annos gloria ultra periculum facerent*. Wszak kiedy od Parthow ścisnieni, i obleżeni byli, aż na ekskuzacya schronienia się *ab evidenti periculo*, dawa przy czynę. *Validam quorū ac laudatam antiquitatem, quoties fortuna contra ducit, sicuti consuevit*. Zgola jest nie czego od tych sławnych, którzy *Orbis universi Domini* byli, nauczycie Politykow. I to się we wszystkich od początku świata znaydowało Narodach, gdziekolwiek rozum, miłość Ojczyzny, *cura futuri praevalebant: justum est bellum, peritus nec sarrum, & pia arma, quibus nulla nisi in armis relinquitur spes*. Nikt lepiej o rzeczach

należnych,

należnych, iako my sami sędzić możemy iak wielkie (z *contraria magis ut possunt*), z tey wojny mamy szkody, *nihilis artificibus est, quam quem errores docuere*. A zatym ja nie tymę radę moję konkluduję, aby ten kto wojnę *causa* życzy, *ante actum ponatur prius*, ale kiedy woli Bózey nie wiǳiemy, kiedy sposoby nas *h. j. iant*, kiedy *impossibilis* istas *pro summa ratione, ad pacem hortari non desino* bo w tych ciokumstancyach *pax tua cuius bello etiam iusto est preferenda*

W. K. M. będziez szczęśliwy, *felix Princeps, si felicem populum facit*, błogosławieństwá Pańskie ná Osobę, i Dom Pański spłyną: *Bonus qui intelligit super egenum & pauperem*, podniosł się do góry *attrita fortuna*, kiedy żyć będziemy *presentibus leti, futuris securi*, odetchnie Ojczyzná, ná dżicia w Bogu, *ubi pax, ibi omnia prosperantur*. W ostatku powiedziawłzy to, co mi się *in puncto* hoc według sumnienia zdało, tym kończę tę materya, i mowię do całej Ojczyzny: *audistis quid te invitare possit, quid absterre proinde aut nargu, aut resistit*. Jeżeli się wojná podoba (ktorey ja nie jestem przeciwny, byle z honorem i pożytkiem wieść ja) tedy przynamniemy *non impediamus cursum, zwłoczeniem Seymu, tempora agendi* nie zabieramy, *assequimur omnia, si properamus, si cunctamur, amittimus*. Jeżeli i pokoy, to postaremu *arma paranda, si pacem bonam* nie chcemy, bo ten *niyleptzy sub clypeo, a arma tententibus*, iacniemy traktat poydżie.

Materia przez instrukcyę ná Seymik i, i teraz przez propozycyę od W. K. M. poydana,

iało w czasie Sejm skńczyć, dawno jest *in questione*, i rzadki Sejm żeby o tym nie mówiono, żaden żeby to skończono, a tak *ad modo concludendorum consiliorum* mówiąc, tegoż samego skończyć nie możemy, kiedyby znalazł takiego (o których w intzych okazjach nie trudno) Achimása, żeby nauczył *nam compendii*, kiedyby była *mens omnibus una*, kiedyby miłość Ojczyzny mogła nami radzić, prędkoby wszelka, była konkluzja. Nie mąż takiej materji, ktoraby przez dzień, i drugi skńczyć nie mogła, zwłaszcza, że *more S. m. tuto Majorum*, na co zachodziła kontradykcja *non reassumebatur* znówu. Gdyby to obserwowaliśmy, wieleby się materji znaleźć mogło. Bywały Soboty przedtem naznaczone, gdzie Woiewodztwa swoje *desideria* miewały, raiby n. żeby i to wrociło się, bo nie tylko, żeby intzych dni te nie trudniły publicznych materji, ale że przecie należy dać tę konsolacya Ich MM PP. Poślom, żeby z samemi tylko podatkami nie powracali do Braci.

Zyczyłbym i tego, mając pochop z Ich MM PP Poślow MM Panow, żebyśmy we trzy Niedziele z Izba Potelską się złączyli, bo tak prędzej *junctim* konkludować się mogą *consilia*. Zyczyłbym lubo i te *fata nostra* czasem przydają *artem difficultatis*, tak że *mor. so ito reassumere* fessye, na których porozumiewały się przedtem Woiewodztwa, a z gotowemi rzeczami przychodząc, nie trudnili nalszych materji.

O zapłacie Woyska (która jest tak potrzebna,

ba, *ut non sit necess. vobis quidquam loqui*) ia tylko to mówię, że iako *qui non laborat, non manducet*, tak ci ktorzy pracowali tak długo, i tak ciężko, iako to *constat*, że teraz i Usarskie Chorągwie na podjazdy i straży chodzą, a ztym jak jest wż. kim ciężko pokazuje, *digni ergo mercede*, i n. żeby abyśmy przy należytej pracowitem i Woyska wdzięczności o zapłacie *serio* *et unice* myslili. Ze zaś podarki, niepodobna aby mieli temu wystarczyć, *agraria contributiones* nieś i źne, koczownicy w Woiewodztwach nie mąż, jedni mniej, drudzy więcej *conferant*; szukac ipso obow intzych trzeba, które ja *pro uli sensu* podam czasu swego, nie chcąc *onerare* mowę dłuższą ulzu W. K. M. *multa adhuc dicere habeo, sed non possumus portare moro*. Albo jeżeli tak *videtur*, iako *prudenter* I M X Biskup Poznański namiem i żeby W. K. M. deputacja *ad referendum* carev Rzeczypospolitey naznaczyć raczył, na ktorey znaleźć, i konnotować się mogą sposoby użenia tak ciężkich podatkow, które *vix, ac ne vix quidem* wystarczą.

Sprawa Toruńska, tak rozumiem, że za instancja I M X Biskupa Chelmskiego, czy to z radu W. K. M. i prawiednwego, czy z zgody *authoritate Regia* wiparrey, skutek swoy wezmie, dla tego tylko wspominaam ia, żebym *et zelum pro Domo Dei*, i a. kt I M X Biskupowi M. M. Panu wyświadczył obowiazany.

Seymików Relacyi wch częstemu *cum magno prejudicio* rwaniu iako zabezpiecz, jest to punkt delikacyjny, ia nie nie wymysle nad to, co *in anti-*

qua bywáło *Repubblica* po Seymie *non suberat disputationem, sed ad executionem lex deducebatur*, Seymiki Relacyine *non debebant ius popráwować* Seymow, bo też nie bywały tylko *in crastino* po Deputáckich. W dawniejszych Konfityrucyách nie znaydziemy *modum contribuendi* do Bráci, á to iest *scopulus*, ná którym się *scalcita Respublica* rozbiára, bo káždy chce sobie ulżyć.

Tárárskim inkursyom iáko zabieżeć pamiętając, że ten punkt nie moiey professyi: *ignarus ne traher habenas*, to tylko mówię, że kiedy będzie plátny żołnierz, to się wroci *disciplina militaris*, to *Imperatorem magu*, *quam hostem timens*, będzie odważny, áni będzie wymowki, gdy punktuálna dochodzić go będzie piaca: *Et perinde securitas*, Kráiom náłym nieomylna

Succesores P. Borátyniego *iusta* á tak dawno *petunt*, dług ten ile mam informácii *regulatur* do W X I. Proszę tedy Ich Mościow PP niech kiedyko. wiek táki znaydą tposob, żeby oddać mogli, *quod debetur*.

Sá i inize máterye iáko to o monecie. *de indemnitate* dobr Szlacheckich, o krzywoprzysięstwách, *de exulibus*, o Woiewodztwie Wólńńskim, *de abusu* w porwalaniu Indygenstow. Nobilitácii, ále te ná inszy odłożywşy czas, *veniam petens*, żem podobno zbyt zabáwił, bo *res verbis explicari* musi, kończę *immensó voto*, áby Pan Bog posílał w tych pracach W. K. M. ábyś nam długo pánował *Faveat beneficiis Calum suis, si aternus nobis esse non potes, concedat diuturnum*.

V O T U M

Ktore lubo *per excusationem* *Utorum* nie miáne *in subita*, *per partes* jedniak do rożnych ák-kommodowane intervi, po blisko prze-szley konwokacyi wronie Anno 1696.

K Toby chciáł pomyslaćzy tzezerze, wyrazić *genuine presensum* Rzeczpospolitey názey *Statum*, w ktorey są *edent*, *na concurrant infortuna*, zgadnąć trudno, *licet* by mógł być, nizeli o słowa *transierent la trypa* á nie *quam verba*, kiedy pod ten czas, ktorego *coram scientibus* nie wywodzę okoliczności, *veros imperat plantis ja-titula magnitudo* Seróciłiſzy Paná, ktory *ita Pa-ter*, *ita Domini* mi *clat obuia*, *ne alterutri deesset*, *aut o' esset* Tego Pana, ktory *exspera sua in usum* *Pietate novamam* *cinat*, *scitatis effudit*. Zniknął z oczu náłych *exp'etá mortalitate* ten, ktory *ita maximus erat*, *re optimus quoz*, *haberetur*. Nie ro-zwódzę się áni z *idem*, ktory *quasi laborantibus in ruinam nostram fatis*, káżdego uważnego opáno-wac musiał *terce áni* z pochwał *demortui Principi*, ktora i *iustitiosé*. bo ná tę pownie sobie zá-toni, i obligacye moie przy tzezerym áffekcie wyciągá: zostáwuiac to Historyi, ktora pi-sze, bo tam *d'votum Regi meo mortem*, *pro. ut ab omni assentatione*, *pravde famę* *wyrażáac*, ob-licze nie *sine prajudi* *io* *drogiego* *czatu* *pokażę*, i obaczy tam káždy, że i po śmierci *p'us amo e-um*, *qui dedit*, *quam quod dedit*. Do Propezcyci Kárdynála I. M. Prymála w Uniwersale podá-ney przystępując, oddaie naprzód z náley *ca* mego

mego należyte podziękowanie, nie tylko pro
solicitudine, quae est incomparabilis, & inimitabilis o-
koło dobrą polspolitego, ale i za to ośobliwie,
że w pierwszym iey zaraz punkcie to zaleci-
raczył, na czym wżytko należy. Gdyby tyl-
ko *Prunatialis pro auctoritate animadversus* sucha-
na była: *benè cum sequuntur omnes, qui ducit omnia*
bene, iestem pewny, & *sperando firmiter*, & *cre-*
dendo constanter, żeby tak pilne stáranie, *boni pu-*
blici emolumento cedat, ile kiedy wadźmy wię-
cey kándoru Stáropolskiego na sercu, niż pur-
pury na szacie, kiedy *sine intermissione impendere*
seebit, & *superimpendere* ráczey prosperitati, & po-
steritati. Dały to Bog! aby *ad vota & propioris in-*
tentiones terázniemy! Konwokacya natza, & *alia*
actus subsequenter odpráwiły się, i podobne były
do owych dwóch w Pismie S wyrażonych O-
pierwżey czytam, *convenit, omnis Israhel ad Civita-*
tatem, quasi homo unus eadem mente, unus, consilio.
O drugiey, dobry kiedyś Pan, *cordis fulgur* wy-
śpiewywał w Syonie. *Principes popuorum con-*
gregati sunt cum DEO Abraham, aby mowie ná-
tey Konwokacyi to oboje prawdzić się mogło,
żeby *ante omnia congregati cum Deo*, nie tak coby
nowa moda ná pozor Oyczyzny służyć, ale
attendendo ad petram, de qua excisi sumus, po sta-
polsku *cum Deo Abraham*, iako dawni Patria, cho-
wie *Avi, avitaz, Religionis* Przodkowie nási, *non*
ad speciem, ale gruntownie, *non disertis verbis, sed*
solitis consiliis ratowáćiemy się mogli. *Nonne ita*
egerunt Patres nostri? Czytać *in simili casu* prze-
szłych wieków *atqz*, zaraz spisowáno Kontede-
racye,

racye, *in ordine ad salvandam Republicam, provi-*
detur securitati externa, & interna: kto by był
chciał miećżać rzeczy, *libera Electio* przeszka-
dzać. pro *lesse Patria* wyrykano, o tym wży-
tkim myśl, a v chwałá Boská, práwo, słusznosc,
swoboda, miła, zlorá wolnosć, polspolite do-
bro, sławá Oyczyzny utrzymána była: *cum DEO*
Abraham, który *ambulavit in vis Dominii*, prosta-
doga nie scieżkami idac. *Inspice* tedy Pan
Bog *cum nam wżytkim mentem, abstrahat* od in-
teresiów prywatnych, o których *ne somitare*
quid etiam inter purpurarios Domini in bat. Uwie-
d, się zá interešem, zá finakiem prywatnym
piewsi Rodzice nási, coż wkoráli, á to *no-*
verunt se esse nudos. Inakżw przykład same ná-
wet grubo dało nam Poganiśtwo, nie znały Oł-
tarze Rzymśkie żadnych *lota*, ktoreby *pro bo-*
no Communi Bogom oddawane były. Między
gestemi ogniami, ktore wednie i w nocý *coram*
Iove Statore gorzáły, samá nie tylko ka dobru
polspolitego *Regia* wydawála, cokolwiek pri-
vato *affectu* pachneło, wćisnąć się *inter thura pu-*
blica nie mogło. *Neminem suo privato nomine Capi-*
tolino Jovi votum soluisse, omnia pro Patria dedica-
bantur. Wżytkim dobro polspolite iáko w ser-
cu było. Czemuż nas ten *movere* nie ma przy-
kład? Synowie iestemy Rzeczypolspolitey, á
tá Mátka z nas się tych czuów, bspiecznienie mó-
wić mogę, rodzi, bo iá tu z nas z'ozona, á po-
ćiechy swoiey tak potrzebney czekająca wi-
dźmy, *Mater me genuit, eodem mox gignitur ex me*,
Schorzala, zbolála do każdego z nas mowi: Fi-
li,

li, omnia mea sunt. Madrość Przedwieczna, głosem tak piękną i wspaniałą machine świata tego wystawiła, głosem konterwowie; *Urho vruutis sua.* My tych czatów, i konterwować, i zgubić, ubron tego mocny Boże, Ojczyznę głosić namzi możemy, jeżeli jako Grekowie, którzy językiem, nie jako Rzymianie, którzy sercem mawiali, o tym myśle nie będziemy, żebyśmy mogli *adisi ore domum*, w którym kiedyś *arca Domini quiescebat*, tak wolność naszą bezpiecznie odpoczywała. Nie zarabiamy na nárzekanie starego Doktora Kościelnego *Tota rerum natura deperit bonum commune, nos miseri voto ingenio, & facultatibus à Patria acceptis, concerpis eandem decertamus.* Jeżeli przedtym woleliśmy widzieć publiczny nierząd, niż prywatney chęci naszej przedwoność, jeżeli przedtym znawdowała się prędkiej pszenicą bez prochu, żółto bez wady, wodą bez mułu, niż radą bez pożytku własnego, *tantum ex malis publicis sumi habemus, quantum ad res privatas pertinebat.* Jeżeli przedtym bywała wolność w uszach, ale nie w sercu, jeżeli przedtym chlebem tym krowy nas Ojczyznę nazi wypala, na miesty zewali, a ona *in caput suum* jako *Annibet*, *crat in alebat*, że Izami tak wiele ludzi utrapionych, z wzdychaniem tak wielu Miaszt. Wsi zruinowanych, z płaczem samych popiołów Przodków nazych, gdyby oczy miały: *ex oculis Te, & Tu fecisti Tibi Deus alienos, quia sunt tui, non tas DEUS.* Demus initium meliori consuetudini. Zgromadziliśmy się teraz na to miejsce, żebyśmy tonacą

miła

miła Ojczyznę *in communi periculo* salwowali. Więc czynmy to *non ementito boni publici zelo*, nie uwinymy w kooperę dobrą pospolitego prywat naszych, wszystkie *discordantis animi motus* na stronę odrzucimy; a tak *saluti publicae auxilium non impedimentum* przy niesiemy Byli w Arce zgoda, lubo między tak wielu nieprzyjacielnymi subiektami, czemu? bo była żywa apprehensya przywalncy na ten czas całego świata ruinie. Słyższy one zamknięte zwierzęta płacz, i lamenta tonacych Arki się jako mogli kto, prożno, bo pozno chwytających, widąc było po wodach pływające gesty trupy, dla tego chcąc się same salwować, dziwając się z sobą zgadzali, wrodzonych swoich pałyi, afektów, nieprzyjaźni zapomnieli; a zaż, i u nas nie to się dzieje, niechce odiosam czynić *comparationem*, dotyc na tymże jesteśmy tak, jak owi, o których czytalem, *nihil sciebant, quid cum illis deliberaret fortuna, nihil agi quid deberet, nisi quod omnia pessime agerentur.* Jeżeli prawie w tym naszym nierządzie, nie tylko niewiemy *quid agatur in Patria*, ale *in ipsa Patria persistet?* Seymy nie Seymami, o tych i mówić wstyd. Prawo na kamiennych przedtym tablicach wyryte było, bo nie ma być woskowe, aby to prętko spłonać, i stopić się mogło, ale wyryte. A nasze prawa *sua sine fractu*, bo ich rzadko kto flucha. Doorze je ktoś do paieczyny przyrownał, wktorey to tylko małe muchy, i drobni komorowie wieczna, a bacy się i szerszenie przebiła. Na coż się przyda i prawo: *inanis lex,*

quam

quam servare populus detrectat, ledwo nie do nas
dir. tē stołują sie do Pisma S. f. 10. a: *Nonne Moy-*
ses dedit vobis legem, & nemo ex vobis facit legem?
 Więc teraz iakom już rzekł, czas iest. *ut deorsum*
initium meliori consuetudini, sicut prioris abruptum
zui, vizak bona consuetudo exuere debet, quod mala
infraxit Teraz czas *ducentia tam curati, a, quam*
præservativâ naprawić wżytko to, cokolwiek
vel amissus fortune, vel admissas infortuniis w
 wolnościach i prawach naszych. *Statu vidum la-*
libriter, cavendum providere, nammeratē ze in
rebus humanis Secula & Personæ uti ceant, cause &
eventus idem recurrunt Nigdy Rzecypolpita
 do uleczenia chorob swoich nie znajdowała
 sposobniejszego czasu, iako gdy *sua r. ucia li-*
berē, & mala sua eluqni, & remedia providere mogła.
 Przewróćmy wżytkie Prawa nasze, znaydne-
 my *optimas legum nostrarum nos interroquis debere.*
 Znaydziemy że *nunquam maior libertati trage i po-*
test, quam dum sint Principe unus Poisus tedy a-
 tuis *curis* do tego iak nayprędzey uścić sie ży-
 czylbym. *Pridie caveamus, ne faciamus, quod pige-*
at postredie. Wprzod iednak czas Elekevi umo-
 wić; bo pokaż tego nie konkludujemy, *erran-*
bunt Consilia nostra, quia non habebunt, et non dirigun-
tur. Jest to rzecz całę prożną dać *consilium, ielic-*
li Elekeya, aź na Wiosnę będzie, albo jeżeli
prędzey; bo ignorant, quem portum petat, nullus su-
as ventus bonus est? I ten iest fundament, na kto-
 rym wżytkie inſze mäterye budować się będą,
 bo albo zdąć się będzie Rzecypolpotey, że-
 by prędko przed zimą do Elekeyi przystapi-
 liamy,

liamy, albo nie? *Si primum, to hoc casu* zacho-
 dzić sie trzebacy zaraz okóło *exorbitancyi, o-*
 kóło postnowieniu porządku przyzłey Ele-
 key, okóło *improvementi d'p'p'p'ive* Paſtorum Con-
 ventorum, *ut mala prohibeantur, præcipiantur bona.*
 Bo jeżeli to wżytko odkłádąć będziemy do
 Elekevi, to *sim falsus Vates*, z tego nie będzie
 nic, *ut rationes, ktorich nie śmiem in publicum*
proferre. Bo częſto nieostrożny Spowiednik
 grzeſzyć naaczy. Czytałem Akra przeſzłych
 Elekeyi, i widzę bardzo piękne porządki opi-
 sane. ale mi się zdą, przydałyby się na to, iako
 ową podług przyſłowi: *misztardą po obie-*
dzie Opisane są porządek Elekeyi, a ten do
 Drukantę wychodzi aż po Elekeyi, rozumiał-
 bym tedy, żeby tu zaraz namowić się o wży-
 tkim, i taki, albo podobny iako bywał przed-
 tym, prawem oboſtrzyć, *exorbitancye* teraz
 zaraz poprawić. *Paſſa Conventa* ſpisać teraz:
quale Regnum & Rempubicam electo tradiderimus, ta-
le reſtarus & habiturus eſt, a tak gdy czas przy-
 dzie Elekeyi, która iest *Acto Privilegiatus*, na sa-
 mo tylko obieranie Pana, inſze Rady prawie
ceſſant, albo nie ręka idą, do exekucyi nie przy-
 chodzą, czego *experiencyâ* tak wiele razy na-
 uczyła gdy mowie czas przydzie do Elekeyi
 po wyſłachaniu Poſłow iako *victorum & Ani-*
corum Principum, tak kandydatów, gdy wżytko
 będziemy mieli gotowe, cokolwiek *ad internam*
ſalutem należy, ſacno poydzie wżytko. Bo *pro-*
viſis qua tenetur, & neceſſitas monebat, tylko tamą
reſtabit nom iacya, wygotować to zaś ſacno się
 może,

może, byle między nami była polna konfiden-
cya. *Dividenda negotia destinantur* przez Xiążęcia
I. M. Kardynała *ex Senatu*, przez I. M. P. Már-
szalka Poselskiego *ex Equestri Ordine*, iedni do
tych, drudzy do inszych materyi, ktorzy *born,*
à publico confessu liberis, niech tylko szczerze
popracują *ad referendum publico confessui*, to prę-
tko *per has sessiones*, choć naytrudniejszy utpo-
koją się materye. Zeby zas nie zwłoczac po
należemu do iutra, pilno się *negotia Respublica*
odprawować mogły. śmiałbym W. MM. PP u-
przązać iako i oto, żebyśmy publiczne sesyje
rano odprawowali, e.g. od dziewiątej *praeis*
do pierwszej, dla tym przedzego dokończe-
nia: ponieważ zdanie moje jest zgadzające się
z wielą Woiewodztw, i Ziemi Instrukcyami:
żeby Elekcya ieszcze przed żną mogła się od-
prawić. Może bydź że *in tanta luce alium singuli*
vident solem, ia deprecior contrarium senti entes, & ma-
gis pro interesse Oyczyzny eligo, żebyśmy upa-
dła całe, koniecznie dźwigając, o: zywiście *ex*
tarditate niebezpieczeństwa *vitare* mogli: wszak
wolno każdemu *pro suo Genio loqui, pro voto sen-*
tire: non indecorum tedy *puto*, choćby się i in-
aczey zdało Rzeczypospolitey, *ut va utatis famam*
motuo, ponieważ wielu się Ich MM f. tak zda ile
że *cenfeo, non pugno*. Zebym zas nie zdał się beż
racy mówić, które *ad persuadendum n faciunt, non*
ad extorquendum, krotko te namie nam, które
non persuaserunt, sed convicerunt, i si nie łamego
ad id consilii dandum. Wtzykie Pań stwa tak się
rządzą, iako ie wola Boska, & *suprema illa* kto-
rey

rey sprześciwic się nikt nie może, prowadzi di-
spozitio. Nie wspominam *absoluta Dominia*, kto-
rych *praesumptivi Heredes*, rowno z życiem im-
peria biorą. O naszym Polscze mówię, że Pan
Bog Rzeczpospolitą naszą *ex tribus Ordinibus*
złożoną mieć chciał, i od tak dawnego czasu
mirabiliter & mira. u. osē, bo przy naszym nierza-
dzie konserwuje, toć iego nie jest wola, aby-
śmy długo *sine primo ordine* byli, ieżeli chcemy
fatiscunt & Owezyzay spis & *attritam* oney dźwi-
gąć fortunę *Non dormit securè R. pum, nisi Prin-*
ceps excubet kiedy nie mamy Paná, to ani *ex-*
terna securitati, jak iakoby należało *providere*, ani
interna nie możemy. *Externa se. uritas* zawisła
na wojnie, albo na pokoiu *cum vicinis*; mamy
teraz wojnę, poiechmy Tatarzyną, który nas
niechce pusścić, *per experientiam patuit non bene*
constare belli rationis, nisi cum univ. adduntur securi,
& periclitantur omnes, ubi plures regere, quàm o. se-
qui cupiunt jako daley wojnę *cum fructu* *prosequi*
w tej ociętości strażney wydawania poda-
tkow, do czego *Dominia paupertas* naybárdziej
pomaga, i w tym nieporządku niewiem ieżeli
potrafimy? iak i skończyć społobu nie mąż,
pokad Pana nie mamy, *sine quo nil auspiciati gerē*
tot ingentibus damnis, przeszłych wiekow Rzecz-
pospolita *sentit*. A zatym ieżeli niechcemy
bydź & *foris inglorii, & domi inutiles*, pośpieszyć
nam trzebá, *prevalente in tranquillitatem publicam*
voto; żeby Pan o tym myślił, rózwał, rąbiegał:
quod multi curant, nemo curat, chyba żebyśmy
chcieli owych *periculorum inconsultē* chwycić się
reme-

Bog destynował, nanie, i tego *inter flum anx-*
am osądzać torturę. Im dłużej do tego bog-
 gą w domu trzymać Corę, tym więcej
 odżywa się *Procor*, i często bywa, że ta która
 wybiera, naygorzej ma. Długożemny *de-*
terando potrzebna Rzeczypolpotey, czuła
 niebezpieczny, i tak, *expetit omni publi-*
ca, kiedy idą z nią, bez Pana, bez obawy, bez
 skuteczney i, a wiadomości niebezpieczny. O
 czym dobrze do nas Kzełowy H. to yk mo-
 wi. *radiosum sine R. et ceteris, datus in uero populo*
apud potentiores ubi rias, in licentiam a se nte. Sum-
mo R. flore utat digni rare. Proważni nas do re-
 go miłość Oyczyzny, *que dia videt sine floris,*
secura bydź nie n. i. e. wedi g. goz kochata. e-
 go Oyczyznę schłacza słow. *unusquisq. est*
R. spubi. virius Gentibus cum r. et ceteris parata, da-
tur octavo unroeris, a p. nte. Paktare populi i. p. nte n
grogem opprimendi, qui vel ubi rias. e. i. m. e. t. e. t. vel
imperium affectant. W. w. o. z. i. o. y. a. n. i. z. o. o.
 in vicinis potens, *h. n. s. p. e. p. e. s. in vicinis, i. k. o. r.*
 knadnie: *non posse r. g. n. u. a. p. i. e. r. e. sine R. l. o-*
re, nec presentia periculi. r. e. m. d. a. b. i. t. e. a. p. e. t. e.
 medi o. Za ym karko wiek p. i. e. t. e. r. to u. i. z. e.
 zechce, *z. g. i. z. i. e. i. z. m. o. i. i. z. e. m. i. a. t. u. d. i. a.*
 non deare *q. i. n. s. i. e. i. m. a. d. i. s. i. b. u. r. G. l. y. n. i.*
 głowie *se. l. o. z. i. e. f. l. a. m. e. a. n. i. t. u. a. S. p. r. a-*
 wy i trudności Rzeczypolpotey, *h. o. i. a. g. l. o-*
 wy potrzebi e, *bez ktorey u. i. p. s. e. g. r. e. m. o. u. t. u. r.*
 wigoru żadnego mieć nie może. W. i. e. r. i. n. i. e. y.
 l. z. e. y. o. k. a. z. y. i. e. s. t. e. s. m. y. i. a. k. o. o. w. i. k. o. r. z. y. z. e. g. l. u-
 iac radzimy iak naypiędzey do portu, *q. u. o. m. t. a-*

di venti *Omnia pigra. v. i. t. u. s. D. i. e. n. a. m. B. o. g. c. z. a. s.*
 że dostał za tego l. l. k. a. i. z. a. p. i. n. y. n. s. t. a. n. i. e. m.
 Ich M. M. P. P. H. e. r. a. n. o. w. u. r. i. u. s. y. G. n. e. r. i. p. o. k. o. y-
 nie na graniach, *ktorym z. m. i. e. y. l. o. a. m. e. g. o. u. n. i-*
z. o. n. e. i. a. o. l. d. i. e. g. i. e. k. i. g. l. o. r. i. a. i. n. p. o. s. t. e. r. i. t. a. t. e. S. g. r. a. t. a
memori r. p. e. n. u. t. z. u. m. l. e. h. M. M. S. a. m. o. r. e. m. P. a. t. r. i. a
 ni grozi pewnie. D. i. e. n. a. m. m. o. w. i. e. c. z. a. s. B. o. g.,
 w. i. e. c. p. a. n. e. y. m. y. n. a. t. o. *cui t. e. m. p. u. s. e. s. t. t. e. m. p. u. s. n. o. n*
e. x. p. e. r. i. t. Wiemy, i podobno znamy tych, to
 k. o. n. t. a. r. a. c. i. a. i. u. z. s. i. e. t. e. n. u. r. o. d. z. i. a. l. k. r. o. r. e. g. o. B. o. g.
 ni n. d. e. s. t. y. n. o. w. a. l. W. i. e. c. *h. a. u. d. d. i. a. p. r. o. c. r. a. s. t. i. n. a. n. d. u. m.*
n. e. a. u. t. i. g. n. o. r. a. r. e. v. i. d. e. a. m. u. r. e. l. i. g. e. r. e. a. u. t. c. o. n. c. o. r. d. i. a. s. f. i. e. r. i.
n. e. e. a. g. a. m. u. s. I o. w. i. z. e. m. c. z. e. m. u. z. t. y. m. w. i. e. c. e. y. n. i. e.
 o. l. i. g. o. w. a. d. t. e. g. o. k. o. m. u. t. e. n. h. o. n. o. r. e. c. e. d. e. r. e. m. a. *b. i. e*
d. a. t. b. e. n. e. f. i. c. i. a. m. q. u. i. d. a. t. c. e. l. e. r. i. t. e. r. I. l. e. z. e. i. e. s. t. w. c. z. y. m.
 z. l. a. s. k. i. B. o. z. e. y. w. y. b. r. a. d. *n. o. n. S. e. p. t. r. o. d. i. g. n. i. n. o. n. b. u. i. e*
v. i. d. u. e. d. e. s. u. n. t. P. r. o. c. i. O. b. r. o. n. B. o. z. e. o. k. t. o. r. e. *e. t. i. a. m. v. i-*
v. e. n. t. e. P. r. i. n. c. i. p. e. n. i. e. t. r. a. d. i. o. i. n. k. r. i. y. i. P. o. g. a. n. i. k. i. c. h.
 s. i. n. g. u. i. n. e. m. z. a. g. i. b. i. o. n. y. c. h. d. u. z. *d. e. n. a. n. u. n. o. t. e. r. e. q. u. i. r. e.*
 B. o. g. g. d. y. b. y. s. m. y. o. d. i. d. u. i. b. o. r. e. m. i. z. a. d. i. e. z. e. d.
S. a. u. c. h. o. r. i. t. a. t. e. S. l. i. b. e. r. t. a. t. e. l. a. n. i. e. y. P. a. n. m. o. z. e. a. n. i. t.
t. u. n. t. u. r. m. u. l. t. a. t. a. r. l. i. t. a. t. e. q. u. a. d. r. r. s. n. o. d. r. e. i. e. z. e. l. i. k. i. e. d. y.
 to t. e. r. a. z. n. a. y. w. a. r. d. z. i. e. y. n. i. s. f. e. r. u. n. t. m. i. n. u. s. m. o. n. t. a.
R. i. u. l. i. e. g. r. a. v. i. a. i. o. w. i. z. e. m. n. e. s. p. i. e. c. z. n. i. e. n. u. l. i. i. n. v.
v. i. d. i. e. f. o. r. m. i. d. i. n. e. r. z. e. k. e. s. i. b. a. n. c. r. e. m. f. e. r. d. f. i. e. r. i. m. u. s.
 o. m. n. i. a. o. p. e. r. a. s. e. r. d. f. i. e. n. u. t. b. o. z. e. w. i. z. a. d. o. b. i. a. t. e. o. c. a. s. i. o. n. s.
 p. r. o. n. e. r. a. v. i. c. i. n. i. t. a. s. n. u. t. a. n. t. e. s. t. o. n. a. w. o. y. n. e. t. o. n. a.
 o. w. e. s. t. r. o. n. e. i. a. k. o. *i. n. v. e. r. i. t. a. t. e. l. i. b. e. r. i. p. o. p. u. l. i. b. y. d. z. m. u.*
 s. i. w. i. d. z. a. c. m. i. m. o. s. p. o. z. y. m. m. y. s. l. e. o. n. a. s. a. p. o. l. o. b. n. o.
 i. p. r. z. e. c. i. w. k. o. n. i. m. b. e. l. z. i. e. p. r. a. t. i. o. b. i. e. d. o. b. r. z. e. n. i. e. p. o. r. a. d. z. i. m. y.
 N. a. c. o. z. t. e. d. y. *m. a. l. a. a. c. c. e. r. s. e. r. y.*
 k. t. o. r. e. n. a. s. *S. v. i. n. c. e. r. e. S. o. b. r. u. e. r. e. m. o. g. a. t.* Ju. z. i. e. n. i. p. i. l. a. n. y.

proportionem zaś g podaśki postanowili, obawiać się, aby iak znowu iako i y przedtym *non bene, consuetudo pessima*, nie był zawód. A z tym *ex necessitate* trzechaby uczynić *virtutem*, jeżeli cheemy, aby nas Pan Bog uwolnił od tak wielkich niebezpieczeństw, żeby nam dał iakiego Páná, któryby był *pariter*, żeby za niego Władysławowski pokoynewo, o l y się wiek. Pochodźmy około tego na tę Konwokacyi, aby letki iaki, tylko byle rowny, ná cała Polskę, ná utogich poddanych naszych postanowił podatek, ná łamy ch ściebie, ná *uxum nostrum* obroćili się. *Non deunt, ne d'erunt* meda, iakobyśmy z tych długow wynieśli nogi. Namienilem iá był kuka ná Grodzanskim i ymie ostatnim, bo po nim nie mieliśmy żadnego, który że nie doszedł żałowałem tego, bom pisał, że się przeciwko temu interellanci nańże Severy i y orowali, rozumiałym tedy, i l y pakę o to, żeby Kardynał i M. Primate i nio o to, wa złożyć i czyli teba, ná ktoreby i y pisał ko *ad mediu* uwolnienia ubogich i da, a z tych matak wielkich długow dż. ty mówię się mogło *ad referendum* Rzeczypospolitej *semotis eritis*. Przypominam sobie Krola Kazimierza Votum Lwowski publiczne w Kościele, *inextinguibilem* Ojczyzny *periculis*, że ná utogich ludzi podatkow składać nie miano, które ledwo uczynione, zaráz Pan Bog pobło i osławił, i *suspirio* pewnie ubogiego poddaństwu *debetur, quod non furerimus*, (do czego bardzo blisko) ná ten czas *consumpsi*. Jeżeli *sumus* desuper życzymy sobie *beneficentiam*

*dictionem, teſzby uczynić pouczebą, bo padąia na
ziemię ſzy ulogich, á zſciami do Niebá woła-
ia, & ſinadum exurgunt Mlezy ich gwyk, á o-
czy mówia, á z nich wychodzą cię na znispon-
dora, do uzi pía ledawe ci Boga ſy bo ſia-
ko wapor, które poſtano z cſę od ziemi den-
ſentur in nubis, & neſunt in ſigero, uolantur in ful-
mina Przeciwno áz dſęka á grawacyom
lnoſznych (tódie w zſciach, moſieſi uchra-
nia) aſcendit caſo ad Dna. Dſe tedy Bog,
á, ſny poſtaniec moſi tobie przyſiaſem o-
wego Egiptkie, o kſa, który Korcely ra-
żnym Bogom wyſiaſy, pſeá na nich ſine ſub-
ditorum ſampen ho ad ſe á ne preſeá ſon o-
nych, którzy Cyren, woſia do ſe gſenia
Krzyſa przyſiaſia, tſeſeá ſe á ne podd-
ni, był zewſe, & tſeſeá ſe á ne.*

Ná Arystote'la, na opírzenie Farce, Mozakow utizynanie, daczowizna fowh'ia, jinałzey a'le, umyrafenon, jayta carseozuon Re-giamen, a w jefedem Viltebus conellja porowaz tego b'ie S nanchonieczne potrzeba, azka linad non e f'wodus dołtym tego kolztu: czwarta część z Ekonemii Kiołwskich łożyc życzylbym ná to, wżak S in volumine laum tego sie doczyta-my, że tak bywało. A choeby prędko mielibmy Pałatedy rozumiem nie ciężko mu będzie, itey porcyi pierwfzego Roku comodo S neceffita: Oyczyny uftać O porzasku Elekcyi, exorbitancyach ilzem mowil, i przypominam, że za rzeczyna potrzebnieyfa rozumiem, aby dividendo negotia między rożnych, Deputacyi kil-

Pierwsza, Die 11 Martii, Anno 1697 w Kole.
JUż to nie pierwty raz stawamy w Kole Rycerskim, nąznaczeni, wprzod od Rzeczypospolitey, a potym o złączonych dwóch Kommissyi ze Lwowa uproszeni Kommissarzy, kładący tak wiele razy dołere W. MM. PP. nie bez nądzier, że iako te otwarte, na złączyc Oyczyzny, ták ich nątło v nąrze tak gotące, nie zamknąć. Gdyt i po tak wiele nązi, h Ich MM. Lędziach wiek i h w poszuki N. W. M. Parow moze mi przychod, a zatoriam lubo iako Duchowny Ewangelizator tych owych Pánách, korym dla tego, że w nich Doktorow SS. nąkory h, nie otworzono, że tylko dwa dązvakołały; gdyt i vyl, nie odrażać się, trzeci, a do czwartey raz tace u sprbowály, pewnie by były tey nie miły niefortuny, że se odzicone kłóta, a zay, kłademy nie raz ani dziesięć, wntat zoych konferencyách, na codziennych Sossich dołere N. W. M. PP. nie dorad nie potogly, nązi dze nąsze, upewnienia nąze, tze zera dołere i v Rycerstwu aplikacya nązi: nie traciem v jednák iefzcze nądzier, przychodzimy tuncz zera do W. M. W. M. PP. z poszrodka Koilegum nąszego wyprawnieni, o to męzy Synami stawa Matką, która nam i W. N. W. M. P. dała życie, nie u obcych, ale u swoich własnych Synow życia szuka. Ta Oyczyná, która iefze cale nie obumárta, to widomie konaraca, w wiekzym zostátac niešťczęściu, niż żeby nie doskonale opitać mogło, o to prosí, wczym się iey dia sumnie-

mnienia, dla stawy, i dla własnego interessu wymowien: godzi. Nie bądziecie mieli zá zte, W. N. W. M. PP. i Bracia, że iako Xiadz, iako B. i o temnienie naprzod (ktore iefst świadkiem i praw, potecna dąlszych lat) wipominat i powien, i nąd własną duszę moję, o to W. N. W. M. P. kochać powinienem z o toż, i kwia wla na, gdyby słowá nie potogly, a zbieczonac prawty, że się nie godzi z przykazani Boskiego, przeciwno Macie moze dopieroż cznić, niegodzi się zguba potecna, p. ywatney łobie czynic tożiny: aby sie imie dotrze tło, nie godzi się zle in zyn i zez, nie godzi się kochającego mienawizci: kóž ną kardzicy iato Młoda Oycyzna kó h. Przyzane się ona do dżugu, płáćcie chce, o cierpiwość tyko, a nie dżuga prósi. Chwali Ewangelionowego kredytora, koryma dierpowość troche, dia czas dżicznikowi do wypłácenia, gani, korygo niedy kretnie duśi. Jeźeli zápracowanych kwia záil z punktuálnie nie wypłáć iat rówońość, która się pásie, która słó, w ktoreysie się W. N. W. M. P. porodził, która pierśmi i weni, ná zazdrość zádumiałego całego swiata, zez zycacie, wzermowanych nieszczesny, wnie lożlych niefortunnie kłóty Seymách, przy stoyim przed skończonemi dniami, Náviasneytzego Paná zdrowu, iefst przyczyna, że nie skutkiem, ale nądzieria, (lubo tá, i pewn, i b. sk.) zachowaney cietzycie sie nagrody. Z ołá się skarżycie, że nie płacono? skarżetiz się ná wolność Szlischecką. Przy-

Przyznacie Oyczyznę, że godne zasługi walcze,
i wdzięczności, i rekompenty, i nad tym na o-
statniey przed zerwaniem Konwokacyi, i na
zgodney potym Konfederacyi nie nie denbe-
rowała, i owtzem bez kontradykcyi naymniey-
lzey zapłatę upewniała podatki uchwała, i one
po Woiewodztwach i Ziemiach znać i z-
łożyła Appelluie tedy do samychże W. N.
W. M. P. sumnienia, kiedy kto płaćć chce do-
browolnie, trzabązgo przyniewać? Wtemyć
my N. W. M. P. przyznaiemy, że nie maź nie
gorszego, iako śiać, a nie żać; poćić się, a bez zy-
ska, robić, pracować, a nie wiedzieć nagro ty;
i nie może nikr mieć za złe, że ten, który za-
ży, upomina się zapłaty. I dla tego stągnis ny
tu, to czynimy, to myślimy, że cokolwiek do-
bry flaga po dobrym obiecować może sobie
Paniu, to walcze krwawe zaffigi, niech sobie o-
biecuła po wdzięczności Oyczyzny, kto a nie
wflowach, iakom to już rzekł, ale wrzeczy sa-
mej bez zwłoki cęskliwej wyswındczac, poka-
zać wam chce. Lubo tedy z flisznego żalu mo-
glibyście mieć wolną mowę, że przedmko Mit-
ce, bezpiecney mieć nie możecie. Oawierao-
nazy we miłości zrzodził, w hne iako wodę wy-
lewa serce, że go nic w niewiezo łnie. przemita
iey wngętrznosci naza walcze. potrzeby walcze,
dla tego, czego potrzebniecie, czego żadać sta-
fznie możecie, pełna ochota świadczyć wam nie
flowami, ale rzeczą dość czynić chce. Czemuż
tedy ciężko sumnieniu, ciężko słowie walczey
dłużey czynić macie? ośierociła będąc z pier-

walze-

wżego stanu, głowy nie mając, od rak walczych
ene Rycerstwo, oirony pragnie: nie żałacie
dla niewiezo tego zdrowia, iacie chcecie dla
niek ew walcza, cokolwiek śia, cokolwiek o-
złoty, walczyko pośpoitemu iey daruiecie do-
bra, żewo, i krew, z pierwżey poświęcając
nakości, a żacz odmowie macie tego, co jest
wrecki walczy? Zaćmiony rozum, który nie
uwżeczenie terce, które nie opłakuie te-
raz walczy iey nieszczęścia? Nie doczyracie
się walczyne żadney Polki, żeby pod czas
takiego osierocenia, tak niebezpieczne-
go zważyć i *Interregnum*, przy tak wielkiej woj-
cie, przy takim scisnieniu zewszad. na to nie-
lżeczenie kiedy przyzła, żebyście bę Synowi
i walczy, i u miłości iey, ani respektiem praw,
i walczy, ani wdzięczną potomności wiazać
nie dan pańca i walczy nie walczy nieprzy-
iżac nie nasinowa iastedzwa, że żać iżal,
żad niewarplawa nigly, pewni zawsze bywa-
ła osrona, teraz niea iaki w wielkiej iey czę-
ści staie się ruina. Niech to żać się żo sze-
nie, które poźło iako pożarem, po postronnych
Kraich, że w ten czas, gły owdowiała, twego
dośćatecznie opłakac nie może osierocenia; ci
ktory i przeciwno nypotężniey żyć zażczy-
cia nieprzyaciół, i, podnoszą przeciwko
ney ręce. Zankuycie gobę, chelpa zey się za-
zdrosć, wzrudzić w o nie miłosć wkorzenio-
na wtercach walczych sławy tę, która e, od
P. zoddkow walczy walczych, potomkom zostaw-
cie walczym, dla niey tak wiele pięknych, i nie-
smier-

śmiertelnych ucz; niliście akcyi; teście dotąd,
niż fortę bårdziej kochali. Dalsze dowód
tego przez lit kulką w pracy, bez płacy zof; eo,
nie wygął w fercich wázych pámcie aie tu
wáżego k Oycyznie, czemu i teraz z wyć-
żyć nie dacie te tw matce? z której zayc e-
stwą prágracę niegodzi. Czemu zaytynac
nie macie cz. wáze i sz ubę nile a i z e
národy? czemu przep igne żywych
społ Bráci w zycia, oż kwan n. i
nie macie pot. i z y z e, i z e
gli teraz pokoyne nio i z spierzum. W
rę i w a z ych z e Oycyznie z y c i e, a o
przyśpiez y c i e z g r o z W i e z y c i e z
w i o t d o l á t a, k t o d i e, w i e d z, i d o e, i d o
w f o r t e c á c h, k t o c h n i e m a w. a i e w p r e-
s á c h w a z y c h n a d a c a n i s z á, w a z e, z e
k á z d y g r z i k m a w n e p e t e i k z c o g o z a d e r-
g n i e, t á k k á z d a s t r o n a t e w R z e c z p o l-
m a t á k i c h s á s i á d o w, k o r z y n i p z i e l m i e r o-
d z i e l n e y d o r á d i z a w m i l y M i k i n á z e y c z
w á i a. K t o z t e m u z a n i e z y k i e d y t e n t á k, a k i
b á r d z o c i á g n i e, z e n i e p o l o n a, á w d i g o w y-
t r z y m á c m o g ł, t e n k o á t á k d l a g o p o d n i e z n o-
s n e m i c i é z a r a m i r o b i, z e u p a c b o d i e m s i á-
P e w n a z g u b y w r o z k á, r o z e r w i n i e, w y n i s z e z e-
n i e s i á R z e c z p o l s p o l i t e y N i e t r z e b á p r z y k i z a-
n i a, á b y s i e k á z d y k o c h a ł w s o b i e, a l o o s i e b i e o r-
n i ł, a n i e i e s t z e t o k o c h a n i e s i e b i e? á n i e i e s t z e
t o b r o n i e n i e s i e b i e? k t o O y c z y z n e k o c h a, k t o
O y c z y z n y b r o n i C o z p o z y t e c z n i e y s z g o w o y-
s k u? i á k o b y d z p o z y t e c z n y m s o b i e, i á k o z a z y-

włać tey Rzeczypospolitey tak dyskretnie, żeby
tey dłużej używać mogło. Jeżeli tego roku
(do czego blisko, ba i już na wielu miętach
to stało) zniszczę, czyż z kamienia wynieść
może woda? czyż dalsze bezpieczeństwo zie-
dliny łobie? Obrony będzie trzeba konieczne,
ta od wojska nays pewnością, czyż jest trzy-
mąć bez niego? czyż płacić? kiedy zrujnowanych
poddanych więcej szpitalow, niż gospodarskich
domow mieć będziemy? Jeżeli to weźmiemy
W N W M P. w ścisłą uwagę, jeżeli pomysli-
cie trochę o przyszłych rzeczach, jeżeli dobro
ochłonie Ojczyzny, i wśże; przyznać to musi-
cie. Rozwiała kiedyś niemego od urodzenia
Syna język wydrążona nieżyczliwie na zabi-
cie Ojca ręką, niechże oczywiste, bliskie nie-
bezpieczeństwo Matki wśże, rozwiąże te o-
bowiazki, któreście łobie dla satysfakcyi wz-
ajemnych, i intnych pretensyach poprzysięgli.
Kto (zanimie Ojca, Matkę, długo żyć na świecie
będzie, i ziać tego nas Pafino S uczy, a chcecież
nie Rycerstwo w niebezpieczeństwach od nie-
przynależa, w krwawych potrzebach od co-
dziennych przypadkow zwlec śmierć prędką?
Zanim cieśz Matkę, która was pierśmi i twemi
wykarminiła, która was na rękę piastuje swoich,
która was do serca przyćiska swego. Sypie ona,
i, i kiedy może z Macierzyńskich rak dostąpi
i fortunę, otwiera pierś, wyewia wnętrzności
dla Synow swoich, a iakoż znąć nie będzie w-
ażney miłości? ktorey gdzie nie ma, nie do-
brego byź nie może. Mówiłoby za nią i Niebo,

pod którym się takie rzeczy dzieją, mowiliby
Przodkowie nasi, gdyby im pozwolono zgro-
bow powstać, a na terażniejszy rzecz patrzyć,
prosiłiby was przez popioły swoje, abyście im
w tych, które na chwałę Boską leczodła fun-
dowali ręką, spoczywać spokojnie pozwolili
Kościołach, aby cześć Bogu, przez zniszczenie
dobr Duchownych, przez spustolzenie ich,
przez odcięcie prowentów nie ustawiała, abyście
na tę wolność, która postanowili, którzy nie
dla nas krwią własną dorobili, pamięta i aby-
ście nie byli podobni owemu, który bog-
to zbudowany dom własny wywrócił, aby i
a jeszcze nie wielki znalazł, porachyć się nie
no W N. W. M. P. czy wielkiż kłębemu w o-
sobności z tego publicznego niebezpieczeństwa po-
żytek uważać tak wielką całą Rzecz polpo-
litey, i w terażniejszym terminie, i na przyszłe
czasy szkoda, kiedy z takim zniszczeniem, z ta-
ruiną państwem wszystkie prowadzą się nie, czę-
ścią, kiedy płacz krwawy ubogich oraczów, kto-
rzy nie mają głosu do domowienia się, ale ma-
ją iży upomnienia się przed Bogiem, przeni-
knie niebiota, i karę Boską, która lubo niery-
chła zda się być, ale jest pewna, ale straszną
ściągnie. Nie wieleciż nie dostać do wywro-
cenia Ojczyzny, do stráty wolności naszych,
swobod naszych! Szczęśliśmy się przedtym
przed całym, nie bez oczywistej zazdrości
światem, że insze narody w niewoli żyć, one cier-
pieć mogą: w Polsce samej prawdziwa żyć
wolność. Czymże ją potem trzymać będziemy

terażniejszy wyniszczenie poćiągnie za! sobą
pewna iey zgubę. Przychodzi mi tu na pamięć,
iako w pośrodku ludzi Rycerskich mowiace-
mu, odważny ow, i mężny wodz Alcibiades,
ten w młodym wieku będąc, na publiczney
drodze grać pewną zabawiał. a gdy wozy
tamtedy iść chcieli, on się na drodze układał, i
żeby mu nie powaryowały gry jego, przesko-
dził N. W. M. P. czy możesz być potrze-
bniejszy gra, iako terażniejszy w Ojczyźnie
należy? Jeżeli na przyszły Elekcji dobrze pa-
dnie kosc, jeżeli Bog da do tercja dobrego Páná
to nasze iżczęście? jeżeli źle? to ostatnia zgubá.
Nie mieszaycież N. W. M. P. rey gry Ojczy-
znie Matce walzey. Dziękowałem wczoráy-
szego dnia I M. P. Podskarbiemu Koronnemu,
dziękuję i teraz publicznie za deklaracyą tę, że
się na własney subitancyi pić, że własnego Sy-
na, przyszła podstępnie nieomylną twoię chciał
dać w zastaw W. N. W. M. P. Przydaje do tego,
że wszyscy Kommissarze na subitancyach także
naszych pić się będziemy, jeżeli na tym mało?
wybieraycie tyle, i których chcecie, z pośrodk-
ká nas oharuić się ia, iskom powinien dla miło-
ści Ojczyzny, nie ruszyć się od N. W. M. P. go-
towem i w káydánach, gdyby tego potrzeba,
tu siedzieć poty, pokąd nie będziecie mieli W.
N. W. M. P. satysfakcyi od Ojczyzny. Dalby,
aby krwią moją własną, życiem moim, mógł
zatrzymać iży strapionych ludzi! zruinowanie
tak wiele Klastorów, fundacyi ubogich Zakon-
nic, więźniów Chrystusowych, zubożenie tak

wielu Bráci Szlacheckiey, ktorzy chlebá żebráć
muszą, wyniszczeni, wyciśnieni z własnych
dobr, i substancyi. Niechcieyćieś tedy daley
przyspieszać tey Oyczyźnie ruiny. Jeżeli o i-
mię Towarzysz idzie? jeżeli o inisze pretentye?
wtych uskonto wać, uspokoić doskonaie chce-
my. Jeżeli kłósz o amnistyá? tá jest wręku,
bo Rzeczpospolita będąc sobie w owdowiałym
stanie doskonała Pánia, uczynić to może, i u-
czyni. W Pánstwie Grecki n w Kościele swo-
im Pállas miał od Merkuryusza z obiony i o-
fiarowany kleynot, że krokołwiek weni wey-
żal, wśyżkiego, cokolwiek kiedy ucierniś,
zapomniał. Nie może być droższy, połaśa-
szy Oyczyźnie kleynot, jako kiedy w o dze-
ni prawdziwą ku niey miłością oczekiwane
przyniesiecie iej uspokojenie, á to spráwi pu-
bliczney urázy wieczna niepamięć. Rzeczle n
publiczney, bo prywatne krzywdy, nie są za-
dnego zwiásku pod amnistyá nie pónizwały
się, tak i teraz, áni W. N. W. M. P. zechcecie, a-
ni my pozwolic moglibysmy, áby się z wo-
yskiem lzy krwáwe ubogich, a na wiel i niewieścach
z gruntu zruinowanych ludzi. Nie ubliżacie nie
z ichym wielkim i dobrym żołnierzom, kiedy
żli kárę odbierają, i o wżem przez spá wiedli-
wość názlych, błogosławienstwo Bożie na do-
brych spływa. Były kiedyś u Rzymian páki
wieczne, były piórunowe, póbłogosławi Bog, i
W. N. W. M. P. że zwalacie, zlamiecie potęgę
nieprzyjacielską, wieczna sobie spráwiacie pá-
mięć, kiedy się z Oyczyzną, tak, jako Synom

na-

należy, obeydźcie á coż potrzebnieyszego?
nie kiedy linie schodzą się do swego centrum.
Sine dies et nox, moze teraz, co ście się kiedy kol-
wiek powinno. Nie zostawajże tedy cne Ky-
cento i N. W. M. P. i Bracia, tey noty, dla ná-
stępniacy po nas potomnosci, niechcie nie bę-
dź imiona wáże w tym rozamięniu, żeliście
miej zgády ostatniey Máłce wáżew żelić,
zrzucić tę Synowie kochani do Máłki doli-
dency, wroćcie się do tey powinności, która-
ście Oyczyźnie powinny, á ta was przygáma-
wszy tercera, i ręká Macierzyńską ulecz, rany
wáże, ukontentujcie pretenty wáże, wyplaci
się w dónu wam winnym. Nie obawiajcie się
nikonic ab te affionty, które przędzá wiel-
kie Wodzom wáżym, od was uczynione, u-
kone się nie miały. Wszak to ci Wodzowie, kto-
rzy równo z wámi pierśi swoje zstawiáli zá
Oyczyźne, wszak ci są, ktorzy nie z dalekich
Hiszpáni, albo postronnych sąsiędzstw, ale z
poszodki was sámych wybrani, ktorzy wámi
tak pieszczono, rzadzili, tak ochro mie krwią
własną táfowali, a zátym nie obawiajcie się,
żeby krew lejąc tak wiele rózny dla Oyczyźny,
darować nie mieli tego, co ich urázić reputa-
cyę, uráć zdrowia, uszłyć musiało tercá. Wy-
dzemy w to od Rzeczypolpo. tey tu nizin-
czon. Kommissarze, áby z obudwu stron ule-
czyć urázy mogliśmy, áby, gdy woysko Wo-
dzom posłuszeństwo, Wodzowie w oysku nie-
posłuszony i nieodmienny przywrócili á fakt.
Mowibym więcej, bo żal słów dodać, ále nie-

P3

chcę

chcę krzywdy czynić, i iść ci ku Ojczyźnie, która w lercach W N W M. P. jest, i która tobie więcej powiedzieć, więcej wyrazić może. Proszę tylko przez tego Boga, którego miłość ku narodowi naszemu teraz obchodzimy, który dla nas Krew Twoją Przenajświętszą wylał, abyście chcieli na Bracia wzięć, których dłużej równo z walcami tą krew odkupiła, pamiętać; abyście chcieli, i własne dłużej wasze mić w reflexyi. Gdyby każdy z W N W M. P. po kilku dufz miał, nie żałby przynajmniej lubo- by i tak żal by dź powinien, którą z nich stracić; ale kiedy każdy jedną tylko ma, czy godziś się zagubić ją, godziś się zapominać ię? Jeżeli tedy miłość Ojczyzny kogokolwiekby nie wzbudziła, niech wzbudzi miłość własną, która każdemu jest naturalna.

Druga 13. Martii przy pożegnaniu po deklaracji, że się Związek nie rozwiąże.

Kiedy już nadzieje nasze smutkiem, i nigdy nie- spodzianym kończą się żalem, radbym żeby był kto intry to uczynił, co i z porządku i requi- zycyi ich MM. PP. Kollegow M W M P czynić muszę, bo mi śladniej o iży, niżeli o słow. Kiedy widzę takie niefortunne: nąd które większe by dź nie może; iakożkolwiek fortuną tey Rze- czypośpolitey obroci się, Boga tego, który był teraz świadkiem pracy, i aplikacyi naszych, nie wzywam na pomstę, bo tey nie życzę, ale się ię nie omylnie spodziewam, boby się mu- śiała prawda Ewangeliczna puknąć, której przy- dżisieyżey Miży S, nauczyłem się, ktokolwiek

zlo-

złorzeczy Ojcu, albo Marce, śmierdząc umrze. Nie życzę tego, i cwiżem BOGA niegodny proze. sov te kare Boga, która iży ubogich ludzi, zaimucenie iży ze Marki waszew scia- ga. zajmował, i odwrócił. I także zaciwrdziła- że terca Synowskie prawdziwa Marki utrápio- ney nie mogły te zaimuczyć miłością? I także oczywiła, przedka satysfakcyja wojska nie mo- gla ukontentować tych, którzy nie z affektu ku wojsku, ale z własnego interesu swego, tak święte; tak potrzebne zepsowali dzieło? mo- wię śmieje, że nie z affektu ku wojsku, bo ten w tym się powinien był pokazać, żeby byli u- kontentowani, iako pewnie byliby. Wszak wzywamy w tym pamięć W N W M P. sa- mych, którzyście z nami traktowali, jeżeli ie- den był punkt, któregoście dla wojska chcieli, żebyśmy go ochotnie nie pozwolili. Związa- liście się W N W M P. dla imienia Towá- rzysz, slyszeliśmy piękne glosy, że mnicy so- bie zasługi kładziecie, nie tak nagrody za nie życzycieście, iako żeby wolność, która nad wszel- kie złoto droższa, Towarzyska do dawnego lu- stru, dawney ozdoby, dawney wrociła się rezy. Aza w tym nie jesteście ukontentowani? kie- dy porównaliśmy wolność Towarzyska w ko- lach, do wolności Szlacheckiey na Seymikách, i Seymach. Możecież tym więcej preten- dować urazy W N W M P do Wodzow? lu- bo te albo nie publiczne, albo mnicy slyczne, z satysfakcyą Rycerstwa uspokojenie, Preten- syom do Olob rożnych o krzywdy, które kon-

P4

lens

sens samychże W. M. PP. wprzód był zaciąg forum do windykacyi, do sądow. i od stron łamych, i od Kommissyi naszej pozwolone W. Hibernie lubo tak ciężka, ile przy terrancyzycznym znużeniu, po kombinacyi Asygncyi Hetmańskich z Marszałkowskimi, gotowa była sariśakcyą, czy nie lepiejże spokojnie chieba żyć? któryśmy ofiarowali, nizeli on kłócić się, i obroń Boże! do czego blisko, że łzami ubogich ludzi, że krwią Braterską mieścić Zasiłgi wálze, o których nie dysputujemy, w których się nie zbyt ściśle rachujemy, częścią w Máiu, częścią w Auguscie płacić chcemy. Pytam tedy, czy nie jestże to wojska całemu krzywdą? odbiegać tego, co ich bez kłopotu, bez obrazu Boskiej, bez następowania na wewnętrzności Márki wálzey ukontentować może? Czy zawiódłszy się kiedy Kycerstwo na Rzeczypospolitey? czy nie wypłacałszy się zawsze, ile mogła? i nad to co mogła? Godziła często się nie dla tego, dla czegoście się związali, dla czego przysięgali wálz, według was wiać, mówię według was, bo według zdrowey Teologii, przysięgać nikogo obligować nie może, ani powinna, gdy co złego pod przysięgą obiecuje, bardziej grzesząc, gdy ją wypełniam, nie trzeba i rozgrzeszenia z tej przysięgi, która jest grzechem. Ten grzeszy, kto ją chowa, ten zasługę przed Bogiem mieć będzie, kto jej odstąpi, kto bardziej przykazania Boskie, nizeli ten obowiązek nie obliguacy sumienia oblerwaie. Więc kiedy ani dla zasług, ani dla

wol-

wolności Towarzystwa, rozwiązać się niechcecie, coż tobie ponysie powinniśmy? tylko to, że co innego wólk i donosi się, co innego w rzeczy samej znayduie się. Mowicie W. N. W. M. PP. że nie możemy się rozwiązać, bo trzeba wprzód obwieścić Uniwersalan i wojsko, trzeba sprowadzić PP. Namieśtników. A na coż nas było sprowadzić? Przypomnijcie sobie W. N. W. M. PP. kiedyście do Samborá chcieli Traktaty przynieść, niechcieli pozwolić, żebyśmy przedzy tu staneli, upewniając, że pro. Martin ściągnie się PP. Namieśtnicy, a przed tym czatem nie się czynić nie mogło. Albo tedy na ten czas illufum Rzeczypospolitey, albo teraz? A ja rozumiem, że i na ten czas, i teraz, kiedy upewniać nas dobra nadzieia, że nie zniechęć mieli PP. Namieśtnicy, a teraz słyszemy, że tylko kilka Uniwersalów wyszło, że nie do wszystkich. Cożemy z Ołob nálzych winni N. W. M. PP. którzy tu staneliśmy, złożywszy a powagi, która nas Bog wprzód, a potem przy łacie Pańskiej uprzywilegiowane prerogatywy nasze dały, którzy z upewnieniami N. W. M. PP. i drogi tak złey, i rezydencyi tak niewczesney, i Traktatu tak uszczypliwego, nie zbranialiśmy się, ani zbraniamy. Przypominam I. M. P. Podezłszemu Lwowskiemu, który nie tylko annie, ale i innym Ich MM list prezentował I. M. P. Marszałka poufać iako do Stryia pisanego, w którym podane kondycye, gdy się te spełnilyby, pewnie rozwiązanie obiecował. A niechcemyż od nayspierwłzey,

aż

aż do nayostátniejszyey czynić dosyć? á jeżeli chcemy, coż nas miało? co od Portu szczytliwego, ktoregośmy już się chwytałi, na pełne morze dyssidencyi, niesnasek, a ubroń Boże! i krwie Bratniejkiej roziano, odpycha? Wybaczyście mi W. M. N. W. PP. że mówię m. t. to, co w usta moje woła Ich MM PP Konegow moich włożyła. Do czego szczerzy affekt ku Oyczyźnie wzbudza, mówię miutę, tak śmieie, iako bezpiecznie, że musi w tym coś bydź sekretnege. Znajdzie się podobno, kiedy się na nielczęście Oyczyzny ten klebek łnować pocznie, iaka pecynka, która może, i Oyczyźnie, i samemu Woysku odkrywć to, czego teraz domyslić się możemy, bo chyl aby ożu nie miał, któryby nie widział, chyba by utzu, któryby nie słyszał. Nie rozumiemy N. W. M. PP. żeby to zdanie całego woyska było, żeby się Oyczyzna mieszała, aby ją przydulać, niłzczyć, ruinować. Odezwałoby się z posrzedka W. N. W. M. PP. tak wielu zacnych, i respekt na imiona swoich maiacych, którym się to niepodobalo. Ale odezwać się trudno, kiedy ledwo kto, choć między zębami za Oyczyznę rzecze słowo, to zaraz (o! piękna wolność imienia Towarzysz, ktorey się dopominacie) huczkami, obuchami, głofami, a ielcze mała, co prawda, cena przekupionemi opprymowany zostaje. Nie godzi się mówić tego, co Bog w sumnieniu, w podczciwosc Szlachecka, w interes oczywisty samego woyska miesz; oczywisty mówię: bo uważyc N. W. M. PP. jeżeli

spo-

spodziewać się, jeżeli pretendować może die n potym zasługi, kiedy tak ciężkie konfystencye przechodzą, aggrawacye wynitczają Polskę, kiedy do niepodobiestwa pfacy przyprowadzą. Znajdzie się, i jest tak wielu W. N. W. M. PP. (iako to już nie raz mówi) zacnych, którzy iako są odważnego przeciw nieprzyziacielowi, tak delikatnego przeciwko ubogim ludziom sumnieniu, a przecież dla tych, którzy zapomnieli Boga, si mnenia, dusze własney, do utraty krwawych zasług przwidają, i o czymże ie płacić będziemy? czego pretendować będąie woysko: kiedy ukrzywdzeni z regestrem szkod nieporachowanych itana; kiedy się kretka weźmie, co wam winno, co bierzecie. Uważcież N. W. M. PP. jeżeli nie zawodzi się woysko na tym, jeżeli i Rzeczpospolita twoiey ciężkiej ruiny, i woysko widomey krzywdy, niesłutnie kiedykolwiek się upomni? boć przecie, N. W. M. PP. żyje Bog, niedopusci z dobroci swey, i miłosierdzia zguby naszej. Wychłostawszy za grzechy nasze, da się ubłagać. W większych ci była terminach Oyczyzna nalsza w ow czas, kiedy razem i Szwedzi, i Moskwa, i Węgrowie, nie otoczyli, ale cale opánowali ją byli, a przecież wyzli z nielczęścia, á prz cięż ten Bog, który był zaimucil, potym pocietzył. Ale N. W. M. PP. i prawiedliwosci Boskiej ten jest zwyczaj, że tę rozgę, którą grzechy n alze chłosta. często w ogień rzuca; obawiać się tedy trzeba, aby ci, którzy są instrumen tem zagniewaney Boskiej surowosci, nie przypsali ci, cze-

czego nie życzycie nie powinnem, swoja doczesna honoru, żyć, wieczna duszy zacytowa. Niechby się każdy z W. N. W. M. P. miarkował, mił ludzi służy i nie jednego, przybyłszy z nich niechby czekać z państwa, odrzucił od siebie, gdy ja Pan sm. ośmił się tylko, walcem bracie miał tobie, i nad to co mu winno: czy miłoby to było każdemu? czy nie ciężkałoby to niewola? mogłoby być, i bo jest tak ciężki, bo zruina ostateczna tak wielu ludzi, ten związek znośmy, gdyby to nie pod czas tego czasu, kiedy owolna Ekcya idzie, bo nie trzeba, tylko raz tę zięć okłurazie, to iey pewna zguba. I tak tego zamożny oczy, czegokolwiek W. N. W. M. P. potrzebowałicie, uczyniliśmy. Nie uważaliśmy na tak wiele ciężkich słurow, wziętkie nasze gorzkosci, niesmaki, z żołądka Chrystowa mieszanie: że ziswola była Ich MM. PP. Kollegow moich, i ztem niektore przypominat konnotowane, te są. Azal nie była mowa niektorzych Ich MM. tak ciężka przeciwko I. M. P. Krakowskiemu, kiedy zarzucano to, nad co heroicznemu fercu nie ciężkiego być, nie może. Zagodę się ta rana może, biżni jednak zostac musi Dawalismy my obrone honorowi niezmiązanemu, ale nie proporcjonalna krywdzie, a czyniliśmy to, żeby dłużej wysceścierac, następnie na chrobie, nie na chorach, ciężko było słyżec krywdy na równych tobie, którzy jeżeli co, brali, to równo, i ci winni, co dawali? zgoli większa skarga by-

ja, niż krzywdą. Przenikaly fercu nasze owe, że więcej będzie fercu przeciwko S. Jancie, jeżeli bronić będą chleba, a jeżeli przeciwko Tatarzynowi, że w kiretach po Polce, że nam nie trudno o wiekze, i o wiele cudze, &c. &c. Azal i to nie był żaden, wiolecyu bezpieczenstwa powagi. Kiedy po po ucy, kiedy pod okna nasze nakolano, i w głąb, flo wa tak użyczył we fvelich by-ł, że i nam, zaimie Pospolitych &c. będzie nie Jachal dzis Xiadz Goliński zurodzenia i. znaczny, Zakonu Oycow Jezuitow w Polce, napada dwóch Wołoskich Towarzy-żow. szablami dobytymi, wołając: bic tego &c. kar. nalarz. A iestże to maniera nuzyt-tych, i owana powagi Oyczyzny naszej? Dłamew to jednak wżytko Bogu, bo ten więcej da mi uciepni; i nie dla tego to wpo-nowna, i zysmy żal w fercu chować mieli, i żeby &c, co ślicz. i co podobno i czy nie był, widzieli, i wiedzieli cosmy cierpieł. Dł-ty Bog, by prywatnym naszym żalem, i ciężka o i. i publicznie zatula się rana, i krzy-wda. Przypominam W. M. W. M. PP. jako w kote onegdajszym, i na sabt. acyach, i na Oś-bach naszych wszelkie obwarowac bezpieczen-ści wo tego, co obiecujemy, chcieliśmy, i chcemy, gdyby fercu Synowskie ku Muce naklonie się mogły, uczynić wżytko, czegokolwiek potrze-buie. Będzie Hiberna, a będzie taka, jaka iey jest dyspozycja pokombinowawszy Atlygnacy-ona posłuszne woysko będzie zaplata, a i

pewna, i prędka: ale to wszystko za cenę rozwiązania: a kiedy się W. N. W. M. PP. nie rozwiążecie, to my sobie pozwolić żadną miarą nie możemy nic. A z tym jeżeli nie bierzecie satysfakcyi, jeżeli iey i na potym mieć nie będziecie mogli, nie Rzeczpospolita winna, ale niechęd Synowska ku Matce! Zatemnia się za zruinowaniem tak wielkim zasługi, wyniszcza się poddani, któż płacić będzie? i tak nie ten, kto zasłużył, ale ten kto zapomniął Boga, sumnienia, honoru, cieżyć się będzie; i choć i ta uciecha nie długa, bo iako śnieg za nastąpieniem albo śniega, albo dżdża topnieje, tak fortuna niesłusznie z ubogich ludzi wyciśniona, łzami ichże zniszczenie, bo często źle nabyty grosz, i dobrze nabyta wydieniony substancya. Reflektujcież się W. N. W. M. PP. na to wszystko, prosimy daycie świadectwo Rycerstwu, że nie z nas wina, nie z nas przyczyna. Przychodzi mi na pamięć jeden sposób, który już nie z woli ich MM. PP. Kolegow M. W. M. Pánów, ale z siebie samego proponuję. Może bydz, że W. N. W. M. PP. dyktacie nam, nie będziemy zazdrościć, i o wżem prosimy, posłiyćie W. N. M. PP. albo o innych, żeby tu przywiechali, albo z temi ich MM. co we Lwowie są, traktujcie. Nie odbiegajcie wżekich innych sposobow, nie śpieszcie w dalszy kraj, niechciejcie więcej Ojczyzny ruinować, do desperacyi Braci walczych nie przywodźcie, wstrzymajcie tak gorące niektórych do Polski chęci, i pragnienia. Wżak to Ojczyzna wższ, nie maż innych, nie, maż lepszych, Polski. Co-

ku-

kolwiek wy czynicie teraz nam, Potomkowie wasi uczynić wam mogą, kiedy bronie wższ Rycerkie w Ziemiańskie odmienicie togi. Co tedy nie n to na ten czas byłoby wam, kłodzicom, Braci nieczynicie walczym, zatrzymajcie ręce wższ, niech was, i miłość Ojczyzny, i niebezpieczeństwo łamychże Osob walczych, i nakoniec respekt Boga, sumnienia, honoru zniekczy. Oto wżycy, iako nawuniżeniey możemy, prosimy, i żebrzemy. Jeżeli zaś nie udyk prożby, Boga weźmiemy na pomoc naszą. Nie trzeba nam inżzego przeciwko W. N. W. M. PP.; zaciąć sukursu, tylko Jez ubogich ludzi, te nas zastapia, te obronia, dla których płaczu rusza się z mieysca, po a stane Pan, &c. &c.

M O W A

Na poparcie Elekcyi, w Warszawie, Roku 1697.

Dnia 28 Augusti

TAkeśmy się do milczenia przyzwyczaili Senátorowie, kiedy na konwokacyi mało co, na Elekcyi nie mówiac ciele nic, *in publico* caley Rzeczypospolitey *consensu unguis* była *Curia Patrum*, że *eandem* obawiając się *fortem*, *præmeditatè* mówić się niechce, lubo nigdy i więcej reflektować się, *super diuenda*, *et super diuendi consilia* nie powinni byśmy, iako teraz nie wiedząc co, i iako mówić, ponieważ częstokroć prawdziwy *in publicum zeus pro afflictu vel passione* wyłamachony, Ojczyźnie nie pomaga, bo go nie słuchają: mówiacemu szkodzi, bo *in similes* idzie *interpretationes*. *Loquar ergo an sileam?* Ile że teraz-
żnicy-

źniey (ze) niešťczey (i) *luchrimas potius, non verba, ludum, non sermonem i stillant.* Przecieť widząc *laborantia in ruina nostra fata,* widząc *impian-*
dum statum Oyczyzny, cui ultima perniciēs non tam
differtur, quā trahitur; nie godzi (i) *ne aliquam sal-*
tem Republicam habere vo uims milczec; gdzie i-
dnie o ostatnią Miłki natczy zgabę, *si nos tacer-*
imus, uolē na nas bēdne tanquam in canes mu-
tor niewinna posterit is, karac bēdne uporne mil-
czenie *remorsus conscientie,* która przez przysie-
gę, *quidquid precium sivero,* do mowy, do rady
odaguje, a ieżeli komu, nam Dacłownym mil-
czeć (i) nie godzi, iako owo kiedys *quod ante*
turpe, nunc nullo n. fas fuit. Więc kłotko *non ad pom-*
pa n. sed ad u. ritatem, de re, non de personis ista an-
gusquam personam mowić będe, prosząc umiēcie
W. M. M. P. a. yście chcieł: *in pientio & pient-*
ia wprzod wysłuchac, ażeł radzić to do cze-
go azywam Bogā na świadeć wo: ie tyne do-
bra polskiego prowadzi *me non invitam pra-*
gniente. utilitatem gubandi zwyklem *preferre za-*
uile gratis *placendi;* nie nigdy *contra libertatem*
nie czyniac, nie *non pro libertate* nie mowiac.
Jeżeli (i) komu nie podobą, wolno inaczey *pro*
lib ro sensu rozurcieć: ieżeli (i) inzego komu (i)
zda, racyami mnie konwinkowac: nie będe pe-
wnie zowych, którzy *ne inconstantes videantur,*
permanentes sunt. Może bydz, że (i) to teraz nie-
podobą, ale długo niepodobac (i) nie może: bo
kiedemu *sinceram libertatem* kochaiacemu, *magis*
forte consilium, quā turpe seruitium podobac (i)
musi. Co zaś o Ołobę i intereśłł moie, te *infe-*

rius

rius kładę; & *adverse fortune* objici malo *private*
uolere, quā publica de sse. Opprimi *melius est in bo-*
na causa, quā mala ced-re.

Kokolwiek niešťczęśliwe terażniey (i) a po-
dobno nie jednym wiekiem opłakācie uważy
rewolacye, wktorych to *malum* iudigna pati,
quā corrigere; konkludowac musi żeśmy coś nad
zwyczaj przewinili Bogu naszemu Polacy, kie-
dy *ulterix ē Caeo manus,* tam gdzie *remedia salutis*
uicima querebantur, to iest w całej zgromadzo-
ney na przelżłey Ekcyi Rzeczypolpo itey,
znaleście ich nie pozwolila, & *feli i. onsi iora n. fra-*
du ućielzyć (i) się, kiedy ich ani z ićzynac, ani koń-
czyć, *ex comparatis* iakoby *inlidis* nie dopuśczo-
no Daśł Bog, który oł pierwfzego Lechā
Kroletwo to dziwnā do tych czas *providen-*
cya piałował a dymy byli mogli *pratorowa-*
na oł Przodkow naszym d. oga idac, kwiā
włatna *naizā. Cardinal* m. oobieraniu Panow u-
trzymac *leg mi i tym Bogiem* świadcę, *in cuius*
conspēdu *nuda, & aperta sunt omnia,* żeby n. był go-
tow trupem moim włatnym zawałć, i załżac
consequētia, przyżłych Krolow Polkich o ne-
rania. Bo k. oż iest tāt miakiego rozā i. p. że-
by nie widział oczywiście, że przez to ied to
prejudicatum, nec sperari poterit, nec obtineri unquam
lib-ra E. i. i. To pra. ud tatum bēdne poto nay-
wiekom *ilicet ad majoris,* ieżeli większe wy-
mynić (i) mogą *ausus.* Patrzali nie bez o. obli-
wey poćiechy na to, nie tylko post. onni *saśie-*
dzi, ale i nieprzyiaciele nasi na Wiare *święcā,*
i złora wolność łakomi; kiedy miało wolności,

Q

pra-

*pravaluit pereundi licentia, & quicquid aliud, quam libertas, kiedy odblakawtzy się ab Avitis Majorum institutis, za którą p. zedłym ginęch. Przodkowie nasi, zgubiliśmy wolność, pokazując nieo nyl-ny gościniec, quibz modis wiarą świętą, i swobody nálze everti mogą. Chybaten, który sto-
cá nie widzi, nie przyzna tego, że iáko máne posuimus initia, sic sequentur cetera; iużci to w zyká Europáz tey dismembracyi nálzey u. omowila sobie ná potym niechybná nam Krolow, i Monarchow obierania máxymę; kiedy inconfutis iáta wolności, i zgodney Elekcyi, scissa, lacerata, kiedy quanto maiore libertatis imagine tegimur, tyra spiełzney ad mensius servitium p. r. umbratiles ratio-
nis bieżemy. Uważáá concidisse Rempublicam, nihil spei reliquum, kiedy nec locus querendi, nec in-
candi leges znayduie się, kiedy każdy non secun-
dum legem scriptam, sed secundum quod sibi videtur czyni
kiedy non Divini, non humani juris memores, nil as-
quam prisci & integri moris nie pokazniemy; kie-
dy wiarę, wolność, niofac in triumphum, Rempu-
blicam premimus, distrabimus, ad nocendum tantum Pa-
tria potentes; non persuademus rationibus, sed cogimus
nie zbieramy sil pro defensione, sed in oppressionem
libertatis, miásto tego żebyśmy o poprawie de-
fektow myślili, až mensura juris vis est; až nie u-
ważáá imminencia pericula traditi in reprobum sen-
sum, facimus ea, quae non conveniunt. Giniemy ater-
na labe, nec reparabili damno, bo się poprawić nie-
chcemy; ubi à recto semel aberratum, in praecipitium
pervenitur. Widzimy nie bez żálu, bo optimus
quisq. Reipublica curá meret, że in errore tanta con-*

stan-

*stantia & ordo summus. Bá dziey się temu potomne wieki dziwować, aniżeli wierzyć będa, że nas non tenet solum Patria, nec haec terra, quae Matrem appellamus. Contempta omnis juris dignitas, ten-
nawięcey dokázanie, który bárdziey commotioris ad omnia turbanda confilit, na własne discrimina-
oczu, ani starania nie obracamy, ubi off. tu duci-
mur, labi solemus, perierunt omnia, ubi quicquid poten-
tia suadet, indulgentia permittit. Już scuris ad radi-
cem posita, iuż topor gotowy ná łzyie W áry świę-
tey, i wolności nálzey, ieżli tey zgodnie od-
statniey ruiny nie umkniemy: hostem non domare
cum potes, est armare ut percas. Dáby Bog áoy
wszystkie obietnice, Kapitulacye, vilia servitutis
pretia, Donacywy, Congiaria (potens hanc est gran-
de munus, sp. s. oblatae praemii maxima absorbet pericula)
z chęci nálzych, z lere nálzych tak się oddalily,
żeby choć splendor auri affulget, videantur discrimi-
na ginącey wiary, ginącey wolności. Iudicet Do-
minus Arbitrator huius diei inter Israél. & inter filios Am-
mon. Nie pochiebiam żadney stronie, mowić
iednak in istę: errare homines possunt, errorem inflex-
a pericula tuuri nonnisi de nones solent. W ádo-
mo iest każdemu znus, ktorzy iedni Spectatores,
drudzy 4lores tey náyniełzczęśliwzey Elekcyi
Sceny byliśmy, iáko inter scissipartium stultia, nie
doorwolnie, ále ex praecipitato animo, że iuż ná
drugiey stronie miánowano od wielkiego Ele-
ktoris populi. Zato libertatis in itati tlu nu przyna-
glony do Nominacyi przyłapił Xiążę I M Pri-
mas, przeciwko ktor.ey gdyby simplex kontra-
dykcya zaszła była, á nie taka scyflya, ná ktorą*

Qz

Up

się dawno gotowano, pewnie i na załatwienie dla
dobrej Ojczyzny, dla brzymania w niej Elek-
cyi dostąpiłbysmy byli Kandydata; lubo *caelo & terra* panowania godnego, bo nie nie tak
w tym kochamy, iako się m'ze o i oim. W zaś
złożone były *inter part* s konferencye, których
fructaret, doskonała uczyniłbym rzecz, bami
tak był *exaltus*, żem każdego coko wiek który
mował, notował. Pokazałoby się tam, żeśmy
nie tak gánili przeciwną stronę; abysmy mieli
zbytnie naltę, lubo *ex duplici cap te* mieliśmy le-
p'zą; *& ex parte nominantis*, któremu *ex terri po-*
sitiwo non dubio totiesq; prescripto iure Nominatio com-
petit, *& Nominati*, bo *de Religione*, którą *lex Cardi-*
natus obwarowała, nie było dysputy. Podane
od Ich MM. Medyatorów i podobny akceptowa-
liśmy, aby Kandydaci *expectent extra fines* Rze-
czypospolitey *decretum*, na popáciu *mortuus an-*
tiquis wolney Elekcyi pokazałbysmy te, żeśmy się
nie tak zbytnie zakochali w Kandydacie, bos i
się do niego nie łakcyami, nie spiskami, *quod*
falso allegabatur, *nec provari unquam posse*, ale *ipso*
zelo restituenda gloria sine periculo Religionis & au-
toritatis przywiązali. Pozwalaliśmy i na to *ex sensu*
Ich MM PP. Medyatorów, aby Posłowie, Cu-
dzoziemscy nie mieřzali *ad interim & libertatem*
fakcyami łwemi, *non pessumdent*; aby Elektori so-
pulo, który się roziachał, jedney stronie z jednym,
drugiey z drugim Kandydatem *libera relinqua-*
tur decisio. Ale modestia naltá, *& facilitas* tym
większą w Ich MM wzbudzała prelumpcyá,
kiedy *urgebans* koniecznie, aby bezłzkrupnie o

wia-

wiare, bez reflexyi na wolność, która *& tam po-*
nti et mo eidenti periculo obijetur; tośmy sami
decydowali, co do całej Rzeczypospolitey *pr-*
tinere powinno. A kiedy *tam obijmatè* na racye
naltze które *pro regione & libertate faciebant*, nie
uwagać na kontradykcyę naszą, lubo nie i-
stesmy *tam o secura nomina*, żeby albo urodze-
niem, albo zaśluginami w tej Ojczyźnie wystár-
czyć nie mogłaby, nie niedbając, choć *invi-*
lis potius legem imponere, nie znając tak liczney
części *Pacti et populi*, nie znając *Primařialem di-*
gnitatem, nie znając *Senatus & Equestris Ordinis pre-*
ro ut vis iasoby nas albo Ordá iakás niespodziá-
na w dać nie kóćie zapáncła, albo z tego światá
in regem mortuorum niezwyczajne iakieś *fatum*
przeniořo: tak nas *Dictatoriá potestate* exautho-
ryzować z wszystkich naszych Przywilejów, *ad*
violenta & ab urbe przystępując, które *tam visibi-*
li sunt, że ich pokazywać nie trzeba. Poruřzo-
ne *ex cardinibus suis* wszelkie práwo, piřano *Pa-*
tri Conventa, *nec ipsis quidem qui facere laudata*, z
jedney tylko strony tak wielką część zá pót za-
rzuciwszy, przypuřczono do poprzyřężenia
tych Pakt *coram Venerabili Sacramento* człowieka
Amaboium, wypráwiono Posłów, zapraszając
do Korony, *per conculcatum jus vetandi cum indi-*
gnitate Rzeczypospolitey w mowie stojąc zá
tazemá gradutámi, *sedente Principe* ná Tronie pod
Báldachimem *nondum coronato*, czego sobie uko-
ronowany *non prætendit*, na obiedzie osobno sie-
dząc *affidante mensa* Elektorá I M. *Imperatorio Le-*
gato cum indignitate mówię Rzeczypospolitey iá-

Q 3

ko-

koby już z'awoiowanej *serviliter* zcierpiano. Sprowadzono kilką tysięcy Cudzoziemskich. a ielzcze Heretyckich *in visiera Regni* Kościoły. Zamki, skárby *A atholica custodia, & fidelitati suspecta* oddane. Sprowadzono *maxima parvo tempore molendo* Elektorá I. M. pod Krákov, a nákoniec, i w Zamku Krákovskim osadzono, *intromissis ad Regnum non obstantibus tot contradiccionibus* dano. Do Kancellaryi chyba piechota nas puszczano, *ad Acta* ktore *nonini deneganda*, nic od nas *quoad publicas materias* iakobysmy już nie równi byli nieprzyimowano. Seymiki náznaczono, ná ktorych ná żadna kontradykcyja nie uważano, przez konfederacye Posłow postanowiono, w czym oczywiste *contradictorum*, bo konfederacye pod czas *Interregnum* bywát zwykły, Ich MM zás *Interregnum* skończyli, kiedy Pána sobie bez nas przybiáli; a przecięż Konfederacye *stantibus contradiccionibus* kluli, Koronacya złożyli, ná ktorey niewiem kto koronować będzie, *et o ius coronandi Archiepiscopo Gnesnensi à Casimiro III Anno 1431 concessum, à Sigismundo I Anno 1507. a od Augušta Roku 1550. potwierdzone*, ktore práwo *expressè* te ma słowá: iż nikt koronowany ná Krolestwo byđz nie ma, aźby pierwey od włzech Stánów dobrowolnie, wedle Przywileiów Koronie Polskiej od Krolow dánych obrány był, ktorego tak wolno obranego żaden inny koronować nie ma, oprócz X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, wedle Przywileiów jego. przez Kázimierza III. dánego, Roku 1451. z tymi Biskupy, ktorzy do tego należa, wedle

dle stárodawnego obyczaju, ná te wszystkie Przywileje i Prawa nie uważano, a mályż to zamiek ná S. Religia, i swobody nasze. A náczá stoná co? Widząc że się nie wszystkim Elekcya Kandydata názego podobá, siedzieliśmy sobie cicho, ani *Pacta Conventa* pisać, ani po Kandydata poyść, ani nic takiego niechcieliśmy przed się biác, coby *velin minus* wolności nászwych naruszyć mogło. Postánowił Xiążę I. M. Kardynał. i z Ráda przytomna popárdie wolney Elekcyi, bo iakoż bez rego postanowić ná ni nogá h? Czy nie należałż zapomniawizy w ośtátka *propias passiones*, wroćcie się *ad principia*? oddać ná ręce *Electoris populi* i zdánie to? co bez niego támta stoná *audet*. Niechcieli ná to Ich Miosc pozwolić, i kiedy obaczyli, żeśmy nie wiązać się do Kandydata názego, samey tylko wolności *respectu*, popárdie postanowili, aź dopiero widzac, że bez popárdia żadna *firmitas & validitas* Elekcyi byđz nie moze, aź oni *ex inventione* tych, ktorzy nawgorzsa i práwo bronić, wszelkie práwo *sui* g. mieć zwykli, o czym się przedtym nie sniło, powiádáia że názájutrz po Elekcyi popárdie swoje uczynili, ale kto uważy, że to *in nullo termino*, nie z'awolawszy ná tych, nie spytawszy o *beneplacitum*, ktorym się tá Elekcya niepodobála do popárdia przystąpili, ná ktorym iakie *exorbitancie*! Ná rey sessyi konkladowáno; ahy *Diploma Electionis* od I. M. X. Biskupa Kujáwskiego; i I. M. P. Krákovskiego byto podpisane, przez co *ex integro Privilegium Electoris Ordinis* w Marzářku swoim a ielzcze takim,

kim, który sie *juramento obstrinxit ex mente* całej Rzeczypospolitey, zupełnie zniesiono. Ablegará i lekora I. M. p. Woiewodztwach w dno, Chorągwie przed nim *cum indignitate* Rzeczypospolitey schyłano, i tak inżych *inconvenientis* czyniono, że sie mowić może, iż *mediana* była *pior morio*. Czy czytacie kto podobne w Kronikach Polskich *ausu*? Czy byłoby kiedy podobne w Polsce *prajudicatu*? niź nawet teraz łaski przed nowym Pánem podniesione, a nie Marzalkowie miosa, áte *non sublevatos sed submissos preferre*, aż do Koronacyi *mos antiquus*, iako o tym Piaſceki w Roku 1532. Nie mam nie *pro* *opponam* Elektorowi I. M. Sasiemu, Osobie tego, urodzenie wyłokie, *merita & qualitates* wiekich Koron godne *in ror*, i mogłaym się też podobno choć między ostatniemi *in favoribus* zmieścić, to tylko mowię, co mi się *recte & ex veritate* nie w Osobie, ále *in modo agendi* niepodobna, ani nikomu Wiare świętą i wolność kochać temu podobać nie może. Co do Wiary mowię, naprzód że Elektor I. M. bydz może prawdziwy Kátolik, lubo i ná to nie masz inżego dokumentu, tylko I. M. X. Nancy dza dawna attestacyi, że ná tym świadectwie, które Xiażę Biskop Jawáryński podpisał, jest jego ręká własna. Tu od dwóch lat o náwroceniu Elektora I. M. powiádają, to zaś *testimonium*, wyraźnie dzień Trojcy S. terażniejszego roku nawrocenia sie Elektora I. M. manuje. á *sciendum* że ten, który *testimonium* daie, jest bliski krewny Elektora I. M. ktoż wie, ieżeli *desiderium* w Domu swoim, tego

non extorsit świadectwa. Wiara, iest mórerya tak delikantna, że nie może nazbyt w niej bydz prekaucyi, a zarymi należałoby trochę ścisley, z więkizymi trochę izkrupadą i pólto powaśobie, nie tak na osł p bieżec. Ale dajmy to, że iest prawdziwy Kátolik, iż prawo iest o Krolu Polskim co i o k o owey, czemużesny go przecię *in capite libri* napisanego z po nimeli? Elektorowa I. M. Kátolicka bydz ále cenne, i áko wliżscy wiadomi O o y, móreryów, i inklinacyi, *conspicenter* twierdzą, nie będzie przędę w Partiach Konwenackich, które amastrona pisałá ten wyraźny iest punkt. Obiecuemy, i zá prawo wieczne mieć chcemy, i będzemy iż lubo dawne prawa, á. żadney nie podpadające wąpliwości *ut pi Rex Catholicus Romanus Orthodoxa fides, & R. gionis*, wiecznego jednak warunku teraz. *& i. p. perpetuum i ge perpetua cavemus pro nobis & successoribus nostris*, że iako my iestesmy iuz z łaski Bożey Kátolik Rzymiski i *publicé ante Coronationem* Wiare Kátolicka *profitebimur*; i ák my, i áko i Malżonka názá *Catholicam Romanam fidem cum omnibus solennitibus profiteri* powinniśmy, i ónę *fideliyane ad vira nostra tempora* trzymać, *sub nullitate Electionis*, i nieprzytapieniem do Koronacyi. W tym tedy Punkcie *Pactorum Conventorum*, które támtáż *pars* pisałá, dożyżzano tego, żeby się tego Elektor I. M. obliżował i áam bydz Kátolikiem, i zá Elektorowa I. M. *fideiubeat*, i ákoż uczynił to, ubeśpieczywizy słowem, wiara, słubem i przysięgą obowiązwizy, ktorey ma bydz exekucya nie żadna i áka *Exsio*

sub nullitate Electionis, tãż zaś nie może się rozumieć chyba ośmym Elektorze, bo Elektor na Królowa nie bywa, *aut ergo dicitur da non erat si*, *aut data firmitate iterum dico*, że Elektorowa I. M. Katołiczka być niechce, iako wzyły w wiadomości Ołoby, interesów, inkynacyi, twierdzą *constanter* nie będzie. W propozycyach swoich P. Fleming przed Elekyą danych oblihował się, że do Polski *inter* *Princeps* nie wnidzie, aż wprzód *Religionem Romanam Catholicam* przyjębuntur: w Pãktrach Konwentach, które samai parpiśłã, doyarzeli tego, że się obliwie Elektor, a sam byđ Katołikiem, i za samę Elektorowã *afdejuet*, *firmat* to przysięga Elektor I. M. *Iuramentum Sacramentum dicitur, quasi sacra rei archetypum vinculum, quod nullo modo sit evulendum, cum nullum sit presentius testimonium, quam Divini Numinis*, Nie trzebã o tym mowić, że kiedy Elektorowa I. M. nie jest już Katołiczka, toć i Koronacya być nie może, i samęgo Elektora, bo powinien być przed Koronacyã *sub nullitate Electionis*, iako *omnis controversia finis* przysięga *stabilis*, kiedyśmy o tym z I. M. P. Chelminikim na konferencyach mowili. naprzód powiedział, że Elektor I. M. nie wiedział na co przysięgał, a *regula juris* mowi *nemo bene jurat, nisi qui facit, quod jurat*: że mu to inaczey tłumãczono, pytałmy też jeżeli rãcyã nie będzie się *exkuzował*? kiedy korego punktu *ex Pactis* chowãć nie zechce? *Intulit* i to, że Elektorowa I. M. byđac w tym krãiu, gdzie *sedes* Wiary Luterskiej, *stare* *applausus*, które pertynacye iey: konstan-

cya

cya ochrzcizwzy dã, i drukujã. mãiac przy sobie tãk wiele ludzi, którzy iã *in errore confirmant*, nie może się *rezolvować* do odmiãny wiary, ale iã trzebã *zstãpãd* oddalić, gdy tu stãnie, gdy nie będzie miał przy sobie tylko Katołikow, *factus inducetur*. Tu kãżdy ważny mowić może, *przyprowadzić* *rzecã* Elektorowã do Polski, *in spem confessionis*, a godził się *propter spem* *et* *hanc* *ieszcze* *dubiam* *pod* *wãc* *in periculum* *cãlego* *Krolestwa* *wiãc*? a godził się, że stãrego o-wiego *zãnego* *Polakã* *tu* *stowã* *przytoczẽ*, *adveniam* *et* *ter-grnam* *heresim* *fidei* *Catholicae* *veneranda* *Matrifamilias* *Reipublicae* *ipsius* *incorporare*? Alfonso Krol powiedział, że *Reges* *sunt* *Sponsi* *Regnorum*, i dla tego nie tãk *Regum* iako *Regnorum* *inter* *sunt*, *qualem* *Rex* *uxorem* *habeat*. Kto tedy zã *sponsam* *te* *Oyczyznẽ* *Elektorowi* *I. M.* *oddã*, czy nie *stuszniesz* *matrã* *byđ* *vota publica*, żeby *aliam* *sponsam*, tylko *ad mores* *et* *instituta* *pierwszey* *nie* *miał*? Jeżeli Elektor I. M. *cler* *byđ* *Sponsus* *tey* *Rzeczypospolitey*, że iednak to jest iednã *zonã* *Katołiczka*, *non superinducit* *iey* *drugiey* *nie* *Katołiczkiey*. Jeżeli chce byđ *Oycem* *Oyczyzny*, iako ten tytuł *plerumq.* *et* *szczie* *Ko-* *lom* *dãemy* *nãszym*, niechże nie *cler* *tey* *Cor-* *ce* *Mãtki* *Religione* *novercom*, bo powinna byđ Katołiczka, abyśmy iako *Pãnã* *Patrem* *Patrã* *et* *ak* *onẽ* *Matrẽ* *appellare* mogli. Nie trzebã nam *zkd* *inad* *wywodow* *szukãc* *quid* *posit* *Kro-* *lo-* *wa* *iednã* *zã* *Religiã* *swoiã*? *wspomniemy* *nã* *Mieciřlãwã* *Zonẽ*, która iãci by *fata* *de* *monstrata* *Ryxa* *nãzwãły*, bo z nią ani *Leges* *Regni*, ani *Pa-* *triã*

Ha matrimonialia, ani omnia accessoria nie pomogły. Tegożby się tu *in diversa Religione* strząż Boże, spodziewić, a ielzce tym bārdziej mieney onā zepłować może, niż nāpiawic, na trudney *sexum*, który podobno dla tego Koscioł *S. devotum* zowie: że zāwziętego użać nabożństwa, a zwłazczā tego, które *à Majoribus* w łamym gniaździe błędow *hausit*. Idłatego mātā iest nāwrocenia nādziejā i niebesieczna na niepewney nādziej, tak wielka machinę, do której się Niebo, i świat *interessue* budować, kiedy, i polityczne respekty przypominā iako *impotentior*, ālbo rāczey *potentior* *faciunt*, to ā nieumie iac rządzić, często Krolāmi rządzić. Coż może byǳ w Oyczyznie nālzey niebesieczney i tego? iako kiedy *diversa Religionis* byłaby Pani, *quanta novitas rei*, āle bārdziej *quantum Catholicæ Religionis detrimentum*? Niech kto Kroniki Polskie przewārtuie, nie znajdzie tego, aby kiedy Krolowie Polscy *diversæ Religionis* *foedera* *in Chathamum* brać mieli, i lbo ielzce na ten czas, i piāwo temu nie przeskadzało, bo dopie o *in Palæis* *Conventis* Michāłowi zāstārāniem Włānego włożono. *ut Regina Catholicæ sit nationis* *religione*. Jednę tylko Ruskę wspominaia historje nālze, āle i tā nie była, bo niechciałi odmienić wiāry, koronowāna, iako się zas nadala? do tākich woien nas przyprowādziłā dla wāry swojej, piśze o tym dośłātecznie Kromer. Przez błęǳłowy Oyczyzna nālżā do wiāry świętey Kārolickiey przyziā, Dabrowkā Miecislāwa, Jādwigā Jagiellonā do Wiāry S. przywiōdłā, kto-

ktora *per omnia tempora* *certes* kwitnełā, i zā lāskā Boskā dobrze nę dotad trzymālā. Zaczym nie żyć zycia to wiedz zabiegac temu aby przez bielołowę mātā *ovdz* odmieniona. O Elektorā I. M. ter z prawǳiwey wierze nie wātpię, āle nie iest tak wpołona, bo z mēkiem ielze wełzły *dogmata* żeby ię nie obawiać *ne vacillet*, aby *timeatis* *et precibus* *fortitudinem animi tam diu* *in Religione sua* nie zmiekczyłā. Mādry był Sāmonon, a przedię mowi Piśmo S. o nim, że *averterunt Mulieres*, i do tego przywiōdly, że *tez idola colerat*. Sam Pan Bog zakazā *cum alienigenis communicationem*, *et ne connubia cum eis inirent*, dā iac przyczynę, *ne eorum commercio corrumpereutur*. Mōżet mārę, i owego Jāstyniana wielkiego Cēsā zā Dekret, o którym piśzā, że *dzielnoscia* *woiā* i iłczęściem *omnes Imp. viros* przēdli by był, *si Toveva* *ra Conjuge* *cara* *isset* *Acatolica*, *si nactus fuisset* *si i finitern* *Confort*. *in Baptizati*, piśzā o nim, że *quantò prosperiori studio* *favit* *Catholicæ* *fidei*, *tantò ista callidiori consilio* *clam* *hereticis* *adjuvento* *fuit*, *ne non cetum*, *et firmamento*. Czy nie trzebā nam się podobnych obawiać rzeczy, do czego (u-choway Boże nas) gdyby urzyłā, musiałiby wprzod Rzeczpospolita *disfidus* *Civilibus* *duo* *fatigari*. To się stāło *in Regno Bohemæ*; *tempore Venceslai XII* *quod falsa* *statu* *ratione* *d. lufus*, *pozwoiliwly* *się* *Herezyi* *szczępić*, *vitam* *potym* *funul* *et Regnum* *amissi*. Nie sā to *pekulācy*, *niepotrzebne* *suspicye*, i *wymysine* *terrulamenta*, i *umbra* *tylko* *periculi*, āle sāmō *periculum* *Wiāry* *Staropolskiej* *i Religii*. *Aza non à parvis initium sum-*

sumant omnia, quae magnis urgent incrementis? Aza nie miał uskrękać tak wielkie gmachy, i Małta w jednym momencie w popioł obraca, kiedy jej zawczasu nie ugąta? Jedna Elżbieta w Anglii, jedna Ryxa, jedna Helena, tak wielkie (że imzych opuszczyć) incendia exstingunt. Wiemy iako przez to adiutorium simile życie polamały Królestwa miało poparcia i posłkow Anglia od Wiary S przez Elżbietę odwołana. Nie tainy kubek Rozynandy. Czegoż się nam spodziewać Polikom? gdybyśmy na Tronie nieuciozona ielczce Ka oliczkę potadzili, lubobyśmy śmi Samionami byli, tenci to inbellu hostis tot heredes prostravit. Czy jeden Sitara siodkim ochłodźwłży się mlekiem, więcej głowy nie podniosł, bo mu iaz mocno dożiemni Jachel przybiła. Feminarum haec arma sunt, a. i. i. b. u. s. & d. o. i. s. v. i. n. c. u. n. t. p. l. e. r. u. m. q. u. i. a. n. o. n. t. i. m. e. n. t. u. r. n. o. n. e. s. t. p. e. r. i. c. u. l. o. s. i. o. r. b. o. s. t. s. q. u. a. n. q. u. a. m. n. i. z. n. i. s. e. s. i. m. u. l. a. r. e. p. o. t. e. s. t. Czy raz mianit soporiferam obarmia n. i. m. o. i. s. a. C. i. r. c. e. q. u. o. v. i. g. i. l. e. m. I. a. p. e. r. u. m. d. i. p. o. n. e. r. e. Nie dárino dárni Grekowie na m. i. t. u. o. w. y. c. h. t. a. r. c. z. a. c. h. t. w. o. i. c. h. G. o. i. g. o. n. e. i. M. e. d. i. z. e. n. a. p. o. s. t. r. a. c. h. n. i. e. p. r. z. y. i. c. i. e. l. o. w. i. i. w. e. m. u. m. a. o. w. a. l. i. P. r. o. t. e. s. t. u. i. e. s. i. e. p. r. e. d. B. o. g. i. e. m. z. e. n. i. e. z. i. d. a. n. i. p. a. r. t. i. a. t. a. s. t. o. z. q. u. a. l. i. t. a. t. u. o. K. a. n. d. y. d. a. t. o. w. i. w. i. b. r. e. w. s. t. a. w. a. c. m. i. k. a. z. e. a. l. e. t. y. l. k. o. z. a. p. á. t. r. u. i. a. c. s. i. e. z. i. e. d. n. e. y. t. r. o. n. y. n. a. t. á. k. n. i. g. i. a. v. a. c. a. n. t. e. R. e. g. n. o. p. r. o. f. i. s. s. i. o. n. e. m. F. i. d. e. i. a. i. e. l. c. z. e. b. á. r. d. z. i. e. y. n. á. E. l. e. k. t. o. r. o. w. e. y. I. M. s. t. r. e. c. z. n. y. u. p. o. r. w. t. w. o. i. e. y. S. e. k. c. i. e. b. o. i. e. s. i. e. a. b. y. s. i. e. n. á. n. a. s. o. w. e. z. w. y. c. z. y. a. n. e. p. r. o. v. e. r. b. i. u. m. n. i. e. w. e. r. i. f. i. k. o. w. a. l. o. s. e. r. o. s. a. p. i. u. n. t. P. h. r. y. g. e. s. i. a. n. i. e. z. y. c. z. e. z. e. b. y. O. y. c. z. y. z. n. á. b. y. l. a. p. l. a. g. u. m. m. i. t. o. r.

Drzy

Drzy ná mnie sk. i. quies u. wazam, á uważać powiniennem iako X. a. i. z. Biskup, Połki Senator, oczywiste Wiary S. periculum, która jest Regnorum firmitatem. Przy Koronacyach swoich non fratra R. g. s. sacro ornantur amictu: nie tak się boię kuku rysięcy posttronnego Heretyckiego wovika, certa semper est victoria, quanto pietas & iustitia pro DEO & populo pugnans; Regna & Imperia flante B. O. corrumpere non possunt; iako tego, żeby iako mówią za lisem nie iacno było plom i wilkom wciśnić się a. l. o. v. i. l. e. D. o. m. i. n. i. i. e. z. e. l. i. s. i. e. z. a. f. a. d. z. a. c. b. e. d. z. i. e. n. y. c. u. m. d. a. b. i. a. v. e. l. v. a. n. a. s. p. r. n. i. e. p. e. w. n. e. y. w. i. a. r. y. o. d. m. i. a. n. y. i. a. k. o. i. n. b. a. c. u. l. o. a. r. u. n. d. i. n. o. R. z. e. c. z. n. i. e. z. b. o. z. n. a. p. a. r. S. a. c. r. i. l. e. g. i. u. m. z. á. p. o. m. i. n. a. n. e. y. W. i. a. r. y. S. i. n. s. a. l. o. r. u. m. n. e. g. o. r. i. o. p. o. s. t. e. p. o. w. a. c. t. o. b. i. e. l. e. v. i. t. e. r. i. t. y. m. s. i. e. m. o. r. e. p. e. u. d. a. m. q. u. a. n. t. u. r. n. o. n. q. u. o. e. u. n. d. u. m. e. s. t. u. d. a. w. a. c. P. e. w. n. a. t. o. z. e. c. a. c. a. s. i. d. s. b. o. n. i. c. o. i. n. z. e. g. o. i. e. s. t. t. y. l. k. o. c. r. e. d. e. q. u. e. d. n. o. n. v. i. d. s. i. d. l. a. t. e. g. o. w. e. d. u. g. T. e. o. l. o. g. o. w. e. s. t. a. r. g. u. m. e. n. t. u. m. n. o. n. a. p. p. a. r. e. n. t. i. u. m. i. t. u. t. r. z. e. b. a. n. i. m. t. e. i. e. d. y. n. a. z. e. k. e. u. n. a. n. o. s. i. d. e. m. o. s. t. r. o. z. n. i. e. p. i. a. s. t. o. w. a. c. z. e. b. y. s. i. e. p. a. r. u. m. f. i. d. e. l. i. b. u. s. o. b. r. o. n. B. o. z. e. P. r. o. i. u. s. n. i. e. d. o. s. t. á. l. a. a. d. c. o. r. r. u. p. t. i. o. n. e. m. P. o. d. n. o. s. z. e. a. d. P. a. t. r. e. m. l. a. m. i. n. u. m. n. i. e. g. o. d. n. y. o. c. z. y. i. s. e. r. c. e. m. o. i. e. a. b. y. n. a. s. t. a. k. o. s. w. i. e. c. i. d. n. e. c. c. a. c. á. D. u. c. a. t. u. m. p. r. a. e. s. t. e. n. t. G. d. y. b. y. n. a. m. s. i. e. g. o. d. z. i. l. o. z. s. m. i. e. r. t. e. l. n. y. c. h. p. o. p. i. o. l. o. w. p. o. b. u. d. z. i. e. P. r. z. o. d. k. o. w. n. a. l. z. y. c. h. i. s. p. y. t. a. c. s. i. e. i. c. h. c. o. b. y. t. e. z. w. t. á. k. c. i. e. s. z. k. i. m. r. á. z. i. e. c. z. y. n. i. e. p. o. z. o. s. t. á. l. y. m. p. o. t. o. m. k. o. m. r. á. d. z. i. l. i. n. i. e. w. a. t. p. i. e. z. e. b. y. s. t. a. w. n. e. o. w. e. p. r. a. e. j. u. d. i. c. a. t. u. m. p. r. z. y. w. i. e. d. l. i. k. i. e. d. y. W. l. a. d. y. s. t. a. w. K. r. o. l. L. á. n. d. z. g. r. a. f. o. w. n. e. A. c. a. t. b. u. t. a. m. p. o. i. a. c. m. y. s. l. a. i. q. u. o. z. e. l. o. n. i. e. t. y. l. k. o. D. u. c. h. o. w. n. i. a. l. e. i. S. w. i. e. c. c. y. a. b. s. o. l. u. t. e. t. e. g. o. n. i. e. d. o. z. w. o. l. i. l. i. i. d. l. a.

rego tak szczęśliwa tego Pana panowanie było, że *integra Religione pacem cum Celis habuimus*: dla czego Najwyższą na ziemi Chrześcijańską głowę, tytuł Króla nazwaliśmy *Rex Orthodoxus*, nieflaszna tedy, że oysmy na to *precipimus*. Wiare S. *cetero quodam impetu* pażeczali, za którą Przodkowie nasi tak wiele krwi wylali, i że byśmy nie pošli na owych, którzy *vident ignem & nihilominus currunt versus illum*. A ja powiedziałem to, do czego, i sumnienie, i powinność moja Biskupia ściśle obliguje, że byśmy ośroń Bożej Wiały, przy której iakomizek Przodkowie nasi krew, i życie swoje lożyli owo gorowi, i my powinniśmy, aby zupełnie nieścienić, albo przynajmniej niezmierzili. Namienię trochę, bo w tej materii *intra se satis est periculum libertatis*. Ktoż nie widzi w tej *scylvi ad imperia multa, violata non pauca, immutata omnia esse*: wiemci ja, że mowa moja wielką mi ziedna inwidya utamtey itrony, k orey też poniekąd i upinam, ale coż czynię, *praedilectio fuit illa*, zwyciężę *hunc tumor*, *non vultum in constantem virum caderet*, miłość Ojczyzny, *non vultu autem vultu, dummodo Religioni, & Patriae consulam*. Nie powieniem *offensionum pro utilitate publica* być *parvus*, ile że *nemo cogit potest, ut contra conscientiam credat*. Nie rozwodzę się iako tamieczna Elekcyja, nie tylko *in subiecto*, że *pro certo & indubitato* mieć nie możemy *Catholicus* jest *illicitus*, ale też *& in nominante & stantibus tot contradictionibus invalidus*. Czy flaszna to, wolności bronić wolności zgwałconą, i łamać tak miłe i krwią zaśluzone,

nemi-

nemine contradicente. Widzą ich Mość *errorem suum*, boday go kiedy' olwiek raśa czuła Ojczyznę; dotyka się go ustawnie, boć *Rhodus & Syracusae nam quam tanta habita obducuntur, ut non aliqua hora sol cernatur*, a przecież tego nie uważają, bo kiedy Bog chce iakie nieśczęście spisać, tak dysponuje, *ut errores & pericula non intelligatur, nisi conjunguntur*. Śnádno to, zła robotę zrobić, ale i odrobic trudno, *scilicet facere ingratum, sed difficiere extrahitur*. *Quae servitus est, si hac libertas & finiri potest?* Bez nas nam *imponere* Panu, czy może'z bydz' wielkza *oppressio*? *Eo decurrente non ratio ducit, sed quo cupido utilitatis impellit*, czy może'z bydz' wielkza *agg. awacya*? Stefan Król mawiać był zwykł, *Polonos, si Hungaris Sapientiores, Regibus eligendis non fuerint, nec futuros filios*. Wolno już zówżę *hędzie particularebus subiectis* z tego iednego *praejudicatum* Panow tobie i Królów formować *pro libitu*. Jeżeli teraz tej sukienki, którą *inaudito artificio* nową modą upożyczwa *dismembracya* niektórych Otob zlosliwie skroila, nie zedrzymy, odważnie nie zabieźemy *perimentibus consequentiis*, i już prawie za gardło S. Wiare, i wolność naszą chwytającym. *Daleis esca est Mijestatis titulus*, może zówżę napotym *etiam musas sui famo invitare*, i do tego gniazdá, w którym dotychczas Orzeł Polski *canore notabilis* iósł, o iedney głowie siedział, drapieżnego iakiego tępą wprowadzić, którego nie sponom już więcej nie wysłżniemy. Jako Węgrv, Siedmigródzką ziemią, Czechy, Morawá, i bliskie Śląsko, gdyż często-

R

króć

króć *vis plura potest, p[ro]p[ter] meritum* Było to arca-
num do tych czas. Po krów, że nigdy tak bli-
skiego sąsiada, ile na. *nam antypaty* z Polskie-
mi genitkami ma. *ad ego*, nie tidzan. *zawize*
praeferant Sz. vedow, *Wz. o. v.*, *tinaych*, ktor-
rych do tych czas *neoria* *neoret* *ne*. Obrad
Ich M. bez nas bliskiego, i tak potężnego, ktor-
ry podobno *poslea* *p. u. n. o. c. o. z. q. u. m. n. u. n. c. p. r. o. d. e. s. t.*
pot. st. Pan *in* *ob. p. u. t. o. a. d. m. i. o. n. a. t. u. s. S. e. u. a. d. u. s.*, *tas*
rządzie w Polizie ze. *ace*, *zko* *se* *n. a. z. e. s. t.* *u*
śiedia. Jeżeli nie k. *ory* *z. m. o. c. n. e. z. y. h.* *bedzie*
chcial *mu* *opponowac*, *cons. bit. u. m.* *N. r. o. n. e. o. p. p. r. e. s. s.*
is *potentioribus* *succulitaram* *sa. n. d. e. t. i. e. r. e. n. s.*, *que* *caput*
non *levat*, *nisi* *potentiori* *se. n. o. s. u. b. i. n. i. x. a.*, *calabit* *ne*
cal. itrent; boć zwyczajnie *cui* *Regna* *per* *intest.*
nos *motus* *obvenit*, *nun. p. u. n. t. u. d. a. d. t. r. a. n. q. u. i. d. a. t. u. m.*
perducit. Wprowadza *ter. z.* *w. o. y. k. o. t. a. w. e.*, *króć*
wie *kiedy* *go* *wyprowadzi*. *Z. n. a. d. a. n. i. z.* *ci*, *kró-*
rzy *ad. a.* *Principum* *etiam* *prawa* *bi. o. n. e.* *z. w. y. k. i.*
fratextus *do* *wymowki*, *D. i. n. i. s. t. a. n. t.* *Principis*,
securitas *saura* *persona*, *i* *in. i. z. e.* *r. a. c. y. e.* *p. r. a. e. s. i. f. e. r. e. n. t. u. s.*
atym *czalem* *co* *práciowi* *y. z. a. s. i. e. r. o. m. i. s. t. o.* *Cur*
džioien *iki* *z. i. e.* *z. o. l. n. i. e. r. z.*, *i. e. g. i. z. l. o.* *edzie* *semper*
cum *armatis* *vivere*. *A* *is. m.* *dui. e.* *nam* *ngdy* *nie*
bedzie, *a* *z. a. y. m.* *externo* *o. s. f. q. u. o.* *opus* *habere* *se* *re-*
det, *qui* *dami* *se. u. r. i. t. a. t. e. m.* *non* *s. p. r. a. b. i. t.*, *a* *przez* *to* *per-*
det *subditorum* *fidem*, *qui* *nisi* *est* *externa*. *Gdyby*
można *extrinsecos* *advenientes* *junctim* *repellere*, *bo*
przez *to* *singuli* *tedimur*, *un. vers.* *periclitamur*.
Wchodzi *per* *potentiam* *na* *Tron*, *czy* *możesz* *i*
naczezy *tylko* *per* *potentiam* *na* *nim* *się* *utrzymać*
upewni. a. r., *ze* *bedzie* *na* *ten* *czas*, *ze* *akcy* *iego*
ci. z.

ci. z. sami Ich M. *kró. zy* *wi. d. z. a. i.*, *impedire* *magis*
volent, *quā* *n. pot. runt.* *Dny* *Boże*, *aby* *sera* *pan. tu-*
du *praecept* *conf. tui* *non* *da. n. t.*, *aby* *tata* *ich* *długo*
by'a *fortuna*, *per* *deform. n. b.* *equum* *S. calcatas* *le. s.*
utwierdzona, *kiedy* *aff. tu* *rego* *P. a. n. i.*, *utuntur*
piranda *libertati*. *Vidi* *e. o.* *Dis* *fectos* *sa. d. m. u. t. s.*
de *171*, *podobno* *bedzie* *in* *ze* *tukno* *w* *probie*,
in. i. z. e. *w* *postawie*. *Nie* *testci* *to* *wolność* *pun-*
ctum *indivisiibile*, *neg.* *tota* *uno* *momento*, *sed* *sensim* *ca-*
dit. *A* *p. z. e. ci. e. z.* *pamiętać* *powinniśmy* *w. z. y. c. y.*,
cos *ny* *tię* *w* *tey* *lzcześniey* *porodźili* *Oyczy-*
znie. *ze* *u. e. l. i. d. s.* *est* *mori* *retenta* *libertate*, *quā* *n.* *ser-*
v. i. t. e. r. *viver.*, *a* *iako* *kto* *in. l. zy* *przydaie*, *praeferen-*
da *est* *pur. i. s. s. i. m. a.* *mors* *servituti* *mundissima*

Ami *nas* *to* *niech* *nie* *miejsza*, *ze* *jus* *contra* *jus*
et *fas*, *upzedzono* *i* *nad* *karkiem* *wolności* *nā-*
lzey *z* *w. o. y. k. a. m. i.* *w. i. z. a.* *M. ruit* *vinci*, *qui* *se* *vinci*
non *posse* *putavit*. *I* *to* *pewna* *ze* *tam* *anceps* *S. d. u-*
b. i. a. *fortuna*, *ubi* *praecept* *est* *consilium*. *Nikt* *nas* *nie*
poruszy, *jeżeli* *się* *w* *łobie* *sami* *miejszać* *nie* *zē-*
cheemy, *teżeni* *do* *jednego* *celu* *omnibus* *vo-*
tis *z. m.* *erzić* *w. l. z. y. s. c. y.* *bedziemy*.

Nie *zapomni* *boć* *ira* *potentium* *non* *cadunt* *cum*
sole, *uraz* *swoich* *ad* *contradiceut* *in* *partem*; *ingenia*
semel *off. n. s. a.*, *semper* *minantur*, *do* *czego* *pomo. z. a.*
pewnie *tamci* *Ich* *M.* *ktorzy* *ut* *ipsis* *benē* *sit*, *o-*
ptant *al. i. s.* *malē* *esse*, *at* *periculisum* *est* *repon. re* *in* *e. i. u. s.*
munus *acinacem*, *ut* *vindicant*. *I. s. s. e.* *potestatem* *n. a. n. i.*
scatur, *qui* *habet* *voluntatem*.

Indoctus *byla* *przedtym* *Oyczyznā* *nāszā*, *fer-*
re *tuga* *per. i. g. r. i. n. a.*, *a* *teraz* *ultero* *pod* *nie* *bieżemy*,
obron *Boże*, *ne* *bis* *fluctibus* *absorbeantur*, *qui* *per*
Ra. *bat*

ry samey, i wolności. Posliymy z tego ziązdu z Senatu, & ex Equestri Ordine do Krakowa, deklauymy Elekowi I M że tak wiele na Elekeya iego zązło kontradykcyi przypominamy, że Władysław tak wielki Krol pory niechiał przyiać *titulum Regium*, póki ieden Szlachcć który *propter solam libertatis Privilegium*, opponował się, kontradykcyi nie odstąpił. Przelożmy przed oczy, że *injuste & illigite tractum nec scura est ut quum, ne quista p ss ssin*, że *plerumq; factoris, cujus principium est in iustas, eventus est probrum & fura*, że pánowanie iego spokojne bydz nie może, ieżeli oknem nie drzwiami do niego wnidzie. Niech ná czas ustąpi za granice, niech się stara o affekty oddatonych od siebie, niech się spuszcá na wola Bożą, która ieżeli jest *ut regnat nobis*, niechybnie go *cum maiori gloria fnoze*, gruntowniey i bezpieczniey oiażi. Albo propony cwa tę przymie, álbo nie, ieżeli przymie, iákoż wázywłzy dobrze wśzytko, ieżeli *legitime* chce wniść ná Państwo, p. zyiaćby powmien, to wolność nászá będzie *in integro*, to powtorny czas popráwy Elekcyi ná kilka dni złoży Xiażę I M Kárdynał Prunas, to w ten czas poróże nam ięka Boska, *ecce Rex vester*. Jeżeli zaś nie przymie, iáko się boję, że by ci, którzy teraz nami rządzá nie odiażili) to przynajmniej widzieć będziemy, ná co się záości, czego nie nam obawiać trzebá, bo iákoż ten krolowac má dobrane, który ná Krolestwo wchodzi *zle, si bat in atrio, quid si t in Palatio?* To dopiero myśleć będziemy *de mediis salvanda Religionis & libertatis*.
Cii

Ciż Ich M *qui d'junctus est*, niech máia ofobli-
wy kredens do tamtej strony, wszak są Bráčia
nási, *caro nostra sunt, eundem gens una sumus*, áby ich
nie ták już tácyámi, bo tych *non admittunt*, ták
proztán i *vident simo periculo* stálenia wolno-
sci bo przez ten spo'ob,żadney wolney spodzie-
wać się nie rzęła Elckeyi, ponieważ *non ibi confi-
funt exoptant, ubi caperunt*, wywiodszy im, że *que pro-
bati non possunt, pro non existentibus habentur*, że n. d.
p. me nos, *utq. servos esse nisi una possimus*, że *non
est hoc ire, sed precipitari ad desertum*, miłościá Cy-
czyzny, y swobod, *convincuntur*, áby niechcieli
transgredimur antiquas. Zwyczajów Przodków
nászych, áby się nie ták kochali w Kándy dacie
swoim, żeby mieli miłey zájemnie Cyczy-
zny, *convelli leges sine exilio convellentium, non pos-
sunt*. Widząc *sans aversa* náizę co *fontiam*, &
złum, ná bórážni bóży, y piéwie Ocyzłym
ufundowány, áz się reflek'ować będzie! czyli
to nowiná, że jednegó mon entu, *tuodit gratum*,
co długo *affertur*; Czyli raz: *experientia sicut ac-
ceptum, quod imaginatio distinxerat formam dnm*.
Czyli raz, *ea que parturimus, parere non possumus*.
Zwłazcza, kiedy się owó kto, *inconsulto zelo*, ná
iáka imprezę zanieśie, gdyż *consilia annis egent,
ut maturescant*

Drugą Legację żyćze wyprawić do Woyśk, toć to iest Woyśko, które *ex famulus*, tak wieli nieprzyjaciół, zgubioną Oyczyznę wydźrło, Wiarę Świętą Karolicką, zdepiáne Sakramenta, zprofanowane Świątnice Páńskie wandykowało, zátřząsnioną nie raz wolność *firmauit*,

ślawę Narodu Polsku go, z podziwieniem swi-
tą postronnego, wskazuje; a potym, gdy sie
res, ut est, opowie, gdy tak wielkie niebezpie-
czeństwo, Wiary, y wolności w wiedzcie się,
gdy nie od Cudzoziemskiego Woytka, które co
raz, to bardziey *au etur*, zasługom ich, y płacy
przeszkodę, *immin ntem*, & *imminentia mala* po-
kaza, gdy *ad conversationem libera Electionis invita-*
buntur, nie podobna, aby w sercu ich, m łosc
Wiary, mi łosc Oyczyzny, tego nie wzbudziła
afektu, dla którego, krew, y życie łoża. Niech
stanie Woysko przy tych, którzy *non p issione, non*
prae cupato animo, ale *sincero*, *in publicum ducuntur*
amore, abyśmy mogli temu holdować Panu wizy-
scy, którego obierzemy wszyscy.

Trzecie poselstwo, rozumiałbym expedyo-
wać do Sąsiadow naszych. Miał w prawdzie nie-
k orzy zelozya do nas, że *ex gente pura n amica*,
chwyciliśmy się Kandydat, nie ta ustanie, kie-
dy obacza, że tylko wolność będziemy mieli
prz: i oczyma, y w sercu, kiedy się im wywie-
dźcie, że jeżeli przeciwko wo i ni zcy, *nponitur*
nobis potens Rex, to tenże przeciwko wo i także
naszey, pod iakim pretextem, y im szkodzić
może, y czynić wiele *infiu R publici*, co im się
podobać nie będzie, a ztym, czy nie lepiej zle-
mu na początku zabieżyć? czy nie lepiej skre-
zić i zmuchnąć, niż pozar gasić? wiem na, że Sa-
siadzi nasi, nietak podobno z mi łosci przeci-
wko nam, iako z boiaźni o skore swoję, *aquit-*
brium dominationis, & *libertatis*, w Polsce utrzy-
mać zawaze zycza. Kiedy tedy *patam* im się po-
ka-

kazę, że przewazy ten, y złotem, y żelazem, bo
y w intracę bogaty, y w ludzie mocny, a co wię-
kza, że wszedłszy *per calcatas omnis leges*, żadne-
go prawa na niego nie będzie, & *sero sapient*, ie-
żeli teraz przy nas nie staną, mogą się reflekto-
wać

Posliemy także do naszego Kandydat, wy-
wiodlzy mu affekt, & *zelum nostrum*, przy hono-
rze jego, żebyśmy go trzymali, poki mogli; pro-
śmy go, aby *per interim* kontentuiac się dobrą
wola na za, zatrzymać się chciał, nie biorąc so-
bie tytułu danego *a parte Republica*, który dany
powinien być, *a tota*, & *indivisiibili Republica*. A-
by poczekał, aż na poprawie Elekcyi, pokaże
wola Boska tego, którego *ab aeterno destinavit*.
Wiem to, że ten tak wielki, y godny Pan, be-
dzie wolał zdąć się na Bogą, zdąć się na afekty
eludentium, a nizeli *regnare noientibus*. Rozpiąć-
czę Xiazęciu i M. Kardynałowi, listy, y Seymi-
ki *inducere* wszędzie, wywodząc *pathetice* & *verè*,
wszystkim Woiewodztwom, intencye szczere
nasze, zaprosić wszystkich do tego, do czego
wizytcy należą. *Indicende preces publice*, aby Pan
Bog zmi łował się nad nami, y nie dał upadać
Wierze, y wolności. Wyprawić *quod primo di-*
cere d-buerim, życzę do Oycá Świętego, aby *ex*
Paterno in Regnum hoc affectu, czyli to przez listy,
czyli *per extraordinariam aliquam missionem*, zagrzeał
partes ad unionem, y do utrzymánia prawdziwey
Religii, a tym czasem, ratuemy się wizytkami
siłami. wtak ciężkiey toni Oyczyzny, która-
śmy nie tak dawno, z ciężkich nie równie razow

tkiem i siłami, uczynimy *ad normam* Tylzowie-
kiey Konfederacya, zaprzysiężmy się nie odstę-
pować jeden drugiego, aż *finitur* będzie *Religio*,
i *libertas*. Obierzemy tobie mieylce, y w
nim wszyscy, co Oyczyznę kochamy, mieszka-
my; weźmy hasło, *vivat Religio, i libertas*; ciłać
się pewnie będą do nas wszyscy, kiedy nie wia-
żących się *ad partem aliquam*, ale tylko *ad publicum*
bonum, obacz. Jeżeli by nas *aggredi* chciał Ele-
ktor I. M. pokażmy w przód, że się bardziej pr-
wami niżemi, Statutami, Konstytucyami bro-
niemy. a mam nadzieję, że Bog nas ubroni, al-
bo, jeżeli tak wola tego jest, będzie nam chwa-
leбно, kiedy krew, y życie nasze, za Wiarę S.
y za wolność damy, *ante servitutem moriemur*.
Bo jeżeli potym zieżdzie naszym rozdziemy
się każdy do domu swego, to nas *partitum minui*,
vel promissis lapidari będą, *et dristi desolabimur*. Mogł-
bym w tym punkcie co więcej powiedzieć, a-
le, że inż *sustidum* W. M. M. PP. braci musi, y
mnie, *ex tam longo sermone*, siły ustat, na inży
czas *differe*, kończąc teraz prośba do W. M. M.
PP. abyście *fortia i generosi*, przed się brali *con-
fessio* i *vota* do Boga, *ut conservetur Religio Roma-
na, Libertas Polona*.

V O T U M

Na Seymie walnym Warszawskim, Roku 1655.

Dalby to Bóg M. P. aby to, co kiedyś dobry
Pan, *corda jubilo* wyspiewywał w Syonie, *Pri-
ncipes populorum congregati sunt cum Deo Abraham*. Nie
tylko na początku terażniejszego, tak potrze-
bne-

bnego Seymu, ale *et in interiori* jego traktu, na
pociechę Oycowskiemu sercu, W. K. M. prawdzie
się mogło, aby *congregati cum Deo*, nie räk, coby
nowa moda, na pozor Oyczyźnie służyć, ale
attendendo ad partem de qua existi sumus, po staro-
polsku, *cum D. o Abraham*, iako dawni Patryárcho-
wie, *Aut Avitae Religiois*, Przodkowie nasi *Non-
ne ita egerunt Patres nostri*? Seymy ich były, iako
Święte Synody, bo na nich to tylko stanowili,
o tym mówili, coby z chwałą Bożą, z prawem,
y słuźnością, z pospolitym dobrem, y sławą Oy-
czyzny było *Cum D. o Abraham*, który *ambula-
vit in via Domini*, któremu nie ciężko było dla Boga,
odstrząść wszystkiego co miał, nawet y Syna,
krew swoje ważył ochotnie, *credidit in spem, con-
tra spem*; dla tego też Bog błogosławił, oddając
áffekt áffektem. Uchowaj Boże, abyśmy iná-
czej na tym miejscu stawali, gdzie o Boga, o
Wiarę, o Kościoły, o miłą Oyczyznę, którey
in arcto positi widzimy *fortunam*, idzie o inte-
ressach prywatnych, *nec sumus quidem inter pul-
vinaria Deorum licet*. Uwiedli się za interessem,
za imakiem prywatnym. pierwsi Rodzice nasi;
coż wskorali? a to *cognovimus se esse nudos*. Le-
dwie nie w tej materii do nas Apostoł mowi *fra-
tres, deestote sumus*. O sławach Kzymianach Lu-
cyan powiada, iż bitwy z nieprzyjaciółmi czy-
niać, nie makiż pobudkę do meśtwá mieli, tyl-
ko kiedy na nich zawołano, iż za Oyczyznę trze-
ba się porwać. *si rebus non et commemoratione ipsa
Patris, ut qui antequam erat transiissimus natum, fortis-
simus existeret*. Si *frater tuus* mowi Ewangelia, ba-
bi

bet aliquid adversum te, reliqua manus ad alios; a
kiedy Mátka, kiedy Oyczyzna? Mądre Przed-
wieczni i świat nie piękny, i wipazila swiatá
tego Michinę wyślawia, głó em konferwaczer
bo virtutis suae, in nateram et zynsey nie i kon-
ferwować, i zginie Oyczyznę głó em naterze ni
możemy. Jeżen iako Głó em, którzy ięzy-
kiem, nie iako Rzymianę, którzy ięzyk a sta-
wiali, za zgodnym dźwiękiem i tni, Ticheby sta-
nely: na głos trąb, y puszczal k prywatnych,
flawne mury Jerozolimskie omyły: i dzwony, y
drogie meńle, po głosie, y dźwięku, laeno ka-
żdy poznać może, *ex pulsus nosiuntur. Linae zarz*
as tuncius: frons, ueni, ueni o mylic mola, ale
nie głos. Wyda się ten przy najwiękzey oś-
żności, *vox Jacob, & manu Esau. Op vox mea,*
et ex esset virtutis! Izytł sobie kros. O Ty Bog,
abyś ny poizli przykładem, y samę, nawet
grubego Porznięcia. Nie znaly Ołazze Rzym-
skie, żadny ch wota, kroleby nie *pro toto communi*
Bogom oddiwane były. Miedzy pestem i o ma-
mi, które we dnie, y w noc, *teram Jov. patere*
go, naly, sama się tylko ku dobru polpopremi,
Ritgo wydawała. Cokolwiek *privato aff. tu* pi-
chnęło, wotbać się, *inter thura pul. ta* nie mogło:
neminem suo privato nomine. Capitulum Jo. i vorum
solasse, omnia pro Patria, & Imperatoribus de dicit au-
tur. Włzytkim dobro polpopite, iako w tercu,
tak y ná celu było. Iakoż, ani słóce, przed in-
nem nie choditoby Planetami, gdyby tawie-
ma tylko Zodyakowi, á nie całemu świećto
światu. Nie zamyka się powietrze w głębokicy,

y dalekiey i i n y Eolu. nie iano tylko *concarum*
iawie og en mcha. włzytkich *sine dy rimne* zie-
ma dzy, włzytkie woda kramy obiewa, ná-
wet y naly p wamieszego ná świećto nie n afz
stó zentni, kroleby twem i tylko dobru stó z-
to, *etiam vipera ad medelam nostram nascuntur.* Ná
cały te Arabia światu przydała, gdyby tylko
pływane tey ogrody, y pola pachnęły. Nic-
by po pe lch, gdyby wole *oram piscariam* bór-
dziey, niżej *bonum publicum* kochały. Nic po
dymentach, gdyby się tylko w głó n morskiey
skł wwały. Nic po przany n Planetach, gdyby
tawom i tylko o lokom przyświećto, a na cały
świat, oczu tnych nie ob acały. dla tego to zaś
mowie, a y n z Tertullianem zadziwiłszy się,
kolekli dowiódł: *Tota rerum natura defendit bonum*
commune, nos mi, et toto ingro, & facultatibus a Pa-
tria a. eptis ad omnia eadem de ceteris. Wole ny
widzćć palenizny mierza l, niż prywatney chę-
ci i tzej przeciwność pie lzey się naydziej prze-
mca bez prochu, szkło bez wady, woda bez
mał i, niż rada bez pożytku własne y: *Tanta n*
ex una publica sententia, quantum ad res privatas
pertinet. Woleność wuściech, ále nie w sercu, á
przez to chlebem tym, którym nas Oyczyzná
názá wy, stó, ná niż ziewany, á ona *in caput*
siam, iako *bonum publicum* i t. ze lzi ni tak wiele
stó nupionych, z wzdychanie n tak wiele
stó. Wsi ze umownych z placzem tawych
popłóów Pizołko a ná zych, gdyby ozy m-á-
i *exaltate, & tu fide Deos amicos, quia sancti-*
us utitas Dm. Zgromadziliśmy się teraz na to
miej-

mieysce *salutis publicae*, żebyśmy tonącą miłą Or-
czyżnię *in communi p. riculo* salwować, ale, jeżeli
ementito boni publici z. to, jeżeli zdania nasze w ko-
opertę dobra polpolitego uważać będziemy.
wszystkie *disfordinis animi motus*, na stronę nie
odrzućmy? *impedimentum* raczey *salutis publicae*
quam auxilium będziemy. Była w Arce zgoda, i
bo między tak wielu nieprzyjaznemu tubikta-
mi, czemu? bo była *zvia appichentia*, przy-
walney na ten czas całego swata rumie. Sły-
szący one zwierzęta zamknięte, płacz, i lamen-
ta ludzi tonących, Arki się iako mogli kto, i
prożno, bo prożno chwytających. Widac było
po wołach pływające gesty trupy, dla tego
chcieli i same salwować. dziwnie nie z toba za-
dwały, wrodzonych swoich pasy, i afektów, nie
przyżni zapominały. Ażaj y u nas nie to się
dzieje? ażaj nie jesteśmy tak, iako oni, o ktor-
zych czytalem: *nihil faciebant, quod cum illis dubi-
taret fortuna, nihil quo t. agi deberet, nisi quod omnino
possi d. agerentur*. Jużci prawie w tym naszym
niezadzie, nie tylko nie wiemy *quid agatur in
Patria*, ale *an in Patria p. rset*. Woyna nie wo-
na, bo na niej więcej reputacyi straciłszy,
niżli zyska. Seymy nie seymami, bo prawo
na kamiennych przed ym r. b. iach wyrzeby-
ło. bo nie ma być wnioskowe, aby to preko spie-
nać, stopie się muso, ale wyzwoła nasze pa-
wa *non sine facto*, bo ich rzadko kto słucha.
Dobrze ie ktoś do paieczyny przyrównał, w
ktorey to ty, i male muchy, i drobnij komu-
rowie węgla, i oacy nie, y szetzenie, przez
nie

nie przebiiaia. Na coż się przyda y prawo *Ja-
ana lex, quam servare populus detestatur*. Ledwie nie
do nas *divitē* stotnia się, owe Piłma S. słowat:
*Nonne Moyses dedit vobis legem, & nemo ex vobis fa-
cit legem*. Racya zis tego nie in'zi, tylko, że mo-
dum *contribuendi*, bieżemy od Braci, a przez to
na Seymikach, każdy sobie ulżyć życzy, i czę-
sto się trąci, że jeden drugiem i folgować, na u-
boższych wali. I tu nawet na Seymie, nayo-
trzebniejsza, i która jest fundamentem Rze-
czypospolitey naszej, nie zachowujemy *aquali-
tatem*. Przyługując się niektorzy Ich Mość Wo-
iewództwom swoim, ochraniając ich *extenuan-
do*, każdy *pro domo sua* mowi, aby mu B. ácia, na
relacyalnym Seymiku podziękowali, *nil tam po-
tulare*, ale nie idzie to wpożytek, i b. árdzo ma
być *consensitum*. Więc buduje się z Ich M.M.
P. Posłow Wielkopolskich, kto zy to máia, á-
by nie przez deklaracye, ale przez Konstytucye
moribus antiquis, podatki były: i prosię intzych
Ich Mościow, aby temu dopomogli: *ut deus in-
stitutum meliori consuetudini, solum prioris abrumpamus*.
Wizak *bona consuetudo exuere debet*, *quod male in-
struxit*, bo inaczey będzie zawód zawsze w Rze-
czypospolitey, iako i teraz. I nasze Seymy bę-
da, iako owe *Dejali opera*, który robił się ry ro-
zmaite, ale tych strzedz potrzeba było, bo kto-
ra zrobić, to uciekła. Piszemy, komponujemy
Konstytucye, trzeba ie wiązać, bo nie wiemy,
gdzie się podziela.

Jeżeli zaś które náywiększe, i ledwo nie náy-
pierwsze, *objedum* powinno być teraznieyłego
Sey-

Seymu, to to naybárdziey, żebyśmy *omni conatu* około tego chodzili, iakoby ubogich ludzi, którzy *cunctos nutriunt*, iakokolwiek odrake eż nich *oppressi* uwolnili, ieżeli chcemy aby Bog Ovczynę nález błogosławil. Padaia na ziemię iży ich, aż ziemi do Niebá wolaia, *Et vindictam exorquent*. Milczy ich ięzyk, ale oczy mówia, a z nich wychodzą *grandia vocis pondera* do ulzu sprawiedliwosci Boskiej á te są iako wapory, które podnoszą się od ziemi; *densantur in nubes, ignescunt in fulgura, euduntur in fulmina*; przeciwno tym *ascendit clamor populi ad Deum*, którzy siebie ochraniając, *potum suum cum situ* ubogich ludzi *miserent*; którzy iakoby podobną maxyma ubogich ludzi *aggrawuia*: *Domini est terra*, dla czego *qui potest capere capiat*. Słyszałem narzekającego iednego z poddanych moich, że przydzie na to, iż podatki wymysia, od tego powietrza, co nim dychamy. Dałby Bog, żebyśmy postąpić sobie mogli przykładem owego Egipskiego Kroia, który Kościoly różnym Bogom wystawiał, pisząc na nich: *ex subditorum sumptu hac edificavi*, á nie przykładem owych, którzy Cyreneyczyka do dzwigania Krzyża przynaglali, bo i ten; iako i nasi poddani byli ze Wsi, *venientem de villa*. Maśi to serce W K M *affligere*, co Movzelza z gory pátrzącego, gniewem zapaliło, *videas populum, quod esset nuatus*, mając kompassyá nad nimi, bo *res est sacra miser*.

Ktoż nie widzi że czas trawimy darmo? *inflat, et tempus tuum ambulat*, mowi S. Ambroży, bracie, czas, iest grzech tak ciężki, że *communi sententia*

et decisione Theologorum ad restitutionem tenetur, gdyż u każdego, *tacita subtractione* bieży, restytucya zaś trdna, iakakacya niepodobna, bo dnia iednego, godziny iedney zawrocić, ani mocá Boską niepodobna, i *quem ira non videmus, ipsis cognoscimus*, zwłaszcza kiedy *bonum tempus in re mala perdimus*. Chryst. słowi, ledwo ná swiát pokazał się? aż mu dni rachua, *cum consummati sunt dies octo*. Dla czego słuszną nad tym trzebáby uczynić reflexyá, że Syn Boski najmnieyzy sobie czas wáży, przez który wiele dobrego może się sprawic, my godzinom, dniom, tygodniom, zachynając wiele, czyniac mało, nie kończac nic, iako pędkiem wodzie uplywać bez pożytku dopuszczamy, ledwie niepodobni do *Aezopowych* Bogow, który pytany, co robia? odpowiedziá, *alia struunt, alia destruant*. Kilka godzin, á czasem kilka dni, i tygodni nad iedną materyą dysputuiac, *tandem* iá zerwiemy, *multo tempore adificamus, parvo destruis*, a przez to niszczy się Krolestwo, traca się pieniadze, *prostituitur reparatio*, kiedy *unus edificans, aliter destruens, quoniam que perfeceris destruxerunt*, kiedy uślawicznie *circulus absque puncto*. Niech zostanie wolny glos, a niech nie beda ięzyki ogniste, co by to ieden drugiego opala, a przy wielosci ięzykow, ieden ięzyk przy wolnym glosie zgodny glos ná dobro Ovczynny *adimplat prius factum*, mowi Cypryańsk *interpretatem sit tunc unus labii ipsis vocat, á iak* Pafno S. mowi: *convenit unus et us israel quasi* *mu unus eadem mente uno consilio*. In angustis kczá się ludzie, karczyc się *contrahere* cza, n.
 S2
 di.

do kupy *consilia*, nie rozstrzelwając *sensus in di-*
versa, zbierając zdania nasze *ad unam in eam cultu-*
tis publicae compenditaria cognitione. A zgodnie *ste-*
mus simul & adversarius noster non praevalebit, pe-
 wniey nad samę to wiedząc pewność, że le-
 dziemy *insuperabiles, si in separabiles* Narzekaj A-
 postołowie *nihil capimus*, racya, bo *rumpeatur re-*
te, ścieczerwana nie ułowi, chyba ślepiec co do-
 brego wpadnie Woła Jan S. *Fratres diligite vos*
ad invicem, iednegośmy Bogą Synowie, czemuż
 się Braterstwu łączyć nie mamy anek? wizyt-
 kie rzeczy rozdzielił gina. iednością stoią.
 Niebo jako swia iom iwoim ściecznie nam wy-
 gada przez iednostawną zgodę, tak nie inaczej
 ziemie ruinować będzie, tylko że luminarze nie-
 biekie rozdział wiedzy łoba uczyni, *virtutes*
caelorum revelantur Coż piekniejszygo, i przy-
 stoynego, jako kiedy łime zehodzą ię do łwe-
 go centrum Niebą *ad primum mobile*, pizezoiki do
 Mátki, aby się spólnie zarábiały, *dum extendentes*
nectare celus. Nicci wiecey od nas do konserwa-
 cyi iwoiey miła Oyczyzná nie potrzebuie, tyl-
 ko żebyśmy wszystkie głoty nasze, i mowy, z
 łzczerego ku niej, i dobru po positemu afiektu,
 ordynowali mniej potrzebne, á chooby też
 w ostatku nappotrzebnieylze bywały, na
 inszy czas odłóżywłzy, żebyśmy łzpetych o-
 wych w gázetách; á ułławicznych przymowek,
 kiedy o nas raz drukują, indukując chłopcá ro-
 struchárskiego (*pudet dicere, & tamen de vulgum est,*
 bo to *publicum*;) pátrząiacego wzęby koniowi, á
 mówiącego, ie dobrze, a ná nogi káleka, drugi
 raz równając nas do owych melánochlików,

ktorzy się zamykają w pokoje, niechcąc nawet
 wyirzec ná swiát, ieżeli pogoda, albo delzcz. *Mo-*
veat nas tedy wstyd, á pokażmy *generose contrari-*
um, quid sint res nostrae, non quid docentur. Nie zawa-
 dźi świeże łobie przypomnieć *exempla*, na iak
 strážne trágedye, i żáłolne *exitus* nieprzyiážne
 bono publico, i męstorne *ingenia* przychodzą. Nie
 trzebać nam pytać z owym Ewángelicznym
 Młodzieńcem: *quid tu, quia vitam et rem possidebo?*
 nie trzebać o naukę prosić, z owym drugim, *hac*
me doce, quomodo Patriam amem; chćiey tylko, *rei*
non bone consuetudinem porzućić *possimam*, chćiey-
 my łobie wspomnieć, że *privatum & publicum bo-*
num la correlativa, chćieymy uważić, że *authorem*
vita nie co inszego ná Krzyż wpráwił, tylko
 w łalny interes, i przełete owo *expedit nobis*, nie-
 chćieymy *iactura boni publici, privatam augere for-*
tunam. Niechćieymy ná perspektywę wolności
 kochać, *prospectu libertatis dare tributum utabant*.
 Oyczyznę łamę, nie łiebie łamych, nie cudze
 interesá trzymaymy, kocháymy, pámięćiac
 com i náprzeżłym Seymie mówił, że nami ni-
 gdy Cudzoziemcy tego nie dádzą, cobysmy o-
 broń Bożę strácić, gdyby Oyczyzná zginęła, pá-
 mięćiac że wiele łábánów urodziwe Kachele-
 obiecują, á w pułsłena Liá oddają. Wiele Sá-
 muelow, ktorzy mialo Meroby, Micholosiáru-
 ią, wiele taki łh łak rozumiem, że nie ieden do-
 świadczeniem dólzedł, ktorzy mają gębę ná o-
 bietnice, ná ołerty, á reku nie málz ná danie,
offerunt, non affrunt Niechćiey łia, aby *otiosa vocaba-*
la moie *vetum* się nazywáło. Nie iedno tedy vo-

tam quasi tabellam wiem, *in hac ara confitorum*,
za długie zdrowie W. K. M. ale ty, ile żywotli-
wych znajduje się poddanych. Nie wyborne-
mi zaś słowy, bo przed tym Panem, który bár-
dziej niż Jowisz Pliniusów: *non tam composita o-*
ratione, quam pura mente delectatur. Nie zaczynam
pochwał, bo bym ich skończyć nigdy nie mógł,
ponieważ *opera W. K. M. tum facundius loquimur,*
cum obstupescendo reticemus. Mówia wszystkie *cura,*
solicitudines, dobrodziejstwa, tak wiele erygow-
anych sum, które jako okręt tam idą, gdzie ich
wiatr potrzeby publicznej prowadzi. Za co
wszystko jeżeli Ojczyzna wypłacić się godna
nie była mogła wdzięcznością, niech Bóg, kto-
ry sam tylko może, *ex condigno* to nagrodzi. *Vin-*
cas mortalia tempora, cujus facta spectant immortalia
immortalitatem. A kiedy *viscera in usum Patrie nun-*
quam claudis, sapius effundis, sospes diu felixq; vivas,
Principum sol optimorum.

Należy do teyże wdzięczności i Nayaśniew-
szy Królowa, która wszystkie swoje dowcip *par*
magnis imperiis sustinendis, wszystkie swoje nabo-
żeństwa, *ante magni aram Tonantis*, wszystkie obfi-
te i śmielczy na to codziennie łoży. aby publi-
czne obrady jako naylepiej skutek wzięły.
Niechże w nagrodę tego tak piękne W. K. M. P.
M. M. potomstwo *in spem publicam* podraść; niech
inscriptus nomine Regum, kwiat rozwija się, i wy-
daje niezmysłone affekta, i serca Polaków wa-
bi; niech *indoles & ingenium nondum titus, sed iam*
Regnis par, na pociechę W. K. M. *ad serenitatem*
populorum, lubo jeszcze *in radio, mature* sjaant.

Je-

Jeżeli na którym Seymie, to na terażniejszym
ośobliwie, tak wiele a tak potrzebnych, *& sine*
quibus nie godzi się zakończyć Seymu, *occurrit*
materya: a te wszystkie do trzech punktów re-
dukować się mogą. Bo kiedy postanowimy po-
koy czyli wojnę kiedy zapłatę woysku *pro pra-*
terito & in futurum, kiedy monety walor umo-
wiamy, a ja rozumiem, że pod temi punktami,
wszystkie się in-ze zamykają. Pokąd zważywszy
in utraque parte racye nie konkludujemy, czy
na wojnę się dążyć gotować, czy pokoy wziąć
przed się *meditationes errabunt consilia nostra, quia*
non habebunt quo dirigantur. Jest to rzecz *toto celo*
różna, dąć radę, któraby się do wojny stosowa-
ła, albo do pokoyu, a z tym *ignoranti, quem por-*
tum petat, nullus suus ventus est bonus. Naprzodby
ten punkt unowić, ale ta materya, jako *mature*
confuso, solida reflexione, tak *& profundo eget secreto*.
A z tym jako na przeszłym Seymie życzył,
tak i teraz rozumiem, żeby nie tracić czasu, bo
się pewnie tracić darmo będzie, pokąd się ta
materya nie uspokoi, dyspensować się *ex neces-*
sitate evidenti, i złączyć się jako nayprzedej Izbie
Polskiej z W. K. M. i z nami życze *seposita o-*
mni passione, quocumque interesse o tey materyi mo-
wić, i onę konkludować *se motis arbitris*. Co gdy
się śtanie, więc zrobimy, i jakobysmy fundá-
mentálny kamień nie tylko terażniejszemu Sey-
mowi, ale *& soluti* Rzeczypolitey założyli:
żeby zas kto nie tłumaczył, że *novitatem* choć
wprowadzać, że przeciwko prawu mówię, że
się to na nic nie przyda, kroćka odpowiadam,

S 4

że

Że i *novitas* nie zawsze bywa *neciva*, ile kiedy zawisło na niej dobro państwa, i prawo *dispensari* się może *pro commodo Reipublice*, wszak tak wielokrotnie przez prolongację tego doznajemy. Jeżeli tylko *more solito* na pięć dni ostatnich, Izba Połelska się złączy, pytam czy możnaż to rzecz skończyć Sejm, bo ta materyja sama kilka dni weźmie, nuż deklaryacje? musi tedy jedno być z tego, albo się Sejm prolonguje, albo się, obroń Boże! zerwie, *utrumq;* z wielką szkoda Rzeczypospolitej, o zerwaniu *horret animus* mówić o prolongacji, iaki niewczas, i W. K. M. i nas wszystkich, iaki kofzr, iaki zawód, *in quacunque parte* rozluwie się Rzeczpospolita, bo *paria sunt non agere, quam non tempore agere*. Dobrze to i *veteri Republicae* było, że Izba Połelska na pięć dni tylko przychodziła, dając *interea* czas łodom, ale na ten czas Konstytucye stawała, gotowała, *interea* przez siebie wprzód prywatne Woiewodztw, potym Prowincyalne podatki umawiała, tak, że z gotowemi rzeczami *absoluit* przychodził, w kilku dniach kończyć się Sejm bezpiecznie mógł, lubo z tym wszystkim postępowaniu nie rozumiem, żeby się jeden *in tanta frequentia* ludzi znaleźć mógł, któryby o skończonym w sześciu Niedzielnach Sejmie za wieku swego pamiętał: *non obstant* eo, że Izba Połelska z gotowaniami przychodziła rzeczami, teraz zaś, kiedy, pożałuj Boże! *rei non hanc consuetudo pessima*, już ledwo nie zginęła, *& somnium in ipso periculo queri deberet*. Oczym i mówić i, i wstydy, iakoż tedy spodziewać się pożądanego *in tempore* Sey-

mu końca, kiedy oczywista *impossibilitas omnem excludit speciem*? a zatem konkludując, że ta *novitas*, o której mówię, nie byłaby *neciva*, że *dispensatio legis* szkodliwa, bo się bez tego w ten, albo w owiakiom zekł. spo. ob nie obyć dzie, że się to na wiele przydać może

Ozapłacie w owym mówić nie trzeba, bo to jest nie tylko szkodliwa, ale a *locute* potrzebna, tylko iakoż będzie *arbitramus* tak wielcey winni, takżeśmy ubodzy. Jeżeli na poddanych tak wielkie *in exsolutionem tot de iurorum* postanowimy podatki, rzecz *physice* niepodobna, aby to wypłacić, i tak znowu będzie zawód. Jeżeli chcemy błogosławieństwa Bożego, pochodzmy koło tego na tym Sejmie, aby lekki iaki, tylko byle rowny na całą Polskę postanowiliśmy, na ubogich pałych podatek, na samych siebie, na *luxum nostrum* obciociliśmy się, *non desunt nec deerunt media*, iakobyśmy z tych długów wynieść mogli: namienilem ja kilka na przeszłym Sejmie, ale żałuję tego, bowiem, że się przedwko temu interesanci teraz gromią. Rozu niałbym tedy, i suplikuję W. K. M. aby osobawa siebie na to złożyć raczył, na której *propre* tylko *de maioris* uwolnienia poddanych, a zakania tak wielkich długów dziury, mówić się będzie *ad referendum* Rzeczypospolitej *semotis arbitris*.

Monety zapominać nie trzeba, bo przez te odmiany, Kłapcy się bogacza. Szlachta się uboży. Nie mamy nic Polacy *proprium* na sobie, oprócz ciała, cośmy go od Rodziców wzięli, w wszystko to, co na nas *exotium*, lubo i to dla nieporządku się dzie-

dziecie, bo bym to mógł wywieść oczywiście, że gdybyśmy się *serio* do tego aplikować chcieli, mało by nam od Cudzoziemców zaciągac: zorbą, i możemy słusznie na tę nagane zarol: iiora potkała owego oracza; *quoniam id, quod prepare ei fundus potest*. Prawdą żeby trochę trzeba skurczyć *luxum*, który tak panuje, jako nigdy w Poltce, nie tylko w bogatych *quod solent actus*, ale i w mniejszej kondycyi ludziach, na których potrzebaby owo starych Koryntczyków exequować prawo: *si sumptuose vivit is, qui nihil habet, tradunt eum tortoribus*. Jeżeli komu chce się wiedwabiach, w złotych materjach chociaż, niech dwoiako zapłaci, połowę *supposito* że *iusso pretio* taxowane będą Kupcowi, druga połowę na Rzeczpospolitą. Do monety wracam się, i rozumiem *ex rationibus*, że walor tey powinien by być *prout nunc est*.

O łanowey piechocie są prawa, ale takie, iako i o rzeczach tak wielu potrzebnych, tylko że bez exekucyi. A zą tym to tylko postanowmy, żebyśmy *quocumque modo* sposob znaleźli, aby prawo było prawem, to wszystkie rzeczy *ad votum* póyda, &c. &c. *Reliqua desunt*.

Ną tymże Seymie, pobudzając ad velociora & efficacia consilia.

Jeżeli kiedy, to teraz osobliwie N. K. naymniey mówić, a naywiecey czynić należałoby, kiedy ściągając się (prawie jedná od drugiej gorzła) nowiny, nie tylko do kompáslwi nad tym, co się już z inszemi dzieje, ale i do reflexvi, co się z nami dżać będzie przywodzi, i uczynić *motum consili-*

filiarum velociorem, quod omnino *suadeo*, powinno by. Niechce, bo się nie godzi z charakteru mego *male precari* tym wszystkim interesom, które do dzisieytlzogo dnia z wzgorszeniem całego Chrześciaństwa, *nullo commodo, magno damno nostro* trzymają nas. Mówić iednak muizę, że ktokolwiek jest, i bydź daley chce *reus temporis*, ktokolwiek *vel commissione* przelzkadżając, *vel emissione* nie pomagając, ten Seym ciągnie, winien jest przed Panem Bogiem, wyłaney tak wiele krwi Chrześciańskiej, zabráných tak wiele dusz, zmniejszonych za spaleniem, i zniszczeniem od nieprzywicieli tak wiele wsi, prowintow Rzeczypospolitey; winien jest tey niesławie, która na siebie *apud gentes* zaciągamy. *Rebus tibi* Bogu nadwalone naprzod W. K. M. zdrowie, z którego nązde *dependent* zdrowia, *expens* nąlzych tak długich, któreby pewnie niekterą ciwierć zastąpić mogły, rachować się z tego Bogu będzie, co się dzieje, z tego co dżać będzie. Nie byłem nigdy *contrarius* N. K. i owżem *in voto meo* życzyłem, aby zachęcając Woiewodztwa do tym ochotnievszych kontrybucyi na *desideria* w instrukcyach Ich MM. PP. Posłow podane pozwolić, teraz gdyby *antiqua Praxes* wrociły się, zmieszczyć się to mogło, gdyby *in charitate fraterna* co komu *non nocet* & *aliis prodest* bez dwuput, bez kontradykcyi, ktorychśmy się już tak nauczyli; że choćby podobno Ewángelia czytana była, toby swoje osobliwa znalazli glosę, tedy nanię nie pozwolono. Wvgadzało się przedtym *desiderius populorum*, i mogły się zmieszczyć,

ścić, kiedy *charitas* iakoż iżekł *fraterna* one *con-*
periebat, iako nie stawiano upomnie przed tym
 przy projektach, ale gdy się nie podobno, dra-
 pano je, tak pamiętam, że i pokutnaft. Kon-
 stytucyi, iednego dnia przeczytano, na nie się
 zgadzano, na tymi Seymie, *tradito her natus error*
 o iedną Konstytucyę choć potrzebną, choć pu-
 bliczną, kilka dni dysputowaliśmy się, *ex rando-*
raczay ingenta, niżeli temi nātze n. kontrower-
 siami *bono publico* pomagać. Siniem tedy o iedno z
 tych dwóch rzeczy prosić, żet y albo *in pūcto*
 wżelkie *in uniuersum*, przez *ecels* na drugi Sejm
 odłożyć, albo też one *ex nun* proponować, ale
 tak, żeby niemi nie bawić, żeby *jus vetan* nie
 ginęło, które upada *absolute* przez to, gdy *com-*
munitur & *ordinarie* z tym się odzywamy, że ieze-
 li to nie stanie, to nic nie stanie, to Sejm nie
 będzie Seymem, & *alia*: żeby nowie czytanie *de-*
sideria, które są *etiam privata*, (*publicis* iednak *ex-*
pediis) na które zgodą będzie, *stent*, na które zay-
 dzie kontradykcyę, żeby je drąpać, a tak i Ich
 MM. PP. Posłowie, którzy je *promovebunt*, *ex-*
cent fidem u Woiewodztw. że chcieli je do skut-
 ku przywieść, ale *per naturam statūs*, kiedy kon-
 tradykcyę zachodziły, nie mogli. Rzekiem zaś
publicis expeditur, bo przeciw te precedencyę mieć
 powinny. Naywiększy jest interes publiczny,
 aby ta wojna, na której profekucyę zgodzili-
 śmy się, taka była, iakiey po nas Chęć i
 słowo, & *gloria gentis* wzięta, i czeka. Ta za-
 niewiem iako ma być? kiedy *media ad finem*, tak
 nie opatrzymy, iakoby powinności swojej

woj-

wojską uczynić mogło, a ztym należy słuszne
 iednolite & *desideria* wojska upokoić; o które
non tam potest uari, quā n merentur. Siniem tedy sup-
 dy ko wać W. K. M. aby niektóre projekta prze-
 czytać pozwoić raczyłeś, bez których iedne
la en u un con. truentia, drugie Ich MM. niekto-
 re ch. kr. via, z łowiem, i substancyę. Oyczy-
 tane si żacych, które *nihil detrimenti publici* przy-
 noszą, a zachęca *ad forma agenda*, czego ieżeli kie-
 dy, to teraz potrzeba, że oysmy *ex ignominia* bac-
 łmie Polskie, które wżelkie *malè audit*, wypro-
 wadzić mogli, i ieżeli tak długimi, nieporzą-
 dkiem, i w tydu go lne ni radami skandalizowa-
 łismy kogo, żeby w polu da Bog. *ex integro* Na-
 rodowi naszemu wrocona była sława.

Ná tymże Seymie, in favorem I. M. P.
 MĄRKA MATCZYNSKIEGO,

Podkárbiego Koronnego.

Nie odzywałbym się N. K. do tey materiy,
 gdyby w relacyi mozey o lokacyi wojska,
 publicznie dane do tego mnie *non stringeret* flo-
 wo, kiedy *inter media probabilia plus* offerencyę
 wspomniawizy, *dysfali sensum veum*, do tego czą-
 łu, pokaiby znówu *in apriem*, ta nie wzięta ma-
 terya, która nierozumiem, żeby *odio aliquo in-*
presens, I. M. P. Podkárbiego, *inducere* I. M. P.
 Woiewodę Poznański M. M. P. miał, bo to ze
 wżelkimi nami iawnie widzi, iako z Otoby
 swojej I. M. P. Podkárbi *pl. no fame gradu* go-
 dzien, iako wżelkich, tak i tego był honoru,
 pier-

pierwey niżeli go z łaski W. K. M. znalazł, bo go nie uczynił wielkim, ale znalazł, a zatyń *in offensa per honorum gradus idac virtute*, czynim nieomylną nadzieię, że iako przedtym tak żył *ut questum nosset nullum*, tak pewnie *in hoc officio amorem consequetur*, *in quo odium vitare dissiene est*. I lubo każdy Podskarbi jest iako *signum ad sagittam*, przecię ja rozumiem, że kiedy *dignatez virtus in Patriam*, *et realitas* wrodzona *parebit* Oyczynie, kiedy na tym urzędzie tak, iako zaczął, skarb *rationes administrabit*, tam *abstineret quam alienas*, tam *diligenter, quam suas*, tam *religiose, quam publicas*, że nie zawiedzie Rzeczpospolita nadziei swoich, że *respondet expectationi populorum*, *et iustitiam* W. K. M. *in deligendis Ministris iudicio*. Co zaś do *plus offerency* jest to rzecz *contra Rzeczpospolitę*, aby iak nawięcey takich znajdowało się sposobow, któreby *indigentiam nostram* zastępowaly, ależ przecię takich trzeba szukać, któreby nie tylko *cum lege et iustitia*, ale też, *cum possibilitate et consuetudine* zgodzaly się. Przypominam sobie słuszne I. M. P. Woiewody Kanickiego w tym punkcie trudności, i kontyduacye, kore gdy się uspokoi, iako mowia *salvis facundis*, żeby zaś *per impossibilitatem effectu* *auditego*, *quod pretenditur* na dalsze czasy *ut ostantatoru*, *et nunc promissorio* to się nie skończyło. Bodayby to, iako nie nie wątpię, wiedzac *aquanimitem*, i wielkich Przodkow swoich *innatum in Republicam* zelum I. M. P. Woiewody, a potym, i tego nie będzie miał, co teraz *in iustitia* *Ex his* tedy *rationibus*, zdalobymy się *ad iust-*

tenda mala minora, ut propellantur maiora, lubo wiem *de rellitudine* I. M. P. Podskarbiego, że *inquiemam* obaczy *possibilitatem* tego prowentu, i w tym trudnie nie będzie, *salvis suis Juribus*. a potym żeby ta summa iakom to iuż wywołał, *potest in exactionem* długow zależalych, a kontyduacyami odwarowanych Jeżeli zaś do tego przydzicie, może nie tylko *pro affectu meo* ku I. M. ale *pro iustitia* mowić, że: kiedy tak szczupły *quis* prowent, do skārbu należacy obaczemy należy przecię pomyslić, iakoby I. M. *officium non sit damnosum*, bo kłocić się nad tym rzadem, *pracować* ułtawicznie, *expensā* mieć oczywiste, *et sine ullo, in privatum commodum*, i owlzem *cum aliquo* (oproc zdrowia *quod atteritur* kłopotami) *damno* nie godzi się. *Quis est in vobis ut claudat ostia, et incendat altare meum gratuito?* pytał się Prorok. Kroż *suis stipendis militat*? kto zakłada winnicę, *et de fructu eius non edit*? kto pasie trzodę, *et de lacte gregis non manducat*? Wielkiego honoru, bo Krolowskiego był Dawid, a przecięż wyrażnie mowi: *Inclinavi cor meum ad faciendoz iustificationes propter retribucionem*. Rozumiłbym tedy, i smiem o to supplikować W. K. M. i całej Rzeczpospolitey o kontens prosić należity, aby *exemplo* W. X. L. peniya I. M. P. Podskarbie nu naznaczyć, kiedy mi wszystkie *eventuales etiam proventus*, i akcydencye odbieramy. Przez co nie tylko *accendetur* I. M. *ad bene gerendum Officium*, i pokazania szczerety, prawdziwey, i tobie konaturalney *appukacy*, ale *quod bona ventidiximus*, snadniey nam się będzie upomnieć,

quid notum viderunt ut tego, którego pracę remi-
niscimus, n. ten w ten czas gdy nam darmo be-
dzie służył. Miał wiele rączy tę moję ewindy-
kujących illacya, i proźbie *precos sunt quibus con-*
traria non potest, bo też i *ita loqui amo, ut perjud-*
icem, ale ich dla krotkoscı czasu nie wnotzę, ma-
jąc nadzieję, że za tto rączy ślania sama flu-
sz nosć, żeby iako owo Włosi mówia (*sic venit*
comparatorum) Osieł nosi wino, pie w odcę, tak i
M. P. Podskarbi *sintiendo incommoda* kółczy na Pr-
tarczow, i inne ordynaryjne przy skarbach ex-
pensy, skarbu *ad spe* iem tylko Rzeczypo pol-
tey miał administracya, pieniądze szatował beś
pożytku swego, żadnego nie znając respektu, o
ktory i zowiecy mego W. A. M. i uppiak
Stanow Rzeczypo poltey *ut in re ipsa* wiec
proźe.

Ná tymże Sejmie o Trybunale Rádómskim.

Kiedy tak długo ta de loco occupatio, i prawy Rze-
czypo poltey *cum tanto animo* i iustara dro-
giego czasu bawi, ani między stronami znay-
duje się sposob i spokoienia, bo obiedwie wi-
dzą boia się podobno *ne inconstantes videantur*,
dla tego *peritantes sunt*, mutną się i i odczwia-
iako ten, który wrelacyi moiey o Trybunale
tym namieniem, widząc iego *jumnam necessitate*,
Tebis, an Athenis we Lwowie, czy w Rado-
minu? nie dysputuję, *solum omni sorti Patria est*,
gdziekolwiek się odprawować będzie, byle do-
brze, i bardzieyby o Ołobach, niż o mneytu,
miałá być questya, według owego, *non ubi sed*
sed qui sum magni interest. Że zaś potrzebny Try-
bu-

bunał, iednę tylko, a zda mi się *convincenrem* po-
wien rący. Na trzydzieści tysięcy i kilka woy-
sku podatki składać nam teraz potrzebá, ktorym
da nascie ćwierci winnismy, trzynasta zaczę-
ła się *ab Anno 1785* nie rachując tego, cosmy *ex-*
retentis po Woiwodztwach i da mnieyszych
zaślug zaślali. Wiemy to *ex ore* ich MM. PP. He-
tmanow, że iedney kimpánii mney, drugiey
wiecey było woytká, iednak ośmnaście tysięcy
non exisset numerum. Chce się woytko liquido-
wać, i owizem ci ich M ktorych *generosa pretura*
cierpieć nie mogą, aby Rzeczpo polta płaciła
tym co nie służyli, aby ci ktorych nie mieli *in o-*
pere belli slosos rowno brać mieli o to pólza, bo
przez to pokaże się *distinatio* zaśluzonych *restituer*,
i zaślugi *imaginariè* pretendujących, według o-
wego, *quidam merentur famam, quidam habent, vir-*
tutis famam quarunt, *non inborem*. Deklarowali się
nam ich MM. PP. Hetmani, że tak scissy *calu-*
lum chcą *inter merentes* i *desertores* uczynić, żeby
znaczna w podatkach tak cię zkich bydz mo-
gla folgá. Jeżeli tedy kto rozu nie że ten Try-
bunał jest *in favorem* woytká, myli się, bo iá *ex-*
jurata fide ná wizycko reflexva uczyniwszy, mo-
wię, że ten Trybunał jest ak dla Rzeczypo pol-
tey samey *simpliciter* potrzebny, iako nie po-
trzebmey zego, bo z tego Trybunał i tak wiele
moglo bydz decellu, żebyśmy nie iednę ć wieć
zapłacić mogli. Konstytucya *in consensu* woytká
iako jest potrzebna, nie wywodzę, bo to każdy
iako jest potrzebna, i ta mogłaby bydz *sine ul-*
teriori onere Rzeczypo poltey, gdyby tę po-
strzeg-

strzegłszy iako Ich MM PP. Hermáni woysku, tak Woiewodztwa Exaktorom nie folgowali, boby *in auctionem* ieżeli nie żoldu, cośmy już racyami, & *persuasionibus* zbili to Hiberny z tak wielkich decessów znaleźć snadno mogli. Pytam się tedy, gdzie to odprawować się ma, ieżeli nie na Trybunale skarbowym. Fiskalne po Woiewodztwach sądy znayduć potrzebne, ale te tylko *ad spectum* przed Trybunałem, to radłym wiedział, iako każde Woiewodztwo, i ziemią, naprzód o swoich podatkach ma być *in sua causa* Sędzia, zwłaszcza że *per experientiam* wiemy, iakie i dla czego Exaktorom bywają protekcy, mając *ad intra* krewnych, przyjaciół obowiazanych. Jaka zaś na tych sądach ma być liquidacya, kiedy nie wżytkie Woiewodztwa iako nam to *deductum repartitum* przyięły Chorągwie porwyrzucały, które się teraz iako *stilla errantes* nie wiedząc gdzie się udać, i zkąd się płacy i podziwiać. Drugie Woiewodztwa nie mając Posłów na przelżym Seymie przeladowane, iako Woiewodztwo Ruskie *mea scientia*. Jakoż się tedy korequować będą. Nád to owe z przelżey Komisji Rádonskiej decessy, iako się obroca, kiedy *simile subsellium* exekucyi *constitutorum cum non urgebit*. Z tey tedy racyi tak potrzebny znayduć Trybunał ten, iako owe *hypotheticum necessarium; sine quo non*. Ze zaś naywiększa trudność o mieysce, które *inter rationum certamina*, aby stroną i tronę przedysputować miała całe watpie. Coż tedy czynić? *recurrendum ad antiquam praxim*, żebyśmy *in charitate non fissa* jeden drugie mu kon-

kondescendował, nie lając się, nie przymawiając, po Bratersku, a raczej rzekę po synowsku z Oyczyna postępować. Upor tu nie przemoże; iako Ich M. do woyska należy *Patrias leges* broniących kochać, i szanować tak *è converso* i ci broniących nas tak długo a cierpliwie zaślug czekających, *pari affectu prosequi* powinni. Co iedni dla drugich uczynić mogą, prędko *sine mora* uczynili, bo dla Boga obawiać się *quod dicere nolo*, żebyśmy ten sznur ciągnąć nie zerwali. Przytżło mi iedno *medium* na to, które radłym aby nie W. K. M. lubo wiem, że naymnieysza z Oiohy iego Páńskiey trudność, radłym żeby się starom Rzeczypospolitey podobalo. Kiedy owo w zgodzie iakiey strony się zatra, kiedy o summe iaka *v. g.* zgodzić się nie mogą, zwyciężynie i tę, i drugą stronę chcąc ukontentować, i dla tey, i dla drugiej cokolwiek uczynią. Nápierają się iedni Ich M. Rádonia *pro moribus antiquis*, drudzy chcą Lwową, *pro commoditate majori* woyska. Trybunał ten przez dwie lecie odprawować się będzie, aż *ad ordinariam* Seymu drugiego *cadentiam*. Dla ukontentowania tedy *utriusq; partis*, niech pierwszego roku w Rádumiu, drugiego we Lwowie ten się Trybunał agituie, a tak żadna strona dishonoru, o który widzę naywięcey idzie, że ustąpiła, mieć nie będzie, i wygodzi się *utriq;*. Co *altissimo iudicio* W. K. M. & *arbitrio* Rzeczypospolitey *pro sensu* mro podać, prosić, aby ta máterya upokoiona była, & *ulteriora consilia* a tak potrzebne *Reipublice non moretur*.

Ná tymże Sejmie in defensionem Kościoła.
CZego sobie dawne wieki dla konserwacyi
statu, który za zianiem naydoskonalszych
 politykow *religione* stoi, życzyły *ut qui fuit Rex,*
idem simul esset & Sacerdos, tego my iako w inszych
 rzeczach *pro felicitate* ze wizytkami certować
 mogą: czalami, doczeká ismy się w Ołobie W.
 K. M. który *causam DEI* zaw.ze *fides tuam*, tak
 wiele razy nápięte impety Pogniskie na wyko-
 rzenie Kościoła Bożego stawia, i teraz *fir-*
miter speramus, credimus constanter, że *obsequi* pro-
 tekcyi swojej Páńskiey utrzymać *contra poten-*
tiam inimicis legum auxilium mających miłości-
 wiezechceś Widzieli N. K. że ten minął czas,
 quo *nondum didicerant homines deus, vere res Divinas*, i
 owizem ten się zdażanwiey Oyczyznę kochać,
 który *moruo* podobno *non causa, non ut persuadeat,*
sed ut imponat. ná dobria Duchowne następuia,
 á iákom gdzieś czytał: *placent quae in Lippum dicun-*
tur, etiam cum non placent. I edwo nie więcej w
 wielu nas przedm Kościołowi Bożemu zay-
 dzie się zawziętości, niżeli *adversus hostes animi.*
 Więc M. K. *ut se quisq; diligit, praecepto non est op-*
us, á záty.n zá złe mieć nikt nie będzie, kiedy
 ia *non pro mea*, bo stażę W. K. M. i Oyczyźnie do-
 rad *majori voluntate, quam facultate*, ale *pro Domo*
DEI odezwę Uczyniles mnie W. K. M. *columna*
in Domo Domini, toć nie mogę bydz trzcina
 chwieiaca się od wiatru, toć powinienem *cap-*
tis opinione animis, omniaq; secus interpretantibus con-
trarium powiedzieć *cum venia Majestatis* W. K. M.
 że tá máteria wprowadzona moze się názwać
 flo-

flowy Bázylego S. *sanitas n. gotiosissima*, bo szu-
 kac powinniśmy *media salvanda Patria, u' i inven-*
iri possunt, a to cośmy zaczęli *deus prosequi*, jest
 to ubliżać czartowi, tánować *l. prae cursum*, zło-
 te gożiny potrzebnym *l. prae* obmyśłone
 odrywac *distrahens, decerpere*, á łamy ch siebie *de-*
cipere, kiedy z námi *bella geri plura et nullos habitura*
triphos bo nie ma'z tak *madrego álbo* przynay-
 mniey do tych czas nie znalazł się, żeby z nicze-
 go mógł co uczynić. Ale idę do racyi *jur suo u-*
rens, nemini facit injuriam, więc my przy prawie
 naszym stoiac, które nam *swiatobaw* W. K.
 M. Przodkowie iestzcze *ante Rem publicam* náдали,
 nie rozumiem ábysmy náganę si. I zna u kogo
 znaleźć mogli. Ze zastak iest, wywodzę się sta-
 tutem wyraznie mowiącym: *Excois DEI ad pro-*
movendum DEI cultum donaxat sicut dotata, i ná
 drugim mieyscu: *profectu ad bellum fiat citra da-*
mnata Spiritualium Ze *Privilegia* naypierwzego
 Károliká Miecislawa, Kázimierzow, Władysła-
 wow nie wspomnię. w których *clare, distincte*
immanitates nóże były opisane, że przeciwo-
 nim *erubescendum loqui*. Ale iestce kto, *equitatis*
ratio *sonat* t. bon'zie tak o Kościoły, iako i o nas
 łamy ch, ia zaś mowie, *iniquitatis* bylaby to ra-
 cya, gdyby *Clerus tot & tanta* ponosząc *opera*, k'o-
 remi nierownie *superat Equitem Ordinem*, co wy-
 wiodę, byle mnie *patienter* wysłuchano, i teraz ná
 nowa tym áukcy miał bydz pociagniony. Nie
 przwięloby tego Niebo, gdyby dla *ostinnego*
 zniszczenia Káptanow, Kościoły *pustkami* sta-
 nęły. Nad to nási Oycowic, Dziadowic. Nad-

dziadowie, nie Káplanom Kościołom bronić kazali, ale sami ich bronili, co i Poganie czynili, i dla tego Hetmani za starych Pogan, żołnierzom *ad pugnam* zachęcając, *aris* zaklinali. Podobnym sposobem, & *itsdem fermè-rationibus politicis* Węgrowie lasiedzi nasi, następowali kiedyś na tła D. chowny, ale się bárdzo zawiędli, bo Historyk ich piše: *dum Episcopi sive ipsi, Castris interesse cogentur, sive oneribus insortis aggravarentur, omnes Hungari ad unum interiere*. Zkąd się pokazało, to, co u wizytkich politykow prawdziwych, *mutationis Regnorum, & Rerum publicarum* jest znakiem, kiedy *ordo politicus* ná Kościelne następuje wolności. Zawięzał się N. K. przed lat kilkadziesiąt potężny ná Kościół Boży wicher, kto, y *rationem statús veram, an falsam? nos viderimus?* za cel sobie zámierzywszy, nie niedba ná Boskie i Kościelne práwa. Zkąd się owe niemal w każdym posiedzeniu rozmowy, i dyskurty, najczęściej o uszy obijaia, co w Kościele po skarbach i bogatych apparatách, co po siebrnych, albo złotych lichtarzach, kiedy się ná moieżnych albo drewnianych świece palić mogą? Lepiej by to ná żołnierzá, i obronę dobrá polspolitego tożyć, co darmo rdzaw w Kościele płuje. Ridziby to uczynili, co ow Pogański Tyran, który boży szcze swoie z złotej odá i sukni, *rationem statús* daiać, żeby mu pod nią lecie ciężko, zimie zimno było. Pełno tych mów, co Xieży, i Duchownym po máiętnościách, dochodách, intratách? kiedy nie mają ná kogo zbierać, i niewiedzieć gdzie się to, i iako óbraca, krzywdia się dobru polspol-

liemu, i uymá *bellici serviti* dziecie, przez tak wielkie Duchownych intraty. Na to odpowiadám na przód: że, iako nie z Hitzpanii tuśmy przyźli, tak pew nie ani *extra* tego, co nam Bog i łaska W. K. M. daie, w wywoziemy, a to, *nihil in rerum natura tam su. rum est, quod sacrilegium non inveniat*; a Bernard S. mówi, że *de fide non rectè sentiunt, qui ministros Christi pauperes esse volunt, non sanè ut rectè vident, sed ut contemnere eos possint*. Myla się wielce ná tym áza stárożytni, i prawowierni Polacy, Oycowie i Przodkowie nasi, wielkiey szczodrobliwości Kościołom, Bogu i slugom iego nie oświadcza? świadkiem, dowodem tego są te, na ktore często, i wszędzie patrzymy w spániałe i ozdobne Kościoły, bogate Biskupstwa, intratne Opáctwa, dostatnie prelatury, hoynie ná dane Klatztory, á szkodziłoż to co dobru polspolitemu? byłoż to uymá Rzeczypolspolitey i owżem widzac Pan Bog Oycow naszych wiare, uprzymosć, i szczodrobliwość, przeciwo sobie i slugom swoim, szczęścił im hoynie, błogostawil, i nápełniał w domu bogáctwy, i dóstkami, ná wownie męstwem, odwaga, i zwycięstwá: głośna była po świecie szeroka sława, póki w Polszcze naszey pobożność Katolicka dobru swoich Pánu Bogu, i slugom iego nie żalowała przyłączyl też Pán Bog do tego Państwa owe szerokie Ruskie Ukrainy, Wołoskie i Multańskie Prowincye, Inflánty, Prusy, Śląsko, i Czechy, á kiedyśmy ná oddane Bogu darowizny leymowác, i następować poczęli, wlyztkosmy to utrącił, powierzchney cóś, trochę między

námi zawiia się ozdoby ále która *domi* (luboć le-
kretem zwąc się nie może *publica egestas*) *maie au-*
dunt; dli gow tak wiele, meśtwá, od wági i ozdo-
by do wojny nie małz, bo co się który porwie
ná nas nie przyaciół, każdy się nas naskubie, za-
dnemu się oprzeć nie możemy, podobni do koł
u wozá, gdy się przednie podnołza, zádnie *de-*
primuntur & solvantur. Taki co *Sanctuario inbiant*
tu się zdobia, á tu się maža. Łoki Chrystus zá
szlacheckim právem w Poltzcze naszej sie-
dzał, póki do Ksiąg do kontráktów, miał wol-
ny przyśtęp, poczuwał się w powinności two-
iej, chodził z námi ná wojny, zá nas polpolite
rúżenia odpíawow. I, nabawiał nas iáko się rze-
kło wizerkuch zwycięstw, i tryumfów, áż gdy-
śmy go ztey wolności wyzuli, áż nam też um-
knął łaski, i pomocy ná ukaranie nas, żeśmy mu
odebrał wolności, przedtym w tym Państwie
nadane, miecze na nas i káydány w Pogańskich
Państwach kuie i kręci. Zárzucaá nam N. K. *in-*
equitatem, chcąc koniecznie abysmy *aqualiter*
pociągáli. Jest pew nie *inequalitas*, bo *Equitatis Or-*
do nie daie Pobołow zá poddánych, ktoreby
sám *ex iustitia & pro debito servitii bellu*, powinien
integrè plácić, my zaś *stipendio nostro spiritali*, dzie-
sięćrám, *sulfuris animarum egentium* pláćimy
żold żelmerzowi pieniężnemu. *servitium bellicum*
zástępuiacemu, to w sztyko dzieie się *per violent-*
iam, bo jeżeli Xádz nie przyłoży się do pobo-
row, to dzieiesięćiny nie kóža wydác. Krolowie
pobożni Anecessorowie W. K. óle w skiey Mści,
od Miećisław á pier wżego Chizesciániná zaczy-
włzy, nadawłzy Kościołowi zupełnie dzieiesię-

ćiny, Bogu ie ofia.owali, żadney ná nich sobie
nie zostawu áć pretenty, álbo pretextu: teraz
contra ius Divinum per indirectum, pretextem po-
borowym znółza się *totatur*, k orych się kiedyś
Kazimierzowie K. B. óle dzieięćiczní, ná krolu
czas *etiam decimam partem sine concessu supremae Se-*
dis, in subditum p zecá. Iá árom trykáć nie smie-
liá ále iáko sámi *in recognitionem supremae domini*
pomienione dzieiesięćiny, ochotnie z dobr sto-
łu swego wydawac roskázali, tak i *novilitatem, rí-*
goribu & penis variis, do tego *string bant*, iáko się
tego każdy *in Historia Miecislai, & Vladislai* do-
czyta. Nie pociągamy i w tym *in aquali Republi-*
ca aqualiter, że będąc porównáni *per omnia, ex an-*
tiquo cum Equitatis Ordine, przecieź iáć dzieięćkie
przechody, rekruty, stanówska, exákcye, cter-
pieć musimy, a iéżcze nie dołyc ná tym, lubo
co raz to ilo tylo można deklárujemy, lubo
przedtym nicesiny nie dawáli, áni dawác teraz
právem nie powinni, iákich się nastuchamy nie
rácyi częśto, ále przymówek, lepiejby inż *dre-*
de powiedzieć, nie trzeba nam Kościołow, z
ktorych iáko stácut Kazimierzów mowi: *ex Ec-*
clesiis laus & honor Altissimo IESU Christo omnium
Creatori, salus, provenit animarum, nie trzebá Sá-
k-ámentów SS. bokiedy Kápiánom *alimenta ví-*
ta odbieráa się, trudno się utrzymác moga. Ná
rá. ye álegowane tu przed Máieśtátem W. K.
M. nie odpowiadám, radbym tylko żeby Homi-
lie Grzegorzá S. i Bernárdá czyráne były, oba-
czyliby Ich M. *quo zelo* ci święci Doktorowie
immunitates Kościoła Bożego, lubo *in Regnis aljo-*
luris

letis bronili, lubo takiey iako my z łaski Bożej, i Przodkow naszych, nie mieli *vetandi* wolności, zapomnieć zaś nie mogę, że tu nie dobrze *regulam proportionis* wzięwszy, wielką liczbę dobr naszych położono. Ja zaś *in contrarium* powiadam (iśnádno ziąchunkow publicznych Koronnych tego dowiodę) że stan świecki sta przedzieśiat ośmiał tysięcy łanow przewyższa kwóćcie, łany Duchowne. Mniej słuszne tego prześiwko nam komputacye, choćby i ná to, przypráwie naszym uważać nie powinniłbysmy, *convincere* nie mogą, do tey aukcyi, ktorey więkkszey żadnym łposobem uczynić nie możemy, *num de petra hac aquam vobis poterimus elicere?* (Cenążeni mizeryáni, zwłaszcza przy terożnieyszym nieurodzáiu poddáni nási násludnia krokodylow, ktorzy máia oczy do płakania, ale nie máia ęzykow do uskarzenia się, dnfaiac przy protekcyi W. K. M. że ich utrzymamy, iakoż z tym się oświadczaemy, uczyniwszy to, cośmy tylko *naturaliter* mogli, że postąpić dálej nie możemy. *Nostra* zaś *causa* mówi Grzegorz S. *etiam nobis cadentibus ipsa per se stabit, nititur enim illa, non ulla humana vi, sed vi, sed DEI providentia, qui Ecclesiam suam cum omni administratione illius, in petra solidam, hoc est, in seipso collocavit.* Jezeli non licet unum altare discooperire, ut alterum cooperiatur, iakoż się godzić ma *hereditatem* prawie *in sanctuarium DEI* pociągac? bo gdybyśmy ná te pozwolić mogli, ná ktore nas pociągáia *onera*, pewnieby do ostatka ubodzy poddáni nási do ruiny przywiezieni byli. *Squalor horridus occuparet Ecclesias,* gdy-

gdyby do tego przyćśnieni byliśmy, *quod non voverant Patres nostri.* Niechże *immaculatus Ecclesie DEI Sponsus* otworzy *aliter sentientium oculos, immutet affectus,* i słarych pobożnych Polakow *corda Patrum in filios convertat,* áby nas iako Bráćia swóię, *majori prosequantur charitate,* Kościołom, co jest własnego nie odeymowali. Nie wyszedłby był podobno Piotr S. przez żelázne bramy z więzienia, gdyby zań w Kościele P. Bogá nie proszono, ani w Grymwáldskich, Kircholin-
skich, i Chocimaskich potrzebach widzieliby nási Polacy ánimuiących woyská Polskie, á tworzących nieprzyacielskie, Pátronow SS. Polskich, kiedyby ich były nie stáwily ná obłokách Oñary Kapláńskie. *Si populus meus audisset me, si in viis meis ambulasset, pro nihilo forsitan inimicos eorum humiliafsem;* a kiedy ná Kościoły Boże następować będziemy, końca tego Seymu nie znajdziemy, *super tribulantes nos, immitet Dominus manum suam,* w ostatku iezeli nie będzie ná Bogá i práwá daltzego. respektu, to sobie tym porádziemy, co nam Przodkowie nási zostáwili, to jest *iure vetandi,* i rozumiałbym żeby dálej w tey materyi nie postępować, bo ná to nigdy nie będzie zgody. *Mová, in Senatus Consilio w Zótkwi.*

Anno 1690. Die 15. Novembris.

Widzi káždy N. K. że *tritam*, od poczatku pánowania swego, *premis* W. K. M. *femitam*, kiedy *non otiosis* prywatnie *votis,* nászę, i cudza *fortunę,* *inter spem metumq;* oládzoną *anxie versare,* cokolwiek do podźwignienia oney náleży, *fur-*

ura tangens, presentibus intentis, me nie opulsczaſz;
 cokolwiek teraz do do ra poſpolitego, ſciaga
 ſię z Senatem twoim, *ſtatuerę ſalubriter*, cokol-
 wiek nápotym, nietylko *ſatiſcentu*. Oweczyzny
ſpes, & attritam, oney poprzec powinnioby *for-*
ſunam, ále też co nas ſálować może, *previdenter*
cavere, & maturę providere ráczyłz Pokazuieſz
 W. K. M. przez to i nam, *& ſecuturę etati*, że
ſuſſas amore Patrie, ſádziſz *leviores curas*, zá-
 gaſz co raz to więkſza, Rzeczypoſpolitey łobie
 obligácyá, kiedy tę *ſollicitudinę immenſitat. n.*, *pro-*
videntiam, & curam, in futurum palám czynuſz, kie-
 dy dni, i nocy, *communiſus commodis laborantem*,
 ku nam wydáváá áffekt, zá który i ja z mney-
 ſcá mego, nie ſłowáni, bo czuie ſię w tym, że
 cokolwiek do uſługi W. K. M. do obligacyi, i
 do powinnoſci moiey náleży, *rebus intentur*,
 chcę być *quám verbus*, ále pełnym weneracyi, u-
 mieniem dziękuie, *ad vota* całej Oweczyzny, *&*
comprecationis łaczyć moie, áby przy zdrowiu
 dobrym, i nieprzerwánym ſzczęſciu, długo o
 nas myſlić mog'eſ, áby intencye W. K. M. tak
 dobre, tak piękne. tak Chrzeſciáńſtwu záwſze,
ſi mens non levis fuiſſet pożyteczne, skutkiem Pan
 Bog *ſecundare* chciał, ábyſ W. K. M. *ad exactam*
guſtus publicę cenſuram, deſtinata ſwoie, *& magnas*
cogitationes przywiódł, ábyſ żádných nie znalazł,
 czy to *ex factis*, czyli zkąd inąd (*quod dicere nolo*)
d. ſſultatum obicet, áby (ſłowem zámknę) tak nam
 ſię działó, iáko Wáza K. M. chceſz, i życzyłz,
 w tym jednym, i W. K. M. ukontentowánie
 naywiękſze, *ut nobis bene fiat*, i Oweczyźnie *ſecuri-*
tas naypewnieyſza.

Co

Co do punktów, ná różniemyſza ráde nam
 poſłanych, *non ducimur* do tego N. K. *ſed trahi-*
mur, áleſmy *ſerib*, á wcześnie o tym myſlili,
mutari. & urritur in unumodu, d. n. conſultur in ſalu-
rum, co nas ſálować może? co á *conſpectu ma-*
lorum, que *natura tot per annos videt etas* uwolnić:
 co *publicum ſpectationem*, skutkiem ucieſzyć, i u-
 kontentować może? ze z przeſzłych kámpánij,
non conſtant, que eventura redebantur, że *cadeſ*
in irritum, wſzytko to, cokolwiek z takim ko-
 ſztém Oweczyzny, *tanto ſudore parabatur*, nie in-
 ſza przyczyna. tylko żeſmy ſię nigdy, koniun-
 ktur podáających ſię nie chwytáli, że cokolwiek
 ſię działó, záwſze nierychło, a w podobnych o-
 kázyách, *actionis valor, in celeritate conſiſtit*. Nie
 wpoiminam tego, co wſzy by wiemy, *preterita*
 tylko, *cum ſe uturus* równać, mówić muſzę.
non alium fore, ſtatim fortunamq. Rejnuſli á, *niſi*
quam nos ipſi fecerimus, zwłaszcza, że z láſki Bo-
 żey, zá ſkończoným ſzczęſliwie Seymem, (by-
 leſmy goſámi rumować teraz niechcieli) Wo-
 yſku obmyſłona záplata, *deſectu*, ktorey *excuſari*
 mogło, że nie prędko w Obozach ſtáwali, nie
 ochotnie *ad opera belli* poſtepowáli Więc, gdy
 płaci pewna, i rozumiem, że będzie punktuál-
 na, wcześnie, na czym w ſzytko náleży, przy-
 ſzła kámpánia zácząć potrzebá; *affequimur omnia*
ſi properamus, ſi cuncti unum amittimus. Nie tylko N.
 K. Orbu *iudicia provocemus*, upadła cále reputacyá
 Polſka, koniecznie dźwignąć potrzebá, ále i ſá-
 me oczywiſte, *ex vicinia* niebeſpieczeńſtwa, do
 tey nas pobudzić powinny rezolucyi, chyba,
 że-

żebyśmy chcieli owych *periculis* chwycić się *inconsultè remedia, si non intelligentur.*

Summa voti mei, i zdania, w tym punkcie jest, aby iako najwcześniej, Wojsko stanąć mogło *ad opera belli*, a na ten czas, i Pan Bog do iercá podą W. K. M. Ich Mosćiom PP. Hetmąnom, i konjunktury drogę pokażą do tego, *quid agendum è re Republice sit.* Jabyśmy przecie *pro vili sensu meo* rozumiał, abyśmy o tym myslili, *postis aliis curis*, co jest *lapis offensiois*, co *finis*, & *fructus*, bo wątpię, żeby się co więcej, zwłaszcza za terażniejszą konjunkturą, okroić mogło. Do tego zaś, czego potrzebą najwyższym Mistrzom, & *peritis in arte* zostawuję, byle pieniądze były, wszystko *maturè provideri* może.

Tatarskiego Posła z dobremi słowami, które, *non frangunt dentes expedire*, życzę iak najprędzcy, bo iako skarbowi musi być ciężki, tak nie widzę potrzeby, *cui bono detineri* by miał, potrafi w to, *Drivina* W. K. M. *mens*, że respossem iemu dany, ani Kolligáci *offenduntur*, ani ten Narod *exacerbatur*, którego, iako głaskać, tak przeciwko niemu, najbardziej nam się gotować potrzeba.

Non est dubium, że Páná Dámuntá, 'ponieważ, ani go Moskwa chce, ani też on sobie dłużej życzy mieszkać, *revocare* trzeba, i życzyłbym jednak, żeby go *exnunc*, kto inży *capax* tego luzował, bo *meo iudicio vili*, trzeba nam pilne oko mieć, na támtę stronę, *gens infida*, *nobis inimica*, ustawiczne skargi, *expostulacye*, *suspicye*, *prekaucye*, nie są to *boni affectus indicia*, i boję się,

je-

żeby okázyl do nas tylko, i iako mowie, kłuczki nie szukali.

Krotko *sensum meum* N. K. co do punktów w propozycyi W. K. M. nam podanych, powiedziawczy, może *cum venia* W. K. M. *precavendo* funkcyi moiej, którey *titulum* chętałem *non otisè rueri*, kilka słow przymowić, do Kommissyi Hibernowey Lwowskiej, wizák Posłowi ná Seymie, Senatorowi ná rádźie, práwá domowić się wolno. Naznaczyłeś mnie W. K. M. *ex more*, & *praxi*, z Senatu Duchownego, do tey Kommissyi, z której sobie wieka pociechę, obiecowała cała Rzeczpospolita, i stanałbym był ná początku, gdyby mnie wprzód usługą należyta nie zatrzymała, a porym rozumiałem, że miałeś sobie to *commissum*, tak wielkie *negotium à Republica inunctum*, żeby było *pro equitate* koequować Hibernę, mogłem nie wiele omieszkać. Która koequacya, że czyli *differendo*, czyli też cą.e mowia, że już nie dojdzie tego roku, *supplikuie* W. K. M. abyś mi dyspencję *indulgere*, ráczył dobrotliwie, że tam *non comparebo* więcej, gdzie nie tylko moia, ale i wszystkich Ich MM. *ressat astrictas*, kiedy naturá Kommissyi, od Rzeczpospolitey naznaczoney, *ex integro inmutatur*. Co Posłom Ziemskim Instrukcyą, od Woiewodztw, i od Ziem; to wszelkim Kommissarzom, od Rzeczpospolitey naznaczonym Konstytucyą jest, którey się *pressè*, trzymać każdy powinien. Pamiętałś W. K. M. i nikt z nas zapomnieć nie może, *quo sudor*, & *labore*, to jest ewinkowane, żeby lokacya Wojská, ná gránicách

cách byłá, *ex rationibus, & statuta*, i kompáſtyi nád mizeryá poddáných náſzych, do oſtátniev mizeryi przyćśńionych. Tá zas być nie mogła, ážby aukcyi Hiberny byłá, o ktorev, gdy przez Niedziel kilka dylputy były, *tandem* pozwolone ſzoſtáki nowe, ále *huc conditio*, aay koequácia w Hibernie ſtáncła, poniewáż *videns est*, że iáko owo *unus esurabat, & t r obrius erat*, tak teraz, ieden więcey, drugi mney dáie: *anima in iustitia!* á zátym ſciágni nie ká y Božey: ieſt Konſtytucya ná to wyraźna: názna zono tak wiele Kommiſarow, *eo ſcio ſine*, z á- n k o z i e Rzeczypoſpolitey, gdy to do ſkutku nie p z v chodźi, to i ſzoſtáki *evanſcere*, i n i s Kommiſarow uſtáwáć po álná *ſcruitas* Boię ě N K. *conſequentias*, wieſkich z ego *hoc to* nágorzeý záczać, zlámac iedno páwo, w tym p n k i e n a p i ſ á n e, to inſze *in ſimili abusu* *quá data portarent*. Nie náznaczyła nas tam Rzeczypoſpolita, *ut interpretes, ſed ut executores & g.* Co proteżę za *ſecuritas* będzie *ſancitorum*, kiedy to, co welzło *in volumen legum invalidatur*. Jeżeli Pan Mar z ł k Poſełſki zgrze'zył, nie ma *forum* ná Kommiſy, bogo od wſzelkiego *ſubſellum*, Konſtytucya Roku 83. wwieła, á byłby to, lubo *in contumacia* łá dziego, gdyby Konſtytucya wyraźna, do exekucyi nie przyſzła. *Reſpondeat* ná Seymie, ieżeli *non attentata* proteſtatione welzło co, ieżeli ſię Rzeczypoſpolita, na znieſienie tey, i inſzych zgođzi Konſtytucyi, lubo warpię, żeby do tego przyſzło, to *uti Dominus ſua conſtituet, quid agendum*, á teraz, nie możemy ſię wdawać w to, co do nas nie

nie należv Záwod wielki z tak wielu przyſięg, w tak wielu Woiewodztwach *obtemperando* páwu, tak wielu przyſięgu á darmo, áżalż to nie ieſt dáć okazv, *ad invocandum Nomen Domini in vanum?* Obáwiáć ſię trzeba, áby kiedy *invalidum*, iedne, i drugie, nie były inwálidowane Kóſtytucye, á przez to, i podáki nie uſtáły, bo taka ieſt náſza Rzeczypoſpolita, że kiedy proteſtacya zachodźi przeciwko iednemu páwu, inſze *ſubſistere*, tego Seymu nie mogą. *O' portur* N. K. naprzod, że proteſtacya zálzła, á zátym, byłaby to *libera vox* *oppreſſa*, *abſque injuria verbo*, ieſt *verbu non re magnificus* *præſent*, bo naprzod uważam, kto zánioſt proteſtacya, i zrád dobrze tuſzę, bo rák wielki Imieniem, godnoſcią, i hohorem człowiek, (*Felix Potulki, Woiewodá Krakowski*) z tak wielkiego Domu ſwego náturey kocháiacy Oyczyznę, iácnoby tego uſtápił, wó tak wielkie *præjudicium* Oyczyźnie, *in ſatrum* uczynić może. Nápiſaw ſzy Imieniem Kommiſy, do Jego Moſci Pána Woiewody Krakowſkiego, wywodzý rácyę. *obſtando per amorem Patriæ*, *& uni*, nie warpię nic, żeby był uſtápił. Jeże- li zas kto inſzv, do tey ſię proteſtacyi przywázal, pytam, co ieſt mocniejszyego, czy Konſtytucya, która *ſibi per aliam legem ſuſciperi* może, czy proteſtacya? Zanióſt *ſolum ſolum preſentationem*, *Andreas Trzebicki*, Wielki Biſkop, godney pánięć Krákowski, przeciwko Grođzieńſkie ná Seymowi, á że páwo ſtáncło, Seym te odprá- w i ł już dwa rázy, i przyſzły odprawować będą. *ſa* proteſtacyę, przeciwko tak wielu, *quas*

memorare non uat: Konstitucyom, á znieflysz ież cále nic, Seym tylko łain, *cujus est condere, inter-pretari* może, boby tak żadney pewności, wielkich praw nie było.

Onjuitur ielżczo, że się zmniejszyła Hiberná, á zátym, byłaby krzywda Woyku Ubroń Bo-że, żebym ja miał tey krzywdy życzyć, oiobliwie teraz, kiedy wrak drogin, pułtym kráiu, *exultant pro Patria*, gdyby można, ielżczehy *augere* n ielżało: *non il fat*, ile możność moja była ná Seymie, flużyć intereffom Woyká, ale to iest troche myłace *suppositum*. Bo ielżeli zmniejszy się komu *aggrazato*, to *ex iustitia*, trzepad ná tego włożyć, co malo dále, á dále może więcej, a iest takich dosyć. Ale rzecze kto, więcej iest, co się *gravatos sentiunt*, niż tych, co i n uizono, *et per consequens*, byłby decess prawda, ále iest ná to sposób Wszak przysiega iest ná osiadłości, i łány náznáczona; to ná każdy łan podwyżżyć złotym, to *supplere* ow decess, a nie takby było ciężko. Ná to, wszak to *ex decessibus* nagrodzić się mogło tym, ktorzy ná kámpaniach nie byli, álbo nierychło przyšli. Wiemy zá pewne, siła ná poczatku, siła *in tractu*, siła ná końcu kámpanii Woyká było, siła powinno się ráchować od Málowey ćwierci, *ex mente Reipublice*, gdyby tedy *scrupulosè*, iákośmy powinni, bo *non debet manducare, qui non laborat*, to się wyexáminowało; upewniam, żeby był wielki decess, bo pewnie i połowy nie było tych, co być powinni, bo i tych, ktorzy *in fine Augusti, in Septembri* przyšli, á drudzy tylko przed skóńczeniem, *quá con-*

fi-

sciencia klásé między tych, co od poczatku byli.

Ex his tedi rationibus N K. ktorzy h miał ym, i więcej *si vacaret*, nie zda mi się, żeby flitnie tey, ktore nam to práwo *prescriptis*, odstąpić mieli koequácii. Ze zá i *latum*, iákom flytzał *D. resum*, ia się *in presenti consilio* námanifestuię, i uczynię to, *uti d. iure*, że to być nie powinno, i Maiestatowi W K M. suppliknię o dyspensę, ábym był wolnyá *operation*, ná teraznię / zeykó miłyi, poniewáz nieto, co nam Rzeczpospolita *prescriptis* się dzieie. Może być, że *in tanta luce, a ium singuli vident solem*, ia *temperare non possit*, *quin tam verè, quàm lib rè loquar* wszak wolno, *cuiq, pro suo genio loqui, pro voto / uire, d. precor* Ich MM M M. PP. ktorym się zda rá koequácia, czy iest i tzn, czy niepożyteczna, *et magis eligo*, przy práwie stáwac, niżeli práwo ruinowac.

V O T U M,

dziękuiąc zá Biskupstwo Plockie, ná Seymie walnym Grodzieskim Die 13. Januarii, Anno 1693.
mtane.

Zawołány łaskáwym głosem Páńskim, *ex aude, et sterili sublell o*, do tey Katedry, ktora niedáwno, *germana Nomina* R gum rzadzily; zbliżony *novo titulo*, nieprzebrána dobrocia, *secundo per adversa cursu*, do boku, i Tronu Páńskiego przeniesiony *ex partibus*, gdzie więcej obłakanych, niż prawdziwych liczyłem owieczek, do obśzerney Dyecezyi, *d. votam Regi meo* W. K M P i D memu, niolę *mentem*. Wyznáwam z Páwlem Świętym nieudolność moię, *ego minimus Aposto-*

U 2

le-

loram, lubo się tym on prawdziwie szczyć, *ceteris laboravi*. Niech kto inży przy podzięko-
waniu, za wzięte łaski twoie, *merita longo ordine*
wylicza, aby podobno szkrupulującym, *in osten-*
na fortuna Aristarchom pokazał: że *vitam suam*
narrare morum est fiducia. Ja zaś *mereri non auidere*,
wszelkich *insignia* nauczysz się, wołę wizy-
tko to, cokolwiek miałem, i mam *præsentanti*
gratia W. K. M. P. M. M. przypisać, i lubobym
mógł, *non sterile obsequium meum*, ktorem *bono pu-*
blico, ad intra, & ab extra, nieraz, *absit verbo iactan-*
tia, non sine gloria, lubo częścicy, *cum invidia* wy-
świadczył, *ex fiducia, non ex arrogancia*, bezpiecznie
wspomnieć. Wiedzac, że pod panowaniem W.
K. M. *virtutes indem e mporibus optime estimantur*,
quibus giguuntur. Lubobym mógł, *publicum suffra-*
gium, i samego świadećtwo Maieſtatu Pánkiego
mieć, boć *novit Dominus, qui sunt ejus*, iako *non o-*
bliquus artibus, lecz prostym wierney życzliwo-
ści idąc gościńcem, lat kłkanie, w oczach
W. K. M. *in aula omni sciente, & nihil retinente* prze-
pedził, żadney nie zbraniáć się usługi, na za-
dną nie marszcząc się nie fortunę, i pamietać,
że *ad me pertinet atq; mihi personam bene agere, e-*
ligere ad alium: ále, że wżyrkie te *obsequia* moje
zrad, że łaskawie zawnie, od W. K. M. przięte,
bárdziey się *nomine gratiarum*, á niżeli iaki mi-
kolwiek zaſługami, názywać powinny, *ref. ro- o-*
ne, do obligu nieśmiertelney wdzięczności, á-
ni ich śmiem liczyć w rejestrze *in ritorum*. Bo
przyznáć z owym Pátryarcha, że *minor sunt*
cunctis in generationibus tuis, nie tak *speciem* zóſt g w
tym

tym dobrodzieystwie, iako nieporównána; W.
K. M. z żadnym Monarchą dobroc uważam, kie-
dy *rarâ moderacione manus videt invenisse bonos, quæ*
ferre. Choćby się zaś N. K. rozum moy wysi-
lił, sposóbu iakoby tę twoię szcudrobliwóść
od iac mógł, i zawnięczyć nie znayduie. Choć-
by się serce, od szczerego rozśádło affektu, ál-
bo iak woik od ognia rozplynęio, twoich prze-
ciwko mnie łask, nigdy nie zawnięczy. Choć-
by z uſt, iak rzeka iaká cála, ſlowa, i affekty ply-
nęły, twoiey dobroci przeciwko mnie, ſłusznie
nie wyſławiała, nigdy za nie tak, iako nalezy, nie
podziękua. A to przecie nauczyło nę od Chry-
zostoma Świętego, dnia urodzenia mego, Pá-
troná, sposóbu, który pobudzać do wdzię-
czności, mówi: że dobrodzieystwa, nie tylko
mámy odbierać z gwardya, i strażá, *optima bene-*
ficiorum custos est ipsa memoria, ále ietzcze trzebá
naśladować Duchá S. pochodzenie ſwoie, wie-
lá ręzykow oznaczaiacego: aby i ci, co dobro-
dzieystwa biorá, one wyznawali, o nich mo-
wili, wdzięczność wyrażáli, *& perpetua*, zawnie
confessio gratiarum, nie tak uſty, iako cáłym życiem,
linguá ad bonam, vitá semper. Poydę przykładem
owego Ewangelicznego Krola, który nie wy-
borná orácyá, nie wymownemi ſlowami, zá-
przywroconego, á *porta mortu*, dziękował Syná;
ále wdzięczność nieporuſzona, według O. yge-
neſá, płacił wiara, *ferventiorem jam fidem agenda-*
rum gratiarum, referens loco. Żywa, i nieoſpáta
W. K. M. publicznie, i prywatnie, świad. żyć
będę wierność, *oculi mei semper ad Dominum*, ſłóh-

ce na ziemi; ia na twoie, zapatrywać się będę
rozkazy, i jeżeli kiedy *fa ultatem* z nieudolności
requies, pewnie *voluntatem* z ochoty, *nunquā de-*
fiderabū W dobrym cenieś naśadować będę o-
wego, który się we złym szczycił, *vado commo-*
vere fratres, bo dobrodzieiſtwa twoie, pamię-
tnym sercem *recolam*, wdzięcznym iszkiem, i
piołem, *fratruku narrabo*, palam wywodzac, iako
nie tylko Drukárskie pąsy, prawdźwemi, a nie-
pochlebnemi panegirykami, biblioteki wie-
cznemi history mi, są iść cały sława wojenna,
nieſtychánemi nápełnileś ákcyami, Słowiańskie-
go imię Naród nád wieki wywodzac pizeiſze,
tám nánnoty roznájac, gdzie przedtym Pol-
ska nie poſtała nogá, nie tylko *trist ſimi ſeculi for-*
tune ſuccurrere skłecznie rárca *woia a ultima*
calamitate ſupremam, całego Chrzeciánſtwa u-
mieſz ſkładać *fortunam*. Ale nád to wszystko nie-
śmiertelna dobroćia: *res oim aſſociabiles Principi-*
patum, & libertat n, pięknie łączysz, i delikárnie
piałisz, wiernych poddanych twoich, z ſlu-
g, cnoiy, *& bene merendi ſtudia*, nie tylko kon-
tentuiſz, *ut habeant virtutis ſpatium exemp. oram*,
ale *illiciu gratiarum uabit*, do więkſzey ocho-
ty zágrzewaſz, do Oycowſkiego ſercá ſwego,
co raz to bliſzey przytlaſz, i garnieſz; nie w pſat
tylko purpury, rány poddanych ſwoich záwi-
ia z, ale całemi purpurami zdobiſz, *& nuditate*
meritorum okrywaſz, przez co żyć będzieſz w
ludykiey pamięci, poki ſławać ludzi będzie,
mnie zaś gdy rownych ſłow, iako do wyſławie-
nia, wielkich ákcyi, tak do godnego zá dobro-
dziey-

dzieiſtwa podziękowania nie ſtaie, Bogá pro-
ſić záwſze náleży, z całą Dyecezyą moią, abyś
W K M miał *longam vitam, felix imperium, exer-*
citus fortes, Senatum fidelm populum probum. Nále-
ży do teyſze wdzięczności N Krolowa, P M M.
ktorey nie ſłowami, bo te nád liſcie chwieiace
się lekſze, ale *immortalibus tabulis*, ná ten ſię oblig,
náleżytey wiecznemu czaty reminiscencyi, o-
bowiezuje Nie będzie ani ręká Paſtoralem, á-
ni głowá Inſuſą, która z miłoſciwey pomocy
odbierała, tak cieſzyć, żebym ſię do uſługi Pań-
skiey, miał komu dać wybieſzyć, i owtzem wpie-
rac będzie Biſkupi P. Florat niedola moie, aby
ſię mógł przyſtoynicy, do uſlug zgodzić; Inſu-
ſa, nie tylko godności przyzwolitym ſplendo-
rem, ale i Pańſki miłocy láskami, iáſnieć, i co-
dzień więcey zagrzewać będzie, żebym miał ná
kaſzde ſkinnienie, i wſzelkie okkurrencye czuwać,
ſam też ten Kázy Biſkupi, który nie tak ná pier-
ſiach, iako ná tercu, ná wieczna pamiątkę, do-
broci ku mnie Pańskiey, noſić drugi raz poczy-
nam, oſtrym mnie cierniem tego, który ná
nim záwiſł, wzbudzac będzie, *ne ingratus vivam,*
& mortu, chyba *ultima obſequit*, tak láskawej Pá-
ni, i Dobrodzieyce moiey Bądźcieſz pewni
Miłoſciwe Pańſtwa, o moiey (ſmiele rzekę) nie-
śmiertelney wdzięczności, ktorey nie w ſło-
wách, ale w ſkutku ſámym, rowne z życiem mo-
im, gránice zakládam. Nie trzeba nigdy będzie
do ſercá, i uniżonego áſſektu moiego, przez o-
kno z ſzkrapulizántem owym pátrzeć, jeżeli ſię
ſerce, z ſłowami memi zgadzác będzie; bo ſię

mogę *in facie* Rzeczypospolitey, prawdziwie tym zaliczyć, z czym się tam ktoś niegdy, w Senscie Rzymskim odezwał, kiedy różni, różne *merita* swoje wyliczali: *Ego nunquam Patris. onseris si verba magis, quam res exercui.* Nie tak się stońce w obłokach, nie tak *inter ignis luna minoris*, nie tak kosztowne w pierścieniu kámiennie wydają, iáko wszystkie łaski, i dobroczynności, i Miłościwego Páństwa mego, we wszystkich i cich usługách, ná każdym placu, i każdego momentu wydawać się będą.

Oddawszy to com powinien Maiestatom Páńskim, przystępuję do tego com powinien Oyczyźnie, ktorey iáko ná niższym krzesle łezczera życzliwość, i prawdziwym szóstwem áffektem, taki ná tym siedząc, iáko mówią, málowanym nie będę. Nośiá kiedyś dobry tyn kochanego Oycá swego ná piersiach swoich obraz, i náń się we wszystkich ákcyách zapátruiać miał: *absit ut aliquid indignum Patre meo geram.* Já nie ná piersiach, ále w sercu samym obraz Oyczyzny moiey, *qua omnium charitates combiuntur,* nośić będę, powtarzając: *absit ut aliquid indignum Patria mea geram.* W káżdey okkurencyi sobie przypominając, co moiemu béspiecznie przypisać może się Herbowi: *sic vos non vobis vellere fertis oves.* Bo się cale wzykłego szczerze impendam, & superimpendam, żádnym interessem niezmázaney usługze Oyczyzny, wiedząc zápewne, że iáko iá; ták ledu o nie wszyscy, którzyś się pod skrzydłámi Oyczyńskiego Orła poródzili, nigdzie się lepiej mieć nie możemy, iáko

w Polfcze Zaden Monarchá posttronny tego dla nas uczynić, e może, cobysmy obroń Boże szóstwiny Oyczyzná zginelá, bo w iednym łodzi z trugiemí będąc, nikt swoich tłomoczów, gdy się łódź zátopi, dochować nie może. *Veneror ex veteri forma,* z zwyczajú, i áffektem ich MM. PP. Hermánów M. W. M. PP. utrugi. *Gratis* dziękując *ex flatone mea,* zá koszty, trudy, i fátugi, ktore iáko W. K. M. *ex gratia* ełymować i záwdzięczać, ták Rzeczpospolita wdzięcznie rozpámiętywać nie omiełzka. Odenie záś *publicum grata mentis testimonium,* niech poydnie *in pramium meritorum* kiedy ná inze zdobydź się nie moge, *referri debent publice* *prædare acta Civium,* *ac omni interdum pramio cavere* *quod nus Herdum virtus videatur.* Nie mamy tego zwyczajú, abyśmy iáko Grekowie i Rzymianie Wódzom nászym nieśmiertelne *trophæa,* áłbo *statuas in publico foro* wystawiali: niechże przynajmniey to odnośza *solatium,* że sobie *grata recordatione* ná prace ich MM. i odwagi wojenne wśpomniemy.

Do instruktory záś W. K. M. P. M. M. krotko się przymawiam, nie dla tego, żeby nie było o czym mówić, ále że przez doświadczenie dochodzę, iż mowy nasze, iáko kiedyś *Orationes Salustii in honorem Historiarum leguntur & audiuntur,* bo nie tylko ná nic się nie przydadzą, ále i práwa nápisane nie nie pomoga. *Quid prodest leges statuere pravo usu abrogandas?* W Athenách kto rzeczy postánowionej dosyć nie uczynił, *de vi publica tenebatur,* & *semel placita pro æternis servabantur.*

ur, i każde Krolestwo *non potest perire, quam diu sit parare* My zaś lubo wiemy, że co u łodki sternik, co u ożnica u wozu, Wódz w woysku, to prawo jest w Rzeczypospolitey, ktorym się rząd wżytok zatrzymywał, przędź karty tylko mążemy, pąpierz ukazuiemy poszedzimy na owe go co pewny Uniwersał słana na brámie przypieczętowała, która iak u pąpierz weschła, na ziemi ow edykt uodł, a u nas i szczerze go zey, bo Konfytucye ieszcze nie oschła, a uż im się w biew dzieie, czego i dla wstyd nie wywodzi: bo nie tylko to *patam est*, ale zącniomy rozum, ktorý y tego nie uważył, kāmienne serce, ktoreby na o nie bolało, ponieważ rząd zawod, a ołroń Boże, żeby kiedy, i prędko zgubá nie była Oyczyzny.

Czytając instrukcyę N K P. M. M. na sam ym zaráz początku znayduię to, co W K M we wszystkich swoich przyznáiesz ákcyách, że *dextera Domini facit virtutem*, że Bog naywięcey w nas czyni cudow. Więc bezpiecznie co iedni Oyczyznę naszą zowią *Antemurale Christianitatis*, drudzy *Orthodoxi Martis Regiam*, inși *magnorum Herdum seminarium*, ia ieý naybardziey, nayfluźnicy ten tytuł przyznam, co *facundo ore* wywiodł wielki Pieczętarz w propozycyi, że jest *Respublica miraculorum*, bo cokolwiek cudownego we wszystkich Roku przeszłego postronnych Państw stało się, wżytko to iako *in compendio*, albo iako *in speculo* w Oyczyźnie moiey widzę. Włofkie, Angielskie, Szkockie, Niderlándzkie Prowincye, niesłychány nigdy przedtym *terramotus* tak

tak zątrwożył, i zątrząsił, że nie całe Miasta, i Wsi, iako trzcina na wodzie chwiały Obywatele ząpomni wży domow, w odległe pola uchodźli. Jeden się brzeg o drugi zdał obinac, i morze łámo w niedościgłey głębokosci uieikáć. Urodziło się we Włolzech dziwne i niesłycháne *monstrum*. Anglia widząc na ziemi swoiey *angustias* znalazła takie maszyny, że się bezpiecznie na dno morskie spuszczać może, i tam iako *ad lucernam* widzieć, i znaydować, cokolwiek komu na morzu zginęło Wolno iako kto chce o tych gázetách, lubo są publiczne, i pewne rozumieć, ia com námienil bezpiecznie twierdzić, że się wżytki te ciodowne *raritates* w iedney náłzey Polszcze znaydują, i z więkzym nierownie podziwieniem. Azatż i u nas nie mąsz *hunc terra motum*, fuszą sobie głowy *tot sacula* żeby *in rebus humanis* mogły *perpetuum motum* pokazać. Lecz nie trzebá ich moim zdaniem w Euklidesách, i Kláwiulzách szukáć, máją go w náłzey Polszcze, która to lubo *non multum navigat, seiper fluctuat, jactatur*, ustawicznie się mierz, i turbie, iákis *Dux inequiti turbidus Adria*, niedościgły w fántazyách, i geniulzách swoich, może się prawdziwie iako o publicznych názych rádách, tak i sámych Polakách mowić: *domum cum supervacanea redeuntes lassitudine jurant, nescisse seipsos quare exierint, ubi fuerint? postero die erraturi per eadem vestigia*. A częstokroć *quem velocissimum omnium esse scimus, nemo nostrum videt moveri, nec ire crederemus, nisi appareret esse*. Zgóła *rotatur Ixion & sequitur, fugit*. Co się pierwey niepodobáło, to się potym zda mądre,

dre, i zdrowe *consilium* Fantazyja Polska iako *Lunantatur*, *Et nunquam in eodem statu permanet*. Zebrawszy się tu na co. abyśmy prawa stanowili, o koło dobrą pospolitego chodzili, a my dalekimi oł uślawicznych praw bieżemy drogami, i tak *singuli dum ledunt, universi periclitantur*, wzyscy się gniewamy, wszyscy ramięmi z podziwieniem ruszamy, że nadzwatona Oyczyzna nälza nie podnosi głowy, a żaden *de re-n-dis* nie myśli. Wiele takich, którzy iak *sub terra mora* od katą do katą chodzą, na tę, i na owe strone uchą nädstawia, w cudze *arcum* i myśli a glädą *curiosę*, co się na którym palacu, *Et vulturi* dzieie, co myślą, co było, i nie było, oślaich gdzieś *graphus* stary *Plautus*: *quod quis in animo habeant, aut habituri sunt, sciunt, quod Juno faulata sit cum Jove, sciunt, quod neq; futura, neq; facta sunt, tamen illi sciunt*. Zkad w nich pochodzi *et vitium illud vitium*, *Et publicorum secretorum inquisitio*, *Et militum rerum scientia*. Zkad *motus* Oyczyźnie prawie *perpetuus*, bo *ex motu nihil sperandum preter motum*. Gdy kto Oyczyznę chce iärować, i gasić ogień, aż mu drugi *ex arte* przeszkadza. *Quorundam quasi ad incendium currentium miserebaris, utq; eä impellunt obvios, Et se aliosq; precipitant*. *Vagantur, quarunt ea negotia, nec quę destinaverunt agunt, sed in quę incurrerunt*. W iednym się tylko mieyscu kręćmy. iako *liquidis Phrygius Meandrum in undis*. Wielki to zaprawdę w Krolestwie nälzym *motus*, i nierow nie szkodliwy, aniżeli w wspomnianych odemnie Päästwach, a to z tey racyi, że iest nam *intimus*, bo *inviscus*, nie w ziemi się, ale w nie-

spo-

spokoinych myślach nälzych, i fantazyách znaydnie. Ze Francyi o wielkich, i nigdy przedtym nieslychanych pilności nieurodzaiach: czy nie iestże Polska *in eodem* iako tamte kräie *statu*? w wszystkie nam imprezy nälze, i zawody, iako z kamienia idą, ledwo nie krwawemi łzami nälze *jugera* skrapiamy. Nie mälz brely ziemi, z korey byśmy łez, albo krwi wycisnąć nie mogli. Liczymy przez tak wiele lat *agricolas laureatos*, a postäemu wszędzie *vacuum*, w uślawicznych podatkach, i expedycyách iako w plugu, obfitym glädzem, co *in sudore vultus*, uprawia tę rolę, głowa Polska szyizakiem Märswym, albo msiurka, ledwo iuż nie do krwi ściśniona. Coż za żniwo zbieramy? pewnie nie złote? bo to iestże za czasów Saturna *in fabulis Poëtarum* zostało, a to zbieramy *influx lotum*, *Et steriles avenas*. Narodziło się *medicos in alienam contumeliam*, *venustos* liczymy iak wiele, *facundos malo publico*, iezeli potzukäm poufaley w stanach szczerości, rzucę po osobách okiem, widzę, że *in hoc genere sterilitas*, ledwie iest komu ufać, i szczerze się *de bono publico* rozmówić. *Privatum cuiq; decus imprimis, publicum in recessu*, co inszego *in Senatu* mówimy, a co inszego w domu *alud in titulo, alud in pixide*. Podobniemy Aptykańskiemu owym pułzkom, na których owo z wierzchu czytamy *Therion Andromachę*, a gdy byśmy wieczka uchylili, częstobyśmy powidła, aniżeli dyakiew tam znaleźli. Dla tegoż nie dziw, że pierwey Seymom na *requiem* dzwonimy, niżeli się urodzą, i nie tak się na publiczną obradę, iako na iakięś de-

deklámacye, álbo przytáciénkie powiránia, i konwerfacye zieżdzamy prywatne. O przewrotnych tákich zámyślach, i nieżyczliwych Oyczyźnie swoiey głowach mógłbym bezpiecznie mowić, co tam o Pogánickich Kontyliarzach nápiśał *Funda vincunt. apud, hoc ad ornamentum capitis & telum est.* Bogayby się taki stroy w głowach Polskich nie znaydował, które częstokroć dowcipnieysze *ad notendum* ona publicomáia *artes*, ániżeli *ad consulendum*. Jedny n słowem: kiedy ná to piękne *publici consilii* pole pogądam, chcąc *bona frugis* żniwo obaczyć, iawnie widzę wielką *sterilitatem*

Zawżse ná głowę po dziś dzień naturá samá miała respekt, dia tego iá wyżej nád wszystkie części wyniosła, i całą iey *humani corporis molem* iakoby pod nogi rzućić, i poddać. Żadna się z nią nigdy *pars páagonować* nie śmiała, zawżre iá kark nośić, rámiona w pierasty, bronić ręce, pierśi, i serce rásować, nogi gdzie rozum kazał, prowadzić, zgoła każda zawżse część swego mieycić i *officium* pilnować, áni się ważyła z głową swą wojować. Dopiero teraz iako w gázetách Włoskich czytamy, iakis ám *monstrous partus* zetżył iá, po ównażył *transversio nature ordine inferiora z tówa*. Dłby to miłóściwy Bog, żeby się tákie *monstra nature* *peccantis w* Polscze názey nie rodził, i głowę *in maiori veneratione* i respektie miały, náleży iey honor, i *submissya* oddać, zá wszystkie obmyślenia i zábiegi godne wdzięczności niesmiertelney. Życzylbym áby ci, ktorzy z nieukontentowa-

nia

nia częściciey, á trudno iednym wślytych ukontentować, náylepitze akcyę opácznie tłumacza, wtpomnieli sobie naowo Písmá S. mieylić: *Inventus est minas habens*, gdzie tam Bog w tákiej ostetwancyi zdał się mieć głowę Krolestwa Babilońskiego Bartázara, że nie inaczey, tylko *velato vultu, & summis*, iako mowia, *digitis*, tknął honoru i tronu iego. Lubo *Rex Regum, & Dominus Dominantium*, náż turowy on Dekret, *sic ulus tuus* *scandauit te, si pes, si manus, absquide, & propece* *abs te*, głowę minął, lubo to pewna, że ani ręká, áni łoba, bez wyraźnego iey konfessiu nie włádnie nigdy, bo *nihil vultum nisi cognitum*, bo w tákiej zawżse rewerencyi i respektie zostawały u Mądrości Przedwieczney ziemskie głowy. Wiekie to tedy *natura* musí byđ *monstrum*, które więcej sobie w tym, ániżeli tam Bog pozwala powinieney głowie swoiey rewerencyi zapomniał. Jest in.zych nie máło extraordinarynych rzeczy, ále ie miám umyslic, áni náwet owych nie wspominam máchin, ktorými Anglia, widząc ná ziemi fortuny swoiey *angustias*, ná dno morskie się spużcza, i iakoby *adhaerentem* w morzu znayduie, cokolwiek kiedy zginić, nie wywodzę się z tym punktem, iakie miáchinami, czy machinacyami spużczamy się często *in arcana* niewinne *Domus Regie*, i one chcemy *usq; ad fundum mari*, przez co iezeli iáki tytuł Oyczyźnie názey kwadruie, tedy ten, że jest *Respublica miraculorum*. Patrzyć ná *secundá*, liczyłz tak wielu *Thaumaturgos N. M. P.* ubolewałz szczerze ná to, ále *remedium* postare-

III

mu znaleźć nie możesz, i to się z W. K. M. dzieie, co z owym, o którym czytałem *hac formula: veneram in suburbanum meum, & querebar de impensis adificii diuabentis, ait villicus non esse negligentia sua vitium, omnia se facere, sed villam veterem esse* Czy- nił W. K. M. cokolwiek możesz, mąż tak wie- lu w Senacie, liczył tak wiele *in Equitri Ordine* takich, którzy *semoto quouis interesse* tego do- pomagają, ale *visio vergentis in pectus seculi, fortio- ra sunt mala, quam remedia*. Narzucał sobie Kan- cellarya W. K. M. że nic się według czasu nie dzieie, każdy dobro i po polite kochający uwa- żać to musi, iako *rei non bona conseruatio pessima*. Podatki postanowimy, a onych nie wydemy. Żołnierzowi nie płacimy, nic według czasu nie czynimy; zapomniawszy: że *nihil videtur seruum eorum, quae sero gerantur, cum unam sero pegeris, omnia opera sero facies*. Sprawiedliwy Sędzia *vocabat contra nos tempus*, o to najbardziej karcić będzie, że czas dąmotrapiemy. A to najeździł, że nie tylko niewczesne, ale i nieużyteczne podatko- wania. Przedrukowaćby już Przykazanie Pańskie należało, z przydatkiem: *ne fraudem facies*, bo się już tych zdrad narodziło, kiedy mocniej niż mniey albo nie, uboższy więcej dawe. Bodaj się święcił u Rzymian o w wyrok: *vent edictum ut describeretur universus Orbis*. Gdy się chciał do- czytać, kto też tam podatki płacił, czyli tam chłopci sami je składali, czy od poddanych tyl- ko je wyciągano: *liberi solvebant tributum, servi non, quia Domini solvebant pro se. & pro servis*. Lu- boć ledwo się do Szlacheckich i Duchownych

dobr

dobro to nieprzenosi, kiedy za spustoszących płacić często musiemy. Szukałem daley co się też z temi podatkami działo, aż znalazłem, że punkru- śnie, żołnierzom płacono, lubo to byli oyczy- ści domowi, *militibus Romanorum*, lub Cudzo- ziemscy, i obcy, *& aliis dabantur stipendia*. A lzed- że im też żołd, kiedy po ulicy pieszczelney *via ap- pia* tylko chodzili? o nie, ty ko w ten czas, *quan- do in hostem pugnabant*, przytzedł ordynans *vade & valebant*, byli iako Niebieskie owo woysko *subito militia caelestis exercitus, subito*, niezwłocznie, nie wlocząc się, w obozach stawali, ale o tym wolę milczeć, *& sermonem ad te transferre*, boby sta- wa w tey materji przędzy sądzić, niż naprawi- ty, lubo to sobie *prae-av-o*, że wielki n ludźio n, którzy *in iugo merentur*, nie p zyma wiam, *is sola- di putat, cui ulcus inest*. Winnismy tak wiele woys- ku, *possim debitor, s est reditori facere convitium*. Zy- czę ja zapłacić woysku, i tego mam za wiecnego, i rostopnego, którego P. Bog postanowił nad familią swoią, aby im dał *tribun in tempore*, lubo kiedy o zapłacie mówić będziemy, w ten czas przymówić się muszę, aby to cokolwiek w chle- bách, w ciężnieniách nad prawo pospolite przebrały Chorągwie, potracono było i nie wapię, że nam się braterska miłoscia, i spolo- bem ta *jaclura* nądrodzi. G ly zaś o zapłacie *pro praterito* mowiemy N. K. aby się takie sposoby znalazły, kretemibyśmy ubogim poddanym w podatkach ulżyć mogli, poślógować tym, kro- rzy *nobis arant* należ, bo ci są *hastis*, a iako ich Pumo S. nazywa *Pesces Reipublica*, na bogatszych,

W

II

na nas samych, na *delicias & iucundum*, wkładamy podatki, tedy nas P. Bog pobłogosławi, i pomiędzy przyporządy. Szas i będa ipso oby, byliśmy o nich *fructu* pomysli. na umowienie ktorých życzyłbym N. K. M. W. K. M. ośoliwa lesia naznaczyć iaczyl, *ad r. ferendum* całej Rzeczypo. politey, a w ten czas podobym i *ex sensu meo* takie, któreby się podobać musiał, bo te bez aggrawacyi poddanych naszych być mogą, o czym *toto nunc* myśleć potrzeba, *si Respublica non factum voluitur*. Pokoy albo protekucya wojny jest to i odyż powinno moim zdaniem nayıpierwize, i nayıwiętze rad terażnicyznych, i Seymu *objectum*, bo rząd konterwacya albo (obron Boże) zgubá Oyczyźnie, jeżeli w tym Bog takta nie nakłnie rządu, ktoraby nam była *solutio*. Ten punkt zaś *semotis arbitris* w ten czas traktować mowić, i koncludować trzeba, kiedy *Respublica integra*, kiedy łzba Poselska Nasz MM. PP. i B. ácia równo z nami *constitutem* mieć będa. Gdy zaś uważam, że owe pięć dni psta nie *expressio legis* zadnym sposobem wystarczyć temu nie mogą, a z drugiey strony, że wielu Ich MM. PP. Posłow, nie ręce, ále nitą związane mają przy sięga się obowiązawszy na Seymikách, żeby na prolongacya nie pozwalac, *ex duobus malis minus eligendum*; i rozumem odyż *a primò necessarium*, áby Rzeczpospolita *uti lurs fuit Dominia, sive pro hac vice* teraz, *sive in futuram* prawem dy pensowała, żeby Ich Mość przynamnięcy nadwne Niedzieln wizer koncamney nuz nami się zlaczyli: bo czyż nie lepiej pozawolic tego łobie, ani

żelu

żeli obron Boże *sine consilio* zořtawic Oyczyznę? Sniem tedy *iterum iterumq; ex summis rationibus* tego życzyć, ábyśmy się prędko zlaczyli, prędko radziui, i prędko co *de re videbitur Republica* koncludowali, na ten czas, i na zdanie moje powiem, żebym zaś się nie zdał odmieniać Worum mego, na ořtátnim Seymie *in facie Republica ex sensu meo* powiedzianego, i do druku potym podanego, to tylko powiem, com w Hipponenskim B. sk. ipie czytał: *pro pace Episcopi debent esse, aut debent non esse*. Pokoju tam trzeba, ále dobrego pewnego, bezpiecznego Koekwacya w podatkach jest potrzebna. Uważaymy upadek Połola, ktorę pewnie *propter injustitiam* w podatkach P. Bog pokarał. Teraz się się Ich Mość przyznają, że za kukasety dymow, ledwo kilka płaciłi. Przyfluğuią się niektorzy Ich Mość swoim Woiewodztwom, ochraniają ich *exennando*, każdy *pro domo sua* mowi, radoy áby na relacyinyim Seymiku B. ácia podziękowali, *nihil tam popolare*, áleć to nie idzie w pożytek, i ábardzo ma być *conflictuosum*, nie obmyśleć Oyczyźnie *justum praedium*.

Monetá, iáko *insensibiliter*, lubo *non sine ingenti sensu*, łnas milczy, *palam est*, nie ieřteśmy pewni intrat naszych, á to i tu talery ipadły, za zbliżeniem się *pro consilio hoc* W. K. M. i stanów Rzeczypo. politey, i całej Polšcze, nie idzie tánięcy, iáko tu, co iáka *in privatum* łzkodá, á żadnego *in publicum* pożytku? boby prz. nımnięcy znosn. evřza to była, każdy uwážy. Trzeba tedy koniecznie prawem, *pretium*, tey monety o-

Wa

pi

piścić, żeby *in aequalitate aequaliter*, zyskać, albo tracić, talery zniżać, byłoby to *contra iudicium*, w ten czas, kiedyśmy tak wiele winni, nie tylko po dwudziestu groszy, ale i pozłotemu, iako już na Rusi idzie. życzyłbym go podwyżzyć, tymi też *proportioni* talerz, *respondeat*. Rozumiałbym także N. K. *in expositione*, tak wielkich długów, na obmyślenie tuż pań, na extraordinaryne potrzeby, które Kancel. a ya W. K. M. w instrukcyi służnie wspominał, bo o tych *indisposuabiliter* myśleć trzeba, nie tak, iako przeszłych symów, kiedy o tych wzmianki nie było, a całe ich *onus* na głowę, i ramię W. K. M. zwalone. Rozumiałbym (mówię) zniósłszy się *cum pritis in art*, *exemplo* porządnym Narodu, o otwarciu Menicy, i monecie jakiej pomyslić, ktoraby bez ubożenia *publi. i lucrata*, być mogli, na co *non desunt* tpo oby, bylesmy tylko do tego, *serio* aplikować się chcieli.

Zabiezenie *per legem* temu, *ut legi satisfiat*, to jest; żeby to, co na Sejmie postanawiamy, nie godziło się na Sejmikach rozbić, iako potrzebne, każdy widzi: przelaska wozowi nieobrotne koło. Szczęścia niemaż, gdzie niemaż posłuszeństwa. Czemużby się *ad antiquam formam*, Rzeczypospolitey nie wrócić? bo to darmo, nic my lepszego nad to nie wymyslemy, co *innocenti saeculo*, starsi nasi postanowili, bo tam Bog był z nimi, w radach ich asystował, bo oni byli z Bogiem, od niego się nie oddali, teraz inaczej, *quod dicere nolo*.

Widzieli wielcy ludzie, zaraz *post conditam legem*

gem, i ja *indem morem rationibus*; i mówię, że zawód wielki, że Woiewodztwa, i Seymiki, skarb do siebie przeniosły, zkaż większe, niżeli przedtym *in unum entia*, wiele się pieniędzy publicznych na Pánów Komisarzów rozchodzi, wiele na largieye, i kontentowan'a Deputatów od Chorażwi, dyminucya Woyská, kiedy się tak wiele Denarów z czeladzia, na Seymiki rozchodzi. Wiem, że na niektórych miejscach Seymiki nakaz *za militarem executionem*, na ktoś wiele Officerów, i żołnierzów Niemieckich, od ywa się od Rejimenów, mają pretext i sąmi Officerowie wwieżdzać, dla rekuperowania zasług na Sejmikach, Pánowie Poborcy Seymiki turbują, rozrywają, przez swoich Protektorów, przez krewnych: *multa latebra, multa effugia*, Trybunału Rádomskiego, i *panas peculatis* nie znają, zgola prawdzi się w tey Rzeczypospolitey: *qua convertuntur in deterius mutari*; cośmy rozumieli być pożytecznego, to zabiła. Gdyby można, a'y grona wszystkie pomierzyć, wiedzieć, która Wieś, wiele łanów ma, tak z chłopcy, iako i ze Dworem; wiele który Powiat, wiele Woiewodztwo całe? a tak kładę, że wszystka Kołona, i z Xięstwem Litewskim, przenosi dziesięć millionów łanów, z ktorych na każdy rok, czasy wiecznemi, po złotemu, albo dwóch, do skarbu dawać, wiedzielibysmy wszyscy, wiele na rok na żołnierza wychodzi, a wiele w skarbie zostaje. A gdyby Pohory wybierali, Skarbnicy w każdym Woiewodztwie przysięgli, i dożywotni na tym urzędzie *saarium*

przystoynym opatrzeni, tobyśmy to wypłaci-
wszy, tak byli tzcześliwi, iako Weneći, ktorzy
ziemią, i morzem toczą wojnę, nie znają, co
stący, co hiberna, co ciągnięcie żołnie:skie do
obozu, dąwly każdy swoy trybut, iako go z
Senatu otáxowano, nioczym więcej niewie
przez cały rok, aż do drugich podá:kw. Do
rządu dobrego, należy ząwarcie gánic wżyt-
kew Korony ná:koło, áby z den Kupiec, áni
Száchćić, áni Pan wielki, nie wáżył się towaru
z dnego, do sąsiedzkich Národow, zą granice
wywozić, to jest: áni koni, áni wołow, áni po-
piólu, zb:żá, że:ázá, kruszczow, woskow, lo-
sów, skor, wesny, ále te wżytkie rzeczy, kto co
ma przedać, niech zą yláia do pogranicznych
Miástecek, kedy Cudzoziemcom wolno będzie
przviechác, i kupowác te rzeczy, co się komu
podoba. Wolno niech będzie, i po wżytkiej
Koronie ródzić, do skłupowánia towarow, tyl-
ko, áby wyćizáiać z Korony, od tych rzeczy,
ktore wyprowadzá: clo pograniczne plácił,
á my, cobysmy ztąd zą pożytek mieli, Inadnie
każdy obaczyć może, bo clá wżytkie, z cudze-
go mierzka, á nie z nášzego, poyda do skárbu,
á to, cobysmy my mieli od towarow ná:zych,
we Wrocławiu, ábo gdzie indziej plácić zą grá-
nica, w nášzym się mierzku zóstanie. Także co-
tysmy mieli, idąc po towáry do Lipská, albo
Frankofortu stráwić, to nam cale zóstanie w
domu, a przeciwnym sposobem, Cudzoziemcy
do nas dla hándtu przviechawły, stráwić się
muszą, i od towarow, ktore z sobą przywiezają,

my-

my:á plácić będą podobnym sposobem, gdy-
bysmy ielzce do Gdańská, i Krolawcá nie spu-
szczáli, á zbożá ná:ze nad Wisłą, i Niemnem w
łzpiechierzách mieli, przviechaliy łzau Gdań-
ská nie do nas, á przywzeliy nam sámi ko-
rzeni, win, i rzeczy wżelkich: á Szláchćicby
w domach rózac, pż:clá swo: zboże, tak, ia-
koby tam rózali, nie iako sáda Gdańská kaže,
ábo ułá:owi; kiedy my z łzawnemi sátkami
do nich ząpłynawły, ná:ad nie ze zbożem
wrocic nie możemy. Druga, mielibymy Gdań-
szczanie frukt łzau naymowác, i sásom plácić,
clá wżytkie, ktore my f:hywie odprzysięgá-
my czestliw: óć, sp:áwiedliwie oddawac, *peru-
la na: fragi* ednosic, i po Polizcze, dla towarow
przeiezzáacych się ząwżé, w kárczinách ná-
tzych co stráwić. Nie byloby ószukiwania ná-
clach wodnych przez przysięgi, gdzie lzypro-
wie przynoiża sá:zywe sáramená z Grodow,
ktoremu k:nieckie zbożá, i inne towáry pokry-
wá: wolnibysmy byli *ah oppressione* Gdańská, kie-
dy *pro libitu suo pretia*, ná:ubistáncv: ná:ze, k:ro-
rey *potissima pars* w zbożach záládaia, raz pod-
niosá, drugi raz zniża: wywiedó: i, gdy tego
czás będzie, á trzeba, żeby kom:czni: byl, iá-
ko to nieśluszne się dzieie, gdy i postónne z
nas násmiewáia się Národy, że w domu cży-
ni: porzadku niechcemy, choćbyśmy mogli:
bo *quod Jure fit, iuste fit*. Do interakcyi Litew: z łzau
nie przymáwiam się, do łz: mego tylko mi:ru,
nie rák z obliwu mego, ku Wiekreanu X:z:ca
Jego Mości, Radziwiła Domowi, ále z łzau

W 4

izno-

szności, uniżona moję, do W. K. Mości wnoszę
supplikę: *ro: at effluenter, qui canjas reddit rogand*
Jeżeli ren, który substancja, i zdrowie, na u-
studze Rzeczypospolitey publiczney strawił,
nie znaydzie wdzięczności? kroż się nápoym,
ná kosztowne usługi odważy? *si publicam crassus,*
non otinuit statum, Doras nunquam labeat obeliscu:
nie zawdzięczać, nie kontentować wielkich á-
keyi, jest to przekładzać, aby nikt nie był do-
brym, i życzliwym: *hoc initium est, gradum descen-*
dendi Nie wątpię tedy, że i ci, co zasłużyli, i ci,
co zasługują respekt swoy należyty znayda.

Miałbym jeszcze wiele do tego przydać, gdy-
bym się nie bał długą mową uprzykrzyć: za-
czym ná inszy czas *religiosa* odłożywszy, o to
śnuem supplikować, *ex statione mea*, stanóm Rze-
czypolitey: abyśmy interessá kochali oacie,
ale naybárdziej swoje, jeżeli nie chcemy przez
to, i pojedynkiem do upadku isć, i ogotem
w szyscy zginać, abyśmy chcieli *ventum, si dire-*
ctum non est, captare obliquum: to czyniąc, co siły
zniośa, co dobro polpolite rádzi: *utendum remu,*
si d si it aura. Życzę zaś, i Bogá serdecznie pro-
szę, *ante omnia*, żeby terażnieylzy Seym był, iak
ow oktorem Pitmo Święte świadczy. *Conveniet*
universus J. r. ad Civitatem, quasi unus homo, eadem
mente, unoq; consilio: bo gdy zgodá będzie, w szyt-
ko dobrze poydzie.

M O W A

Ná Rádzie po zerwánym Seymie, Die 18. Februarii.

Anno 1702. miána.

Nie-

Nieszczęśliwy terażnieylzy Seymu koniec,
obawiać się Nawiásnieylzy Krolu, żeby nie
był w szelkiej názey nieszczęśliwości pocza-
tkiem: bo każdy nieprzyjaciel, czynić z námi
może, co chce, kiedy my nie czyniemy. cosmy
powinni: *Disidia nostra inimicorum sunt lura. A*
iakośmy ná tym Seymie, *fructibus neglectis occupati*
cortice, nec boni intellectum, nec motu curam micé
chcieli, *tak potestas consulendi, cum ingenti libertatis*
jactura, ad duos Oram i przeniesiona, w orczywi-
stych niebezpieczeństwach, jeżeli isć chcemy,
iakośmy powinni utorowanym, od Pizodkow
naszych gościncem, nie porási, i mówić w ten
czas, *ventant tempora. que facta negu, quam verba*
postulant: ani rádzić, kiedy w szelkim rezolucy-
om, zerwanie Seymu, *obtem* złożyło. I tak czu-
iemy, *certissimum do.orem, qui nos fecit, á znależć*
trudno, *remedium quod leniat*. Opuścić rekú
niegodzi się, *zającywać ich per Senatus consilium,*
niewiem iako? Więc w szelka nieszczęśliwość
Oczyzny, *etades iey, super hunc, kto Seym zer-*
wał, & super hos, ktorzy się do tego przyczyni-
li, ná to zakroiwszy, ut pro Republica libera habe-
amus nullam.

Przeczytawszy podáne nam z Kancelláryi W.
K M punkta, á wiedząc *majorem* ich partem, nie
do nas, ale do całej Rzeczypospolitey należą-
ce: *haret mens, & ingenium, co mówić? czego nie*
mówić? *Senatus consilia náze, choć są, ábo in-*
contentissima, ábo takie, nád ktore in. em Rze-
czypolitey, nic się wymyslić lepszego nie
mogłoby? á przecież u tych, *in paorum c o. i. p. Bu*

W5

fil-

K. M. supplikowaliśmy na twoym zresponſu Ich Mościom Pánom naszym dającemu, *ſi x re, ut iterum in rem Reipubi aſormabuntur conſilia*. Naygrantsownieyſze zaś *medium* bydź rozumiem wczoráyſzego dnia námiénione, to ieſt *mutua conſcientia*. *Ubi charitas abeſt, nihil boni ſperari pot. eſt*. Uczynieſ iuż W K M do niew *gradum* przez przeczytány powtornie dziś ſkrypt w koryn wylażeſ terce ſwoie Pańskie, ſkłada ac *in primum pre. entis conſilii*, i oſoby twoiey, i honoru *ſecuritatatem*. Deklarujeiſ znaczna woysku náſzem konſorcya, nie dla tego, żeby woynę zaczynać, bo *tey finē pleno conſentit*. Rzeczy poſpolitey być ac tey ſługami zająca by nie mogli, ale tylko żeby na gránicach *ad ſend ut ſos limites* *ſi extentionem belli*, co ia rozumiem ieſt *conceſſibile*, i zgadza lię z prawami náſzemi, żeby żołnierz *in exultibus* z tey był ſtrowy, z ktorey naywiękſze ieſt niebezpieczeńſtwo Uczynieſ W. K. M. *gradum*, i w tym, kiedyś nas *ab ext-rno milite* uwolniwſzy, *in peſtoribus* życzliwych poddanych nie tylko *ſecuritatatem* oſoby ſwoiey Pańskiej, ale i honor ſwoy, nad ktory nic człowiek nie ma delikátneyſzego, założył. Nie wątpiy W. K. M. ze konfiden-cya do nas, ieſt to ſpolney tzczeſliwoſci naywiękſzy fundáment, ieſt *lapis angularis*, na którym fortuna náſza trzymać ſię będzie, kiedy taka uſtano wi ſię, iáka bydź powinna między Oycem á dziećmi, między Pánem á poddánymi. *Divulſio á capite utriuſq. eſt ruina* Po winniſmy W. K. M. nie tylko Wiarę iáko poddani, ale i miłość iáko kochające Oycá dzieci. Więc kiedy *Patris*

non Domini ritu z na ni się obchodzić rączyysz,
mocno ew pewnie niżeli przez niewiedzie iaką
potencya, miły na sercach naszych odpoczy-
nek, bezpieczny na affekcie naszym rząd, & im-
perium odprawować będziesz. O nas żadney nie
t. z. za mieć warpliwosci, nie zawieziemy my
ex badationem W. K. M. bo ta jest inter primas Na-
rodu naszego sława; że Pánom swoim dotrzymu-
jemy, i k wia naszą własną zdrowie, & securita-
tem ich zastępować zwykliśmy; kiedy się bać ni-
czego nie będziemy, świadczyć to W. K. M. mu-
siemy, co należy Panu. Słowem: dum diliges, fa-
cies quod vis: bo kiedy prawdziwa będzie miłość,
to ta nixi. aduersi na Rzeczpospolitą nie dopu-
ści. Więc Miłościwy K. oł. ad stabilitandam & soli-
de fundandam. onsi sentiam, o dwie rzeczy z respe-
ctem winnym chcę supplikować. Pierw. za aby
auxiliares Copia nunquam amplius według praw
postanowionego nie wchodziły in usque Regnis
bo te więcej do ołoby Páńskiej diffidencji,
więcej w Krolestwie W. K. M. przyniosły, i
przyniesć mogą szkody, więcej in Regno, &
in libertate prejudicet, quam gloria & omni h. Wszak
i łami Rzymianie tanta bella suscipiebant, que suo
milite geri poterant; i to ielzce tamże przydano:
in re Romana Romanis magis, quam Gracis credimus.
Baż W. K. M. pewien, że znajdziesz waffe-
kcie i odwadze Polskiej, tantum animi & virum,
ileną odpor w wszelkiemu nieprzyjacielowi po-
trzebá. Dissuncti debiles, conjuncti będziemy i naza-
szczyt i W. K. M. i Rzeczypospolitey fortissim.
O drugą rzecz supplikować smiem, i radbym

w tey materji ięzykiem wyiał serce, abyś dla tym ścisleyzey konfidencyi chciał ubezpieczyć stany Rzeczypolpolitey, iż mają być pewni praw, i swobod swoich, że się nie dał wiecey tłumaczeniem *Pastorum Conventorum, Cardinalium jura* porużającym, przywieść do tego, żebyś miał woynę jaką zacząć nie poradziwszy się tey Rzeczypolpolitey, która nigdy Panom swoim odmawiać nie słuźnego nie zwykła. Jeżeli zaś rozumiesz W. K. M. że tłumaczenie iego Pańskie w przysiędze *de recuperandis avulsis* jest inwadowane, uwolni się to albo *explicatione juriori*, albo w ośtátku (jeżeli W. K. M. *in hoc supposito* przysięga!) i dyipensa, na odbicie wszelkich skrapułow *Probatis* zaś *fidem, excusabis* z dobroci twojej Pańskiey *libertatem* tych, którzy z obli i przysięgłęgo o to ubezpieczenie pokornie supplikują. Ta jest náczná Miłościwy Panie swobodnego narodu Polskiego, że Panow twoich, i kochac, i bać się zwykniemy: *diligimus pariter, pariter, timeamus*. Im więkzych *re* i *nomine* Krolow w historyach nátych znajdujemy, i czytamy; tym ośtrożnieyszą zawtze z nimi oywała Rzeczypolpolita. Nieidźcie tak o ołobę W. K. M. bo widzacie *per experientiam* iako podobne zawodzą rady, *consilium futuri ex praterito venient*, ale idzie o to, że Rzeczypolpolita będąc *immortalis*, może i asie po iak nayożnieyszym wiek i W. K. M. nácznego Pina, który ani *spiritu forte magis* quàm *prudencie*, zacząćby bez Rzeczypolpolitey z kim mógł *ex prejudicato* woynę, albo do nieubezpieczeństwa swatnego Rzeczypolpolity, albo do ruiny przy-

wieść

wieść; a zátym lepiej *cavere semel, quam pavere semper*. Daż W. K. M. dokument tey dobroci, która wszystkie rzeczy naytrudnieysze łacne czyni, a będziesz przez to *gloria aternus, nomine immortalis*, potrafi zaś ośtrożna, i rostopna Kancenarya, i takie znajdzie terminy, że to miasto dishonoru (obroń Boże,) *cedet in gloriam*, a tym czasem zniewolisz W. K. M. tym bardziey iuz sobie oddane sercá; *amari, coli, diligi, majus Imperio est*. Zyczę zaś *ex rationibus statús, quas dicere noto* przytak wielkiej *arbitrorum* frequency; bo często nie ośtrożny Spowiednik grzełzyć nauczy, aby to ubezpieczenie *in autentica forma* wzięli z sobą ci Ich Mość, którzy pojadą do K. I. Mości Szwedzkiego, i *pro opportunitate si uocesse fuerit* zażyli, a zażyć mogą, i *pro gloria, clementia, i affektu* W. K. M. ku tey Oyczyźnie, i *pro meritis pacandis rebus*.

Pána Ablegata, Cárá Jegomości Moskiewskiego, słuchać zyczę, ale wyprowadzić kogo do Moskwy pozwolić nie mogłoby, *ex rationibus statús*. Poysłnac tam, miałaby się dąć *gradus* Pośłowi do traktowania, a możetż to być bez Seymu? *ab omnibus cog. osten debet, quod omnes tangit*. Druga żeby to było *contradictorium* oczywite w ten czas, gdy nie po yła do Krola Jego Mości Szwedzkiego; po i, i do nieprzyjaciela iego.

Artylerya Koronna, zawzięta, i ná Seymách, i ná kadach przykrzy; bo nigdy *in iustissimam desiderii sui*, satysfakcyi nie odbiera. Czyni co może, za co z mieyci mego, *particulariter* dziekuje, Jegomość Pan Woiewoda Kurowski, kto y

ex praxi continua, iako nayolzzedniey, szczuple-
go tego żążywa prowentu, który *iudicio Orbis*,
nie tylko u Wafzey Krolewskiej Mści, prędkie-
go, i realnego ielpckru, ale i u całej Rzeczy-
pospolitey godzien. Czyni mówię, co może,
ale *ex nihilo* nie może być, tylko *nihil*. Mowili-
śmy tak wiele razy, ná Seymach, i ná Rádach,
żeby dwa Stárosta z naylepzych, & *ex primis*
vacantibus, do Altery przylaczyć; bo przez to,
i Wafz Krolewska Mość, *ab utriusque*, & *tam ius*
sa impetitione, uwolnił bys się, & *necessitatibus tam*
pregnantibus provideretur. Ze zaś to troche odle-
głe *medium*, lepszey to rozumiał, które dalo
prawo w ręce Wafzey Krolewskiej Mości, to
jest, żeby *refrattorios* w wydaniu Quarty, do Ar-
tyleryi należącey, skarác, przez podane od sa-
mego prawá *medium*. Upewniam Nayiasnieyzy
Krolu, kiedy jeden i drugi, *privacione* skarany
będzie; *paua ad unum*, *metu erit ad omnes*. Ze zaś
Kamie nie, ozdoba, i obrona nalza, w takiey jest
potrzebie, w iakiey nigdy być nie może więk-
szey; że prawo drogę mi pokazue, które gdy
necessitates Artyleryi, Quarta nowa opatrowało
ex resse to przyda: o: że cokolwiekby na potrze-
bę Artyleryi, z tey Quarty nie dostawało, tedy
skarb Koronny, *supplere* powinien; á zatym, że
to jest *necessitas*, *supra omem necessitatem*, smiem u-
pralczyć Jegomości Pána Podskarbiego Koron-
nego, aby, choćby sobie miał, iako nayciężey
uczynić skarb, *supplementum* *necessitates* Arty-
leryi: bo ubroń Boże, *quid adversi* ná tę fortecę?
byłaby to strata nigdy nienágrodzona.

M 2-

Miedzy infzemí rácyami, które *affligere* má-
sza *animam*, że się Seym zerwał, jest też i tá, że
nam nie przyšlo do uczynienia Rzeczypospo-
litey, doskonałey, o Elblágu Relácii: bo te *in-*
sultu, i á imáczenia opaczne, *meliori*, & *eviden-*
tiori informatione, pokazuiac, *quod est, non quod vi-*
detur, Inádno odbieby się były mogły. Upe-
wniam Nayiasnieyzy Krolu, i zá Ich Mościow
Kollegow moich, ludzi tak wielkich, i zá się ie-
samego, żebyśmy tam, tak *honori* Wafzey Kro-
lewskiej Mości, iako *integritati* Rzeczypospoli-
tey flużyli, *ut nihil excusandum habeamus*. Jeżeli
BOG użyczy życia, á do Relacji przydzie ná
Seymie, uzna to każdy, że *quod nun dico, proba-*
bo *Medium* podane od Xiążęcia Jego Mości Kar-
dynala, do utrzymánia Elektorá Jego Mości
Brándeuburskiego, *ne sit rigorosus exactor*, jest takie,
nád które lepszego u siebie nie znayduię, żeby
sobie Senat mi á pozwolić, dáć mu Krolewski
tytuł; kiedy ná to publiczney Rzeczypospoli-
tey, nie było zgody, nie rozumiem. Ze zaś Wa-
fza Krolewska Mość, *ex rationibus suis*, iuż go dáł,
więc możet W. K. M. i o to ia z mieysca mego
proszę, *authoritate sua evincere, ut patientiam habeat*
super nos Uczyni to rozumiem chętnie ná po-
zyskanie sobie dálzszego Rzeczypospolitey áffek-
ku Odzywáia się tácy, którzy gotowi dáć *co*
summe, & *iuribus tenentibus* Elektorá Jego Mo-
ści Brándeuburskiego kontentowác się, czeká-
ad fliciora tempora statistakcyi od Rzeczypospo-
litey. Nie wygást ielzcze ten áffekt ktoregosmy
doznawali, i owszem *augeri videtur inter ardore*

X

Wie-

Włoskiego Niebá w łercu Krolowey Jey Mości
Máryi Kázimiry, kiedy ofiaruie *summe pro tam
urgenti Rzeczypospolitey necessitate*. Czemużby
tedy *provisionaliter in omnem casum*, żeby nam cze-
kać niechciano tego długo, nie traktować *cum
plenipotentiaris ad decisionem* Rzeczypospolitey.
Więc że przy tey okázyi ráz Nayiasnieysza Pá-
ni *cum duplici desiderio* odzywa się, iedno żeby
dłżey w Rzymie mieszkać mogła *salvo omnibus
suis iuribus quod est concessibile*, drugie aby prowen-
ta prawem obwarowana były *quod est iustissimum*.
Godna tá Páni nie tylko *ob memoriam* Wielkiego
Krolá Dobrodzieiá nászego, ále i z osoby swoiey
własney, bo tego nikt negować nie może, żeby
Oycyzny názey pieśczenie prawie nieko-
chala. Należy tedy wdzięczność, i powinniśmy
to wszyscy do Maiestátu Wálzey Krolewskiej
Mości iáko naygorócey *instare*, aby w służnych,
i nie odbytych swoich pretenzyách *sine ulteriori
more realiter & off. sine* ukontentowana była. O
co i ia nie tylko z obligacyi nigdy dosyć nie od-
służonych, ále i z samey służności iáko nayuni-
żeniey suplikuie.

Jch Mościom Pánom Hetmánom *ex debita
gratitudine* dziękowałem ná Seymie, teraz należy
realny respekt, i od Wálzey Krolewskiej Mo-
ści ktoremu *currenti affektem* swoim Páńskim
ku ludziom Rycerskim *non addo calcar*, i od nas,
żebyśmy Jego Mości Pána Podskárbiego Ko-
ronnego nászego wielce Mości Pána prosili,
żeby *ad rationem liquidacyi*, służna iáka *summa
nec. sitates* Ich Mościow *praesentes & continuas sub-*
leva-

levare racyt, bo iákom tám rzekł, *nun tantum
hoc fieri potest sed & debet*. Kiady zaś *fato nostro*,
przez zerwany Seym ukontentować woyska nie
mogliśmy, ámiem upraszać Wálzey Krolewskiej
Mości, ábyśmy Ich Mościom Pánom Possiom
przynamniey woyskowym wdzięczność zá ich
usługi pokazali, i nie dopuścili tego, żeby wy-
cieńczywszy się tu przy znaczney terázniey-
szej drogosci, mieli zżalem bez konsolacyi, á
iákom slyszal bez rynsztunku, bo te w zastawę isć
musiałyby, od nas odiechać. Gdy po skończo-
nych szczęśliwie Seymach odieżdżają, *ex more
& usu* potysiać złotych bróc zwykli, teraz gdy
zerwany Seym, gdy nádzieiá zasług w dalszy czas
odepchnięta, przynaymnieysz *publicum dolorem
prywatna in duplo* náznaczywszy *leniamus* kon-
solacya.

Do punktow inszych przymawiać się áni
chcę, áni smiem, iedne są dobrze przetrząsio-
ne, á nie rad mowie *id, quod jam est ante me dictum*,
drugie nie do Rady Senatu, ále do Seymu na-
leża. Do Xięstwa Litewskiego tylko zgody, przy-
mawiam się i dziękuie naprzod Xiążęciu Jego
Mości Kárdynałowi, że w tey sprawie tak zawi-
tey, tak wiele rázy zaczynaiącey się, á nigdy nie-
skończoney *pro munere suo, & solito in publicum ze-*
lo sudavit & alit. Nagrodzi Pan Bog fadygi to
zdrowiem dobrym. Rzeczpospolita wdzięczno-
ścią, kiedy widzi więcej realnego kándoru w
łercu, nizeli purpury ná cieie. Należy teraz
Nayiasnieyszy Krolu, ábyś Wálzá Krolewska
Mość iáka, i protekcyá swoiá *confirmare* racyt
quod

*quod es operatus. Da ergo gloriam Nomini Tuo: i chciey
utwierdzić powaga, do czegoś się taką przykla
dal praca.*

Interes Xiążęcia Jego Mości Kurlándzkiego
*videtur & est fluszny. Więc śmiem supplikować
abyś go W.K Mość autoritate sua chciał fulciri
manutenere, & finire. A ia voto magis quàm zelo koń
czą; i Pána Bogá z Dyecezya całą prosić będę
abyś Wálzã Krolewika Mość iako bella rãczył
consuere fortiter, tak pacem mogli fundare gloriosã.*



2

182

